

LIMES

STUDIA I MATERIAŁY
Z DZIEJÓW EUROPY
ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ

NR 9/2016



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2018

RECENZOWAŁ

ks. prof. dr hab. ZYGMUNT ZIELIŃSKI

REDAKTORZY NAUKOWI

dr hab. prof. UR BEATA LORENS, ks. prof. dr hab. STANISŁAW NABYWANIEC
ks. dr hab. SŁAWOMIR ZABRANIAK

KOMITET REDAKCYJNY

prof. dr hab. PAUL BEST (Southern Connecticut State University in New Haven, USA)
prof. dr hab. ADAM DROZDEK (Duquesne University in Pittsburgh, USA)
prof. dr hab. ANTONIO FAUR (Uniwersytet Oradejski, Rumunia)
prof. dr hab. JADWIGA HOFF (Uniwersytet Rzeszowski)
prof. dr hab. PETER KONIA (Uniwersytet Preszowski, Słowacja)
prof. dr hab. CEZARY KUKLO (Uniwersytet w Białymstoku)
prof. dr hab. LESZEK SŁUPECKI (Uniwersytet Rzeszowski)
prof. dr hab. OLEG SUCHYJ (Uniwersytet im. Iwana Franki, Lwów)

ADRES REDAKCJI

Instytut Historii
al. Rejtana 16 C, 35–310 Rzeszów, tel. 17 872 13 06
hist-ur@univ.rzeszow.pl

Opracowanie redakcyjne i korekta

GENOWEFA SPÓLNIK

Opracowanie techniczne

EWA KUC

Łamanie, prace pomocnicze

DOROTA KOCZĄB

Tłumaczenie i korekta streszczeń w j. angielskim

AARON NIBLETT, JAN MARIA CHUN YEAN CHOONG
PHILIP STEELE

Projekt okładki

JANUSZ POLACZEK

Na okładce: Przełom Sanu w okolicach Temeszowa w gm. Dydnia,
fot. Grzegorz Cipora

ISBN 978-83-7996-519-9

ISSN 1689-5002

1510

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

35-310 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel.: 17 872 13 69, tel./faks: 17 872 14 26

e-mail: wydaw@ur.edu.pl; <http://wydawnictwo.ur.edu.pl>

Wydanie I, format B5, ark. wyd. 18,1, ark. druk. 16,625, zlec. red. 140/2017

Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Ks. Stanisław Nabywaniec (Rzeszów), <i>Znad Temeszu nad San? Czyli skąd mogli przybyć bracia Piotr i Paweł z Węgier, protoplaści rodów szlacheckich w ziemi sanockiej?</i>	7
Antoni Mironowicz (Białystok), <i>Bulgarian Manuscripts in the Collections of the Supraśl Monastery in the mid-16th century</i>	22
Adam Drozdek (Pittsburgh, USA), <i>Peter I as the antichrist</i>	41
Anna Krochmal (Warszawa), <i>Materiały do dziejów dawnej Rzeczypospolitej w zbiorach instytucji polonijnych</i>	52
Andrzej Wawryniuk (Chełm), <i>W obronie wiary i ojczyzny. Szkice z dziejów franciszkańskich kryłowskich</i>	74
Ryszard Tomczyk (Szczecin), <i>Służba dyplomatyczna i konsularna monarchii habsburskiej w XIX i na początku XX wieku</i>	97
Andrzej Gil (Lublin), <i>Granica między Ukraińską SRR a Rosyjską FSRR w latach dwudziestych XX wieku. Przyczynek do realizacji bolszewickiej polityki narodowościowej</i>	129
Józef Stolarczyk (Dynów), <i>Żerdź i słoma. Próby wytyczenia granicy na rewindykowanym w 1938 r. pograniczu polsko-słowackim</i>	140
Sabina Bober (Lublin), <i>Religion in the german concentration camps: turning from and to God</i>	151
Arkadiusz Machniak (Przeworsk), <i>Biuro Studiów Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego. Geneza powstania i analiza działalności</i>	160
Adrian Uljasz (Rzeszów), <i>Pamięć historyczna w kulturze masowej. Recepcja filmu Wojciecha Smarzowskiego „Wołyń” z 2016 r. w prasie drukowanej i Internecie</i>	180
Agata Mirek (Lublin), <i>The Second Vatican Council: Ad extra – Ad intra impacts on female monastic orders in Poland</i>	212
Fr. Jan Maria Chun Yean Choong (Colombo, Sri Lanka), <i>A Theological-Canonical Reflection on Con-celebration</i>	224

RECENZJE I OMÓWIENIA

Sabina Bober (Lublin), <i>Łukasz Tomasz Sroka, Mateusz Sroka, „Polskie korzenie Izraela. Wprowadzenie do tematu. Wybór źródeł”</i> , Kraków-Budapeszt 2015, s. 710	235
Kajetan Hamerlak (Lublin), <i>Volker Koop, „Rudolf Höss. Komendant obozu Auschwitz”, tłum. M. Kilis</i> , Warszawa 2016, ss. 400	238
Ks. Stanisław Nabywaniec (Rzeszów), <i>Łukasz Bajda, Szlachta w Bieszczadach i na pogórzu. Czasy saskie i stanisławowskie</i> , Wydawnictwo Ruthenus, Krosno 2017, ss. 413 + 9 (fotografie)	245
Ks. Stanisław Nabywaniec (Rzeszów), <i>Rafał Czupryk, „Organizacja terytorialna przemyskich diecezji obrządku wschodniego i łacińskiego na pograniczu polsko-ruskim w XVIII wieku. Retrospekcja historyczno-kartograficzna”</i> , Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2015, ss. 157+ 25 map (w osobnym tomiku)	248
Ks. Stanisław Nabywaniec (Rzeszów), <i>Beata Lorens, „Bazylianie prowincji koronnej w latach 1743–1780”</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014, ss. 561, ilustracje, mapy	250
Ks. Stanisław Nabywaniec (Rzeszów), <i>Urszula Perkowska, „Ksiądz Władysław Chotkowski (1843–1926), historyk Kościoła, działacz społeczny i kaznodzieja”</i> , Wydawnictwo Bł. Jakuba Strzemię Archidiecezji Lwowskiej Ob. Łac., Lwów – Kraków 2016, ss. 299	254
Andrzej Stankiewicz (Dynów), <i>„Rocznik Historyczny Dynoviana”, nr 1/2014, 2/2015, 3/2016</i>	256
Ks. Sławomir Zabraniak (Rzeszów), <i>Tadeusz Nowak, Duchowieństwo ziemi wieluńskiej w drugiej połowie XV i początku XVI wieku. Studium prozopograficzne</i> , Biblioteka Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego, Wieluń 2017, ss. 177	259
NOTKI O AUTORACH	263

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Ks. Stanisław Nabywaniec

(Rzeszów)

**ZNAD TEMESZU NAD SAN? CZYLI SKĄD MOGLI
PRZYBYĆ BRACIA PIOTR I PAWEŁ Z WĘGIER,
PROTOPLĄSCI RODÓW SZLACHECKICH
W ZIEMI SANOCKIEJ?**

Od IX do XIII w. trwała rywalizacja polityczna o tereny nad Sanem, a właściwie o sól, bogactwo tego obszaru¹. W tym okresie zamieszkiwała tu nieliczna jeszcze ludność tutejsza – polska i ruska. Nie istniała wówczas w tym rejonie granica między państwami i nie zawsze też było jasne, do kogo należała ta ziemia. Mylny jest przyjęty stereotyp, że panowanie polskie na tym terenie skończyło się w X w., a powróciło na nowo dopiero za Kazimierza Wielkiego. Od niego zaczyna się już nieprzerwanie 440-letnie panowanie Polski na tych terenach², które wcześniej, od XI do XIII w. miało charakter periodyczny i przejściowy. Obecność Polaków była tu jednak ciągła, o czym świadczą chociażby nazwy miejscowości i nazwy geograficzne o cechach wyraźnie zachodniosłowiańskich³.

Jaśkiewicz umieszcza na tym terenie osadników jaćwieskich, wskazując, że stał się on schroniskiem dla uchodźców z Litwy, Jaćwieży i Prus. Być może osiedlili się oni w gródku Dynowie i okolicach w promieniu ok. 20 km od niego oddalonych⁴. Proces ten mógł się dokonać w 2. poł. XIII stulecia. Był to

¹ A. Kunysz, F. Persowski, *Przemysł w starożytności i w średniowieczu, od czasów najdawniejszych do 1340 r.*, Rzeszów 1966, s. 65.

² S. Rymar, *Haczów wieś ongiś królewska 1350–1960*, Kraków 1962, s. 10.

³ Zob. J. Nalepa, *Polacy nie przejęli od Ukraińców nazwy rzeki San. Ze studiów nad najdawniejszym pograniczem polsko-ruskim*, „Język Polski”, 77 (1997), z. 2–3, s. 159–160.

⁴ B. Jaśkiewicz, *Dynów do początków XVI stulecia*, „Rocznik Przemyski”, 9 (1958), s. 31. Obecność ludności jaćwieskiej w okolicy Dynowa i Brzozowa mogą potwierdzać nazwy geogra-

bowiem okres zaciętych bojów Jaćwięgów z Rusinami, Polakami i z zakonem krzyżackim⁵.

Co spowodowało zanik osadnictwa w XIII w.? Być może sprawiły to najazdy tatarskie z 1241 i 1260 r. Odwroty hord z ziem polskich prowadziły przez ziemię sanocką i przemyską⁶.

Ziemia sanocka, przecinana dziesiątkami dróg, była pośrednikiem handlowym między Węgrami, Rusią i Polską⁷. Centralną rolę odgrywał w niej Sanok. *Latopis hipacki* z 1150 r. potwierdza istnienie Sanoka, który był znaczącym grodem w tej części księstwa halickiego⁸. Taki gród w dorzeczu Sanu nie mógł być samotną wyspą. Musiał posiadać wokół osady, dla których pełnił funkcję ośrodka administracyjnego i gospodarczego. Trudno jest jednak ustalić wielkość tego obszaru⁹.

W 1340 r. bojarzy ruscy otruli ostatniego księcia halicko-włodzimierskiego Bolesława II Jerzego Trojdenowicza i pomimo ich oporu, na mocy sojuszu z Węgrami, Kazimierz Wielki na jesieni 1340 r. zajął ziemię sanocką i przemyską, rozpoczynając tym samym nową falę osadniczą, opartą głównie na prawie niemieckim.

Inicjatywa ruchu osadniczego na tym terenie, po włączeniu na powrót do monarchii piastowskiej, należała do Polski. Ziemię sanocką ogarnął silny proces kolonizacyjny, warunkowany pokojowymi i celowymi wysiłkami króla Kazimierza Wielkiego, zmierzającego do trwałego złączenia nowo pozyskanych terenów z Polską. Żywioł kolonizacyjny składał się z Polaków (ok. 80%), Węgrów i Niemców. Sama kolonizacja była procesem gospodarczo-ustrojowym, a nie etnicznym¹⁰.

Nadania królewskie dotyczyły pustych lub opustoszałych terenów (*loci deserti*)¹¹. Za Kazimierza Wielkiego rozpowszechnione było stosowanie tzw. prawa niemieckiego, zwanego też w swej odmianie prawem magdeburskim (*ius Teutonicum* lub *ius Magdeburgense*)¹². To prawo, oparte na systemie czynszów pieniężnych, odegrało dużą rolę w przebudowie istniejących stosunków i dało impuls do powtórnego zasiedlenia tych terenów¹³.

ficzne, zawierające rdzeń bałtosłowiański. Do takich nazw należy Stobnica, nazwa rzeki płynącej przez Brzozów. Zob. J. Nalepa, *Polacy nie przejęli od Ukraińców nazwy rzeki San...*, s. 159.

⁵ B. Jaśkiewicz, *Dynów...*, s. 31.

⁶ K. Chłapowski, *Dzieje Dubiecka*, Rzeszów 1983, s. 11.

⁷ F. Kiryk, *Zarys dziejów powiatu sanockiego do 1945 r.*, w: *Ziemia Sanocka*, red. J. Domański, Kraków 1966, s. 17.

⁸ A. Fastnacht, *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340–1650*, Wrocław 1964, s. 15, 64.

⁹ Tamże, s. 15.

¹⁰ M. Okoń, *Beskidy część wschodnia. Beskid Niski, Bieszczady i ich pogórza. Góry polskie w pytaniach i odpowiedziach*, Warszawa 1987, s. 42.

¹¹ S. Rymar, *Haczów...*, s. 12.

¹² A. Fastnacht, *Osadnictwo...*, s. 47.

¹³ Tamże.

Najstarszą i najliczniejszą warstwą ludności na tym terenie byli, jak wykazują badania, Polacy¹⁴. Drugą grupę stanowiła ludność ruska. Podczas nowego osadnictwa pojawili się też Węgrzy i Niemcy. Napływowa ludność przybywała z sąsiedniej Małopolski, Śląska i Węgier¹⁵. Z czasem dokonywały się też migracje w obrębie samej ziemi sanockiej, co potwierdzają sprawy sądowe o zbiegłych poddanych, oraz liczne zabiegi o kmieci¹⁶. Wreszcie pojawili się tu też koloniści z Mazowsza¹⁷ – Mazury. Pojedyncze nazwiska pochodzenia niemieckiego spotykane w XV i XVI w. świadczą o ciągłym przemieszczaniu się ludności¹⁸.

Po 1340 r. nadania panujących dały początek nowej prywatnej własności szlacheckiej. Z czasów króla Kazimierza Wielkiego znane jest tylko jedno nadanie z 1361 r., właśnie to na rzecz dwóch braci Piotra i Pawła¹⁹. Przybyli oni do Polski, jak twierdzą niektórzy badacze, z komitatu szaroskiego – *comitatus Sarossiensis*²⁰ – i oddali się na służbę królowi polskiemu. Za zasługi monarcha nadał im szmat ziemi podgórskiej w ziemi sanockiej²¹. Były to tereny określane jako *loca deserta*. Dokument z 25 VI 1361 r. wymienia nazwy: Dydnia, Temeiszów, Jurowce, Srogów Górny i Srogów Dolny²². Protoplaści ci dali początek możliwym rodom szlacheckim ziemi sanockiej, m.in. jednemu z najznaczniejszych w tej ziemi – rodowi Balów.

W latach 1372–1379 rządy na Rusi Czerwonej sprawował, z ramienia króla węgierskiego Ludwika, książę Władysław Opolczyk. Ziemia sanocka była wówczas odrębną jednostką administracyjną²³. Z tego okresu znane jest nam nadanie Jabłonicy Ruskiej w 1373 r. przez Władysława Opolczyka szlachcicowi Przemyśławowi, synowi Phala (Fala), z ziemi łączyckiej²⁴. Jabłonica Ruska określana jest w dokumencie tym jako wieś. Byłaby więc jedną z najstarszych osad leżących nad Sanem w tym rejonie.

Ponowne przyłączenie Rusi przez królową Jadwigę w 1387 r. spowodowało masowe zasiedlenie ziemi sanockiej przez drobną szlachtę Mazowsza i Wielkopolski²⁵.

¹⁴ Tamże, s. 258.

¹⁵ Tamże, s. 189–226.

¹⁶ Tamże, s. 201.

¹⁷ P. Hrabyk, *Ziemia Przemyśka i Lwowska. Szkic historyczno-geograficzny z mapą*, Przemyśl 1921, s. 27.

¹⁸ A. Fastnacht, *Osadnictwo...*, s. 201.

¹⁹ Tamże, s. 67.

²⁰ Centrum komitatu było miasto *Šariš*; węg. *Sáros*.

²¹ P. Dąbkowski, *Szkice z życia szlachty sanockiej w XV stuleciu*, Lwów 1923, s. 2.

²² A. Fastnacht, *Osadnictwo...*, s. 105.

²³ Tamże, s. 68.

²⁴ *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego* (dalej: AGZ), t. 7, Lwów 1878, s. 15.

²⁵ W. Kucharski, *Sanok i Ziemia Sanocka w dobie Piastów i Jagiellonów*, Lwów 1905 s. 21.

Nadania królewskie dotyczące Dydni, Temeszowa i Jurowiec stanowią punkt wyjścia w omówieniu osadnictwa na tym terenie w ramach państwa polskiego. Dokumenty królewskie mówią o miejscach pustych albo opustoszałych²⁶. Nowo nadani ich właściciele Piotr i Paweł przybyli z ziem należących do Królestwa Węgier. Młodszy Paweł (Paszko – Paško²⁷ Ungarus) osiadł w Temeszowie i Dydni. Wiadomości o nim pochodzą z lat 1388–1402²⁸. Jako świadka w sprawie sprzedaży wioski Blizne dla bpa przemyskiego Macieja (*Paithko Vngarus de Themeschow*) wymieniają go *Akta grodzkie i ziemskie...* (AGZ)²⁹. Pozostawił on po sobie wdowę Wichnę, która żyła jeszcze w 1424 r. Być może Spytek z Temeszowa był jej i Pawła synem. Tak więc Paweł dał początek rodowi Dedeńskich³⁰. Temeszów stał się dziedzictwem Pawła.

W 1407 r. Dydnia jest wzmiankowana w źródłach jako wieś lokowana na prawie niemieckim. Wymieniony został także jej sołtys Bertold³¹. Właścicielami Temeszowa i Dydni byli Paweł i Mikołaj Temeszowscy lub Dedeńscy, potomkowie Spytka z Temeszowa³².

Z udziałem osadników z Dydni rozpoczęła się też kolonizacja Krzemiennej, gdyż kmiecie z Dydni wymieniani są w Krzemiennej, a w Dydni mieszkańcy Krzemiennej – Syenko Trzihubka de Krzemyona. Pierwsza wzmianka o Krzemiennej pochodzi z 1455 r.³³ Osadnictwo to koncentrowało się wokół potoku wpadającego do Sanu poniżej Temeszowa. Objęło ono też górną część potoku dydniańskiego, gdzie powstały wówczas wsie Jabłonka i Wydrna³⁴. W 1424 r. odnotowano wzmiankę o istnieniu Końskiego i Witryłowa. Właścicielami tych wiosek byli dziedzice o imionach: Hyrin, Iwan i Włothko³⁵. Pierwsza wzmianka o Krzywem pochodzi z 1552 r.³⁶ Gdyby przyjąć, że osadnictwo w nim można związać z drugą częścią Końskiego, byłaby to więc o wiele starsza wioska, niż się w rzeczywistości przyjmuje³⁷. Jest pewne, że wieś istniała przed 1552 r.

W ziemi sanockiej, oprócz osadnictwa na prawie niemieckim, było osadnictwo na prawie wołoskim. Pierwsze znane osadnictwo tego typu to wieś Hadle (1377). W XV i XVI w. osadnictwo było kontynuowane, ale tym razem osadni-

²⁶ A. Fastnacht, *Osadnictwo...*, s. 105.

²⁷ Do dzisiaj w Serbii forma Paško znana jest jako zdrobnienie od imienia Paweł.

²⁸ P. Dąbkowski, *Szkice z życia...*, s. 2.

²⁹ AGZ, t. 7, s. 46.

³⁰ P. Dąbkowski, *Szkice z życia...*, s. 2.

³¹ A. Fastnacht, *Osadnictwo...*, s. 106.

³² Tamże, s. 80.

³³ A. Fastnacht, *Osadnictwo...*, s. 106.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 67.

³⁶ Tamże, s. 107.

³⁷ Tamże, s. 106–107.

kami byli też zruszczeni potomkowie Wołochów³⁸. Na czele kilku lub kilkunastu osad w prawie wołoskim stał krajnik³⁹. Ponad 80% wsi na prawie wołoskim lokowanych było w XVI w.⁴⁰

Na ślady osadnictwa wołoskiego wskazuje etniczna nazwa obszaru położonego pomiędzy Krzywem a Końskim – zwanego Magierowem. „Magier”, czyli „Uhryn”, to przybysz z węgierskiej, madziarskiej czy też w innym brzmieniu „magierskiej” strony⁴¹. Część wsi Dydnia nosi nazwę Kiczorki. Jest to zdrobniała forma często występującej nazwy pochodzenia wołoskiego „Kiczera” – góra porośnięta drzewami⁴². W Sanoku znana jest dzielnica Kiczury.

Początki nazwy Dydnia nie są dokładnie znane. Trudno jest też ustalić, od czego pochodzi nazwa wsi. Bronisław Jaśkiewicz podaje dwie hipotezy na temat pochodzenia nazwy Dydnia. Jego zdaniem od czasów rzymskich przebiegał tu stary szlak handlowy wiodący z południa od Dukli przez Haczów, Grabownicę, Dydnię i wzdłuż Sanu aż do Przemyśla i dalej na wschód. Nazwa miejscowości mogłaby, zdaniem Jaśkiewicza, pochodzić stąd, iż kupcy, zmierzając do Przemyśla, po przekroczeniu linii Karpat w Dukli zatrzymywali się w połowie drogi, właśnie na terenie dzisiejszej wsi Dydnia, na nocleg, a dnia następnego wyruszyli stąd wcześniej rano, a więc „do dnia”⁴³. Podobnego zdania był również prof. Kazimierz Kling związany z rodziną Sękowskich w Wydrnej⁴⁴.

Druga teoria Jaśkiewicza związana jest z osadnikami litewskimi. Opierając się na podobieństwie brzmienia nazw Dydnia i Dynów, próbuje doszukać się wspólnego źródła dla obu miejscowości. Według jego analizy nazwa „Dynów, Dynowka” nie znajduje wytłumaczenia ani w języku polskim, ani ruskim. Próbując wyjaśnić pochodzenie nazwy Dynów, która do XVI w. brzmiała Dewon, Jaśkiewicz wprowadza wątek bałtyjski. Wskazuje on, że tego typu nazwy miejscowości występowały na terytorium litewskim, pruskim i jaćwieskim⁴⁵. Odwołuje się tu do wydarzenia z 1259 r., kiedy to król litewski Mendog przekazał

³⁸ A. Fastnach, *Sanok. Materiały do dziejów miasta do XVII w.*, oprac. F. Kiryk, w: tenże, *Dziela wybrane*, t. 1, *Sanok. Materiały do dziejów miasta do XVII w.*, red. J.F. Adamski, Brzozów 1990, s. 24–25.

³⁹ J. Czajkowski, *Wołoskie elementy osadnicze*, w: *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, cz. 1, red. J. Czajkowski, wyd. II, Sanok 1995, s. 146–148.

⁴⁰ A. Fastnach, *Osadnictwo...*, s. 209; T. Trajdos, *Początki osadnictwa Wołochów na Rusi Czerwonej*, w: *Łemkowie w historii i kulturze Karpat...*, s. 204.

⁴¹ Por. J. Rieger, *Słownictwo i nazewnictwo łemkowskie*, Warszawa 1995, s. 219.

⁴² J. Czajkowski, *Wołoskie elementy osadnicze...*, 158.

⁴³ B. Jaśkiewicz, *Dynów...*, s. 28.

⁴⁴ Kazimierz Kling (1885–1942) – profesor, wykładowca Akademii Rolniczej w Dublinach, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, chemik i technolog. Jego matka Jadwiga pochodziła z Sękowskich. Bliski współpracownik na polu nauki I. Mościckiego. Zob. S. Brzozowski, *Kling Kazimierz (1885–1942)*, *Polski słownik biograficzny*, t. 12, red. E. Rostworowski, Wrocław 1966–1967, s. 631.

⁴⁵ B. Jaśkiewicz, *Dynów...*, s. 30.

Zakonowi miejscowość Denowe, leżącą na terenie zamieszkałym przez bałtyjskie plemiona pruskie⁴⁶. Dorzecze Sanu było terenem przygranicznym, na którym Rusini osadzali jeńców i uchodźców jaćwieskich. Onomastyka z obszaru średniego Sanu doprowadziła Jaśkiewicza do postawienia hipotezy, że okolice Dynowa i Kąkolówki stanowiły dwa punkty osadnictwa jaćwieskiego. Nazwy pokrewne z nazwą Denow jego zdaniem sięgają do 20 km⁴⁷. W takiej mniej więcej odległości leży Dydnia, której pierwotna nazwa brzmiała Dednia lub Dedna. Jaśkiewicz pierwszy człon nazwy Denow i Dednia uznał za rdzeń słowotwórczy pochodzenia jaćwieskiego.

Według Władysława Makarskiego nazwa wsi należy do grupy nazw terenowych, a pierwotne jej brzmienie Dednia świadczy o wcześniejszej, zaginionej osadzie⁴⁸. Tenże autor nazwę wsi Dydnia wiąże z okresem staroruskim, motywując to tym, że wieś leżała na terenie osadnictwa ruskiego w dolinie Sanu. Pierwotne nazwy wsi, zdaniem Makarskiego, mogą oznaczać ziemię należącą do dziada, czyli przodka – dziadowiznę, ojcowiznę, od ruskiego *ded'* – dziad)⁴⁹.

Ludowa interpretacja nazwy związana jest również z wędrującymi kupcami i wywodzi się od dymiących chat. Kupcy wyruszali w drogę, gdy chaty zaczynały dymić. Pierwotna nazwa, według tej hipotezy, brzmiała Dymnia⁵⁰.

Powyższe supozycje pomijają całkowicie wątek węgierski. Tymczasem zdaje się, że właśnie tu należałoby szukać rozwiązania problemu pochodzenia nazwy wsi Dydnia. Początki wsi wiążą się z osobami Piotra i Pawła, braci z Węgier, którym król w 1361 r. nadał za zasługi m.in. tereny, na których powstały później wsie Dydnia i Temeszów, nad potokami o tej samej nazwie, a w dokumencie nadania określone jako *loca nostra deserta* – grunta (miejsca) nasze puste (niezamieszkałe). Oprócz informacji, że Piotr i Paweł pochodzili z Węgier, nie ma bardziej szczegółowych danych, z jakiej części Węgier się wywodzili. Termin „Węgry” za panowania w Polsce Kazimierza Wielkiego, który to nadał braciom z Węgier własność ziemską w ziemi sanockiej, obejmował rozliczne etnosy i narody. Wówczas pochodzenie z Węgier nie musiało znaczyć tyle, co być Węgrem z urodzenia. „Węgrami” mogli być Słowacy, Wołosi, Jasowie i inni. Królestwo Węgier w XIV w. obejmowało nie tylko obszar Węgier właściwych, ale także inne kraje. Od 1102 r. pozostawało w unii z Królestwem Chorwacji⁵¹. Nadto w jego skład wchodziły także: Wojwodina – inkorporowana

⁴⁶ Tamże, s. 30.

⁴⁷ Tamże, s. 31.

⁴⁸ W. Makarski, *Nazwy miejscowości dawnej Ziemi Sanockiej*, Lublin 1986, s. 61–62.

⁴⁹ Tamże, s. 62.

⁵⁰ I. Wójcik, *Parafia Dydnia w okresie rozbiorowym (1772–1918)*, Lublin 1993, mps w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, s. 12.

⁵¹ Ekspansja węgierska na Chorwację rozpoczęła się już w 1091 r., kiedy to król węgierski Władysław wyruszył do Chorwacji, by bronić, jak oficjalnie utrzymywano, praw swojej siostry Ilony, żony króla chorwackiego Zwonimira. Władysław zajął wówczas część Chorwacji, tzw.

do Węgier od IX do XI w., Słowacja – zwana oficjalnie Górnymi Węgrami, a pozostająca pod panowaniem węgierskim od pierwszej połowy XI w.⁵², Siedmiogród, część Rusi Halickiej (Zakarpacie) – od 1188 r., po osadzeniu przez Belę III na tronie halickim swego brata Andrzeja, królowie węgierscy nosili tytuł *rex Galiciae* – król halicki⁵³.

W relacjach polsko-węgierskich często pomijany jest wątek słowacki, a przecież fakt, iż szlaki węgierskie do Polski wiodły przez Górne Węgry, czyli Słowację, zapewne nie pozostawał bez śladu. Na tereny dzisiejszego Podkarpacia szlak węgierski wiodł przez tereny słowackie aż po Przełęcz Dukielską. Określenie „Węgrzy” nie zawsze musiało wskazywać na etniczne pochodzenie węgierskie, ale często tylko i wyłącznie na polityczną przynależność do Węgier. Jako przykład mogą służyć informacje dotyczące sanktuariów w Jaśliskach⁵⁴ i Starej Wsi⁵⁵, dokąd pielgrzymowali „Węgrzy”.

Slawonię. Kolejnego podboju Chorwacji dokonał król Koloman w latach 1102–1105. W walce z Węgrami zginął ostatni król chorwacki Piotr II. Zob. W. Felczak, *Historia Węgier*, Wrocław 1983, s. 32.

⁵² Nie wiadomo dokładnie, kiedy Słowacja – i czy cały jej obszar – została podporządkowana Polsce (niektórzy upatrują ten moment w okresie panowania Mieszka I) ani też kiedy odpadła od Polski. Gerard Labuda uważał, że miało to miejsce w latach 1007–1009 lub 1030–1031. Ku temu drugiemu przedziałowi czasowemu skłaniają się też inni historycy. W niektórych publikacjach można spotkać też daty 1018 i 1029. Zob. G. Labuda, *Granice południowe Polski w X i XI wieku czyli castrum Trecen w dokumentach biskupstwa wrocławskiego (1155, 1245)*, w: tenże, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 2, s. 212–239; A. Wędzki, *Słowacja*, w: *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych*, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, t. 5, Wrocław 1975, s. 252.

⁵³ W. Felczak, *Historia Węgier...*, s. 32, 38.

⁵⁴ Przy starym szlaku węgierskim znajduje się sanktuarium Matki Bożej Beskidu Niskiego w Jaśliskach. Cudowny obraz, koronowany przez papieża. Jana Pawła II w Krośnie, pochodzący z XV w., przyniesiony został do Jaślik ze Słowacji w okresie wojen husyckich (1419–1436). Do dzisiaj w potocznej mowie wizerunek Matki Bożej określany jest jako obraz „z Węgier”. Faktem jest, że w 1669 r. węgierska rodzina Delipacych ufundowała w miejscowym kościele altarię Matki Bożej Wniebowziętej. W 1695 r. Zuzanna Muraszewska z Humennego ufundowała 53 Msze św. ku czci Matki Bożej Jaśliskiej, a w 1756 r. hrabina Pethejowa ze Stropkowa, właścicielka Turan nad Odnawą, przeznaczyła pokaźną sumę na odnowienie obrazu i ołtarza w kościele w Jaśliskach. Do sanktuarium w Jaśliskach do I wojny światowej przybywali nie tylko Polacy, ale również Łemkowie, Słowacy i Cyganie. Ruch pielgrzymkowy ze Słowacji osłabł po ustanowieniu granicy polsko-czechosłowackiej po I wojnie światowej. Po II wojnie światowej sytuacja jeszcze bardziej się pogorszyła. Miasteczko mocno ucierpiało w czasie bitwy o Przełęcz Dukielską, okolice wysiedlono z racji strefy nadgranicznej oraz w ramach operacji „Wisła”. Dopiero przemiany polityczne po 1989 r. umożliwiły na nowo odrodzenie się sanktuarium, do którego znów przybywają Polacy, Łemkowie, Słowacy i Cyganie. Z tej też racji wierni zwą Matkę Bożą z Jaślik Królową Pokoju i Matką Pojednania. Zob. B. Gajewski, *Jaśliska. Zarys monograficzny*, b.m.w. 1996, s. 146–148.

⁵⁵ W sanktuarium Matki Bożej w Starej Wsi koło Brzozowa znajdował się cudowny obraz przedstawiający Zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny, zwany też obrazem Matki Bożej Uherskiej, gdyż według legendy miał „przywędrować” z Homonny na Górnych Węgrzech – jak wówczas nazywano Słowację – w pobliżu granicy z Polską. Legenda ta miała swoje konsekwencje praktyczne.

Przez tereny słowackie przemieszczali się z Siedmiogrodu od XIII w. Wołosi⁵⁶, wędrujący wzdłuż łuku Karpat⁵⁷. Najbardziej trwałym śladem wpływów słowackich jest nazewnictwo lokalne: osobowe, topograficzne, kulturowe itp. Jeszcze obecnie na terenie parafii Dydnia czy w okolicy można spotkać ślady tej obecności. Do dzisiaj występują tu nazwiska Hawro – *hawran* po słowacku to gawron – czy Kopija – po słowacku włócznia; w miejscowej gwarze modrzew nazywany jest smrokiem (kiedyś część drogi pomiędzy Dydnią a Krzywem nazywano „Pod Smrokami”) – *smrekovec* to w języku słowackim modrzew; w gwarze ludowej bójkę określano mianem bitka – po słowacku *bitka* to walka, bójka. Według Z. Stiebera i J. Riegera, którzy zajmowali się nazwami wsi na Pogórzu, w okolicach Sanoka występuje skupisko nazewnictwa miejscowości typu patronimicznego o korzeniach słowackich, na co wskazują końcówki -owce, -iwce, -ińce, -ynce⁵⁸.

Już na przełomie XV i XVI w. organizowane były pielgrzymki mieszkańców Homonny do cudownego obrazu w Starej Wsi. Kronikarz jasnogórski w 1732 r. pisał o tradycji pielgrzymek z Homonny do Starej Wsi trwającej od 300 lat. Aleksander Antoni Fredro, biskup przemyski w latach 1724–1734, wspominał o pielgrzymkach z Węgier przybywających do sanktuarium w Starej Wsi. Z późniejszego czasu, z 1768 r., pochodzi informacja, iż anonimowy pielgrzym z Węgier przyniósł do Starej Wsi dziękczynne wotum. Również anonimowy hrabia z Węgier przez sanktuarium starowiejskie pielgrzymował w XVIII w. do Częstochowy. Żywe kontakty Słowaków z Homonny, czyli z Humennego, z sanktuarium w Starej Wsi trwały również w okresie rozbiorowym. Raz w roku przybywała tu z Homonny liczna pielgrzymka Słowaków. Jezuici, nowi kustosz starowiejskiego obrazu, uczynili ze Starej Wsi miejsce wielopłaszczyznowych, w tym także międzynarodowych, spotkań.

⁵⁶ Wołosi zamieszkiwali niektóre regiony Bałkanów. Z czasem zostali zredukowani do marginalnych grup góralskich. Obecni od XI w. w Bułgarii i dzisiejszej Rumunii, pojawili się pod koniec XII w. na Węgrzech, a na początku XIII w. w Siedmiogrodzie. Była to ludność pasterska, a jej cechą był nomadyzm, co łączyło się z koniecznością zdobywania paszy dla stad. Tej dostarczały pokryte trawą wyżyny i obszary górzyste. W Karpatach Wołosi spędzali lato na górskich pastwiskach, a na zimę schodzili w zalesione doliny. Pod względem etnicznym byli mieszkanką Arumunów, południowych Słowian, Albańczyków oraz Rusinów. Ponieważ w 1. poł. XV w. na zboczach Karpat coraz liczniej zaczęli osadzać się Rusini, Wołosi z czasem ulegali stopniowej rutenizacji, w czym dużą rolę odegrała Cerkiew, przejmująca ich języki i gospodarkę rolną. W XIV w. Wołosi dotarli nad San, co potwierdza wydany w 1373 r. przywilej dla Jabłonicy Ruskiej. Fale ludności wołoskiej z północno-wschodnich komitatów węgierskich napływały nad San od XIV do połowy XVII w. W połowie XV w. osadnictwo wołoskie wkroczyło w granice województwa ruskiego i w Beskid Żywiecki, a w XVI w. w Karpaty Śląskie i Morawskie. Pod koniec XV w. Wołosi zakładali stałe osady letnie i zimowe. Niektórzy trudnili się rozbójem, stąd powszechna stała się opinia o Wołochach jako o złodziejach, rozbójnikach. Główne obszary objęte osadnictwem wołoskim rozciągały się na województwa bełskie i chełmskie oraz wzdłuż Karpat. Jedną z najwcześniej założonych osad na prawie wołoskim była wieś Hadle Pole w ziemi sanockiej. Na początku XV w. wsie wołoskie lokowano na prawie niemieckim, jednak powinności świadczone były wg prawa wołoskiego. W XV w. nastąpiła zmiana dotychczasowego osadnictwa wołoskiego na skutek asymilacji Wołochów z żywiołem ruskim, rzadziej polskim. Rozpoczęło się osadnictwo wołosko-ruskie lub na prawie wołoskim – *ius Valachicum*.

⁵⁷ A. Wędzki, *Słowacja...*, s. 255.

⁵⁸ Zob. J. Rieger, *Słownictwo i nazewnictwo...*, s. 174.

Wydaje się, że rozwiązanie zagadki o wołosko-węgiersko-rumuńskim, zwanym krótko wołoskim, osadnictwie na tym terenie stanowić mogą nazwiska występujące w okolicy, takie jak: Morajko, Dereń, Piegdoń, Bocoń (por. rumuńskie *boca'nc* – trzewik, but), Mikoś (por. węgierskie imię *Mikos*), Kocyła (por. słowackie i węgierskie *Kocel*), Blama (por. rumuńskie *blama'* – nagana, potępienie), Cipora (por. rumuńskie *ciuper'ca* – grzyb), Kulon, Pocałuń; w Krzywem, Dydni i Temeszowie Bluj pisane również w wersji Bluy (por. rumuńskie *blaji'n* – łagodny, dobroduszny); w Krzywem i Temeszowie – Skrabalak lub Skrobalak (por. rumuńskie *scrobeala* – krochmal); w Dydni – Czopor (por. rumuńskie *cio-po'r* – stado, sfora, zgraja), Kocoń; w Pakoszówce – Kosar (por. rumuńskie *co-sar* – 1. kominarz lub koszykarz, 2. zagroda dla bydła); w Niebocku – Myćka (por. rumuńskie – wełna owcza)⁵⁹.

W źródłach pod datą 1 VII 1424 r. widnieje zapis „in Iasenyte et Canskym”. Druga nazwa własna występująca w źródłach jest tożsama z dzisiejszą nazwą Końskie. Nazwa Jasenie zanikła – pojawiła się tylko raz w zniekształconej formie. Słowo *jasene* w języku słowackim to wiązy. Wiązy w tym regionie występowały powszechnie, nawet dzisiaj spotyka się je dość często. Słowacyzmów można zapewne znaleźć na omawianym terenie o wiele więcej. Wydaje się zatem zasadne mniemanie, że w języku słowackim ukryty jest klucz do odszyfrowania nazwy wsi Dydnia, a niegdyś Dednia. *Dedina* (*dedyna*) – w języku słowackim oznacza wieś. Słowacka wymowa słowa *dedina* brzmi niemal dokładnie tak jak wymowa nazwy Dednia. Być może Piotr i Paweł byli nie narodowością węgierskiej, lecz słowackiej⁶⁰ – na słowiańskie ich pochodzenie wskazywać mógłby źródłowy zapis imion braci z Węgier w formie Paszko i Phaitko, a być może to pierwsi mieszkańcy nowo lokowanej wsi, sprowadzeni przez braci z Węgier, byli Słowakami lub Wołochami, którzy wędrując przez tereny słowackie, zapożyczyli z języka słowackiego niektóre słowa, a miejscowość, w której zamieszkali, określali w tym języku po prostu jako wieś – *dedina*. Jeszcze bardziej pokrewny nazwie Dydnia wydaje się być słowacki termin *dedenia*, czyli dziedzictwo, określenie znacznie bliższe dawnej i obecnej nazwie wsi niż ruskie *děd'*.

Późniejsze źródła podają różne formy nazwy dzisiejszej wsi Dydnia: Dednya lub Dednia i Didnya lub Didnia⁶¹. Księga Bractwa Kapłańskiego ziemi sarnockiej pod rokiem 1590 zawiera zapis w obecnej formie – Dydnia⁶². Nigdzie jednak nie podano etymologii tej nazwy.

Oprócz Dydni w okolicy znajdowały się liczne wsie, w których nazwach można dostrzec słowackie, wołoskie lub niemieckie formy językowe. Nazwy

⁵⁹ Tamże, s. 19.

⁶⁰ Niektórzy opowiadają się za pochodzeniem obu braci z komitatu saroskiego (dzisiaj region Szarysz na Słowacji).

⁶¹ Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu (dalej: AAP) 56, k. 122; tamże, 15, k. 156; AGZ, t. 11, s. 237; AGZ, t. 21, s. 39.

⁶² AAP 287, s. 260.

Wołodź i Wola Wołodzka wskazują na wołoskie korzenie: Wołodź – Walosze, Wola Wołodzka – Wola Wołoska. Wieś Jurowce wymieniona została w dwóch dokumentach z 25 VI 1361 r.⁶³, a wraz z nią Srogów Dolny i Srogów Górny jako miejsca puste lub opustoszałe⁶⁴.

Końskie pojawiło się po raz pierwszy w źródłach pod datą 1 VII 1424 r. „in Iasenyne et Canskym”. Druga nazwa własna występująca w źródłach jest tożsama z dzisiejszą nazwą Końskie. Nazwa Iasenyne zanikła – pojawiła się tylko jeszcze jeden raz w źródłach w zniekształconej formie. Do dzisiaj przetrwała legenda o epidemii, która spowodowała śmierć ówczesnych mieszkańców. Nowi osadnicy mieli się osiedlić na „końskich pastwiskach”. Jak wspomniano, nazwa Iasenyne może wskazywać na osadników przybyłych z południa, od Słowacji. Również źródłowa nazwa Cansky bardziej wskazuje na polskie lub słowackie niż na ruskie pochodzenie. Ruska nazwa wsi Kinskie poświadczona jest dopiero w 1860 r.⁶⁵ W Końskim dość często spotykane było, co potwierdzają księgi metrykalne i inskrypcje na cmentarzu, imię Władysław, przy całkowitym braku imienia Włodzimierz. W mowie potocznej imię to skracano do formy Władko, a więc zbliżonej do używanej na terenie południowych Karpat i wśród Słowian Bałkańskich: Vlad, Vladko czy Vlatko. Podobieństwo to jest tym większe, że imię Władko wymawiane było z zastosowaniem przedniojęzykowego „ł”, co czyniło tę zgłoskę bliską brzmieniu głoski „l”. Wśród pierwszych znanych z imienia mieszkańców tej wsi jest wymieniany „Vlothko”. Zatem i tu można dopatrzeć się związków z osadnictwem wołoskim, a nie ruskim.

Etymologia nazwy sąsiadującej z Końskiem wsi Witryłów jest niejasna. Powszechnie miejscowość uważana jest za mającą korzenie staroruskie, na co miałyby wskazywać właśnie nazwa wsi, wywodzona od słowa *witro* – tłumaczone przez autorki publikacji poświęconej tej wsi jako jutro, gdy tymczasem ukraińskie (ruskie) słowo „witro” znaczy tyle co wiatr. Te same autorki podają też, że nazwa Witryłów może pochodzić od staroruskich imion własnych Jutriłow lub Itriłow. Podają też, że na przestrzeni wieków zmieniała się forma zapisu nazwy wsi. I tak w 1424 r. zapisywano Iutrilow lub Iutrylow, w 1429 r. Iutrilow, w 1433 r. Iutrilow, w 1462 Yutrylowo, w 1515 Iutrilow, w 1589 r. Jutrylow, w 1623 r. znów Iutrylow, a pierwsze zapisy w wersji Witryłów pojawiły się w latach 1668 oraz 1745. Ta nazwa na stałe przyjęła się na przełomie XIX i XX w.⁶⁶ Uwzględniając jednak obecność osadnictwa wołoskiego w okolicy, które docierało tu z terenów ówczesnych Węgier, a dzisiaj należących także do Rumunii,

⁶³ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. 3, Kraków 1887, s. 143; *Materiały do istorii suspilno-politycznych i ekonomicznych widnosyn Zachidnoji Ukrainy*, wyd. M. Hruszewskij, Lwów 1905, s. 1–2.

⁶⁴ A. Fastnacht, *Osadnictwo...*, s. 67, 116; J. Czajkowski, *Drugi etap kolonizacji*, w: *Łemkowie w historii i kulturze Karpat...*, s. 68.

⁶⁵ Zob. B. Szajnowska, H. Szajnowska, *Końskie i Witryłów. Zarys dziejów*, Brzozów 2005, s. 17.

⁶⁶ Tamże.

warto pokusić się o poszukiwanie etymologii w języku węgierskim lub rumuńskim. Witryłów położony jest w dolinie Sanu, tuż nad jego brzegiem. Do dzisiaj jeden z przysiółków tej wsi nazywa się Rzeki. W języku rumuńskim rzeka to *Râul*, *Râu*. Głoska *â* ma wymowę bardzo zbliżoną do polskiego *y*. Zatem w języku mówionym słychać wyraźnie „ryul” i „ryu”, a więc niemal ten sam dźwięk, który słyszy się w wypowiedaniu nazwy Witryłów.

Krzemienna, jako miejscowość położona przy ujściu potoku dydniańskiego do Sanu, wymieniona została w 1455 r. wraz z jej mieszkańcem o nazwisku Syenko Trzihubka – imię ruskie, nazwisko polskie. Świadczy to o późniejszym mieszanym charakterze wsi⁶⁷. Ludność wsi była mieszana etnicznie i wyznaniowo, do XVII w. Pierwsza wzmianka o Krzywem⁶⁸ koło Dydni pojawiła się w rejestrze podatkowym z 1552 r.

Nazwa Obarzym, odnosząca się do potoku, pojawiła się po raz pierwszy w źródłach pisanych w 1577 r., a następnie w 1589 r. Jeszcze w 1533 r. Obarzym stanowił część Niewistki. Zlokalizowany został na łanie wykarczowanym we wsi Niewistka w 1533 r.⁶⁹ Władysław Makarski nazwę tej wsi wywodzi od słowa *obarny*, którym to słowem określano drzewo smolone, żywiczne lub miejsce wyrobu smoły. Lasy okalające wieś mogły dostarczać tego typu surowców, więc przyjęcie tej hipotezy ma pewne uzasadnienie. Ciekawe, ale nieudokumentowane źródłowo, a raczej oparte na przekazie legendarnym jest wyprowadzenie nazwy wsi od dwóch włoskich mnichów, którzy dotarli na miejsce, gdzie dzisiaj jest wieś Obarzym. Ponieważ obaj przybyli z Rzymu, osada, którą założyli, przyjęła nazwę Oba Rzym, przekształconą z czasem w Obarzym. Zwolennicy tej wersji powołują się na łacińską etymologię nawiązującą do owych mnichów z Rzymu – Amboroma, czyli *ambo Roma* – obaj z Rzymu. W nawiązaniu do łacińskiej nazwy wsi Ambaroma można snuć pewne, oczywiście nie osadzone silnie na dowodach źródłowych, przypuszczenia. Skoro Obarzym wchodził kiedyś w skład zespołu wsi obronnych grodu w Trepczy, zapewne otoczonych palisadą, to czy nazwa Ambaroma nie jest przystosowaniem (dla uzasadnienia pięknej legendy o braciach z Rzymu) łacińskiej nazwy *ambarium*, *-ii* oznaczającej palisadę? Może ta zniekształcona nazwa łacińska nawiązuje do palisady otaczającej warowną wieś?

Istnieje również możliwość innej interpretacji. Obarzym, wieś położona na wzgórzach, stanowiła niegdyś część wsi Niewistka, o czym była już mowa. Jak podaje Fastnacht, wieś ta była założona na prawie niemieckim⁷⁰. Zatem jest duże prawdopodobieństwo, że wśród zasadźców byli również Niemcy i być może to

⁶⁷ A. Fastnacht, *Osadnictwo...*, s. 106; J. Czajkowski, *Drugi etap kolonizacji...*, s. 90.

⁶⁸ Zob. *Kartki z przeszłości wsi Krzywe*, red. S. Nabywaniec, Rzeszów 2005.

⁶⁹ A. Fastnacht, *Osadnictwo*, s. 101; J. Czajkowski, *Drugi etap kolonizacji...*, s. 98; W. Makarski, *Nazwy miejscowości...*, s. 118–119.

⁷⁰ A. Fastnacht, *Osadnictwo...*, s. 244.

oni stoją u genezy nazwy wsi Obarzym. W krajach niemieckich spotyka się miejscowości o nazwie Oberinn⁷¹ lub zawierające rdzeń „ober”: Oberau, Oberdorf, Oberhof itp. Pochodzenie nazwy wsi Oberinn, leżącej w Tyrolu Południowym, tłumaczone jest jako „droga biegnąca górą” (*ober* – górny, w górze, *Inn* – droga). Inne znaczenie słowa *Inn* to zajazd, karczma. Oberinn zatem mogłoby znaczyć też tyle co (wiejski) zajazd na górze lub droga biegnąca górą, szczytem.

Pierwsze wzmianki źródłowe o Temeszowie podają określenie „de Temeshow”, „in Themiszowa”. Niektórzy badacze uważają, że nazwa ta, podobnie jak Dydnia, ma staroruską metrykę związaną z zaginioną osadą. Wskazują oni też na osobę jakiegoś Temesa, czyli Kozaka lub Tatara, od którego nazwę miałyby wziąć wieś.

Według miejscowej legendy na miejscu, gdzie obecnie zlokalizowana jest wieś Temeszów, szumiał las, rozciągały się mokradła i obszary wodne. W lesie mieszkał gajowy Temesz Walenty. Bóg obdarzył go aż trzynastoma synami i dwoma córkami. Rodzina Temesza nie stroniła od pracy i osuszała mokradła, zamieniając je w pola uprawne. Synowie poženili się w okolicach Dukli, a nawet odległego Nowogródka, lecz nie pozostali tam. Sprowadzili żony na ojcowiznę. Żyli tu ze zwierzyny, jagód i grzybów. Z czasem ich gospodarstwa rozrosły się do znacznej potęgi i wartości⁷².

Warto jednak sięgnąć do faktów historycznych, a one mówią, że pierwszymi znanymi z dokumentów historycznych właścicielami tej ziemi, na której dziś zlokalizowana jest wieś Temeszów, byli dwaj bracia z Węgier. Źródła milczą na temat, z jakiej części ówczesnych Węgier pochodzili bracia Piotr i Paweł⁷³. Wśród krain należących wówczas do Węgier był Banat – nizinna kraina, przez którą płynęła rzeka, która po rumuńsku nazywa się Timiș, po węgiersku Temes, po niemiecku Temesch, a po polsku Temesz. Rzeka ta wypływa z pasma Karpat, a po kilkudziesięciu kilometrach wpływa na Równinę Temeszu. O dziesięć kilometrów od rzeki Temesz oddalona jest stolica Banatu zwana „twierdzą nad Temeszem” (*Castrum Timisensis*) – Timișoara, po węgiersku *Temesvár*, po niemiecku *Temeschwar*, w dawnym języku polskim *Temeszwar*, a obecnie Timișoara. W średniowieczu istniały związki pomiędzy Polską a Banatem. Z Temesváru wyruszył 14 IX 1444 r. na Turków pod Warnę król Władysław Warneńczyk⁷⁴, miasto to zatem leżało na szlaku z Polski w głąb ówczesnych Węgier. Banat był jednym z kilku regionów słynących z win – stąd do Polski sprowadzano wino. Niewykluczone zatem, że dwaj „bracia z Węgier” albo sprowadzeni przez nich osadnicy na teren dzisiejszego Temeszowa przybyli z Banatu znad

⁷¹ Przykłady miejscowości Oberinn: Oberinn am Ritten w Tyrolu Południowym (Südtirol); Ried im Oberinntal w Tyrolu (Tirol).

⁷² Ustna relacja J. Milczanowskiego z Temeszów, przytoczona przez ks. I. Wójcika.

⁷³ Szaryskie pochodzenie obu braci nie jest udokumentowane, stanowi jedną z hipotez.

⁷⁴ W. Zawitkowska, *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność kanclerza Jana Taszki Koniecpolskiego*, Kraków 2005, s. 205.

Temeszu i z okolic Temeszwara pamięć swych dawnych stron rodzinnych transponowali również na nazwę swego nowego miejsca osiedlenia. Może i San, którego brzegi porastała łoża, przypominał im ojczysty Temesz, który już Rzymianie określili nazwą *Tibisis* związaną z wikliną (łac. *tibis*, *-is* – wiklinowy kosz). Warto zauważyć, że wielki znawca osadnictwa na ziemi sanockiej Adam Fastnacht również wskazuje na możliwość węgierskiego pochodzenia nazwy tej wsi.

Kwestię pochodzenia braci Piotra i Pawła z Węgier jest dzisiaj trudno rozwiązać ostatecznie, ale niewątpliwie należy brać pod uwagę wielowątkowość i wielokierunkowość pochodzenia osadnictwa w górnym odcinku środkowego Sanu. Obszar ten zamieszkiwała ludność wieloetniczna: Polacy, Wołosi, Rusini, osadnicy z terenu dzisiejszych Węgier, Rumunii czy Słowacji, Niemcy i Żydzi. Analiza nazewnictwa o tak wyraźnych cechach lingwistycznych pochodzących z południowych stoków Karpat zdaje się wyraźnie wskazywać, że kolonizacja na prawie wołoskim, oparta na etnosie rumuńskim, słowackim i węgierskim, była na tym terenie pierwotna w odniesieniu do etnosu ruskiego. Ruski element, wyraźnie widoczny tu w XIX w., przenikał nie tyle za sprawą osadnictwa etnicznie ruskiego, ale za pośrednictwem liturgii bizantyjskiej w języku staro-cerkiewno-słowiańskim, który był katalizatorem rutenizacji osiedlającej się ludności. To samo zjawisko widoczne jest w dzisiejszej Rumunii. W języku rumuńskim istnieje mnóstwo zapożyczeń słowiańskich, które weszły do niego i zostały zaadaptowane *via* liturgia bizantyjska w języku staro-cerkiewno-słowiańskim.

Bibliografia

Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu 15, 56, 287.

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego, t. 7, Lwów 1878; t. 11, Lwów 1887; t. 21, Lwów 1911.

Kodeks dyplomatyczny Małopolski, wyd. F. Piekosiński, t. 3, Kraków 1887.

Materiały do istorii suspilno-politycznych i ekonomicznych widnosyn Zachidnoji Ukrainy, wyd. M. Hruszewskij, Lwów 1905.

Brzozowski S., *Kling Kazimierz (1885–1942)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 12, red. E. Rośtworowski, Wrocław 1966–1967.

Chłapowski K., *Dzieje Dubiecka*, Rzeszów 1983.

Czajkowski J., *Drugi etap kolonizacji*, w: *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, cz. 1, red. J. Czajkowski, wyd. II, Sanok 1995.

Czajkowski J., *Wołoskie elementy osadnicze*, w: *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, cz. 1, red. J. Czajkowski, wyd. II, Sanok 1995.

Dąbkowski P., *Szkice z życia szlachty sanockiej w XV stuleciu*, Lwów 1923.

Fastnacht A., *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340–1650*, Wrocław 1964.

Fastnach A., *Sanok. Materiały do dziejów miasta do XVII w.*, oprac. F. Kyrk, w: tenże, *Dziela wybrane*, t. 1, Sanok. *Materiały do dziejów miasta do XVII w.*, red. J.F. Adamski, Brzozów 1990.

- Felczak W., *Historia Węgier*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983.
- Gajewski B., *Jaśliska. Zarys monograficzny*, bmnw 1996.
- Hrabek P., *Ziemia Przemyska i Lwowska. Szkic historyczno-geograficzny z mapą*, Przemysł 1921.
- Jaśkiewicz B., *Dynów do początków XVI stulecia*, „Rocznik Przemyski”, 9(1958).
- Kartki z przeszłości wsi Krzywe*, red. S. Nabywaniec, Rzeszów 2005.
- Kiryk F., *Zarys dziejów powiatu sanockiego do 1945 r.*, w: *Ziemia Sanocka*, red. J. Domański, Kraków 1966.
- Kucharski W., *Sanok i Ziemia Sanocka w dobie Piastów i Jagiellonów*, Lwów 1905.
- Kunysz A., Persowski F., *Przemysł w starożytności i w średniowieczu, od czasów najdawniejszych do 1340 r.*, Rzeszów 1966.
- Labuda G., *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 2, Templum 2012.
- Makarski W., *Nazwy miejscowości dawnej Ziemi Sanockiej*, Lublin 1986.
- Nalepa J., *Polacy nie przejęli od Ukraińców nazwy rzeki San. Ze studiów nad najdawniejszym pograniczem polsko-ruskim*, „Język Polski”, 77 (1997), z. 2–3.
- Okoń M., *Beskidy część wschodnia. Beskid Niski, Bieszczady i ich pogórza. Góry polskie w pytaniach i odpowiedziach*, Warszawa 1987.
- Rieger J., *Słownictwo i nazewnictwo lemkowski*, Warszawa 1995.
- Rymar S., *Haczów wieś ongiś królewska 1350–1960*, Kraków 1962.
- Szajnowska B., Szajnowska H., *Końskie i Witryłów. Zarys dziejów*, Brzozów 2005.
- Trajdos T., *Początki osadnictwa Wołochów na Rusi Czerwonej*, w: *Lemkowie w historii i kulturze Karpat*, cz. 1, red. J. Czajkowski, wyd. II, Sanok 1995.
- Wędzki A., *Słowacja*, w: *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych*, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, t. 5, Wrocław 1975.
- Wójcik I., *Parafia Dydnia w okresie rozbiorowym (1772–1918)*, Lublin 1993, mps w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu.
- Zawitkowska W., *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność kanclerza Jana Taszki Koniecpolskiego*, Kraków 2005.

FROM OVER TIMIS TO OVER SAN? WHERE COULD BROTHERS PIOTR AND PAWEŁ FROM HUNGARY, THE PROGENITORS OF NOBLE CLANS IN THE SANOK LAND COME FROM?

Summary

In 1340 Casimir the Great took over the Sanok and Przemysł land initiating in this way a new settling wave based mainly on the German law. Royal bestowals concerned deserted areas (*loca deserta*). The oldest and most numerous group of people in this area were, as research indicates, Poles. The second group was constituted of Ruthenians. During the new settlement also Hungarians and Germans appeared. Incomers arrived from neighbouring Lesser Poland, Silesia and Hungary. In time migrations within the Sanok area also happened. At last settlers from Masovia – Masuria appeared. From the times of king Casimir the Great only one bestowal from 1361 is known and this is precisely for two brothers Piotr and Paweł from Hungary. Coming from Hungary one did not have to be a born Hungarian. “Hungarians” could be Slovaks, Volos, Jas and others. Among the lands within Hungary one was Banat through which the Timis river flowed. In the distance of 10 kilometers from the Timis river there is a capital of Banat Timisoara *Temesvár* in Hungarian. From *Temesvár* king Władysław of Varna set off to fight with the Turkish at Varna, thus this city was situated on the trail from Poland into contemporary Hungary. That is why it is possible that those two „brothers from Hungary” or settlers brought by them in the area of present-day Temeszów came from Banat over the Timis and from the area of *Temesvár* and they trans-

posed the memory of their old home neighbourhood into even the name of their new settlement. Perhaps even the San river, which banks are covered with osiery, reminded them of the Timis. The Slovak thread cannot be omitted in Polish-Hungarian relations. In the Sanok land apart from settlement on the German law there was settlement on the Volos law. In 15th and 16th century settlement was continued but this time the settlers were also Voloh descendants. The issue of the origin of the brothers from Hungary is difficult to settle definitely but undoubtedly the diversity of settlement in the higher part of the central San should be taken into account. The analysis of names with such distinctive linguistic features coming from beyond the southern slopes of the Carpathian mountains seems to indicate that colonization on the Volos law based on Romanian, Slovak and Hungarian etnos was in this area primeval in reference to Ruthenian etnos. This kind of element clearly visible here in the 19th century permeated not really due to ethnic Ruthenian settlement but through the medium of Byzantine liturgy in Old Church Slavonic language which was the catalyst of ruthenization of settling people.

Antoni Mironowicz

(Białystok)

BULGARIAN MANUSCRIPTS IN THE COLLECTIONS OF THE SUPRAŚL MONASTERY IN THE MID-16TH CENTURY

A 1557 inventory shows that 129 books, including 5 prints¹, were collected during the first three to four decades of the Supraśl Monastery. According to Flavian N. Dobrjansky, the monastery library then had 131 manuscripts and printed books in its possession². This number is confirmed by Michał Bobrowski in his description of a Supraśl library catalogue from the 1820s. He took note of a sixth Gospel – gilded, with fittings – from the Orthodox Church of the Resurrection, which was not included in the 1532 inventory³, as well as the omission

¹ “А всихъ книгъ старыхъ 129”, cf.: *Археологический сборник документов, относящихся к истории Северо-Западной Руси, издаваемый при управлении Виленского учебного округа* (further: АСД), т. 9, Вильно 1870, pp. 53–54; Л.Л. Щавинская, Ю.А. Лабынцев, *Литература белорусов Польши XV–XIX вв.*, Минск 2003, p. 61.

² Ф.Н. Добрянский, *Описание рукописей Виленской публичной библиотеки, церковно-славянских и русских*, Вильно 1882, p. XXX. On the same subject cf.: Н.А. Морозова, С.Ю. Темчин, *Древнейшие рукописи Супрасльского Благовещенского монастыря (1500–1532 гг.)*, in: *Z dziejów monasteru supraskiego*, Supraśl – Białystok 2005, p. 124; С.Ю. Темчин, *Сколько книг было в Супрасльском Благовещенском монастыре в 1532 году, Здабыткі*”, вып. 12, Минск 2010, pp. 70–75; Л.Л. Щавинская, *Литературная культура белорусов Подляшья XV–XIX вв., Книжные собрания Супрасльского Благовещенского монастыря*, Минск 1998, pp. 77–78; Л.Л. Щавинская, Ю.А. Лабынцев, *Литература белорусов Польши XV–XIX вв.*, pp. 134–135.

³ The same view was expressed by Michał Bobrowski. His description indicates that two manuscripts were added to the 129 books, including “Шестое Евангелие у церкви Воскресения Христова, окованое, позлоченое”. АСД, т. 9, p. 53. In the original registry, after the fifth Gospel is mentioned, there is a note: “у святыхмучениках Бориса и Глеба” along with the monastery’s seal, which may be covering information about the last richly decorated Gospel. Библиотека Российской

in the original text and later inclusion of “Книги Десятого” created in Supraśl in 1507⁴. This manuscript was added to the inventory in 1557 as “Книга Матвея Десятого”⁵. Larisa Shchavinskaya believes that this manuscript was kept in the abbot’s or another monk’s cell and was therefore not listed in the earliest description of the library. Both manuscripts were added after the catalogue was created in 1557. Nineteenth-century publishers of the Supraśl library catalogue did not analyze when the two manuscripts were added to the list and published the inventory together with the addition of the 1532 manuscripts. This is indirectly confirmed by the note made on the 1631 Supraśl parchment book *Субботника или Поминника* about the family of “Матвея Иоанновича, написавшего и надавшего в монастырь Супрасльский книгу великую рекомую *Десятоглав*”. This information does not appear in the first, oldest version of *Субботника или Поминника*⁶. The view Larisa Shchavinskaya is strongly opposed by Sergey Temchin, who believes that the Gospel missing from the inventory was in the possession of another church⁷.

Sergey Temchin believes that the gilded Gospel was given “от Кмиты по души Коробки, архимандрита Троецкого, ись Слупска”⁸. It appears on the collection list only before 1532. It seems to have been given to the library in the times of the archimandrite Kimbar, because the archimandrite of the Holy Trinity monastery in Slutsk was buried in Supraśl in 1569⁹. Archimandrite Kmita, mentioned in the registry, was the head of the Slutsk monastery before Nicander. Was the gilded gospel given over before 1532? It is hard to say. Both hypotheses – L. Shchavinskaya’s concerning the gilded Gospel added to the list later, which refers to a book from the Church of the Resurrection – and S. Temchin’s concerning a Gospel with silver fittings and gold decorations, which could be found on the altar of the great church – require further study.

S. Temczin, L. Shchavinskaya and J. Labintsev take up one more problem – the “славное памяти Евангелие”, which the monks “упросили” from Ale-

академии наук в Санкт-Петербурге, ф.П. Доброхотова, № 24.4.28; Л.Л. Щавинская, *Литературная культура белорусов Подляшья XV–XIX вв.*..., p. 77.

⁴ Michał Bobrowski had in his private collection a detailed description of the Supraśl books, based on the original catalogue. Based on two copies of this description – “red” and “white” – L.L. Shchavinskaya and J.A. Łabynczew determined that M. Bobrowski did indeed find 129 “old books”. It was only later that two more books were added to the original registry: “Шестое Евангелие у церкви Воскресения Христова, окованое, позлоченое” and “Десятоглав” by Matthew Tenth.

⁵ АСД, т. 9, pp. 53, 242.

⁶ Л.Л. Щавинская, *Литературная культура белорусов Подляшья XV–XIX вв.*..., pp. 77–78.

⁷ С.Ю. Темчин, *Сколько книг было в Супрасльском Благовещенском монастыре в 1532 году*..., pp. 70–71.

⁸ АСД, т. 9, p. 51.

⁹ АСД, т. 9, p. 65. Nicander became archimandrite of the monastery in Slutsk before 1558. П.М. Строев, *Списки иерархов и настоятелей монастырей Российской церкви*, Москва 2002, p. 543.

ksander Chodkiewicz¹⁰. He received it from the king's treasurer and steward Stefan Andrzejewicz Bielikiewicz. Stefan Bielikiewicz was the archimandrite of the Holy Trinity monastery in Vilnius and in 1556 became the metropolitan of Kiev, assuming the monastic name of Macarius. "Да упрости есми у господара пана его милости славное памяти Евангелие, коим его милость дароваль нынешний митрополит и оправив серебром с позолотою, положил есми оное Евангелие на престоле великое церкви у место Жабинских двух, што митрополит невинне отнял"¹¹. The metropolitan of Kiev Macarius II took away two "Żaba gospels", because the archimandrite of the Supraśl monastery Sergius Kimbar was accused of introducing changes into liturgical texts. In the early 1530s a copyist monk Arsenius informed the metropolitan of Kiev Macarius II that the Supraśl archimandrite Sergius Kimbar was changing the order of liturgy and adding corrections to Slavic manuscripts, including Gospels. In his letters Arsenius accused Sergius Kimbar of creating non-canonical translations from Greek and Hebrew into Slavic languages. Both laymen and clergy would participate in these translations¹². It is also mentioned that "благочестивый христоробец Григорий Жаба" participated in translation¹³. It can be presumed that it is because of these accusations that metropolitan Macarius II asked for these "corrected gospels" to be sent to Kiev and, having read them, returned them to the monastery.

This mention of the two "Żaba gospels" means that they came to the monastery before 1532 along with the other manuscripts, which the monks received from Grzegorz Żaba¹⁴. Grzegorz Zofoniewicz Denisowicz was, since 1513, the

¹⁰ АСД, т. 9, р. 51; Л.Л. Щавинская, Ю.А. Лабынцев, *Литература белорусов Польши XV–XIX вв.*, р. 66.

¹¹ АСД, т. 9, р. 51.

¹² Л.Л. Щавинская, Ю.А. Лабынцев, *Литература белорусов Польши XV–XIX вв.*, р. 65. Cf.: M. Gębarowicz, *Iwan Fedorow i jego działalność w latach 1569–1583 na tle epoki, cz. II*, "Roczniki Biblioteczne", 13 (1969), z. 3–4, , р. 404; A. Mironowicz, *Ewangelizacja „prostą mową” w XVI wieku*, "Latopisy Akademii Supraskiej", vol. 3, ed. U. Pawluczuk, Białystok 2012, pp. 9–18; M. Takala-Roszczenko, *The 'Latin' within the 'Greek': The Feast of the Holy Eucharist in the Context of Ruthenian Eastern Rite Liturgical Evolution in the 16th–18th Centuries*, Joensuu 2013, pp. 69–71.

¹³ "Жабинское Евангеліе и з Апостолом и Апокалисією" appear in descriptions of the monastic library from 1532. Cf. Vilnius University Library, Manuscripts Collection, F58–7, В 1993, к. 4v; АСД, т. 9, р. 54; Л.Л. Щавинская, Ю.А. Лабынцев, *Литература белорусов Польши XV–XIX вв.*, р. 66. The Żabiński family is mentioned as distinguished in the Supraśl *Субботнике или Поминнике*.

¹⁴ С.Ю. Темчин, *Древнейшие рукописи Супрасльского Благовещенского монастыря (1500–1532 гг.): новые данные*, in: *Современные проблемы археографии: Сборник статей по материалам конференции, проходившей в Библиотеке РАН (25–27 мая 2010 г.)*, ed. И.М. Беляева, Санкт-Петербург 2011, р. 132; Idem, *Сколько книг было в Супрасльском Благовещенском монастыре в 1532 году...*, pp. 68–75. J. Labyntsev states that the "Żaba gospels" could have been a gift from Wasyl Konstantynowicz Żaba, the vice-steward of Troki

owner of Klewinów, which he sold in 1528 to Aleksander Chodkiewicz. He was also the owner of Markowszczyzna (Mielkowszczyzna), Korejwoszczyzna, and Bielewszczyzna, which he received from Sigismund I in 1518¹⁵. The Smolensk boyar appears in the documents for the last time in 1529¹⁶. The two “Żaba gospels” received from Grzegorz Żaba were in the monastery before 1532 and, after a brief stay with the metropolitan of Kiev Macarius II, returned to Supraśl before 1549. On the altar of the cathedral church they were replaced by a book obtained from Aleksander Chodkiewicz after 1536 but before the death of the ktitor in 1549. Taking all this into consideration, as well as the constant replenishing and depletion of the collection, one has to agree with S. Temchin’s conclusion that the Supraśl monastery was in possession of not exactly, but at least 129 books¹⁷. F.I. Dobrijansky placed the number of manuscripts at 131, because he included two manuscripts which left the monastery and were later returned to it.

* * *

During the period when Sergius Kimbar was the archimandrite (1532–1565), up until 1557, the monastery obtained a further 74 manuscripts. According to Ł. Shchavinskaya and J. Labyntsevo over the span of 25 years Sergius Kimbar obtained 80 new books (“книги новыя”). They further add that after the inventory listing 74 volumes was created, six new books were added, as is indicated by the following notes: “А потом прибавлено книг новописанных” and “а то Яцка, подскарбьего бывшаго, книги, которыя ся по смерти его остави”¹⁸. Overall, the catalogue of the monastery library in

(1516–1547), but provides no evidence to support this hypothesis. Ю.А. Лабынцев, *Об одном важном спорном моменте в судьбах белорусской православной культуры XVI столетия в связи с историей Супрасльского Благовещенского монастыря*, „ЕЛПИС”. Czasopismo Katedry Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Białymstoku”, 2(13) (2000), z. 2 (15), pp. 161, 167–168. There is also no other evidence for the vice-steward’s connection to the Supraśl monastery.

¹⁵ Cf.: Library of the Lithuanian Academy of Sciences, Manuscript Collection, f. 16, nr 134, k. 12–13; *Sumariusz dokumentów do dóbr supraskich*, vol. 2, oprac. A. Mironowicz, Białystok 2011, p. 59.

¹⁶ Ibid., s. 62.

¹⁷ С.Ю. Темчин, *Сколько книг было в Супрасльском Благовещенском монастыре в 1532 году...*, p. 73.

¹⁸ *Требникъ в десть, Книга Лествица в полдесть, Панахидникъ у полдесть новый, Христианская топография Козмы Индикоплова с дополнениями, Житие Андрея Юродивого*, cf.: “Wypis z Regestra czyli Inwentarza, który po ruski spisał Sergi, archimandryta supraski, w chorobie przed śmiercią r. 1557 pod pieczęcią cerkiewną Zwiastowania Najświętszej Marii – na pergaminie tureckim, skoropis półustawny” based on the original catalogue by Michał Bobrowski, cf.: Vilnius University Library, Manuscripts Collection, F58-7, В 1993, k. 4–4v; АСД, т. 9, p. 55; cf. Л.Л. Щавинская, Ю.А. Лабынцев, *Литература белорусов Польши XV–XIX вв...*, p. 136; Л.Л. Щавинская, *Литературная культура белорусов Подляшья XV–XIX вв...*,

1557¹⁹ lists 204 manuscripts (including five in Greek and one in Latin) and five printed books. In the times of archimandrite Kimbar the number of books in the monastery library almost doubled. This increase was not only due to acquisitions and gifts. The number of copyists in the monastery also increased. In 1645 the monastery library had 587 manuscripts and printed books.

According to S. Temchin, 11 manuscripts were obtained by Sergius Kimbar from other libraries. Some of the manuscripts were created at the end of the 15th or in the early 16th century in other places and brought to the Supraśl library not until after 1532. Among the manuscripts obtained by archimandrite Kimbar there are books belonging to the metropolitan Józef Sołtan and Iwan Semenowicz Sapieha (1450–1517)²⁰. These were: *Книга Феодора Студита* (late 15th c.)²¹, *Книга Бытия*, *Книга Иисус Навин и Царства в ней написаны, в десть*²². Nothing is known of the circumstances under which these books

p. 79. According to the note, three books were given by the ex-treasurer Jacek. It is unlikely that this refers to the crown treasurer Jacek Młodziejowski, who held the office in 1580–1604 and was the owner of the paper mill using the *Ślepowron* watermark at the Młodziejowice manor. H. Kowalska, *Młodziejowski Jacek (Hiacynt)* (zm. 1604), in: *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław 1976, pp. 432–435. The offering of these books would have had to take place in 1565. Therefore, this note must apply to another unknown person, unless one assumes that the notes concerning “the treasurer Jacek” were added to the original catalogue later. Concerning the manuscript itself and its dating cf.: Т.В. Анисимова, *О некоторых рукописях Супрасльского Благовещенского монастыря в книжных собраниях Москвы, Новгорода и Санкт-Петербурга*, “Bibliotheca Archivi Lithuanici”, vol 7, *Lietuvos Didžiosias Kunigaikštystės Kalbos, Kultūros ir rašijos tradicijos*, ed. S. Temčinas, Vilnius 2009, pp. 285–289; С.Ю. Темчин, *Рукописи Кимбаровского собрания Супрасльского Благовещенского монастыря (1532–1557 гг.)*, “Кныготыра”, 54 (2010), pp. 177–178.

¹⁹ Vilnius University Library, Manuscripts Collection, F58-7, B 1993, k. 1–4v; АСД, т. 9, pp. 53–55. For comparison see “Опись Супрасльского монастыря составленны 1829 года за настоятеля преосвященного Льва Яворовского”, Roman Catholic Diocese Archive in Białystok, nr 245, k. 23v–24v, 26–60v; “Wiadomość o stanie Klasztoru Opatskiego Supraskiego w Obwodzie Białostockim i tymże powiecie diecezji litewskiej położonego. Roku 1830 miesiąca stycznia 25 dnia sporządzona”, *Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas*, f. 634, op. 1, nr 3, k. 14v–41v; Description of the Supraśl monastery as of 1836 Российский Государственный Исторический Архив в Санкт-Петербурге, ф. 823, оп. 3, № 3317.

²⁰ Iwan Semenowicz Sapieha, scribe to the grand duke of Lithuania Alexander, the voivode of Vitebsk (1511–1517) and Podlasie (1513–1517). From 1501 Sapieha had been the chancellor to queen Helen. In 1507–1508 he stayed with duchess Helen in Bielsk in Podlasie. M. Michalewiczowa, *Sapieha (Sapieha, Sopiężyc, Sopiha) Iwan (Iwaszko, Jan) h. Lis* (zm. 1517), in: *Polski słownik biograficzny*, t. 34, Wrocław 1992–1993, pp. 613–618. It was probably Iwan Sapieha who presented the monastery with a precious liturgical dish emblazoned with his coat of arms – Lis. The colophon of the manuscripts informs that it had been copied by a servant named Iwańczyk at the request of Iwan Semenowicz Sapieha. Н.А. Морозова, *К вопросу о датировке “Почуений огласительных” Феодора Студита*, “Kalbotyra”, 45 (1997), nr 2, pp. 46–52.

²¹ Library of the Lithuanian Academy of Sciences, Manuscript Collection, f. 21, nr 798.

²² Ibid., f. 19, nr 52.

found their way to Supraśl in 1532–1557. It is only known that they were not donated by their former owners, because both had passed away by 1532. Perhaps the books belonging to Iwan Sapieha were donated by his son Paweł Iwanowicz Sapieha (1490–1579)²³, but this is mere speculation with no confirmation in the sources²⁴. Three manuscripts: *Книга Лествица в полдесть*²⁵, *Христианская топография Козмы Индикоплова с дополнениями* (early 16th century)²⁶ and *Житие Андрея Юродивого* (early 15th c.)²⁷ were given to the monastery before the death of archimandrite Sergius Kimbar and were therefore added to the 1557 registry.

It is interesting to make a comparison of the kinds of books stored in the library. Up to 1532 the monastery library contained 56 (43.4%) liturgical books, 67 (51.9%) works of literature, and 6 (4.7%) texts on Orthodox church law or statutes, acts, or canons²⁸. Among the liturgical books there were 13 (23%) psalters and 12 (21%) menaia. This proportion is similar to other monasteries at the time²⁹. The 67 literary manuscripts included: *Книга пророцеств*, *Книга Иов*, commentaries to the Holy Bible, *Книга Патерик Печерский*, *Поучения Кирилла Иерусалимского*, *Царственик с летописцем*. This shows that these were religious, polemical, and historical works. This group of manuscripts includes 34 codices, which until 1532 formed over a quarter of the collection.

As was established by J. Labyntsev, 42 of the 80 books collected in the times of Sergius Kimbar were liturgical books (books of the apostles, agendas, gospels, horologions, menaia, psalters), 34 religious literary works (the Works of the Church Fathers: *Книга Василия Великого о постничестве с дополнениями*³⁰, of John Chrysostom and John of Damascus, etc.), as well as 4 other books (acts, canons, regulations). Five of the newly obtained books were in Greek³¹.

²³ Paweł Sapieha, court marshal of Lithuania (1519–1557), voivode of Podlasie (1555–1558), voivode of Nowogród (1558–1579), benefactor of the Orthodox church in Kodeń, as well as other churches and monasteries. H. Lulewicz, *Sapieha (Sopieha) Paweł na Kodniu h. Lis (zm. 1579)*, in: *Polski słownik biograficzny*, t. 35, Warszawa-Kraków 1994, pp. 128–131.

²⁴ С.Ю. Темчин, *Рукописи Кимбаровского собрания Супрасльского Благовещенского монастыря (1532–1557 гг.)*..., pp. 180–181.

²⁵ АСД, т. 9, р. 55.

²⁶ Library of the Lithuanian Academy of Sciences, Manuscript Collection, f. 19, nr 77.

²⁷ Российская государственная библиотека в Москве, Собрание Е.Е. Егорова, ф. 98, №39.

²⁸ Л.Л. Щавинская, *Литературная культура белорусов Подляшья XV–XIX вв.*..., pp. 78–79.

²⁹ A 1514 description of the Solovetsky monastery indicates that among 73 liturgical books there were 19 psalters and 17 menaia. Cf.: М.В. Кукушкина, *Монастырские библиотеки Русского Севера. Очерки по истории книжной культуры XVI–XVII веков*, Ленинград 1977, pp. 171–173.

³⁰ Library of the Lithuanian Academy of Sciences, Manuscript Collection, f. 19, nr 53.

³¹ АСД, т. 9, pp. 54–55; Л.Л. Щавинская, Ю.А. Лабынцев, *Литература белорусов Польши XV–XIX вв.*..., pp. 135–137.

Old Bulgarian Manuscripts in the Supraśl Collection

In the 16th century the Supraśl monastery maintained close contacts with leading Orthodox centers in the Polish-Lithuanian Commonwealth and abroad. Close contacts with monasteries in Kiev, Slutsk, Moscow, Bulgaria, and Serbia allowed for the heritage of many nations to be concentrated in the monastery. The Supraśl Lavra became a center of theological thought. The monks, while defending the Orthodox canon, remained open to new philosophical and religious ideas. The open character of this center was undoubtedly influenced by its position on the border of the Kingdom of Poland and the Grand Duchy of Lithuania – at the meeting point of various religious and philosophical currents in eastern and western Christianity. The influence of Eastern-Slavonic and Balkan cultures evinced itself in the monastery's library collection, its architecture, and icons.

In the early 16th century the collection of the monastery library included the following liturgical books: mid-16th century *Евангелие толковое*, late 15th century *Апостол толковый*³², three *Сборника*³³, two copies of early 16th century *Маргарит*³⁴, *Книга Григория Богослова*³⁵ from the same period, *Псалтырь великая келейная*³⁶, *Книга пророчеств*³⁷, and two books of *Златоуст постный* including 16 homilies and used from the third Sunday of Lent through St. Thomas' Sunday³⁸. *Златоуст постный* included fragments copied from the 11th century Old Bulgarian *Минеи четъи*. It has so far not been established where the second volume of *Златоуст постный* was kept.

Among the manuscripts kept in the monastery library in the early 16th century there was the early 11th-century *Минея четъя*³⁹. This oldest example of Old

³² Library of the Lithuanian Academy of Sciences, Manuscript Collection, f. 19, nr 21; Н.А. Морозова, С.Ю. Темчин, *Древнейшие рукописи Супрасльского Благовещенского монастыря (1500–1532 гг.)*..., p. 128.

³³ Library of the Lithuanian Academy of Sciences, Manuscript Collection, f. 19, nr: 257, 258, 262.

³⁴ Ibid., f. 19, nr: 250, 251. The book was copied again when Sergius Kimbar was the archimandrite; Н.А. Морозова, С.Ю. Темчин, *Древнейшие рукописи Супрасльского Благовещенского монастыря (1500–1532 гг.)*..., pp. 128, 131.

³⁵ Library of the Lithuanian Academy of Sciences, Manuscript Collection, f. 19, nr 56; Н.А. Морозова, С.Ю. Темчин, *Древнейшие рукописи Супрасльского Благовещенского монастыря (1500–1532 гг.)*..., p. 128.

³⁶ Российская национальная библиотека в Санкт-Петербурге, Основное собрание, № F.I.738; М. Нікалаёў, *Палата кнігапісная: Рукапісная кніга на Беларусі ў X–XVIII ст.*, Мінск 1993, p. 169; А.Е. Виктор, *Описи рукописных собраний в книгохранилищах Северной России*, Санкт-Петербург 1890, p. 11; И.А. Бычков, *Каталог собрания рукописей Ф.И. Буслаева ныне принадлежащих Императорской Публичной библиотеке*, Санкт-Петербург 1897, pp. 105–122.

³⁷ Library of the Lithuanian Academy of Sciences, Manuscript Collection, f. 19, nr 48.

³⁸ Н.А. Морозова, С.Ю. Темчин, *Древнейшие рукописи Супрасльского Благовещенского монастыря (1500–1532 гг.)*..., pp. 130–131.

³⁹ “Книг великих в десь соборников 4, а пятый на паркгамене”. Л.Л. Щавинская, *Литературная культура белорусов Подляшья XV–XIX вв. Книжные собрания Супрасль-*

Bulgarian writings had been brought to the Grand Duchy of Lithuania in the 13th century and finally reached Supraśl from Kiev in the early 14th century⁴⁰. The view of some scholars, who claim that *Минея четья* came to the monastery library in 1582 with the metropolitan of Serbia and Bulgaria Gabriel, has to be discarded, because it can be found in the oldest library catalogue from 1532. The manuscript on parchment contained 24 hagiographies and sermons for the month of March (John Chrysostom, Basil the Great, patriarch Photios, and Epiphanius of Cyprus). *Минея четья* from the Supraśl collection was the prototype for three more, ones which were found in the libraries of Petersburg, Vilnius, and Kiev⁴¹. The Old Bulgarian codex was given to the monastery on the occasion of a ceremony of the Annunciation (to which the cathedral church was dedicated) on 25 March. It is possible that *Минеи четъи* was given to the monastery by the metropolitan of Kiev Joseph during the consecration of the temple when construction began in 1511⁴². There were four other *Минеи четъи* in Supraśl, including some created after 1530: for the months of December-February from

ского Благовещенского монастыря, Минск 1998, pp. 78, 127, прим. 4. “Kodeks supraski” – the oldest example of Cyrillic writings – was reprinted in Bulgaria. *Супрасълски или Ретков сборник*, Й. Заимов, увод и коментар на старобългарски текст, М. Капалдо, подбор и коментар на гръцкия текст, т. 1, София 1982, т. 2, София 1983; Л. Стефова, *Супрасълски сборник*, in: *Кирило-Методиевска енциклопедия*, ed. Л. Грашева, т. 3, София 2003, pp. 776–784. According to latest research the manuscript was created in mid-10th century (941) in Bulgaria. G. Krustev, A. Boyadjiev, *On the Dating of Codex Suprasliensis*, in: *Rediscovery. Bulgarian Codex Suprasliensis of 10th century*, ed. A. Miltenova, Sofia 2012, pp. 17–23. This view however is still only a research hypothesis and is not final.

⁴⁰ С.Ю. Темчин, *О бытовании древнеболгарского Супрасльского сборника в Великом княжестве Литовском в XV–XVI вв.*, in: *Этнокультурные и этноязыковые контакты на территории Великого княжества Литовского. Материалы международной научной конференции*, Москва 2006, pp. 174–189; Idem, *Бытование древнеболгарского Супрасльского сборника в Великом княжестве Литовском в XVI–XVII веках: новые данные*, in: *Rediscovery. Bulgarian Codex Suprasliensis of 10th century*, ed. A. Miltenova, Sofia 2012, pp. 195–215.

⁴¹ *Супрасльская рукопись*. изд. С. Северьянов, Санкт-Петербург 1904, pp. I–IV; Н.А. Морозова, С.Ю. Темчин, *Древнейшие рукописи Супрасльского Благовещенского монастыря (1500–1532 гг.)...*, pp. 126–127; Л.Л. Щавинская, Ю.А. Лабынцев, *Литература белорусов Польши XV–XIX вв.*, pp. 58–59; A. Chrościcka, *Klasztor supraski i jego Retkov Sbornik*, in: *Klasztorne ośrodki piśmiennictwa i kultury w krajach słowiańskich*, ed. J. Georgiewa-Okoń, J. Stradomski, Cracow 2005, pp. 155–159.

⁴² Currently the Supraśl *Минея* (Menaion) can be found in three parts in the following libraries: Ljubljana University Library (Cod. Kop. 2. k. 118), the National Library of Russia in St. Petersburg (Q.n.I.72, k. 16) and in the National Library in Warsaw (BOZ 201, k. 151). Cf.: A. Kaszlej, *Dzieje kodeksu supraskiego*, Supraśl 1997, p. 22; A. Mironowicz, *Kodeks supraski*, “Białostoczczyzna”, 1988, nr 1(9), pp. 1–3; E. Kierejczuk, *Kodeks supraski wśród zbiorów biblioteki monasteru supraskiego. Kilka hipotez w sprawie czasu przybycia Mineji Czetnej z XI wieku do Supraśla*, „Latopisy Akademii Supraskiej”, vol. 2, ed. U. Pawluczuk, Białystok 2011, pp. 141–150.

1518, for the months of March–August, November–June, and September–November from the early 16th century⁴³.

The Supraśl monastery also had in its possession *Патерик Римский, или Беседы Григория, папы Римского с архидьяконом Петром о жизни италийских отцов*. This medieval manuscript on parchment, from the 14th century, was written in Old Bulgarian in one of the monasteries on Mount Athos, as is suggested by its binding and language. The spelling of the manuscript includes the Athos-Tirnovο spelling reforms from the second half of the 14th century⁴⁴. Roman Patericon (lives of Holy Fathers, monks) – four books of *Dialogues* of Roman Pope Gregory with archdeacon Peter on the lives of Italian Fathers in Middle Bulgarian translation from the 14th century. The text of the fourth book ends on p. 57 with the words: *правило во нашегог монастырѣ таково бѣше, яко да въскѣ братіа ѡбещанѣ живѣятъ. И да никтоже особѣ что имѣ...* The Patericon was written in the late 14th century in Old Bulgarian in one of the monasteries on Mount Athos. The spelling of the manuscript follows the Athos-Tirnovο spelling reforms from the second half of the 14th century. The manuscript was brought to the Supraśl monastery before 1532, probably by one of the monks from Mount Athos. It remained in the collection there until 1877, when it was brought to the Vilnius Public Library. In 1915 it was taken to Moscow. It returned to Vilnius in 1945–1946 and is now in the Wroblewski Library of the Lithuanian Academy of Sciences⁴⁵. There was another 16th-century copy of this manuscript in the Supraśl monastery library⁴⁶.

In the early 16th century the Supraśl monastery received *Почучения Кирила Ерусалимскаго*. In the first catalogue this manuscript is listed under the title *Книга Кирила Ерусалимскаго*⁴⁷. At the same time, the monastery came into pos-

⁴³ Library of the Lithuanian Academy of Sciences, Manuscript Collection, f. 19, nr 80, 105, 258, 79; Н.А. Морозова, С.Ю. Темчин, *Древнейшие рукописи Супрасльскаго Благовещенскаго монастыря (1500–1532 гг.)...*, pp. 130–133; А.А. Турилов, *Южнославянские памятники в литературе и книжности Литовской и Московской Руси XV – первой половины XVI в.: парадоксы истории и географии культурных связей*, “Славянский альманах, 2000”, Москва 2001, p. 261.

⁴⁴ Library of the Lithuanian Academy of Sciences, Manuscript Collection, f. 19, nr 3; А.А. Турилов, *Заметки о кириллических пергаменных рукописях собрания бывшей Виленской публичной библиотеки (Ф. 19 БАН Литвы)*, “Krkowsko-Wileńskie Studia Slawistyczne”, 2 (1997), p. 117; Н.А. Морозова, С.Ю. Темчин, *Древнейшие рукописи Супрасльскаго Благовещенскаго монастыря (1500–1532 гг.)...*, p. 127; Л.Л. Щавинская, *Литературная культура белорусов Подляшья XV–XIX вв.*..., p. 25.

⁴⁵ *Rękopisy supraskie w zbiorach krajowych i obcych*, ed. A. Mironowicz, Białystok 2014, p. 102–105.

⁴⁶ Library of the Lithuanian Academy of Sciences, Manuscript Collection, f. 19, nr 58. In the first description this book is listed under the title “Книга Григория Двоеслова”. Н.А. Морозова, С.Ю. Темчин, *Древнейшие рукописи Супрасльскаго Благовещенскаго монастыря (1500–1532 гг.)...*, p. 129.

⁴⁷ Library of the Lithuanian Academy of Sciences, Manuscript Collection, f. 19, nr 71; Н.А. Морозова, С.Ю. Темчин, *Древнейшие рукописи Супрасльскаго Благовещенскаго монастыря (1500–1532 гг.)...*, p. 129.

развѣдати, да не возмѣ(т) хр(с)тіанѣ останкы телесе є(р)”. Added to the sacred verse „Хѣѣ любве ра(ж)дегъ Антоніе ѡгне(м), чювственнаго жеженіа не оустраши сѧ ѡгна. Прохладж(д)еніе нѣ(с)ное приємъ Антоніе въ четвертьи”⁵³.

The manuscript was written in Bielsk on a Bulgarian original at the request in 1496 of the son of Sołtan Aleksandrowicz, the starosta of Bielsk – Sołtan Sołtanowicz. It was given to the Supraśl monastery in the early 16th century. It became the basis for the creation of a prologue for the whole year, along with a part for the months March-August. It remained in the monastery until 1877, when it was brought to the Vilnius Public Library. In 1915 it was taken to Moscow where it remains to this day in the collection of the State Historical Museum.

The monastery library collection included works of medieval Bulgarian literature pertaining to the work of the students of St. Cyril and Methodius. The Supraśl monastery retained close contacts with monastic centers in Serbia and Bulgaria. The tradition of maintaining contacts between Orthodox centers in the Grand Duchy of Lithuania and those in Serbia and Bulgaria go all the way back to 1415, when Gregory Tsamblak became the metropolitan of Kiev⁵⁴. Particularly popular among the Supraśl manuscripts were Kliment Ochridski’s words of praise, *Поучение Дорофея и з житием Саввы Освещенного и Иоана Злотоустого*⁵⁵ and the writings of metropolitan Gregory Tsamblak (*Похвала трем отрокам, Толкование о кубке Соломона і Житие славянского святого*), especially his holiday sermons: *На рождество Иоанна Предтечи, На Успение і Похвальное слово Евфимию Тырновскому*⁵⁶. These books were already in the monastery library in the first half of the 16th century⁵⁷. The works of Gregory Tsamblak *Похвальное слово митрополиту Киприану* and *Похвальное слово Евфимию Тырновскому* contain Orthodox religious terms, as well as Serbian and Bulgarian words.

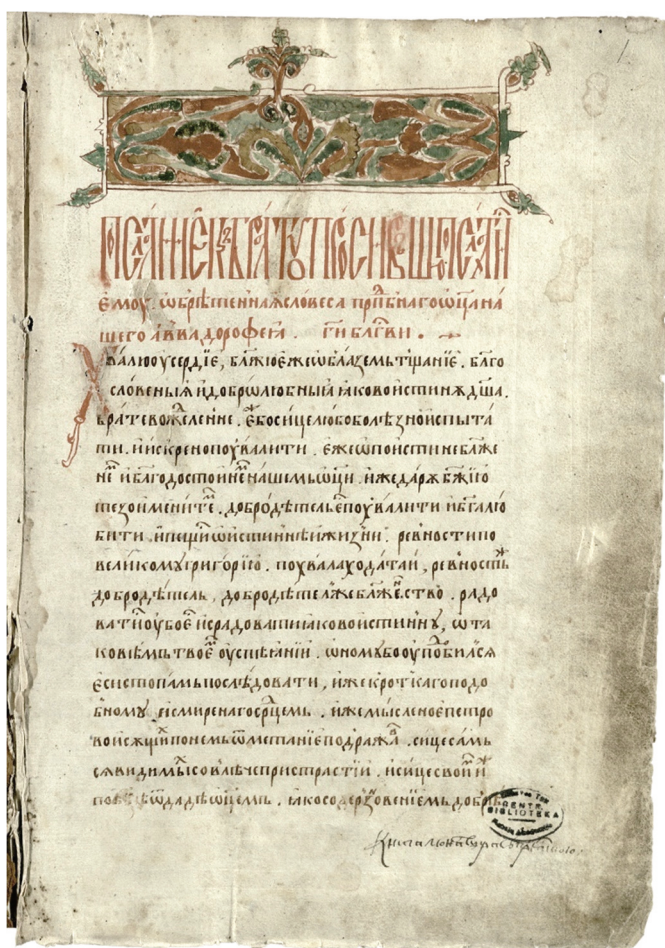
⁵³ А.А., Турилов, *Антоний Супрасльский*, “Православная энциклопедия”, т. 2, Москва 2000, р. 680; С.Ю. Темчин, *Древнейшие рукописи Супрасльского Благовещенского монастыря (1500–1532 гг.): новые данные*, in: *Современные проблемы археографии: Сборник статей по материалам конференции, проходившей в Библиотеке РАН, 25–27 мая 2010 г.*, ed. И.М. Беляева, Санкт-Петербург 2011, р. 134; *Ὁ νεομάρτυς Ἀντώνιος ὁ Καρεώτης*, in: *Ἀντώνιος Ἀχιλλῖος Ταχιάος, Ἀγνωστὴ Ἀθλόνιτες νεομάρτυρες, Ἀγιορετικὴ βιβλιοθήκη, Ἁγίου Ὄρους* 2006, pp. 11–49; A. Mironowicz, *Św. Antoni Supraski*, Białystok 2014.

⁵⁴ T.M. Trajdos, *Metropolici Kijowscy Cyprian i Grzegorz Camblak a problemy Cerkwi prawosławnej w państwie polsko-litewskim u schyłku XIV i w pierwszej ćwierci XV w.*, “Balkanica Posnaniensia. Acta et Studia”, 2 (1985), pp. 211–234.

⁵⁵ The Book *Дорофей из житием Иоана Злотоустого* was already found to be in the monastery before 1532. АСД, т. 9, р. 54; Library of the Lithuanian Academy of Sciences, Manuscript Collection, f. 19, nr 61; Н.А. Морозова, С.Ю. Темчин, *Древнейшие рукописи Супрасльского Благовещенского монастыря (1500–1532 гг.)...*, р. 131.

⁵⁶ Ф.Н. Добрянский, *Описание рукописей Виленской публичной библиотеки, церковно-славянских и русских...*, pp. 106–107, 117, 122–123, 224–227.

⁵⁷ Library of the Lithuanian Academy of Sciences, Manuscript Collection, f. 19, nr: 61, 62; Н.А. Морозова, С.Ю. Темчин, *Древнейшие рукописи Супрасльского Благовещенского монастыря (1500–1532 гг.)...*, р. 131.



Дорофей и з житием Иоана Златоустого Library
of the Lithuanian Academy of Sciences, Manuscript Collection,
f. 19, nr 61

The connection to Bulgarian and Serbian centers was confirmed by the inclusion in a 16th century *Codex* of the hagiography of St. Sava the Illuminator, and in a menaion for the month of February (mid-16th c.) of an office of Saint Symeon the Myrrh-streaming⁵⁸. Next to the office one of the readers from the Supraśl monastery wrote: “По рассуждении иску с нинейших не празнуется сей Симеон число 13 дня” and further, in another place: “св. Симеона Сербского не празнуется”. These notes suggest that not everyone in the monastery accepted the cult of the Serbian saint. The cult of St. Symeon was very popu-

⁵⁸ Ф.Н. Добрянский, *Описание рукописей Виленской публичной библиотеки, церковно-славянских и русских...*, p. 68.

lar in the Grand Duchy of Moscow, but not in the Grand Duchy of Lithuania. This was caused by the attitude of the saint himself, who was known for his anti-Arian activity⁵⁹. In the 16th century Arianism was common in the Grand Duchy of Lithuania and therefore it would make sense that a Serbian saint who was known for opposing it would not be promoted. A Menaion for October (mid-16th c.) contains an office of St. Arsenius of Serbia with a characteristic note: “в сей же день святого Уроша караля ктитора места сего, паче же новые сей церкви”. This note was copied from a Serbian manuscript which probably originated in the Church of the Dormition in Nerodimla in Kosovo Polje or the monastery of the Nativity of the Theotokos in Skopje⁶⁰. Both Orthodox centers were founded by the canonized king Stefan Uroš IV. The manuscripts which found their way to the Supraśl monastery lost their South-Slavonic origin and assumed an Old-Russian form. In this version – rewritten and often re-edited – they were disseminated in the Grand Duchy of Lithuania and the Kingdom of Poland. Polemic works created in the Supraśl monastery are an example of this⁶¹.

A codex from the library of the Kiev monastery of St. Michael contained eight texts originating in Supraśl in the 16th century⁶², most of which confirmed close relations between the Supraśl monastery and Mount Athos:

1) *A letter to an unnamed Latin archbishop from 1511*⁶³

⁵⁹ Ibid., p. 286.

⁶⁰ А.И. Рогов, *Супрасль как один из центров культурных связей Белоруссии с другими славянскими странами*, in: *Славяне в эпоху феодализма*, Москва 1978, pp. 330–331; С.П. Обнорский, *К литературной истории Хождения Арсения Солунского*, “Известия отделения русского языка и словесности Академии наук”, т. 19, кн. 3, Москва 1914, pp. 196–205.

⁶¹ *Historica Russiae Monumenta*, ab A.I. Turgenev, Petropoli 1841, vol. 1, pp. 123–127; A. Mironowicz, *Związki literackie Kijowa z monasterem supraskim w XVI wieku*, “Slavia Orientalis”, 38 (1989), nr 3–4, pp. 541–542.

⁶² Н.И. Петров, *Супрасльский монастырь как защитник православия в XVI и в начале XVII века*, “Виленский календарь на 1896 год”, Вильно 1895, pp. 164–179; A. Mironowicz, *Związki monasteru supraskiego ze Świętą Górą Athos w XVI wieku*, in: *Święta Góra Athos w kulturze Europy. Europa w kulturze Athosu*, ed. M. Kuczyńska, Gniezno 2009, pp. 122–134.

⁶³ In the register this book is listed as “Книжка на латину”, АСД, т. IX, p. 54. The *Letter* consists of two parts: 1) the first presents sermons by the Church Fathers, excerpts from the Gospels, apostolic commissions and teachings about the Holy Spirit and God the Father; 2) the second is a polemic with the teachings of the Catholic church on papal primacy and shows the Roman church as departing from the decisions of the seven ecumenical councils. It is put in the form of an answer to a letter from a Catholic archbishop. According to N. Petrov the polemic was written by a monk from Supraśl as a response to a letter from an archbishop who wanted to encourage Aleksander Chodkiewicz to support the union (Н.И. Петров, *Супрасльский монастырь...*, pp. 169–170). The ktetor of the monastery had hegumen Kalist review the letter and write an answer. The archbishop in question was the archbishop of Gniezno Jan Łaski (1510–1531), who presented the *Posłanie o błędzeniu narodu ruskiego* at the Lateran council. Cf.: Центральная научная библиотека Академии наук Украины в Киеве (further: ЦНБ АНУ), 475п/1656, л. 1–21; *Historica Russiae Monumenta...*, vol. 1, pp. 123–127. The author of the Supraśl polemic masterfully described the Orthodox understanding of the origin of the Holy Spirit

- 2) *A message from the Hungarian king John Zápolya to the monks of Mount Athos from 1534*⁶⁴
- 3) *The monks' answer to the message from king John Zápolya of Hungary from 1534*⁶⁵
- 4) *Повесть о разорении Афона латиномудрствующими в 1276 году*, copied in the Supraśl monastery in 1546⁶⁶
- 5) *A discussion between a Christian and a Jew concerning faith and icons*⁶⁷
- 6) *A message to the Roman Catholics from 1581*⁶⁸

and God the Father and pointed out the errors in the teachings of the Latin church about Apostle Peter as Christ's Vicar and about papal authority. А. Белецкий, *Митрополитъ Иосифъ II Солтанъ и отношение его къ Супрасльскому монастырю*, p. 34; А. Mironowicz, *Związki literackie Kijowa...*, pp. 541–542; Idem, *Życie monastyczne na Podlasiu*, Białystok 1998, p. 15; Idem, *Literatura bizantyjska w Kościele prawosławnym na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI wieku*, “Търновска Книжовна Школа”, Търново и идеята за Християнския Универсализъм XII–XV век, т. 9, Велико Търново 2011, pp. 692–704.

⁶⁴ It describes events which took place in the Kseropotamou monastery on Mount Athos. During the reign of byzantine emperor Romanos (1028–1034) a mushroom with forty tips would grow every year on the day of the Forty Martyrs (9 March). It was in this church, during the reign of emperor Michael VIII Paleologos (1258–1282), that the church union established at the council of Lyon was announced in 1276. Following this announcement, the mushroom stopped growing and the church was destroyed by an earthquake. It was rebuilt during the reign of emperor Andronicus II (1282–1328). ЦНБ АНУ, 475 п/1656, л. 21v–26; Н.И. Петров, *Супрасльский монастырь...*, pp. 170–171; А. Mironowicz, *Związki literackie Kijowa...*, p. 541, ref. 25; Idem, *Życie monastyczne na Podlasiu...*, p. 15; Idem, *Literatura bizantyjska w Kościele prawosławnym na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI wieku*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 2009, nr 31, pp. 146–147.

⁶⁵ It is a polemic with reformatory slogans. The *Answer* was a reaction to the development of Lutheranism in Hungary (1534). John Zápolya (to whom the *Answer* was directed) became king of Hungary (1526–1540) elected by some of the magnates after the death of Louis II (1526). The other candidate was Ferdinand I Habsburg. Both pretenders reached an agreement in 1538. John Zápolya received Transylvania and a part of Hungary, as well as the title of king for life. As the king of Hungary, he wanted to use some of the organizational and ceremonial elements of the Orthodox and Lutheran Churches to reform the Catholic church. For that purpose, he established contacts with the monks of Mount Athos, asking them to indicate the differences between the three churches, as well as opinion on the project of calling a council of the leaders of Eastern and Western Churches in Hungary. The Greek monks listed the departures of the Catholic Church from the decisions of the seven Ecumenical Councils and the dogmatic differences between Christian denominations. This part of their message was frequently used by monks in Supraśl in polemic writings. ЦНБ АНУ, 475 п/1656, л. 26v–96; А. Mironowicz, *Związki literackie Kijowa...*, p. 541, ref. 26; Idem, *Życie monastyczne na Podlasiu...*, p. 15; Idem, *Literatura bizantyjska...*, p. 147.

⁶⁶ *Повесть о разорении Афона латиномудрствующими в 1276 году и о восстановлении Ксеропотамской обители императором Андроником* made its way to Supraśl from Mount Athos. Cf.: Н.И. Петров, *Западнорусские полемические сочинения XVI века*, “Труды Киевской Духовной Академии”, 1894, № 2, pp. 154–186.

⁶⁷ ЦНБ АНУ, 475 п/1656, л. 198–201; А. Mironowicz, *Związki literackie Kijowa...*, p. 542; Idem, *Życie monastyczne na Podlasiu...*, p. 16; Idem, *Literatura bizantyjska...*, p. 145.

⁶⁸ *Message to the Roman Catholics...* from 1581 was a polemic with the writings of the Jesuit Piotr Skarga, who was preparing the groundwork for church union. It was an answer to Skarga's

- 7) *Сказание на богомерзскую, на поганую латину, которую папезжи, хто в нихвымыслили в их поганой вере*⁶⁹
 8) *Новоизложенное поучение во Литвании нарицаемым Логофетом*⁷⁰.

Some of the fragments of the first five texts are repeated in the second edition added to the monastery collection in 1578 and copied in 1580. They are a sharp polemic with Protestantism, Judaism, Catholicism, and Islam. Списание против лютров, written in Supraśl in 1570, which opposed reformation, was popular in the Grand Duchy of Lithuania. Its author was a “священноиннок” (a monk ordained as a priest) Eustace⁷¹. He brought a 13th century *Gospel* written on parchment and kept it in his cell when he was the archdeacon⁷².

Close contacts between the monks from Supraśl and Mount Athos can also be seen in the aforementioned *Повесть о разорении Афона*. “Сия повесть принесена бе из Святое горы Калугери у монастырь Супрясльский в лето от создания миру 7054-е [1546] и в то же лето в сию книгу вписана, а когда она содеашеся перед концем выобразена суть, еже о обители Ксиропотамстей, иже в святой горе сбытсья от латиномудрствующих (...)”⁷³. *Повесть* relates the disastrous (for the Orthodox Church) results of the Roman Catholic take control of Mount Athos and the creation of the Latin Empire (1204–1261). The tale was to be a warning to everyone who would want to abandon the Orthodox Church. The text was copied numerous times in the Supraśl monastery

“O jedności Cerkwi Bożej...” published in 1577. The Supraśl *Message* contains a sharp polemic with the dogmas of the Catholic Church. ЦНБ АНУ, 475 п/1656, л. 157–169; Н.И. Петров, *Супрасльський монастирь...*, pp. 171–173; Idem, *Западнорусские полемические сочинения XVI века*, 1894, № 3, с. 349–380; A. Mironowicz, *Związki literackie Kijowa...*, p. 542; Idem, *Życie monastyczne na Podlasiu...*, p. 16; Idem, *Literatura bizantyjska...*, p. 146, ref. 12.

⁶⁹ *Сказание на богомерзскую, на поганую латину...* written after 1586 was an answer of the Supraśl monks to Piotr Skarga’s book. Both texts (*Сказание* and *Послание*) were written in the times of archimandrite Tymoteusz Złoba (1575–1589), a keen defender of the Orthodox Church. ЦНБ АНУ, 475п/1656, л. 205–208; Н.И. Петров, *Супрасльський монастирь...*, pp. 173–174; A. Mironowicz, *Związki literackie Kijowa...*, p. 542; Idem, *Życie monastyczne na Podlasiu...*, p. 16; Idem, *Literatura bizantyjska...*, p. 14, ref. 13.

⁷⁰ Н.И. Петров, *Супрасльський монастирь...*, pp. 174–175.

⁷¹ The text including fragments of the messages of father Artem was re-edited in the early 17th century. Cf.: А. Попов, *Обличительные списания против жидов и латинян. (По рукописи имп. Публичной библиотеки 1580 г.)*, “Чтения в Императорском Обществе истории и древностей российских”, Москва 1879, кн. 1, pp. 1–41; A. Mironowicz, *Związki literackie Kijowa...*, pp. 541–542; A. Naumow, *Monaster supraski jako jeden z głównych ośrodków kulturalnych w Rzeczypospolitej*, in: *Z dziejów monasteru supraskiego*, ed. J. Charkiewicz, Białystok 2005, pp. 108.

⁷² A. Mironowicz, *Związki literackie Kijowa...*, p. 542; Idem, *Życie monastyczne na Podlasiu...*, p. 16; Idem, *Literatura bizantyjska...*, p. 146; Л.Л. Щавинская, Ю.А. Лабынцев, *Литература белорусов Польши XV–XIX вв...*, p. 71.

⁷³ Библиотека Российской академии наук в Санкт-Петербурге, ф.П. Доброхотова, № 31, л. 41.

and disseminated in other monastic centers⁷⁴. Other polemic texts were also written based on originals brought from Mount Athos⁷⁵.

There were also examples of lay Old Bulgarian literature in the Supraśl library. *The Life of Alexander the Great*, published in Cracow in 1500, in Belarusian lands was appended with Bulgarian notes. A Serbian original of the tale Tristan and Iseult was known in Supraśl. The title of the manuscript provides hints as to its origins: *Починается с повести о витезях с книг сербских*⁷⁶. In the early 16th century the monastery library obtained *Тайная тайных или Аристотелевы врата*. This manuscript was written in Old Belarusian and contained astrological texts, which were original interpretations of Greek, Jewish and Arabic astrological treatises⁷⁷. These examples testify not only to the unusual character of the Supraśl library, but also to the significant influence of Bulgarian religious and lay literature in Belarus. Serbian and Bulgarian influences can be found in the subject matter, form, and vocabulary of the literary texts.

It is probable that some of the Bulgarian and South Slavonic manuscripts were brought to Supraśl by church officials who visited the monastery. No wonder therefore, that the rich library collection included numerous books of Bulgarian, Greek, Moldavian, Ruthenian, and Serbian origins. Thanks to its contacts with other Orthodox centers, the monastery became a significant theological center, with a rich library of historical, hagiographic, literary, philosophical, and liturgical manuscripts.

Bibliography

Library of the Lithuanian Academy of Sciences, Manuscript Collection.

Vilnius University Library, Manuscripts Collection.

Historica Russiae Monumenta, ab A.I. Turgenev, Petropoli 1841, vol. 1.

Chrościcka A., *Klasztor suprański i jego Retkov Sbornik*, w: *Klasztorne ośrodki piśmiennictwa i kultury w krajach słowiańskich*, red. J. Georgiewa-Okon i J. Stradomski, Kraków 2005.

Gębarowicz M., *Iwan Fedorow i jego działalność w latach 1569–1583 na tle epoki*, cz. II, „Roczniki Biblioteczne”, 13 (1969), z. 3–4.

⁷⁴ A. Mironowicz, *Związki literackie Kijowa...*, p. 541, ref. 27; Idem, *Życie monastyczne na Podlasiu...*, p. 15; Idem, *Literatura bizantyjska...*, p. 147.

⁷⁵ The 16 *слов Григория Богослова с толкованиями Никиты Ираклийского* and the *Сборник* written in Supraśl were probably based on Greek originals. The latter of them consisted of religious texts copied by many authors. Library of the Lithuanian Academy of Sciences, Manuscript Collection, f. 19, nr: 57, 103.

⁷⁶ А.И. Рогов, *Литературные связи Белоруссии с балканскими странами в XV–XVI вв.*, in: *Славянские литературы. VIII Международный съезд славистов, Загреб-Люблина, сентябрь 1978 г. Доклады советской делегации*, Москва 1978, pp. 190–194.

⁷⁷ Нацыянальная бібліятэка Беларусі ў Мінску. Адзел рукапісаў, рэдкай кнігі і старадрукаў, № 094/276К; Л.Л. Щавинская, Ю.А. Лабынцев, *Літаратура беларусов Польшч...*, p. 70.

- Kaszlej A., *Dzieje Kodeksu supraskiego*, Supraśl 1997.
- Kierejczuk E., *Kodeks supraski wśród zbiorów biblioteki monasteru supraskiego. Kilka hipotez w sprawie czasu przybycia Minieji Czetnej z XI wieku do Supraśla*, „Latopisy Akademii Supraskiej”, vol. 2, red. U. Pawluczuk, Białystok 2011.
- Kowalska H., *Młodziejowski Jacek (Hiacynt) (zm. 1604)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław 1976.
- Krustev G., Boyadjiev A., *On the Dating of Codex Suprasliensis*, w: *Rediscovery. Bulgarian Codex Suprasliensis of 10th century*, ed. A. Miltenova, Sofia 2012.
- Lulewicz H., *Sapieha (Sopieha) Paweł na Kodniu h. Lis (zm. 1579)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 35, Warszawa 1994.
- Michalewiczowa M., *Sapieha (Sapieha, Sopiężyc, Sopiha) Iwan (Iwaszko, Jan) h. Lis (zm. 1517)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 34, Wrocław 1992–1993.
- Mironowicz A., *Biblioteka monasteru supraskiego w XVI wieku*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 2011, nr 36.
- Mironowicz A., *Ewangelizacja „prostą mową” w XVI wieku*, „Latopisy Akademii Supraskiej”, vol. 3, red. U. Pawluczuk, Białystok 2012.
- Mironowicz A., *Kodeks supraski*, „Białostoczczyzna”, 1988, nr 1(9).
- Mironowicz A., *Latopisy supraskie jako jedno ze źródeł „Kroniki polskiej...” Macieja Strykowski*, w: *Studia polsko-litewsko-białoruskie*, red. J. Tomaszewski, E. Smułkowa, H. Majewski, Warszawa 1988.
- Mironowicz A., *Literatura bizantyjska w Kościele prawosławnym na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI wieku*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 2009, nr 31.
- Mironowicz A., *Literatura bizantyjska w Kościele prawosławnym na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI wieku*, „Търновска Книжовна Школа”, Търново и идеята за Християнския Универсализъм XII–XV век, т. 9, Велико Търново 2011.
- Mironowicz A., *Nieznane losy pierwszych ihumenów supraskich*, Białystok 2015.
- Mironowicz A., *Związki literackie Kijowa z monasterem supraskim w XVI wieku*, „Slavia Orientalis”, 38 (1989), nr 3–4.
- Mironowicz A., *Związki monasteru supraskiego ze Świętą Górą Athos w XVI wieku*, w: *Święta Góra Athos w kulturze Europy. Europa w kulturze Athosu*, red. M. Kuczyńska, Gniezno 2009.
- Mironowicz A., *Życie monastyczne na Podlasiu*, Białystok 1998.
- Mironowicz A., Mironowicz M., *Święty Antoni Supraski*, Białystok 2014.
- Naumow A., *Monaster supraski jako jeden z głównych ośrodków kulturalnych w Rzeczypospolitej*, w: *Z dziejów monasteru supraskiego*, red. J. Charkiewicz, Białystok 2005.
- Rękopisy supraskie w zbiorach krajowych i obcych*, red. A. Mironowicz, Białystok 2014.
- Sumariusz dokumentów do dóbr supraskich*, vol. 2, oprac. A. Mironowicz, Białystok 2011.
- Takala-Roszczenko M., *The 'Latin' within the 'Greek': The Feast of the Holy Eucharist in the Context of Ruthenian Eastern Rite Liturgical Evolution in the 16th–18th Centuries*, Joensuu 2013.
- Trajdos T.M., *Metropolici Kijowscy Cyprian i Grzegorz Camblak a problemy Cerkwi prawosławnej w państwie polsko-litewskim u schyłku XIV i w pierwszej ćwierci XV w.*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia”, 2 (1985).

Библиотека Российской академии наук в Санкт-Петербурге.

Нацыянальная бібліятэка Беларусі ў Мінску. Адзел рукапісаў, рэдкай кнігі і старадрукаў.

Российская национальная библиотека в Санкт-Петербурге, Основное собрание.

Археографический сборник документов, относящихся к истории Северо-Западной Руси, издаваемый при управлении Виленского учебного округа, т. 9, Вильна 1870 (further: АСД).

- Супрасльская рукопись. изд. С. Северьянов, Санкт-Петербург 1904.
- Супрасълски или Ретков сборник, (Займов Й., увод и коментар на старобългарския текст, Капалдо М., подбор и коментар на гръцкия текст), т. 1, София 1982, т. 2, София 1983.
- Анисимова Т.В., *О некоторых рукописях Супрасльского Благовещенского монастыря в книжных собраниях Москвы, Новгорода и Санкт-Петербурга*, „Bibliotheca Archivi Lithuanici”, vol. 7, *Lietuvos Didžiosias Kunigaikštystės Kalbos, Kultūros ir rašties tradicijos*, ed. S. Temčinas, Vilnus 2009.
- Белецкий А., *Митрополитъ Иосифъ II Солтанъ и отношение его къ Супрасльскому монастырю*, Вильна 1899.
- Бычков И.А., *Каталог собрания рукописей Ф.И. Буслаева ныне принадлежащих Императорской Публичной библиотеке*, Санкт-Петербург 1897.
- Викторов А.Е., *Описи рукописных собраний в книгохранилищах Северной России*, Санкт-Петербург 1890.
- Добрянский Ф., *Описание рукописей Виленской публичной библиотеки, церковнославянских и русских*, Вильна 1882.
- Кукушкина М.В., *Монастырские библиотеки Русского Севера. Очерки по истории книжной культуры XVI–XVII веков*, Ленинград 1977.
- Лабынцев Ю.А., *Об одном важном спросном моменте в судьбах белорусской православной культуры XVI столетия в связи с историей Супрасльского Благовещенского монастыря*, „ЕЛПШ. Czasopismo Katedry Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Białymstoku”, 2(13) (2000), z. 2 (15).
- Морозова Н.А., *К вопросу о датировке „Поучений огласительных” Феодора Студита*, „Kalbotyra”, 45 (1997), nr 2.
- Морозова Н.А., Темчин С.Ю., *Древнейшие рукописи Супрасльского Благовещенского монастыря (1500–1532 гг.)*, w: *Z dziejów monasteru supraskiego*, ed. J. Charkiewicz, Białystok 2005.
- Нікалаеў М., *Палата кнігапісная: Рукапісная кніга на Беларусі ў X–XVIII ст.*, Мінск 1993.
- Обнорский С.П., *К литературной истории «Хождения» Арсения Солунского*, „Известия отделения русского языка и словесности Академии наук”, т. 19, кн. 3, Москва 1914.
- Петров Н.И., *Супрасльский монастырь как защитник православия в XVI и в начале XVII века*, „Виленский календарь на 1896 год”, Вильно 1895.
- Петров Н.И., *Западнорусские полемические сочинения XVI века*, „Труды Киевской Духовной Академии”, 1894, № 2.
- Попов А., *Обличительные списания против жидов и латинян. (По рукописи имп. Публичной библиотеки 1580 г.)*, “Чтения в Императорском Обществе истории и древностей российских”, Москва 1879, кн. 1.
- Рогов А.И., *Литературные связи Белоруссии с балканскими странами в XV–XVI вв.*, в: *Славянские литературы. VIII Международный съезд славистов, Загреб-Люблина, сентябрь 1978 г. Доклады советской делегации*, Москва 1978.
- Рогов А.И., *Супрасль как один из центров культурных связей Белоруссии с другими славянскими странами*, в: *Славяне в эпоху феодализма*, Москва 1978.
- Стефова Л., *Супрасълски сборник*, in: *Кирило-Методиевска енциклопедия*, ed. Л. Грашева, т. 3, София 2003.
- Строев П.М., *Списки иерархов и настоятелей монастырей Российской церкви*, Москва 2002.
- Ταχιάος Α.Α., *Ανωστή Αθλώνιτες νεοειάρτηρες, Αγιοεπική βιβλιοθήκη, Αγιον Όρος* 2006.
- Темчин С.Ю., *Бытование древнеболгарского Супрасльского сборника в Великом княжестве Литовском в XVI–XVII вв.: новые данные*, in: *Rediscovery. Bulgarian Codex Supraslienii of 10th century*, ed. A. Miltenova, Sofia 2012.
- Темчин С.Ю., *Древнейшие рукописи Супрасльского Благовещенского монастыря (1500–1532 гг.): новые данные*, в: *Современные проблемы археографии: Сборник статей по*

материалам конференции, проходившей в Библиотеке РАН, 25–27 мая 2010 г., ed. И.М. Беляева, Санкт-Петербург 2011.

Темчин С.Ю., *О бытовании древнеболгарского Супрасльского сборника в Великом княжестве Литовском в XV–XVI вв.*, в: *Этнокультурные и этноязыковые контакты на территории Великого княжества Литовского: материалы международной научной конференции*, Москва 2006.

Темчин С.Ю., *Рукописи Кимбаровского собрания Супрасльского Благовещенского монастыря (1532–1557 гг.)*, „Knygotyra”, 54 (2010).

Темчин С.Ю., *Сколько книг было в Супрасльском Благовещенском монастыре в 1532 году*, „Здабыткі”, вып. 12, Минск 2010.

Турилов А.А., *Южнославянские памятники в литературе и книжности Литовской и Московской Руси XV–первой половины XVI в.: парадоксы истории и географии культурных связей*, „Славянский альманах, 2000”, Москва 2001.

Турилов А.А., *Антоний Супрасльский*, „Православная энциклопедия”, т. 2, Москва 2000.

Турилов А.А., *Заметки о кириллических пергаменных рукописях собрания бывшей Виленской публичной библиотеки (Ф. 19 БАН Литвы)*, „Krakowsko-Wileńskie Studia Slawistyczne”, 2 (1997).

Щавинская Л.Л., *Литературная культура белорусов Подляшья XV–XIX вв.: Книжные собрания Супрасльского Благовещенского монастыря*, Минск 1998.

Щавинская Л.Л., Лабынцев Ю.А., *Литература белорусов Польши XV–XIX вв.*, Минск 2003.

MANUSKRYPTY BUŁGARSKIE W ZBIORACH KLASZTORU W SUPRAŚLU W POŁOWIE XVI WIEKU

Streszczenie

Monaster supraski ma niekwestionowane miejsce w historii Kościoła wschodniego, regionu i kultury wielu narodów słowiańskich. Jeden z największych prawosławnych ośrodków zakonnych na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI w., utrzymywał ściśle kontakty z podobnymi centrami w kraju i zagranicą. Bliskie relacje monasteru z Kijowem, Słuckiem, Wilnem, Moskwą, Serbią, Wołoszczyzną, Bułgarią i ze św. Górą Athos pozwoliły na skoncentrowanie w nim dorobku kulturowego wielu narodów słowiańskich. Ten najbardziej wysunięty na zachód prawosławny ośrodek klasztorny przekształcił się w drugiej połowie XVI w. w centrum kulturowe o znaczeniu ogólnosłowiańskim. Trudno bowiem wskazać inny ośrodek, w którym w takim zakresie skoncentrowane zostały najlepsze osiągnięcia różnych dziedzin kultury i w którym tak intensywnie przejawiały się kontakty z kulturą innych narodów słowiańskich, a najgłębsze i stare tradycje weszły organicznie w życie następnych wieków. Oddziaływanie kultur narodów wschodniosłowiańskich i bałkańskich uwidoczniło się na terenie monasteru w architekturze i malarstwie ikonograficznym, wystroju i wyposażeniu świątyń oraz w zbiorach biblioteki klasztornej.

W połowie XVI w. (1557 r.) monaster supraski posiadał co najmniej 209 ksiąg rękopiśmieniowych i drukowanych w języku cerkiewnosłowiańskim, starobiałoruskim, łacińskim i greckim. Bogate zbiory biblioteki klasztornej zawierały liczne księgi bułgarskiego, greckiego, mołdawskiego, ruskiego i serbskiego pochodzenia. Monaster, dzięki licznym kontaktom z innymi ośrodkami prawosławnymi, stał się znaczącym centrum myśli teologicznej, posiadającym bogatą bibliotekę z licznymi rękopisami o charakterze historycznym, kronikarskim, hagiograficznym, literackim, filozoficznym i liturgicznym. W porównaniu z innymi ośrodkami klasztorными biblioteka Ławry Supraskiej imponowała różnorodnością manuskryptów, ich liczbą oraz unikatowością.

Adam Drozdek

(Pittsburgh, USA)

PETER I AS THE ANTICHRIST

After Rome fell in the 5th century, Constantinople became the center of Christianity, the second Rome. However, after the Florentine council in 1439 submitted the Byzantine church to Rome, this action was considered a betrayal of the Christian faith, and Russia rejected the union and unilaterally established a patriarchate in 1448. In 1453, Byzantium was conquered by the Turks, which Russians considered to be a punishment for the Florentine union and the idea of Moscow being the third Rome arose. Since there would be no fourth Rome, if something went awry in Russia, that spelled out the end of the world. A popular book, *Cyril's book* (*Кирилова книга*), published in Moscow in 1644, and *The book on faith* (*Книга о вере*), published in 1648, both spoke about the end of the world in the 8th millennium – and the 17th century was the 8th millennium according to the calendar used before the Petrine reform. By the Biblical accounting, the end of the world is preceded with the appearance of the antichrist, so in the mid-17th century there was a well entrenched expectation of the appearance of the antichrist.

The book on faith says that Rome spiritually fell after 1000 years, whereby the apocalyptic millennium was fulfilled; in 1596 there was a union considered the second separation of Christians from faith; by using number 666 it appeared that the year 1666 spelled the appearance of forerunners of the antichrist or even the antichrist himself¹. In this, the author meant the schism between the Catholic

¹ П[етр] С. Смирнов, *Внутренние вопросы в расколе в XVII веке: Исследование из начальной истории раскола по вновь открытым памятникам, изданным и рукописным*, Санкт-Петербург: Товарищество “Печатня С.П. Яковлева” 1898, р. CXXXII. This interpretation may have been encouraged by a widely used convention in printing dates in books by

and the Orthodox church in 1054 that took place under the instigation of satan who had been bound for 1000 years and was just released. He also meant the union of Brest of 1596, which led to the establishment of the Uniate church or Eastern Catholic church. He also prophesized the appearance of at least a precursor of the antichrist in short two decades. Never mind manipulation of numbers: 666 is supposed to be the number of the antichrist (most likely in the spirit of gematria) and the author used it to count the time of his arrive at 1666 (cf. Ivanovskii 2.38)².

Because of the conviction that Orthodoxy was only in Russia, any change in the Russian church would be a change of Orthodoxy, even if it was of non-doctrinal nature such as a change of rituals. For this reason, patriarch Nikon's reforms met with vehement opposition. In the atmosphere charged by expectation of the end of times, Nikon was considered the antichrist and so was tsar Alexei, most forcefully by protopope Avvakum. The elder Avramii claimed that the antichrist would build a temple in Jerusalem and Nikon did build the Voskresenskii monastery and changed the name of the Istra river to Jordan and he also changed names of some villages to Nazareth, Bethlehem etc. (Ivanovskii 1.60). The fact that Nikon and Alexei were the antichrist's minions was confirmed by the fact of the church counsel that condemned Old Believers and legitimized Nikon's reform and took place in 1666, right in line with the year spelled out by *The book on faith*. For deacon Fedor this was a clear sign that the devil possessed both the patriarch and the tsar thereby creating an unholy trinity of the viper, i.e. the devil, the beast, i.e., the antichrist, the tsar, and the false prophet, i.e., the clergy in the person of Nikon. However, the antichrist was not just one tsar, but also a tsar yet to be (Ivanovskii 1.62; cf. Kel'siev 4.18).

dropping the first digit, which was done both for old calendar (e.g., year 7123 was printed as 123) and for the calendar after Petrine reform (e.g., year 1234 was printed as 234).

² The following references will be used: Esipov – Г[ригорий В.] Есипов, *Раскольниковы дела XVIII столетия: извлеченныя из дел Преображенскаго приказа и Тайной розыскных дел канцелярии*, Санкт-Петербург: Типография Товарищества “Общественная Польза”, vol. 1, 1861, vol. 2, 1863; Ivanovskii – Н[иколай И.] Ивановский, *Руководство по истории и обличению старообрядческого раскола: С присовокуплением сведений о сектах рационалистических и мистических*, Казань: Типография Императорскаго Университета 1892, vols. 1–2; Kel'siev – В[асилий И.] Кельсиев, *Сборник правительственных сведений о раскольниках*, Лондон: Trübner & Co. 1860–1862, vols. 1–4. Livanov – Ф[едор] В. Ливанов, *Раскольники и острожники: Очерки и рассказы*, Санкт-Петербург: Типография М. Хана 1868–1875, vols. 1–5; Mel'nikov – П[авел И.] Мельников, *Исторические очерки поповщины*, Москва: В Университетской типографии 1864; PSZ – *Полное собрание законов Российской Империи*, Санктпетербург: Печатано в Типографии II Отделения Собственной Его Императорскаго Величества Канцелярии 1830, vols. 2–7; Rurp – А[лександр] Н. Пыпин, *Петр Великий в народном предании* [1897], in his *История русской литературы*, Санкт-Петербург: Стасюлевич 1907, vol. 3, pp. 307–342; Semevskii – М[ихаил] И. Семевский, *Слово и дело: 1700–1725*, Санкт-Петербург: “Русская старина” 1884.

With the death of Nikon and of tsar Alexei, the atmosphere of expectation of the end times did not fade away. After all, *The book on faith* spoke about the appearance of precursors of the antichrist in 1666, not necessarily the antichrist himself. After Peter I freed himself from the protectorate of his sister Sophia by sending her to a monastery and after the death of his brother and co-ruler Ivan, to many it became clear that the antichrist did arrive in the person of their own tsar. His psychopathic personality, the nature of his reforms, and heavy-handed ways of enforcing them provided ample and pronounced signs. Many of the views are known from official documents including confessions of those accused of those who considered Peter to be the antichrist during investigations conducted by the infamous Secret Chancellery.

Grigorii Talitskii was a book-copyist in Moscow. He wrote in 1700 two notebooks that did not survive, *On the coming of the antichrist to the world and the years/time from the creation of the world to the end of the world* and *The gates*. He argued that according to Rev. 17:10, the antichrist will be the eighth tsar and Peter I was the eighth tsar, although it is unclear, how he figured that Peter was the eighth tsar³. Because Peter was the antichrist, the end times had arrived and, in Talitskii's view, people should not obey Peter, should not pay taxes, and he advocated martyrdom. Talitskii had many supporters, including bishop Ignatii Tambovskii, who was exiled, although Talitskii himself recanted his views during torture⁴. Talitskii was executed for his views, but these views lived on and forced Stefan Iavorskii's hand to write a treatise, *The signs of the coming of the antichrist*, that drew heavily on Tomaso Malvenda's *De antichristo* (1604), in which Iavorskii argued that Peter could not possibly be the antichrist.

Vasilii Levin was in the military service and became a captain in 1711. He believed that Peter was the antichrist and wanted to leave military service and become a monk. In 1719, he was released from service because of illness to become a monk in 1722 (Esipov 1.12). There were rumors that ships brought seals from abroad and that those who would be sealed would get bread. Many in the military believed that Peter was the antichrist; some said they saw that in summer he exercised three regiments on water as though it were on ice and that he also could turn water into blood (14). Such rumors also reached Levin. After Levin became a monk, he believed that monks would be ordered to eat meat and live with wives, that only certain types of icons would be painted, that bread would be rationed and people would be marked with the seal of the antichrist. He preached about the antichrist publically, was arrested, and although he recanted under torture blaming his epilepsy, he was eventually sentenced to death and executed (Esipov 1.8-57; Semevskii 109). Because of "a man who came to Penza [i.e., Levin] and shouted before people many evil

³ Федор [Г.] Елеонский, *О состоянии русского раскола при Петре I-ом*, Санкт-Петербург: Типография Департамента уделов 1864, p. 46.

⁴ Esipov 1.4–8, 59–84; Pypin 3.310; Mel'nikov 76–77; PSZ 6.3891, 4012.

words”, a ukase was issued on 28 April 1722 praising one Fedor Kamenshchik for immediately reporting about such public defamation of the tsar and urging people to follow his example; those who did not would lose all their property and their lives (PSZ 6.3984).

Stepan Vymorkov was a diak/sexton in a church in Tambov near Voronezh, educated by his father, and loved to read religious books (Semevskii 127). From the left side of the Don to the Caspian Sea many people were opposed to Peter because of his policy against monasteries, bloody treatment of the Old Believers, imprisonment of his first wife Avdotiia, the treatment of his son, and for surrounding himself with foreigners (129). Monk Savva told Vymorkov that Peter was the antichrist since there was no patriarch and the antichrist’s seal was Peter’s policy to shave beards (131). In fact, the Stoglav council of 1551 prohibited in article 40 to shave beards and cut mustaches because “this is not Orthodox, but Latin [Catholic] and heretical tradition of the Greek tsar Constantine”⁵. Vymorkov was troubled by the fact that reading from his favorite Ephrem the Syrian was replaced by a new book, which was Prokopovich’s *Teaching the youth (Uchenie otrokom)*. He stopped going to church to avoid meeting the shaven people who became in his mind servants of the antichrist. Since the *Cyril’s book* spoke about Simon-Peter as the name of the antichrist, this convinced him that tsar Peter I was the antichrist (132). Vymorkov saw the new law in which Peter was called the Christ of the Lord (PSZ 6.4053, p. 744) and he remembered from the *Cyril’s book* that the antichrist would call himself Christ (Semevskii 134). After Vymorkov became a monk in the Predtechen-Treguliaev monastery near Tombov, he learned that many monks shared his view about Peter being the antichrist (138). One of them said that tsar Alexei demanded from his wife Natalia that she bear a son; she bore a daughter; Lafort at the same time had a son and they switched babies (139). Vymorkov secretly wrote a letter designed for other priests telling them that they should not be obedient to the tsar, the antichrist (140). Once Vymorkov had to read before all monks the *Spiritual Regulation* that had just been issued, which he saw as orders of the antichrist trying to supersede the commandments of the holy apostles and holy fathers. He escaped from the monastery and left a letter explaining that in the end times believers should flee to the mountains. In 1725, he was arrested, tortured, and sentenced to death and some people who heard his “indecent words” about the tsar were sent to hard labor (Semevskii 127–184).

The reasons for considering Peter had been repeated and became common knowledge, particularly among the Old Believers.

The claim that Peter was not really Alexei’s son was fairly popular, although details may have varied. It was claimed that he was Swedish because of swapping at birth, his clothing was Swedish, and he consorted with the Swedish. He

⁵ As one Old Believer expressed it, “shaving beard is a devilish image/way”, Константин И. Арсеньев, *Историческая бумага*, Санкт-Петербург: Типография Императорской Академии Наук 1872, p. 120.

exiled the Russian tsaritsa, his wife, so that he would not have children with her, killed his son Alexei and took a Swedish wife, the future Catherine I, so that a relative of Catherine could become a tsar (Pypin 3.313; Mel'nikov 75; Esipov 2.41). The fact that Catherine, whose name was not originally Catherine, was of lowly and foreign origin was found unacceptable and worthy only of an anti-christian ruler. It also became a staple of many critical depictions in Peter's time such as "German woman on top of an old man", "An of German on knees of a young German woman", and the like⁶.

If he had not been switched at birth, then he had been switched during his GreatEmbassy, that is, his travel to Western Europe. And so, something supposedly happened when he was there and the person that returned was considered to be a Jew from the tribe of Dan (Mel'nikov 72) and the tribe of Dan was traditionally considered the tribe from which the antichrist originated. In another version, it was a German who came from abroad while Peter remained there (Livanov 5.280). This was inspired by the introduction of German clothing in Russia by Peter (Pypin 3.317). In fact, a 1701 ukase did require that except for priests, men should wear German waistcoats, breeches, gaiters, boots and hats and ride on German saddles; women should wear petticoats, skirts, bonnets and German shoes; who violated it would pay a fine; those who would make Russian cloth would be "severely punished" (PSZ 4.1887).

The timing of the start of Peter's reforms was also in line with some apocalyptic predictions. The coming of the antichrist was expected in 1666 counting from the birth of Christ and then in 1699 counting from His death. A few days before, 26 Aug. 1698 (the beginning of the year was then on Sept. 1) Peter came back from his first embassy from abroad and instead of religiously celebrating his return, he went to the German quarter of Moscow to spend time with Mons, his daughter Anna, and with Lefort. The next day, he shaved boyars who had come to him and ordered all people to wear German style clothing. On Sept. 1, he did not celebrate the new year in the traditional fashion, but participated in a drunken party⁷. Within two weeks, he sent his wife to a monastery (Mel'nikov 72). Officers were shaven and in German style uniforms they looked just like demons shown on icons⁸.

⁶ В.Я. Уланов, *Оппозиция Петру Великому*, in: В.В. Каллаш (ed.), *Три века: Россия от Смуты до нашего времени*, Москва: Сытин 1912, vol. 3, p. 66; Е[вгений Ф.] Шмурло, *Петр Великий в оценке современников и потомства*, Санкт-Петербург: Сенатская типография 1912, pp. 13–14.

⁷ Mel'nikov 71, Н[иколай Г.] Устрялов, *История царствования Петра Великого*, Санкт-Петербург: В Типографии II-го Отделения Собственной Его Императорская Величества канцелярии 1858, vol. 3, p. 621.

⁸ Cf. Michael Cherniavsky, *The Old Believers and the new religion*, *Slavic Review*, 25 (1966), p. 28.

Peter was considered the antichrist since he ordered stamping the hands of soldiers and this sign on the head and on the hand were the antichrist's signs (Pyпин 3.313; Esipov 2.77; Esipov 2.59). In fact, Peter did write in a 1712 letter to senator and general Iakov Th. Dolgorukii in which he wrote that all recruits should be stamped on the left hand with a cross and rubbed with powder just as prisoners were branded to prevent them from fleeing, although the ukase issued by the Senate did not require branding recruits (PSZ 5.2678). The letter stated that if someone would see a man with such a cross, he should turn him in under the penalty of forfeiting all possessions and becoming himself a recruit. However, a 1718 letter from the War Chancellery showed that branding of recruits was, in fact, applied, if only for a short period of time⁹.

The reform of the calendar was also a sign that Peter was the antichrist. The traditional counting from the beginning of the world was changed to the counting used in Europe, incidentally, briefly before Europe switched from the Julian to Gregorian calendar; the Russians have retained until today the Julian calendar. Moreover, not only did the year start in January, not in September, but also, eight years were, as it were, lost in the process. According to old books, 5500 years elapsed from the beginning of the world to the birth of Christ, so when Peter changed the calendar from 7208 to 1700, not to 1708, it was said he stole from God eight years to conceal the fulfilment of John's prophecy (Mel'nikov 74). Also, by beginning the year from January, he expressed his worshipful attitude toward god Janus and violated the decree of the first ecumenical council that required to begin the year from September under the penalty of anathema¹⁰.

One author complained that Peter "made mathematical school and academy of God-forsaken science according to heretical books in which he ordered to print each year ominous calendars [designed] with astrology. They led the Russian people to believe in the planets and other signs like in God, since they should check them and believe what is in them and [they should] put aside their trust in God"¹¹. Peter did establish various schools and required that students of these schools should serve as teachers (e.g., PSZ 5.2778, 2171, 2979) and he did establish the Academy of Sciences (7.4443), but he was apparently a firm believer in astrology. There are Peter's astrological notes preserved on margins of various books, for example, in a Polish almanac dating from 1670 dedicated to

⁹ Григорий Александров, Печать антихриста, *Русский Архив* 1873, vol. 2, no. 10, cols. 2068–2072, 02296–02297; Oscar Browning, *Peter the Great*, London: Hutchinson & Co. 1898, p. 249.

¹⁰ Kel'siev 2.250, 255, 258, 263, 266; А[фанасий П.] Шапов, *Русский раскол старообрядства, рассматриваемый в связи с внутренним состоянием русской церкви и гражданственности в XVII веке и в первой половине XVIII: опыт исторического исследования о причинах происхождения и распространения русского раскола*, Казань: Иван Дубровин 1859, p. 207.

¹¹ Арсеньев, op. cit., p. 120.

Tsar Aleksei and containing a series of extremely mystical prognostications. For instance, by the side of the prediction for October 12, which mystically refers to how the rider on a crimson horse will give up possessions to the rider of a black horse, the tsar noted that “war is imminent” and will yield “hunger and wholesale death”. In the 1690s alone, Peter ordered the translation of a number of almanacs with prognostications. The three annual editions possessed by Peter the Great all coincided with important foreign expeditions: Arkhangelsk in 1691, Azov in 1695–1696, and the Grand Embassy in 1697. From 1708, Russian annual calendars were published with prognostications. When in 1714 calendar prognostications were not included, Peter ordered them to be included next year. The clergy was not immune to astrology. The earliest extant calendar produced by monks of the Kiev Caves Monastery dates from December 1713, and each surviving publication provides “remarkable evidence of a clerical community that embraced the astrological and divinatory dimensions of the European almanac tradition. The astrological prognostications contained in the Kiev calendars are decidedly more mystical and political in nature than the similar publications printed in Moscow and St. Petersburg”¹².

The Slavonic language invited the use of gematria, since, like in Hebrew and Greek, letters were used as numbers. The *Cyril's book* spoke about a proud prince of the world to be the antichrist. After Peter was given by the Senate in 1721 the title of the emperor (PSZ 6.3840), this was considered a sign of his pride and also the number of the antichrist, 666. This was because according to some dictionaries, the word “imperator” was spelled “iperator” with the letter “m” elided; to top it, the Russian spelling was used, император, and so, $i = 10$, $\pi = 80$, $e = 5$, $p = 100$, $a = 1$, $\tau = 300$, $o = 70$, $p = 100$, and these numbers add up 666¹³. Incidentally, a similar convoluted proof was used to show that Nikon was the antichrist since his secular name, Nikita, is in Greek Nikitios, and yet the Russian spelling was used, Никитиос, to render $\pi = 50$, $\kappa = 8$, $\tau = 20$, $\iota = 8$, $\tau = 300$, $i = 10$, $o = 70$, $c = 200$, that is, 666 in total (Kel'siev 4.252; Livanov 4.85). A Greek spelling was also used, Νηκήτιος, that gave the number 666, although the correct spelling should be Νηκήτας, which would give number 589 (Kel'siev 4.17, 113). Even the Senate bore the seal of the antichrist, 666, since the word for the senators, сенаторы, spelled ασенатρι, renders $c = 200$, $e = 5$, $\pi = 50$, $a = 1$, $\tau = 300$, $p = 100$, $i = 10$ ¹⁴.

¹² R. Collis, *The Petrine instauration: religion, esotericism and science at the court of Peter the Great, 1689–1725*, Leiden: Brill 2012, pp. 466, 468, 471–472, 476–477.

¹³ Kel'sev 2.42, 257, 4.253; Livanov 4.85–86; some twisted the word император to имперетор to indicate that Peter “killed (перепер) people, not a few” (Semevskii 150).

¹⁴ Шмурло, op. cit., p. 24. In ch. 8 of his book on the antichrist, Iavorskii quoted ten various attempts of fitting the number 666 to a name (which he simply took from a much larger list in bk. 9, chs. 23–25 of Malvenda's book) and concluded that the fathers of the church admitted that some knowledge was inaccessible to them, but, “to their shame, some ignoramuses, brainless peasants, try to reason” about such things.

In the same act of the Senate where Peter was given the title of the all-Russian emperor, he was also given the title of the father of the fatherland thereby making him effectively the head of the church, the patriarch¹⁵. With *Spiritual regulation* (1721) he abolished the patriarchate and established the Synod of 12 members, like 12 apostles, who should make the oath only to him and by becoming the father of the fatherland he elevated himself above the Son of God making himself the god of Russia as testified by *Cabinet of Peter the Great*: “Russia, he [is/was] your god”¹⁶.

As to Peter’s title, even the fact that he called himself “the First” was considered to be a sign of the antichrist: “Why is he the first? It is because he appropriated the primacy of true God Himself and our Savior Jesus Christ, who is considered in the Gospel and in the Apocalypse [1:11[10], 17] the first, so[Peter] is the enemy of God and of His saints”. Also, because later tsars also called themselves “the First”, the spirit of the antichrist lived on in them as well¹⁷.

After the death of Peter, the world still stood, but the image of Peter as the antichrist was not abandoned. By his 1722 ukase (PSZ 6.3893), Peter ordered accepting a successor appointed by him, whereby the antichrist could uninterruptedly reign into the future and so the antichrist ruled on the Russian throne also after Peter, which is testified by the fact that tsars retained the title of the emperor (Kel’siev 4.116, 262; Livanov 2.509, 4.73). This was in line with the belief of many that if the antichrist did not rule in Russia personally, then he surely did rule spiritually.

Practical consequences of the view that Peter (or any other tsar) was the antichrist could be dire: if the tsar and the official church are antichristian, then they should be abandoned. In this way, a religious motivation turned into anti-governmental protest, and this was not treated lightly by any authority, by Peter in particular.

Should people even pray for the tsar? This was not a marginal problem since prayer for the tsar was a civic obligation. For example, one ukase stated that “in the entire Russian State the coronation day of His Tsarist Majesty ..., should be celebrated with prayerful singing to the All-merciful God just as birthday of His Majesty and nameday, the same His Majesty is celebrated” (PSZ 6.3783). In all church services people should pray for the health of the tsar and of his family mentioned with the title of emperor, not the tsar, and Peter should be called

¹⁵ Kel’siev 2.248, 253, 255; Щапов, op. cit., p. 109.

¹⁶ Kel’siev 2.256; Щапов, op. cit., p. 106. “Он бог твой, бог твой [был], о Россия”, Осип Беляев, *Кабинет Петра Великого*, Санкт-Петербург: Императорская Типография 1800, vol. 1, p. 35; this is a quotation from one of Lomonosov’s *Odes*, Михаил В. Ломоносов, *Сочинения*, Санкт-Петербург: Типография Императорской Академии наук, vol. 1, 1891, pp. 105, 218.

¹⁷ Наталья С. Гурьянова, *Крестьянский антимонархический протест в старообрядческой эсхатологической литературе периода позднего феодализма*, Новосибирск: Наука 1988, pp. 39, 46, 129.

Peter the Great; particular prayers were prescribed to be said at particular moments of church services (6.3882). That was a rather tough call for the Old Believers since they were required to pray not just for a sinful person but for the antichrist himself and to mention his antichristian title, emperor. Therefore, many Old Believers simply refused to pray for the tsar in spite of this official requirement to do so, exposing themselves to the danger of persecution. Compromise was possible. Some, instead, prayed for the tsar's conversion to Christianity (Ivanovskii 1.104). The most prominent members of the Pomortsy, the Denisov brothers, considered even the clergy of the official church tainted by heresy, and yet their Vyg community prospered fairly well due to their contacts with the outside world; they communicated with authorities, sent gifts to the tsar, prayed for the tsar and his family in their church services, and Andrei Denisov did not even shun from calling Peter "most illustrious, most majestic emperor, our most gracious ruler"¹⁸, which some of their detractors found a simply unacceptable compromise (Livanov 1.133, 3.26).

Some said that people should not even touch passports allowing them to travel, they should not touch money, they should not go through streets built by impure hands, they should sever all contacts even with the Old Believers if they agreed to pay double tax imposed by Peter (Ivanovskii 1.106). Money should not be touched since it carried the sign of the antichrist, a double-headed eagle, and who ever saw an animal with two heads? (Livanov 3.200). Only the devil can have two heads (Kel'sev 1.220). Also, the date printed on money was off by 8 years (Ivanovskii 1.116). When carried to the extreme, this required severing all contacts with civilization and fleeing to far away places to hide from authorities (e.g., *beguny*, Ivanovskii 1.112). The most extreme measure was, effectively, suicide: by hunger, drowning oneself, or, gruesomely popular, burning oneself¹⁹.

The most repugnant for Russian religious sensitivities was the most-drunken council made out of the clique of personalities close to Peter. It existed since the beginning of Peter's rule to its last days and Peter was its active and eager participant and the author of many of its performances. It was meant as a mockery of Catholic rites, but it included disdainful derision of Orthodox rites as well. In a drunken atmosphere the participants conducted deriding ceremonies accompanied with speeches full of vulgarities designed by Peter himself. There was nothing secretive about it since many of the council's antics were conducted openly for everyone to see, even to purposefully offend. They were often conducted on church holidays, which even increased their offending character. Surely, in the mind of people this could have been only the work of the antichrist. Not only cruelty toward his own people and even his own family, not only forceful introduction

¹⁸ [Андрей Д. Денисов], *Поморские ответы* [1723], Москва: Типография П.П. Рябушинского [1911], p. 401; Ivanovskii 1.105.

¹⁹ Петр С. Смирнов, *История Русского раскола старообрядства*, Санкт-Петербург: Типография Главного Управления Уделов 1895, p. 91.

of foreign mores and fashions, not only building a new capital by forced labor of untold number of lives, not only incessant wars for his own glory, wars that were paid by exacting taxation of people, but also open defiance of church dogmas and rites left no doubt in the minds of many that Russia's throne was occupied by the antichrist. Since the official church supported Peter, even blessed and extolled his real and perceived successes and overlooked his excesses, the church could not be anything else but antichristian and what started with Nikon was only solidified by Peter. Therefore, all religious protests were also inextricably directed against the government. In fact, from the beginning of Peter's rule, all mutinies were of decisively of Old Belief character, from the 1682 mutiny of the *strel'tsy* to repeated uprisings of the Cossacks. For example, the 1705 Astrakhan rebellion was motivated by the fact that Peter "mocked the church, instead of singing carols (*Slavlenie*) to the glory of God, made a masquerade and games in which he gave to a court jester the title of patriarch and to 12 of his companions the name of archbishops"²⁰. The end-of-times expectation ignited by Nikon's reform and violent reaction of the church and the government abated after the world was still in place after 1666, but it was considerably recharged by Peter, by his bellicose reign – after all, the coming of the antichrist signified the times of wars and destruction – his psychopathic behavior, his unusually cruel treatment of his own people – his own, as in, his own property – and the desecration of firmly held religious beliefs. And thus, to the tyrannical dimension of his internal and foreign policies, a religious dimension was added which explained for people, particularly, for the Old Believers, his unusual and unacceptable behavior as dictated by the incarnation of the antichristian spirit.

Bibliography

- Browning O., *Peter the Great*, London: Hutchinson & Co. 1898.
- Cherniavsky M., *The Old Believers and the new religion*, Slavic Review, 25 (1966).
- Collis R., *The Petrine instauration: religion, esotericism and science at the court of Peter the Great, 1689–1725*, Leiden: Brill 2012.
- Strahlenberg P.J. von, *Das Nord- und Ostliche Theil von Europa und Asia*, Stockholm: [Self-published] 1730.
- Александров Г., *Печать антихриста*, Русский Архив, 1873, vol. 2, no. 10, cols. 2068–2072, 02296-02297.
- Арсеньев К.И., *Историческая бумага*, Санкт-Петербург: Типография Императорской Академии Наук 1872.
- Беляев О., *Кабинет Петра Великого*, Санкт-Петербург: Императорская Типография 1800, vol. 1.
- Гурьянова Н.С., *Крестьянский антимонархический протест в старообрядческой эсхатологической литературе периода позднего феодализма*, Новосибирск: Наука 1988.

²⁰ Piliipp Johann von Strahlenberg, *Das Nord- und Ostliche Theil von Europa und Asia*, Stockholm [Self-published] 1730, p. 249; cf. Ivanovskii 1.104–105; Pypin 319.

- [Денисов А.Д.], *Поморские ответы* [1723], Москва: Типография П.П. Рябушинского [1911].
- Елеонский Ф.[Г.], *О состоянии русского раскола при Петре I-ом*, Санкт-Петербург: Типография Департамента уделов 1864.
- Есипов Г.В., *Раскольничьи дела XVIII столетия: извлеченные из дел Преображенского приказа и Тайной розыскных дел канцелярии*, Санкт-Петербург: Типография Товарищества "Общественная Польза", vol. 1, 1861, vol. 2, 1863.
- Ивановский Н.И., *Руководство по истории и обличению старообрядческого раскола: С при- совокуплением сведений о сектах рационалистических и мистических*, Казань: Типо- графия Императорского Университета 1892, vols. 1–2.
- Кельсиев В.И., *Сборник правительственных сведений о раскольниках*, Лондон: Trübner & Co. 1860–1862, vols. 1–4.
- Ливанов Ф.В., *Раскольники и острожники: Очерки и рассказы*, Санкт-Петербург: Типография М. Хана 1868–1875, vols. 1–5.
- Ломоносов М.В., *Сочинения*, Санкт-Петербург: Типография Императорской Академии наук, vol. 1, 1891.
- Мельников П.И., *Исторические очерки поповщины*, Москва: В Университетской типо- графии 1864.
- Полное собрание законов Российской Империи*, Санктпетербург: Печатано в Типографии II Отделения Собственной Его Императорского Величества Канцелярии 1830, vols. 2–7.
- Пыпин А.Н., *Петр Великий в народном предании* [1897], in his *История русской литературы*, Санкт-Петербург: Стасюлевич 1907, vol. 3.
- Семевский М.И., *Слово и дело: 1700–1725*, Санкт-Петербург: "Русская старина" 1884.
- Смирнов П.С., *Внутренние вопросы в расколе в XVII веке: Исследование из начальной истории раскола по вновь открытым памятникам, изданным и рукописным*, Санкт- Петербург: Товарищество "Печатня С.П. Яковлева" 1898.
- Смирнов П.С., *История Русского раскола старообрядства*, Санкт-Петербург: Типография Главного Управления Уделов 1895.
- Уланов В.Я., *Оппозиция Петру Великому*, in: *Три века: Россия от Смуты до нашего времени*, ed. В.В. Каллаш, Москва: Сытин 1912, vol. 3.
- Устрялов Н.Г., *История царствования Петра Великого*, Санкт-Петербург: В Типографии II-го Отделения Собственной Его Императорской Величества канцелярии 1858, vol. 3.
- Шмурло Е.Ф., *Петр Великий в оценке современников и потомства*, Санкт-Петербург: Сенатская типография 1912.
- Щапов А.П., *Русский раскол старообрядства, рассматриваемый в связи с внутренним состоянием русской церкви и гражданственности в XVII веке и в первой половине XVIII: опыт исторического изследования о причинах происхождения и распростра- нения русского раскола*, Казань: Иван Дубровин 1859.

PIOTR I JAKO ANTYCHRYST

Streszczenie

W połowie XVII w. istniało w Rosji silne przekonanie o rychłym pojawieniu się antychrysta. Reforma Nikona była postrzegana jako dzieło szatana, wkrótce jednak brutalne wcielanie reform przez Piotra I uczyniło go głównym kandydatem na antychrysta. Artykuł przedstawia wiele oznak, na podstawie których współcześni Piotra uznawali go za antychrysta.

Anna Krochmal

(Warszawa)

MATERIAŁY DO DZIEJÓW DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ W ZBIORACH INSTYTUCJI POLONIJNYCH

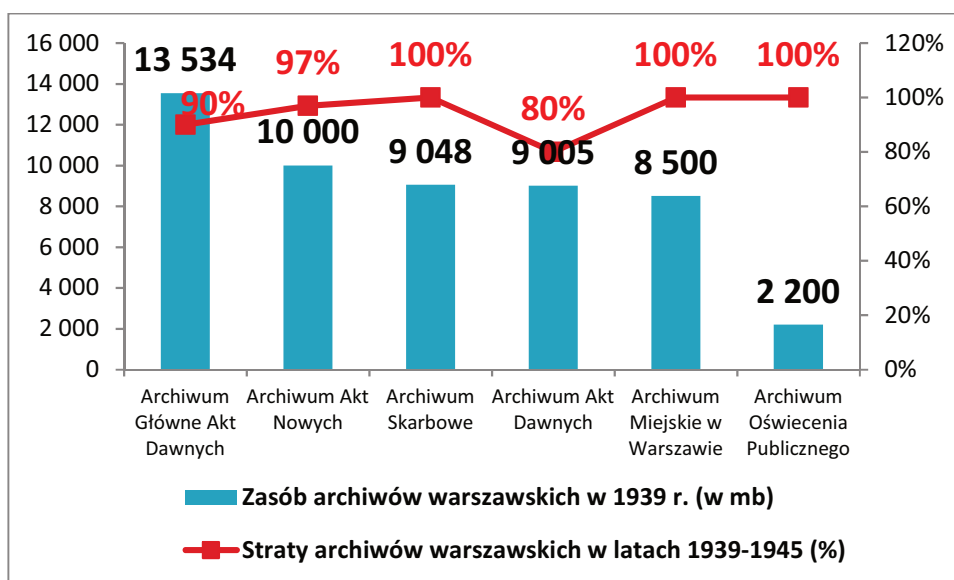
W wyniku kilku fal emigracji ludności z ziem polskich, które miały miejsce w ciągu ostatnich dwóch stuleci, powstała poza granicami Polski różnorodna i bogata spuścizna obrazująca dorobek kilku pokoleń Polaków rozsiadanych niemal po wszystkich krajach świata. Znaczącą część tego dziedzictwa stanowią zbiory archiwalne, muzealne i biblioteczne pozostałe po działalności zarówno osób prywatnych, jak też różnego typu instytucji. Obejmują one m.in. dokumentację niepodległościowego wychodźstwa polskiego po XIX-wiecznych powstaniach narodowych, zbiory uratowane od zagłady w czasie II wojny światowej, cenne archiwa osobiste i rodzinne działaczy politycznych, ludzi nauki i kultury oraz dokumentację najnowszej emigracji politycznej z okresu PRL.

Wśród kilkudziesięciu liczących się obecnie instytucji polskich i polonijnych za granicą znajdują się zarówno organizacje powołane jeszcze w XIX w., jak i powstałe po II wojnie światowej. Przechowują one zarówno różnorodną pod względem formy i treści dokumentację, w tym cenne źródła do historii politycznej, społecznej i gospodarczej Polski, jak też materiały dotyczące dawnej Rzeczypospolitej i jej relacji z krajami sąsiednimi oraz z zamieszkującymi ją mniejszościami narodowymi i wyznaniowymi.

Celem niniejszego artykułu jest próba scharakteryzowania bogatej spuścizny archiwalnej największych instytucji polskich za granicą pod kątem przydatności ich zbiorów do badania dziejów dawnej Rzeczypospolitej, a w okresie późniejszym ziem południo-wschodnich, które w XX w. weszły w skład II Rzeczypospolitej. Szczególną uwagę zwrócono na materiały do stosunków polsko-ruskich

(ukraińskich) oraz polsko-żydowskich. Zakres terytorialny artykułu obejmuje najważniejsze polskie ośrodki emigracyjne z terenu Europy oraz obu Ameryk, gromadzące ważne dla badań naukowych zasoby archiwalne.

Zachowane na emigracji zbiory stanowią bezcenne uzupełnienie materiałów historycznych znajdujących się w instytucjach krajowych, które poniosły dotkliwe straty, zwłaszcza w latach II wojny światowej. Ogrom dokonanych zniszczeń najlepiej obrazują losy i zasoby centralnych archiwów warszawskich, w których przed 1939 r. przechowywano ponad 50 km akt, z czego ocalało niecałe 10%. W przypadku trzech archiwów straty wyniosły prawie 100% posiadanego przed wojną zasobu archiwalnego. Szczegółowe dane na ten temat przedstawiono na wykresie 1.



Wykres 1. Straty w zasobach archiwalnych centralnych archiwów warszawskich w latach 1939–1945

Dane na podstawie: Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych, red. A. Stebelski, t. 1–3, Warszawa 1955–1957.

Jedynie nieliczne materiały udało się ocalić przed wojenną pożogą, przez wywiezienie ich z Warszawy lub poza granice kraju. Przykładem w tej mierze mogą być przede wszystkim losy byłego archiwum Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski, działającego w Warszawie od 1923 r., oraz akta Wojskowego Biura Historycznego. Dzięki ewakuacji z Polski, a następnie wywiezieniu ich poprzez Portugalię do Ameryki Północnej uratowano je od całkowitego zniszczenia. Materiały te stały się podstawą zbiorów utworzonego w 1943 r. w Nowym Jorku Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce. Placówka została powoła-

na przez grupę byłych współpracowników marszałka. Zupełnie odmienny los spotkał z kolei przewiezione w 1927 r. ze Szwajcarii do Polski zasoby archiwalne Muzeum Polskiego w Rapperswilu, które bezpowrotnie uległy zniszczeniu w czasie powstania warszawskiego.

Najstarsze polskie placówki powołano w kręgu polskiej emigracji jeszcze w XIX w. Należały do nich: Towarzystwo Historyczno-Literackie oraz utworzona przy nim Biblioteka Polska w Paryżu, Muzeum Polskie w Rapperswilu oraz Seminarium Polskie w Detroit w Stanach Zjednoczonych, które dało początek powstałemu później Centralnemu Archiwum Polonii w Orchard Lake.

Tworzone poza krajem instytucje powstawały często z inicjatywy wybitnych działaczy politycznych lub naukowych, którzy stawali się pierwszymi opiekunami i kuratorami gromadzonych zbiorów, także archiwalnych. Przykładem tego typu postaci są m.in. książę Adam Jerzy Czartoryski¹ – inicjator i pierwszy prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego powstałego w 1832 r. w Paryżu, Oskar Halecki² – współtwórca i wieloletni dyrektor Polskiego Instytutu Naukowego powołanego w 1942 r. w Nowym Jorku, Wacław Jędrzejewicz³ – dyplomata i polityk w II Rzeczypospolitej, minister oświaty, jeden z założycieli i pierwszy dyrektor powstałego w 1943 r. Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce. Inicjatorami powstania części instytucji emigracyjnych byli polscy duchowni. Przykładem mogą być księża Józef Dąbrowski⁴, założyciel Seminarium Polskiego w Detroit, czy Józef Jarzębowski, marianin z warszawskich Bielan, który w 1939 r. uratował część kolekcji zebranej przez siebie w Warszawie, a po wojnie stał się inicjatorem założenia Muzeum Polskiego w Fawley Court w Wiel-

¹ Adam Jerzy Czartoryski (1770–1861) – polityk, pisarz, mecenas kultury i sztuki. W czasie powstania listopadowego prezes Rządu Narodowego, po jego upadku – na emigracji w Wielkiej Brytanii, od 1833 r. we Francji, gdzie założył stronnictwo konserwatywne Hotel Lambert i stanął na jego czele. Popierał antyrosyjską politykę państw europejskich, a także ruchy rewolucyjne i narodowe, upatrując w nich możliwość odbudowy Polski. Zmarł w Montfermeil pod Paryżem i został pochowany na polskim cmentarzu Montmorency.

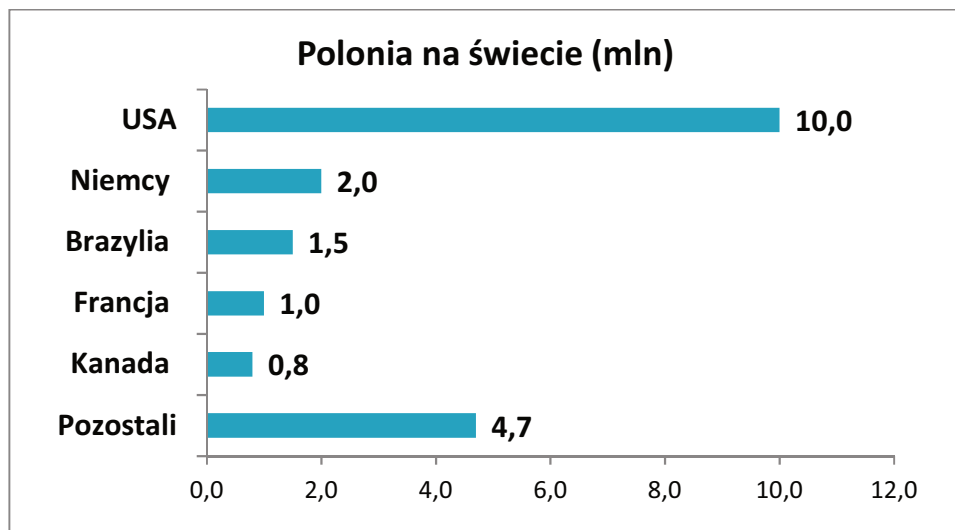
² Oskar Halecki (1891–1973) – historyk, mediewista – bizantynolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i uczelni zagranicznych, członek PAU, działacz emigracyjny.

³ Wacław Jędrzejewicz (1893–1993) – podpułkownik dyplomowany Wojska Polskiego w II RP, generał brygady Sił Zbrojnych RP, legionista i działacz niepodległościowy, w II RP bliski współpracownik marszałka Piłsudskiego, ekspert w rokowaniach dotyczących traktatu ryskiego, w czasie II wojny światowej – uczestnik ewakuacji depozytu Funduszu Obrony Narodowej z Polski przez Rumunię do Francji, od 1941 r. – na emigracji w USA. Działacz wśród Polonii amerykańskiej, autor wielu opracowań historycznych, publikowanych m.in. w paryskich „Zeszytach Historycznych”, zm. w Cheshire. Jego prochy pochowano na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

⁴ Ks. Józef Dąbrowski (1842–1903) – urodzony w Żółtańcach na Chełmszczyźnie, uczestnik powstania styczniowego, po jego upadku wyemigrował. Podjął studia w Dreźnie, następnie w Szwajcarii oraz w Kolegium Polskim w Rzymie, gdzie został wyświęcony w 1869 r. Od 1870 r. w USA, organizator życia religijnego wśród Polonii amerykańskiej, założyciel seminarium duchownego w Detroit, pedagog, pionier szkolnictwa polskiego w USA.

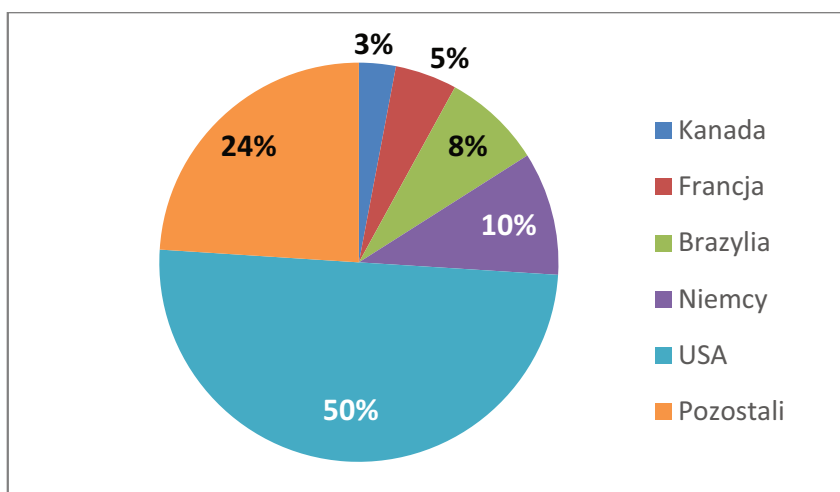
kiej Brytanii⁵. Kościół katolicki odegrał znaczącą rolę także na innych etapach zachowania polskiego dziedzictwa kulturowego. Dzięki pracy kapłanów do dziś ważnymi ośrodkami przechowywanymi materiały archiwalne są Polskie Misje Katolickie w różnych krajach Europy i poza nią. Cenne dokumenty historyczne gromadzą m.in. najstarsza Polska Misja Katolicka we Francji (założona w 1836 r.), Polska Misja Katolicka w Anglii i Walii czy też Polska Misja Katolicka w Argentynie.

Wszystkie instytucje polonijne powstałe w XIX w. i pierwszej połowie XX w. nadal prowadzą swoją działalność i służą zarówno społeczności lokalnym, jak też badaczom polskim z kraju. O skali wychodźstwa polskiego w ostatnich dwóch stuleciach oraz utrzymującym się wciąż zapotrzebowaniu na działalność polskich ośrodków emigracyjnych świadczy statystyka, obrazująca obecność polskich emigrantów w poszczególnych krajach. Według danych Ministerstwa Spraw Zagranicznych poza Polską mieszka obecnie ok. 20 mln osób będących emigrantami z kraju lub ich potomkami, w tym połowa z nich przypada na Stany Zjednoczone. Szczegółowe dane na ten temat zestawiono na wykresie nr 2 i 3.



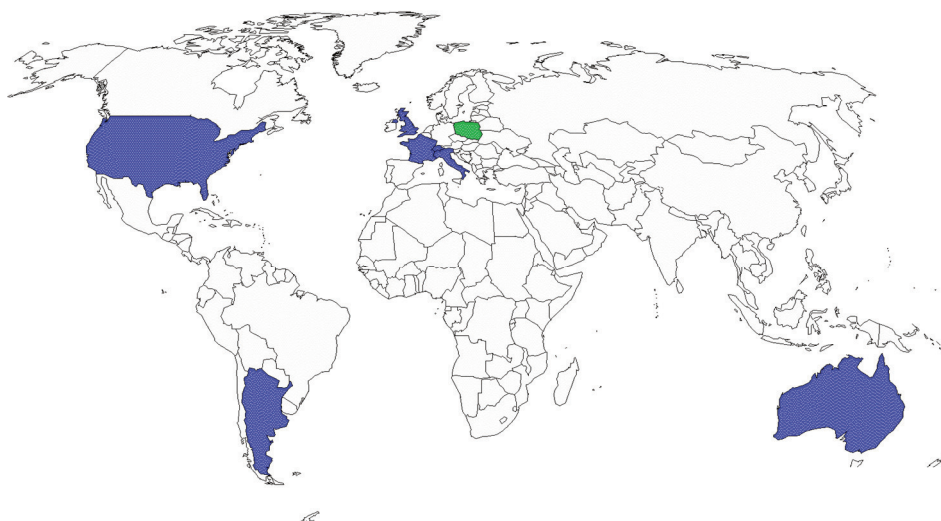
Wykres 2. Statystyka Polonii na świecie

⁵ Zbiory tej placówki, obejmujące archiwalia wywiezione przez ks. Jarzębowskiego z Warszawy oraz inne rozproszone w czasie wojny eksponaty z muzeum bielańskiego, oraz muzealia i materiały archiwalne gromadzone przez kolejnych kilkadziesiąt lat poza granicami kraju zostały przewiezione do Polski w 2006 r. i obecnie są przechowywane w Muzeum im. ks. Jarzębowskiego, otwartym w 2010 r. przy sanktuarium maryjnym w Licheniu. Decyzję o przeniesieniu zbiorów do kraju podjął ks. Wojciech Jasiński, przełożony Domu oo. Marianów i dyrektor Muzeum w Fawley Court, wychowanek ks. Jarzębowskiego.



Wykres 3. Polonia według kraju osiedlenia w stosunku procentowym do ogólnej liczby polskiej emigracji

Opracowano na podstawie danych Ministerstwa Spraw Zagranicznych na 2013 r., opublikowanych na stronach internetowych: www.polskiinternet.com



Mapa najważniejszych polskich ośrodków polonijnych na świecie

Do najważniejszych instytucji poza krajem, przechowujących obecnie ważne dla historii Polski zasoby archiwalne, należą: Polskie Towarzystwo Historyczno-Literackie i Biblioteka Polska w Paryżu, działające od ponad 150 lat, Muzeum Polskie w Rapperswilu, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego oraz Biblioteka Polska w Londynie, instytuty Józefa Piłsudskiego w Nowym

Jorku i Londynie, Polski Instytut Naukowy w Ameryce, Muzeum Polskie w Chicago, Centralne Archiwum Polonii w Orchard Lake (USA), Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura” w Maison Laffitte pod Paryżem, Papieski Instytut Studiów Kościelnych oraz Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie, Biblioteka Polska im. I. Domeyki w Argentynie. Polskie centra emigracyjne to w większości instytucje łączące funkcje archiwum, biblioteki i muzeum, gromadzące zarówno dokumentację archiwalną (aktową, kartograficzną, fotograficzną, afisze, plakaty, pocztówki, materiały audiowizualne), jak też zbiory biblioteczne oraz obiekty muzealne, w wielu wypadkach jednak tematycznie związane z dokumentacją archiwalną.

Instytucje polskie w Europie

Najstarsze źródła dotyczące relacji I Rzeczypospolitej z Rosją oraz zamieszkującymi ją społecznościami, głównie w formie XIX-wiecznych kopii lub odpisów, przechowywane są w jednej z najstarszych emigracyjnych instytucji polskich w Europie, tj. w Bibliotece Polskiej i Towarzystwie Historyczno-Literackim w Paryżu, powołanej do życia w środowisku polskich emigrantów po powstaniu listopadowym. Instytucja ta przechowuje ponadto szereg ważnych źródeł do dziejów stosunków polsko-ukraińskich oraz relacji z innymi nacjami w różnych okresach historycznych aż do czasów współczesnych⁶. Do najważniejszych do wymienionego zagadnienia materiałów archiwalnych należą następujące zespoły i grupy rzeczowe akt:

- *Zbiór materiałów dotyczących spraw polskich od w. XIII do XV* – znalazły się wśród nich XIX-wieczne kopie listu papieża Piusa II do biskupa kijowskiego Grzegorza z 1458 r. oraz dokumentu darowizny poczynionej ze wsi Stubno pod Przemyślem przez króla Kazimierza Wielkiego w 1358 r.
- *Zbiór materiałów do czasów Zygmunta III i Władysława IV z lat 1584–1644* – znajdują się w nim m.in. spis aktów i nadań dla wsi Koropuż w ziemi lwowskiej z lat 1425–1622 oraz uniwersał protestacyjny na synodzie brzeskim w Brześciu Litewskim z 9 X 1596 r.
- *Zbiór materiałów do czasów Augusta II z lat 1696–1733* – na uwagę zasługują XIX-wieczne kopie: listu Semena Paleya, pułkownika wojsk zaporoskich, do księcia Kazimierza Sapiehy, wojewody wileńskiego, hetmana Wielkiego Księstwa Litewskiego (Chwastów, 1696 r.); listu Iwana Mazepy, hetmana kozackiego, do starosty brzeskiego (Dubno, 11 II 1706); pisma ks. Antoniego

⁶ Informacji na temat zbiorów biblioteki można poszukiwać w wydanych drukiem pomocach informacyjnych. Zob. m.in. E. Markiewicz, *Biblioteka Polska w Paryżu i jej zbiory*, Warszawa 1994; *Przewodnik po zespołach rękopisów Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Biblioteki Polskiej w Paryżu*, Paryż – Warszawa 2000; A. Krochmal, *Polskie instytucje za granicą. Przewodnik po zbiorach archiwalnych*, Warszawa 2004, s. 50–59.

Zawadzkiego *Historia o pozabijaniu Bazylianów w połockiej cerkwi przez cara moskiewskiego* (30 VI 1705) oraz zachowany w oryginale list Mikołaja Rosnowskiego, marszałka generalnego województwa ruskiego, do Adama Sieniawskiego, kasztelana krakowskiego (Wisznia, 1716 r.).

- *Akta dotyczące Ordynacji Ostrogskiej z lat 1721–1756* – zachowała się w nich m.in. genealogia rodu Ostrogskich.
- *Zbiór materiałów do czasów Augusta III z lat 1733–1761* – znalazł się wśród nich manifest Kazimierza Steckiego, kasztelana kijowskiego, przeciw ks. Andrzejowi Bienieckiemu, archimandrycie owruckiemu, z 25 II 1739 r., zanieśiony do ksiąg ziemskich województwa kijowskiego (kopia z XIX w.); list Konstantyna Rakowicy, hospodara mołdawskiego, do panów polskich z maja 1752 r. oraz list tegoż do Stanisława Potockiego, wojewody kijowskiego, z maja 1752 r.
- *Zbiór aktów do konfederacji barskiej z lat 1768–1774* – zachowały się m.in. raporty M. Czerkiesia, tłumacza pogranicznego z Kamieńca Podolskiego, listy Jacka Ogrodzkiego, pisarza koronnego, do generała Bartłomieja Wittego, komendanta Kamieńca Podolskiego, oraz listy Wittego do generała Korytowskiego, wojskowego komendanta Lwowa, listy Korytowskiego pisane ze Lwowa do J. Ogrodzkiego.
- *Materiały dotyczące buntów chłopskich z r. 1789* – zawierają m.in. wyjątki z raportów G.A. Potockiego z Tulczyna, płk. Wielowiejskiego z Cudnowa, księcia M. Lubomirskiego z Dubna, wykazy aresztantów, indagacje przeprowadzone wśród rodzin wiejskich, w tym w rodzinach księży prawosławnych.
- *Teki paryskie, t. XVIII* – zawierają odpisy z archiwów i bibliotek angielskich sporządzone staraniem Grona Historycznego w Londynie, w tym: *Krótki spis zwyczajów i obyczajów polskich, ruskich, moskiewskich, poznańskich, szląskich i gdańskich mieszkańców obojej płci* (sygn. 97).
- *Teki paryskie t. 21 – Odpisy Theinera z archiwów i bibliotek włoskich z lat 1208–1596* – materiały dotyczące dziejów polskich, w tym: listy papieskie do biskupów i książąt ruskich, m.in. do ks. Daniela halickiego (sygn. 99).
- *Miscellanea geograficzne* – wśród nich znajdują się opisy Małej Rusi, guberni wołyńskiej, Galicji, województw podolskiego i bractawskiego (sygn. 211).

Materiały XIX-wieczne do naszego zagadnienia wiążą się głównie z tematyką powstania listopadowego i obrazują przebieg walk, także na terenie Rusi i Ukrainy. Informacje na ten temat zawierają następujące materiały rękopiśmienne:

- *Zbiór aktów do powstania listopadowego r. 1831*, w tym m.in. urywek instrukcji gen. Skrzyneckiego z 31 V 1831 r. w sprawie organizowania partyzantki na Podolu, Wołyniu i Ukrainie (sygn. 345).
- *Zbiór listów z powstania listopadowego r. 1831*, w tym: listy dotyczące powstania na Podolu i Ukrainie (sygn. 346).
- *Materiały do powstania r. 1831 na Litwie, Żmudzi i Rusi* (sygn. 347).

- *Akta Izby poselskiej* obejmujące alegata do protokołów z miesięcy styczeń–luty 1831 r., w tym odezwy do reprezentantów narodu, obywateli Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy do Sejmu (sygn. 368–369).
- *Papiery sejmowe z 1831*, wzięte z Senatu, wśród których zachowały się: protokół sejmiku województwa kijowskiego, akt przystąpienia do powstania Podola i Ukrainy z 20 czerwca 1831 r. (oryg.), protokół sejmiku województwa podolskiego, akt powstania prowincji wołyńskiej, listy powstańców wołyńskich do Narcyza Olizara, odezwa obywateli województwa wołyńskiego do Sejmu (sygn. 380).
- *Papiery Sztabu Głównego wojska polskiego z 1831 r., t. II*, w których znalazły się informacje o legii litewsko-ruskiej (sygn. 388).
- *Papiery płk. Piotra Łagowskiego, t. VII*, w których znajdują się informacje o wyprawie na Wołyn gen. Dwernickiego, powstaniu na Wołyniu, Podolu, Ukrainie (sygn. 430).

Wśród XIX-wiecznych archiwaliów zgromadzonych w bibliotece przechowywane są ponadto materiały związane z kanonizacją Józafata Kuncewicza⁷, dokonaną w 1862 r. (sygn. 822).



Biblioteka Polska w Paryżu przy Quai d'Orleans nad Sekwaną (fot. E. Rutkowski)

⁷ Józafat Kuncewicz (ok. 1580–1623), bazylianin, unicki arcybiskup połocki, obrońca unii brzeskiej, zamordowany przez prawosławnych mieszczan w Witebsku, beatyfikowany w 1642 r., kanonizowany w 1867 r. przez papieża Piusa IX. W 1949 r. jego relikwie przewieziono do Rzymu i złożono w katedrze św. Piotra. Zob. *Kuncewicz (Kunczyc) Jan Józafat (ok. 1580–1623)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 16, Wrocław 1971, s. 181–182.

Istotne dla badania dziejów I Rzeczypospolitej materiały gromadzone są także w Muzeum Polskim w Rapperswilu, zlokalizowanym w odległości 28 km od szwajcarskiego Zurychu. Instytucja ta powstała w XIX stuleciu dzięki staraniom hr. Władysława Broel-Platera, który w setną rocznicę konfederacji barskiej doprowadził najpierw do odsłonięcia w 1868 r. tzw. kolumny barskiej⁸, a w wyniku dalszych zabiegów uzyskał zgodę gminy rapperswilskiej na dzierżawę zamku w tej miejscowości. W jego murach umieszczono Muzeum Narodowe Polskie, którego uroczyste otwarcie nastąpiło w 1870 r. Placówka ta stała się miejscem spotkań emigracji polskiej z trzech zaborów, siedzibą emigracyjnego Kongresu Narodowego oraz centrum gromadzenia zbiorów polskich do czasu odzyskania przez Polskę niepodległości. Jak wspomniano, obszerne zbiory Muzeum obejmujące dzieła sztuki, militaria, archiwalia i księgozbiór powróciły w 1927 r. do kraju, gdzie uległy zniszczeniu w czasie II wojny światowej. Według spisu dokonanego przed transportem do Polski obejmowały one 91 tys. druków, 27 tys. rękopisów, 1400 map i atlasów, ponad 1000 zapisów nutowych, 23 tys. sztychów i ponad 10 tys. fotografii⁹. Od 1936 r. zaczęto gromadzić na zamku rapperswilskim nowe eksponaty, co dało początek Muzeum Polski Współczesnej, którego zbiory poszerzyły się w latach II wojny światowej o materiały dotyczące polskich żołnierzy 2. Dywizji Strzelców Pieszych, internowanych na terenie Szwajcarii. Nowsze zbiory rapperswilskie ponownie przywieziono do Polski w 1952 r. i rozproszono po wielu instytucjach muzealnych w kraju. Działające do dnia dzisiejszego muzeum zostało powołane w 1954 r. w gronie Polaków, byłych żołnierzy internowanych w latach II wojny światowej, którzy nie akceptowali władzy komunistycznej w kraju. Obecne zbiory obejmują materiały do takich zagadnień tematycznych, jak: relacje polsko-szwajcarskie na przestrzeni dziejów, historia polskiej emigracji na Zachodzie, działalność Polaków w Szwajcarii i postaci wielkich Polaków, okres II wojny światowej, w tym głównie działalność 2. Dywizji Strzelców Pieszych. Wśród nich szczególnie wartość dla badań historycznych nad dziejami byłej Rzeczypospolitej i jej sąsiadów ma unikalny zbiór kartograficzny. Pochodzi on z darów osób prywatnych, m.in. Romana Umiastowskiego, Tadeusza Szmitkowskiego, Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Adama Heymowskiego. Obejmuje kolekcję ponad 750 map, planów miast i atlasów dotyczących ziem polskich z okresu od XV do końca XVIII w.¹⁰ Wśród najstarszych map rapperswilskich znajduje się pięć map z florenckiego wydania (1482 r.) dzieła Ptolemeusza *Geographia*, w tym

⁸ Została umiejscowiona nad Jeziorem Zurychskim, przed wejściem do Zamku, wieńczy ją orzeł zrywający się do lotu ku Polsce.

⁹ A. Lewak, *Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu 1869–1927*, „Niepodległość”, 18 (1938), s. 12.

¹⁰ Szczegółowy wykaz zbiorów kartograficznych z ich opisem zob. P.M. Mojski, *Cartographia Rappersviliiana Polonorum. Katalog zbiorów kartograficznych Muzeum Polskiego w Rapperswilu*, Rapperswil 1995.

dwie mapy ziem polskich¹¹. Kontynuacją prac Ptolemeusza była powstała w połowie XV w. mapa Europy Środkowej autorstwa kardynała Mikołaja z Kuzy, obejmująca także prezentację ziem Polski i Rusi. Istnieje przypuszczenie, że w tworzeniu obrazu terenów polskich autor współpracował z polskim historykiem Janem Długoszem. Mapa ukazała się w 1493 r. w *Kronice Norymberskiej* Hartmanna Schedla. Trzy mapy z wymienionego dzieła zachowały się w obecnej kolekcji w Rapperswilu. Równie cennym dziełem były dwa pierwsze XVI-wieczne wydania *Geographii* Ptolemeusza w 1507 i 1508 r. Jedna z tych edycji została подарowana przez Romana Umiastowskiego Muzeum w Rapperswilu. Wśród zamieszczonych w niej map na uwagę zasługuje *Tabula Moderna Poloniae Ungarie Bohemie Germanie Russie Lithuanie*, stanowiąca przeróbkę mapy Mikołaja z Kuzy, dokonaną przez włoskiego uczonego Marco Beneventano przy współpracy wybitnego polskiego kartografa Bernarda Wapowskiego. Dzięki temu część wschodnia Europy Środkowej została zaprezentowana z wyjątkową dokładnością. Potwierdzeniem współpracy dwóch znanych kartografów jest zamieszczenie na mapie nazw Radochonice i Wapowice, rodzinnych miejscowości Wapowskiego. Z późniejszego okresu zachowały się w zbiorach rapperswilskich m.in. mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego, przygotowana przez księcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, zwanego „Sierotką” (koniec XVI w.), mapy Ukrainy opracowane przez znanego francuskiego kartografa i inżyniera wojskowego Wilhelma le Vasseur de Beauplana (1600–1673)¹² oraz szereg opracowań kartograficznych tej części Europy z XVIII w.

Uzupełnieniem najstarszych materiałów w zbiorach rapperswilskich jest kolekcja 20 listów królów polskich, przekazana jako dar przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Z tego samego źródła pochodzą listy Tadeusza Kościuszki, postaci w szczególnie sposób związanej z ziemią szwajcarską i Rapperswilem¹³, stanowiące uzupełnienie materiałów krajowych do badań nad ostatnimi latami I Rzeczypospolitej.

¹¹ Klaudiusz Ptolemeusz (90–168 n.e.) – uczony aleksandryjski, jako pierwszy podjął próbę prezentacji świata w postaci obrazu kartograficznego. Jego wielkim pionierskim dziełem była *Geographia*, w której podał matematyczne podstawy tworzenia mapy oraz spisy ówczesnie znanych rzek, ludów i osiedli wraz z 26 mapami, w tym obejmującymi ziemie polskie pod nazwą: SARMATIA. Jego prace zostały zapomniane, aż do XV w. W 1482 r. ukazały się w Ulm i we Florencji dwa nowe, uzupełnione wydania jego dzieła.

¹² Jako oficer armii polskiej Beauplan kierował pracami inżynieryjnymi na Ukrainie, w czasie których zbierał też informacje do opracowywanych później map. Jako pierwszy w Europie dokonał pomiaru szerokości geograficznej ujścia rzeki Dniepr, był autorem rękopiśmiennej mapy południowej części Ukrainy (*Tabula Geographica Ukraińska*) oraz szeregu innych map obejmujących województwa: kijowskie, braclawskie, podolskie, Pokucie i Wołyń. W 1645 r. od króla Władysława IV uzyskał przywilej wydrukowania tzw. mapy specjalnej Ukrainy (bez Morza Czarnego, Chanatu Krymskiego, Mołdawii i Dzikich Pól).

¹³ Ostatnie dwa lata życia (1815–1817) Kościuszko spędził w szwajcarskiej Solurze (Solothurn), gdzie został pochowany w miejscowym kościele Jezuitów. W 1818 r. trumnę przewieziono do kraju i pochowano w krypcie królewskiej na Wawelu. Osobną historię miało



Kolumna barska w Rapperswilu z 1868 r. przed siedzibą Muzeum Polskiego (fot. A. Piotrowska)



Zamek w Rapperswilu – siedziba Muzeum Polskiego (fot. A. Piotrowska)

serce naczelnika, подарowane w testamencie córce właściciela domu w Solthurn, Emilii Zeltner, która przechowywała je w swoim domu w Lugano. Jej córki przekazały je następnie w 1895 r. do Muzeum Polskiego w Rapperswilu, skąd w 1927 r. wróciło do Polski i zostało pochowane na Zamku Królewskim w Warszawie.



**Zamek w Rapperswilu – siedziba Muzeum
Polskiego (fot. A. Piotrowska)**

Polską instytucją emigracyjną w Europie, która odegrała istotną rolę w badaniach nad relacjami Polski z sąsiadami, w tym zwłaszcza z Ukrainą, był Instytut Literacki „Kultura” w Maison Laffitte pod Paryżem, kierowany przez Jerzego Giedroycia. Instytucja powstała w 1946 r. w Rzymie z inicjatywy Jerzego Giedroycia, Zofii Hertz, Zygmunta Hertza i Józefa Czapskiego, jednak już po roku działalności przeniosła się do Francji. Instytut stał się znanym polskim ośrodkiem emigracyjnym głównie dzięki aktywności wydawniczej, którą w latach 1946–2000 kierował Giedroyc. W okresie od 1947 do 2000 r. wychodził miesięcznik „Kultura” oraz seria „Biblioteka Kultury”, w której do 2000 r. ukazało się 512 tomów literatury polskiej i obcej. W 1962 r. Instytut Literacki rozpoczął wydawanie „Zeszytów Historycznych”, w których publikowano dokumenty, relacje, pamiętniki, wspomnienia i opracowania poświęcone najnowszej historii Polski, w tym dotyczące jej relacji z najbliższymi sąsiadami oraz miejsca Polski w Europie Wschodniej. Ostatni numer pisma ukazał się w czerwcu 2010 r. Polska polityka wschodnia oraz kwestia ukraińska zajmowały istotne miejsce na łamach publikowanych czasopism oraz w działalności samego ich redaktora¹⁴. Wiele artykułów poświęconych tej problematyce zamieszczali na

¹⁴ Szerzej na ten temat zob.: *Giedroyc a Ukraina. Ukraińska perspektywa Jerzego Giedroycia i środowiska paryskiej Kultury*, red. M. Semczyszyn, M. Zajączkowski, Warszawa 2014; B. Berdy-

łamach „Kultury” wybitni publicyści. Jerzy Giedroyc skupiał też wokół siebie grono emigracyjnych działaczy i historyków ukraińskich, z których najbardziej znanymi postaciami byli Bohdan Osadcuk i wybitny historyk Iwan Łysiak-Rudnycki. Giedroyc, zafascynowany osobą marszałka Józefa Piłsudskiego i jego myślą polityczną, dostrzegał równocześnie potrzebę rozrachunku ze wspólną przeszłością polsko-ukraińską, dobrosąsiedzkie zaś stosunki między obu narodami uważał za fundament stabilizacji w tej części Europy. Po wieloletniej działalności ośrodka w Maison Laffitte pozostało bezcenne archiwum, w którym zgromadzono przede wszystkim dokumentację działalności wydawniczej w postaci tek redakcyjnych, zbiór materiałów nieopublikowanych, bogatą korespondencję Giedroycia z wieloma środowiskami oraz wybitnymi osobami z krajów Europy i spoza niej. Dzięki wspólnemu projektowi archiwalnemu zrealizowanemu w latach 2009–2015 przez Bibliotekę Narodową, Naczelną Dyрекję Archiwów Państwowych oraz Instytut Literacki „Kultura” dokumentacja obejmująca ok. 200 mb akt została uporządkowana, zinwentaryzowana i zabezpieczona dla przyszłych badaczy. O randze archiwum Instytutu Literackiego „Kultura” świadczy jego wpisanie w 2009 r. na listę światowego dziedzictwa programu UNESCO „Pamięć Świata”.



**Willa w Maison Laffitte – siedziba archiwum
Instytutu Literackiego „Kultura” (fot. T. Walczak)**

chowska, *Ukraina w życiu Jerzego Giedroycia i na łamach paryskiej „Kultury”*; <http://culture.pl/pl/artykul/ukraina-w-zyciu-jerzego-giedroycia-i-na-lamach-paryskiej-kultury> (dostęp: 2.09.2017); też, Jerzy Giedroyc. *Emigracja ukraińska. Listy 1950–1982*, Warszawa 2004.



Gabinet Jerzego Giedroycia w Maison Laffitte (fot. T. Walczak)

Do liczących się instytucji polskich w Europie, gromadzących cenne dla historii Polski i jej relacji z sąsiadami zbiory, należą placówki powstałe i działające do dziś na terenie Wielkiej Brytanii, tj. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (zał. w 1945 r.), Studium Polski Podziemnej (zał. w 1947 r.), Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie (zał. w 1947 r.), Biblioteka Polska w Londynie (zał. w 1942 r.)¹⁵. Ich powstanie wiązało się z nową falą emigracji okresu II wojny światowej, wśród której znaleźli się polscy politycy, intelektualisci oraz kadra oficerska i żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Zasoby archiwalne wymienionych instytucji dokumentują przede wszystkim okres najnowszej historii Polski (II Rzeczpospolita i lata 1939–1945), w tym obejmują wiele cennych materiałów dotyczących relacji polsko-ukraińskich oraz polityki państwa polskiego wobec mniejszości narodowych i wyznaniowych. Szczególnie istotne dla badania wymienionych zagadnień źródła przechowuje Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, instytucja powołana w celu zabezpieczenia archiwów i muzealiów cywilnych i wojskowych władz państwowych na wychodźstwie. Zespół tej placówki obejmuje obecnie archiwum gromadzące akta głównie z lat 1918–1990 oraz zbiór dokumentów w muzeum z okresu od XVI do XIX w. (łącznie 1,5 km półek akt)¹⁶. Dla badań ukraiноznawczych najważniej-

¹⁵ Informacje na temat dziejów i zbiorów wymienionych instytucji są częściowo dostępne on-line na stronie: <http://mabpz.org/#14> oraz na stronach internetowych poszczególnych placówek. Zob. też: *Przewodnik po zespołach rękopisów Biblioteki Polskiej POSK w Londynie*, oprac. M. Wrede, J. Szmidt, Warszawa 2006. Syntetyczny opis każdej z nich wraz ze wskazówkami bibliograficznymi zawiera publikacja: A. Krochmal, *Polskie instytucje za granicą...*

¹⁶ Do całości zasobu archiwalnego Instytutu opracowano przewodnik archiwalny w języku angielskim. Zob. W. Milewski, A. Suchcitz, A. Gorczycki, *Guide to the Archives of the Polish Institute and Sikorski Museum*, vol. 1, London 1985.

sze znaczenie mają akta zgromadzone w zespołach: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Watykanie oraz w niektórych spuściznach po osobach prywatnych. Podstawową część akt MSZ stanowią materiały z lat 1918–1944 oraz odnalezione w 1980 r. w Katedrze Westminsterskiej niemal kompletne materiały polskiego MSZ z 1945 r. Mogą one stanowić podstawę badań z okresu historii najnowszej, a zwłaszcza polityki zagranicznej wobec USRR, problemów granicznych i terytorialnych, spraw gospodarczych, demograficznych oraz religijnych z lat 1918–1946. Część z nich stanowią akta na temat ludności polskiej w USRR, obozów pracy i przesiedleń Polaków z terenu Ukrainy, dokumenty dotyczące umów wojskowych i politycznych między Polską a USRR z 1941 r. W zespole tym zachowały się także materiały odnoszące się do organizowania polskich sił zbrojnych na terytorium USRR, akta w sprawie zbrodni w Katyniu oraz zerwania stosunków dyplomatycznych z Polską przez USRR wiosną 1943 r. Z kolei akta dotyczące stosunków wyznaniowych, działalności Kościoła prawosławnego oraz unickiego w Polsce w okresie międzywojennym przechowywane są w zespole akt polskiej ambasady przy Watykanie.



**Instytut Polski i Muzeum
im. gen. Sikorskiego w Londynie
(fot. ze zbiorów Instytutu)**

Wiele uzupełniających materiałów zachowało się w spuściznach osób prywatnych. Materiały dotyczące spraw ukraińskich w czasie II wojny światowej i okresie powojennym zgromadzono w aktach Stanisława Paprockiego¹⁷. Do najważniejszych należą: materiały dotyczące spraw ukraińskich i innych mniejszości na terenie Polski w 1943 r., akta dotyczące stosunku do Ukrainy, ukraińskich działaczy, materiały na temat ukraińskiej emigracji w Europie z 1945 r., dokumentacja kontaktów polsko-ukraińskich, korespondencja w tej sprawie, wycinki prasowe, raporty i artykuły z lat 1945–1950, noty informacyjne dotyczące spraw personalnych kierownictwa ukraińskiego w USA, relacja i raporty z rozmów polsko-ukraińskich, korespondencja dotycząca spraw ukraińskich w USA, projekty wspólnych oświadczeń polsko-ukraińskich, drukowane materiały poświęcone kwestii

¹⁷ Stanisław Paprocki (1899–1976) – prawnik, członek Polskiej Organizacji Wojskowej, uczestnik wojny w 1920 r. W okresie międzywojennym dyrektor Instytutu Mniejszości Narodowych, po wojnie na emigracji, pracował m.in. w Radio Wolna Europa, autor wielu artykułów na temat problemów narodowościowych.

ukraińskiej, informacje o działalności Ukraińców w Europie z lat 1945–1952, dokumentacja dotycząca Ukraińskiej Rady Narodowej i Ukraińców w USA, materiały do historii stosunków polsko-ukraińskich i ukraińsko-rosyjskich, akta związane z mniejszościami narodowymi w Polsce w latach 1919–1949, książki i drukowane opracowania poświęcone problematyce ukraińskiej z lat 1945–1952. Uzupełnieniem tych materiałów jest kolekcja akt Jana Zaleskiego z lat 1938–1954. Obejmuje ona m.in. materiały z polskiej prasy podziemnej dotyczące spraw ukraińskich (1943 r.) oraz program polityczny Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów z 1940 r. Uzupełnieniem archiwaliów jest biblioteka złożona m.in. z publikacji dotyczących historii Lwowa od XIII do XX w.

Instytucje polskie w Ameryce Północnej

Materiały dotyczące pierwszej Rzeczypospolitej poza Europą przechowują trzy instytucje emigracyjne, powstałe na terenie Stanów Zjednoczonych. Należą do nich: Polski Instytut Naukowy (zał. w 1942 r.), Muzeum Polskie w Chicago (zał. w 1935 r.) oraz Centralne Archiwum Polonii w Orchard Lake (zał. w 1992 r. na bazie Seminarium Polskiego w Detroit istniejącego od 1879 r.). Polski Instytut Naukowy (PIN), powołany w celu kontynuowania na emigracji działalności Polskiej Akademii Umiejętności, gromadzi spuścizny po znanych przedstawicielach świata kultury (naukowcach, pisarzach, poetach, muzykach) oraz dokumentację polskich organizacji działających na obczyźnie¹⁸. Przez wiele lat pracami instytutu kierował znakomity historyk, znawca epoki jagiellońskiej i Europy Środkowo-Wschodniej, prof. Oskar Halecki. W aktach po nim znajdują się m.in. notatki i fotokopie źródeł archiwalnych dotyczących unii brzeskiej oraz recenzja książki *From Florence to Brest 1439–1596*, opublikowanej niedawno w polskim przekładzie¹⁹. Do najstarszych akt przechowywanych w PIN-ie należą akta rodowe Potockich z Łańcuta z lat 1501–1971, które obejmują m.in. list mieszczan z Białej Cerkwi do króla Zygmunta III z prośbą o ochronę przed okrucieństwem wojewody wołyńskiego ks. Janusza Ostrońskiego (1590 r.), wypisy z ksiąg grodzkich łuckich i kijowskich dotyczące skarg na wojewodę kijowskiego Janusza Ostrońskiego (1599 r.) oraz korespondencję Mikołaja Potockiego o jego

¹⁸ Część inwentarzy archiwalnych tej instytucji dostępna jest on-line na stronie internetowej instytutu: www.piasa.org. Ogólne informacje o całości zasobu archiwalnego znajdują się w opublikowanym przewodniku po zbiorach, zob. G. Simor, *Guide to the Archives of the Polish Institute of Arts and Sciences of America*, New York 1988 (wyd. 2.) oraz w pracy S. Flisa, *Polski Instytut Naukowy w Ameryce. Przewodnik po zbiorach archiwalnych*, Warszawa 2004.

¹⁹ O. Halecki, *Od unii florenckiej do unii brzeskiej*, t. 1–2, Lublin 1997. Kilka lat wcześniej, staraniem obecnego prezesa Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku ukazała się pośmiertnie ostatnia praca O. Haleckiego, również poświęcona problemom relacji polsko-ruskich. Zob. O. Halecki, *Jadwiga of Anjou and the Rise of East Central Europe*, New York 1991.

ruskim obywatelstwie z 1911 r. Znaczną wartość badawczą ma kolekcja map z lat 1655–1978 (w tym mapa Lwowa z wydane go w Kolonii w 1618 r. dzieła Brauna-Hogenberga).

Wiele materiałów tej placówki może stanowić pomoc w badaniach ukraińskich dotyczących okresu międzywojennego i lat II wojny światowej. Są to przede wszystkim akta Ambasady RP w Waszyngtonie (1919–1945) oraz Poselstwa Polskiego w Rio de Janeiro (1918–1945). Akta Ambasady RP w Waszyngtonie obejmują raporty polityczne Departamentu Narodowości polskiego MSW na temat stosunków polsko-ukraińskich, zwłaszcza sprawozdania dotyczące działalności ukraińskich organizacji politycznych i paramilitarnych w Polsce Wschodniej z lat 1919–1945, raporty dotyczące spraw politycznych i ekonomicznych na polskich kresach wschodnich pod okupacją radziecką w latach 1939–1941, przeglądy prasy ukraińskiej wychodzącej w okresie II wojny światowej. W zespole akt ambasady, obok typowo aktowej dokumentacji, znalazły się wycinki prasowe oraz publikacje. Podobny charakter pod względem zawartości mają akta Poselstwa Polskiego w Rio de Janeiro z lat 1918–1945. Dla badaczy zagadnienia relacji polsko-ukraińskich szczególnie przydatna może być korespondencja dyplomatyczna, memoranda polskiego MSZ i różnych placówek dyplomatycznych w sprawach ukraińskich, materiały dotyczące wojny polsko-sowieckiej w 1920 r., raporty polskich konsulatów w sprawie polskich emigrantów i mniejszości polskich – Żydów i Ukraińców żyjących w Brazylii z lat 1920–1921 oraz Argentynie (1943 r.), raporty prasowe z ukraińskiej prasy wychodzącej w Brazylii w latach trzydziestych XX w., materiały dotyczące propagandy ukraińskiej z lat 1932–1935, a także informacje na temat działalności i podróży metropolity Andrzeja Szeptyckiego. W wyjaśnianiu kontrowersyjnych kwestii w relacjach obu narodów w okresie II wojny światowej mogą pomóc oficjalne raporty polskiego MSZ w Londynie do polskiego ministra w Rio de Janeiro w sprawie stosunków polsko-ukraińskich oraz materiały dotyczące walk polsko-ukraińskich na Wołyniu z lat 1943–1944.

Materiały dotyczące stosunków polsko-ukraińskich w czasie II wojny światowej oraz dziejów Kościoła katolickiego i prawosławnego w Polsce przechowywane są w spuściźnie aktowej Wacława Lednickiego²⁰, historyka literatury i ruscysty. W aktach Feliksa Grossa znaleźć można z kolei bibliografię prac dotyczących Europy Środkowo-Wschodniej z lat 1921–1949, wycinki prasowe poświęcone różnym problemom Europy Środkowo-Wschodniej, a także wycinki prasowe dotyczące Żydów na Ukrainie. Cenne informacje zawierają akta niektó-

²⁰ Wacław Lednicki (1891–1967) – członek Polskiej Akademii Umiejętności, wykładowca literatury słowiańskiej na Uniwersytecie w Brukseli w latach 1926–1932, zmarł w Berkeley w USA. Szczegółowy biogram zob. *Polski słownik biograficzny*, t. 16, Wrocław 1971, s. 613–615; B. Klimaszewski, *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie*, Warszawa 1992, s. 199–200.

rych organizacji i stowarzyszeń działających na emigracji, a przechowywanych obecnie w PIN-ie. W dokumentacji Polskiego Wojskowego Instytutu Technicznego w Londynie z lat 1941–1945 zachowały się wycinki z prasy dotyczące ukraińskich obozów wojskowych w Wielkiej Brytanii, a także wycinki prasowe poświęcone Polsce, wśród których zgromadzono informacje o Ukraińcach i ich sytuacji w okupowanej Polsce. Wycinki z prasy ukraińskiej wydawanej w USA, a poświęcone 300. rocznicy zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem, znajdują się w aktach Komitetu Przyjaźni Polsko-Amerykańsko-Austriackiej, który został powołany w 1982 r. celem uczczenia tej rocznicy. Materiały dotyczące Lwowa i jego mieszkańców można znaleźć w zespołach: Kolekcja fotografii Karola Burke 1914–2000 (przezrocza szklane ze Lwowa z 1918 r.), akta rodziny Gutowskich 1932–1957.

Muzeum Polskie w Ameryce, powstałe na bazie działających od 1891 r. Biblioteki Polskiej oraz Muzeum Narodowego w Chicago, jest placówką gromadzącą bardzo różnorodny materiał historyczny²¹. Dla badanego tematu istotne znaczenie ma przede wszystkim kolekcja dokumentów i listów królów polskich, obejmująca materiały z okresu rządów Zygmunta Augusta, Zygmunta III Wazy, Jana Kazimierza, Jana III Sobieskiego, Augusta II Mocnego, Stanisława Leszczyńskiego, Augusta III Sasa, Stanisława Augusta Poniatowskiego. Dokumenty królewskie trafiły do muzeum poprzez zakupy lub jako dary osób prywatnych. Zbiór, łącznie z dokumentami przedstawicieli polskich rodów arystokratycznych, obejmuje łącznie 91 pozycji z lat 1555–1868. Interesującą grupą akt w muzeum są spuścizny osób wywodzących się z ziem dawnej Rzeczypospolitej – osób powszechnie znanych, ale i postaci zapomnianych – m.in. akta założyciela muzeum Mieczysława Haimana; spuścizna Jana Merklejna (1905– b.d.), pochodzącego z Wileńszczyzny, żołnierza Polskich Sił Zbrojnych; akta prof. Tymona Terleckiego (1905–2000) – krytyka literackiego i tłumacza, urodzonego w Przemyślu, wykształconego we Lwowie; kolekcja materiałów dotyczących Jana Paderewskiego, pochodzącego z Kuryłówki na Podolu; akta Marcelli Sembrich-Kochańskiej (1858–1935) – śpiewaczki operowej, która urodziła się 15 lutego 1858 r. w Wiśniowczykach niedaleko Lwowa jako Prakseida Marcelina Kochańska. Z ostatnich lat pierwszej Rzeczypospolitej zachowała się w muzeum kolekcja dokumentów Tadeusza Kościuszki (listy naczelnika z lat 1775–1817, proklamacje i obwieszczenia z okresu insurekcji kościuszkowskiej), z XIX stulecia zaś wyjątkowy charakter ma zbiór listów Henryka Sienkiewicza. Kolekcja kartograficzna Muzeum obejmuje 265 map i 12 atlasów. Najstarsza wśród map, nosząca tytuł „Cracovia et Casimirus et Cleopardia”, pochodzi z 1493 r. Z okre-

²¹ Muzeum jako jedna z nielicznych placówek polonijnych doczekało się wydania drukiem dość szczegółowych pomocy informacyjnych o swoich zbiorach. Zob. *Muzeum Polskie w Ameryce. Dzieje i zbiory. Przewodnik*, Warszawa 2003; *Informator o zasobie archiwalnym Muzeum Polskiego w Ameryce*, oprac. E. Targońska, Warszawa 2016.

sów późniejszych zachowały się mapy dotyczące różnych regionów i miast dawnej Rzeczypospolitej, zarówno w formie oryginałów rękopiśmiennych, jak i wydane drukiem.



Dokument króla Jana Kazimierza z 1668 r. ze zbiorów Muzeum Polskiego w Chicago (fot. E. Targońska)

Charakter podobny do muzeum w Chicago ma Archiwum Polonii w Orchard Lake, którego początki wiążą się z utworzonym w końcu XIX w. w Detroit Polskim Seminarium. Podczas swej wieloletniej działalności instytucja ta zgromadziła jedne z największych zbiorów dokumentujących życie polskich parafii w Ameryce Północnej oraz materiały obrazujące dzieje polskiej emigracji, jej działaczy i organizacji polskich w Ameryce Północnej. Zainteresowanie badaczy dziejów dawnej Rzeczypospolitej budzić może kolekcja autografów dr. Aleksandra Kahanowicza z Nowego Jorku²², której część zawiera dokumenty

²² Aleksander Kahanowicz (1876–1941) – znany i ceniony kolekcjoner autografów i dzieł sztuki, prawnik z wykształcenia, przed I wojną światową jeden z sekretarzy Jana Ignacego Paderewskiego, a następnie pracownik Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku. Obszerniejsza

i listy polskich królów i królowych, książąt, oficerów wojska i dostojników Kościoła. Liczy ona 63 dokumenty z lat 1555–1881. Najstarszym dokumentem w zbiorze jest dokument królowej Bony z 1555 r. Jednym z cenniejszych z kolei jest list Jana III Sobieskiego do sekretarza papieskiego z 14 IX 1683 r. informujący o zwycięstwie w bitwie pod Wiedniem. Treść zachowanych dokumentów, spisanych w kilku językach, wymaga dalszego szczegółowego rozpoznania i opracowania²³.

Ważną instytucją polską w USA jest również Instytut Piłsudskiego w Nowym Jorku, który gromadzi dokumentację od połowy XIX w. aż po czasy współczesne²⁴. Najcenniejszą część zbiorów stanowią akta przedwojennego Instytutu J. Piłsudskiego w Warszawie oraz Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie, uratowane od zniszczenia w 1939 r. Do grupy tej należą zespoły: Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (1918–1922), Powstania Śląskie, Komisja Likwidacyjna gen. Lucjana Żeligowskiego (1926), Litwa Środkowa (1920–1922), Archiwum gen. Juliana Stachewicza, Archiwum Edwarda Śmigłego-Rydza, Teki gen. Tadeusza Rozwadowskiego, Archiwum Wojskowego Biura Historycznego. Akta te zostały przekazane do Instytutu przez Ambasadę RP w Waszyngtonie po ich ewakuacji z Europy. Instytut przechowuje również istotne materiały źródłowe do dziejów Ukrainy w XX w. oraz relacji polsko-ukraińskich w okresie najnowszym. Jednym z cenniejszych do wymienionej tematyki zespołów archiwalnych są akta Ukraińskiej Misji Wojskowej z lat 1919–1921 oraz 1927–1931²⁵. Zawierają one m.in. rozkazy misji, raporty dowódców ukraińskich jednostek wojskowych, korespondencję między Atamanem Głównym Semenem Petlurą a misją, korespondencję dotyczącą kontaktów między Ukraińską Misją Wojskową a misją brytyjską i francuską, komunikaty informacyjne z obozów internowanych w Polsce, materiały związane z likwidacją

i bardziej znana część jego kolekcji, obejmująca m.in. listy Tadeusza Kościuszki, jest obecnie przechowywana w Muzeum Polskim w Chicago.

²³ Wyniki wstępnych prac nad tym nieznanym szerzej zbiorem zostały opublikowane przez P. Pietrzyka, *Kolekcja autografów dr. Aleksandra Kahanowicza z Nowego Jorku w zbiorach Centralnego Archiwum Polonii w Orchard Lake*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, 15–16 (2008–2009), s. 153–167.

²⁴ Ogólne informacje o dziejach instytutu, jego organizacji oraz aktualnie przechowywanych zbiorach można uzyskać na stronie internetowej: www.pilsudski.org. Pewną pomoc mogą też stanowić przewodniki po zbiorach instytutu. Zob. *Instytut Piłsudskiego w Ameryce i jego zbiory*, oprac. J. Cisek, Warszawa 1997 – wiele informacji w tym opracowaniu jest już nieaktualnych. Najnowszą publikacją na ten temat jest *Informator o zasobie archiwalnym Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce*, oprac. P. Pietrzyk, Warszawa 2011.

²⁵ Część akt Ukraińskiej Misji Wojskowej z okresu od sierpnia do października 1920 r. przechowywana jest na terenie Polski w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie-Rembertowie. Zob. M. Łytwin, *Materiały do dziejów ukraińskich sił zbrojnych w Centralnym Archiwum Wojskowym w Polsce*, „Biuletyn Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu”, 4 (1998), s. 171.

misji z lat 1920–1921. W zespole tym znalazły się także akta późniejsze z okresu 1929–1931, które zawierają komunikaty informacyjne Oddziału II Sztabu Głównego WP oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na temat sytuacji ludności ukraińskiej w Polsce, na Ukrainie Sowieckiej oraz na emigracji. Próby mediacji w konflikcie polsko-ukraińskim podejmowane przez aliantów zostały udokumentowane w spuściznach gen. Tadeusza Rozwadowskiego²⁶, gen. Józefa Jaklicza²⁷, płk. Romana Michałowskiego²⁸ oraz aktach Michała Sokolnickiego²⁹. Ważne informacje na temat stosunków polsko-ukraińskich w czasie II wojny światowej zawierają akta Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku oraz Rządu Polskiego na Emigracji.

Dokonany przegląd wybranych materiałów dotyczących dziejów I Rzeczypospolitej i jej stosunków wyznaniowych i narodowościowych oraz relacji polsko-ukraińskich w XIX–XX w. ukazuje różnorodność i ogromną wartość historyczną zachowanych źródeł archiwalnych w instytucjach polskich poza krajem. Postępujący proces cyfryzacji materiałów archiwalnych, realizowany we współpracy z wyspecjalizowanymi instytucjami z kraju, ułatwia dostęp do nich wszystkim zainteresowanym badaczom. W wielu przypadkach na stronach internetowych znaleźć można zarówno opis najważniejszych dla danego tematu źródeł, jak i ich cyfrowe kopie.

Dane o kolekcjach przechowywanych w części opisanych w artykule instytucji są dostępne pod adresem internetowym: <http://baza.archiwa.gov.pl/sezam/sezam.php>.

Bibliografia

Berdychowska B., *Jerzy Giedroyc. Emigracja ukraińska. Listy 1950–1982*, Warszawa 2004.

Berdychowska B., *Ukraina w życiu Jerzego Giedroycia i na łamach paryskiej „Kultury”*: <http://culture.pl/pl/artykul/ukraina-w-zyciu-jerzego-giedroycia-i-na-lamach-paryskiej-kultury>.

Flis S., *Polski Instytut Naukowy w Ameryce. Przewodnik po zbiorach archiwalnych*, Warszawa 2004.

²⁶ Tadeusz Rozwadowski (1866–1928) – generał armii austro-węgierskiej, dowódca odsieczy Lwowa, w latach 1920–1921 szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, następnie inspektor armii, dowódca sił rządowych w czasie przewrotu majowego w 1926 r.

²⁷ Józef Jaklicz (1894–1974) – legionista, uczestnik odsieczy Lwowa w 1918 r. Po 1939 r. na emigracji we Francji, w latach 1942–1944 konspiracyjny dowódca wojsk polskich we Francji.

²⁸ Roman Michałowski (1895–1974) – płk, podoficer w I Brygadzie Legionów Polskich, od listopada 1918 r. oficer Adiutantury Generalnej Naczelnego Dowództwa WP, attache wojskowy RP w Londynie, Bukareszcie, radca poselstwa RP w Tokio, od 1940 r. na emigracji w Stanach Zjednoczonych, wykładowca na uczelniach amerykańskich oraz założyciel Związku Polskich Federalistów w Stanach Zjednoczonych.

²⁹ Michał Sokolnicki (1880–1967) – współpracownik Józefa Piłsudskiego, sekretarz generalny delegacji Naczelnika Państwa na konferencję pokojową w 1919 r., w okresie II Rzeczypospolitej był kolejno posłem RP w Finlandii, Danii, Turcji. Po 1945 r. pozostał w Turcji jako przedstawiciel Rządu RP na Uchodźstwie.

- Giedroyc a Ukraina. Ukraińska perspektywa Jerzego Giedroycia i środowiska paryskiej Kultury*, red. M. Semczyszyn, M. Zajączkowski, Warszawa 2014.
- Halecki O., *Jadwiga of Anjou and the Rise of East Central Europe*, New York 1991.
- Halecki O., *Od unii florenckiej do unii brzeskiej*, t. 1–2, Lublin 1997.
- Informator o zasobie archiwalnym Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce*, oprac. P. Pietrzyk, Warszawa 2011.
- Informator o zasobie archiwalnym Muzeum Polskiego w Ameryce*, oprac. E. Targońska, Warszawa 2016.
- Instytut Piłsudskiego w Ameryce i jego zbiory*, oprac. J. Cisek, Warszawa 1997.
- Klimaszewski B., *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie*, Warszawa 1992.
- Krochmal A., *Polskie instytucje za granicą. Przewodnik po zbiorach archiwalnych*, Warszawa 2004.
- Kuncewicz (Kunczyk) Jan Jozafat (ok. 1580–1623), w: *Polski słownik biograficzny*, t. 16, Wrocław 1971, s. 181–182.
- Lewak A., *Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu 1869–1927*, „Niepodległość”, t. 18, 1938.
- Łytwyn M., *Materiały do dziejów ukraińskich sił zbrojnych w Centralnym Archiwum Wojskowym w Polsce*, „Biuletyn Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemysłu”, 1998, nr 4.
- Markiewicz E., *Biblioteka Polska w Paryżu i jej zbiory*, Warszawa 1994.
- Milewski W., Suchcitz A., Gorczycki A., *Guide to the Archives of the Polish Institute and Sikorski Museum*, vol. 1, London 1985.
- Mojski P.M., *Cartographia Rappersviliانا Polonorum. Katalog zbiorów kartograficznych Muzeum Polskiego w Rapperswilu*, Rapperswil 1995.
- Muzeum Polskie w Ameryce. Dzieje i zbiory. Przewodnik*, Warszawa 2003.

MATERIALS FOR THE HISTORY OF THE OLD REPUBLIC OF POLAND IN COLLECTIONS OF POLISH IMMIGRANTS' INSTITUTIONS

Summary

This article presents the rich archive legacy of the largest Polish institutions abroad in the scope of their collections usability for studying the history of the old Republic of Poland and in the later period the south-eastern lands which in the 20th century became part of the second Republic of Poland. Special attention was paid to materials for research on Polish-Ruthenian (Ukrainian) and Polish-Jewish relations. The territory range of this article encompasses the most important Polish immigration centers from Europe (Polish Historic-Literary Society and Polish Library in Paris, Polish Museum in Rapperswil, Polish Institute and General Sikorski Museum as well as Polish Library in London, Józef Piłsudski Institute in London, Archives of Literary Institute “Culture” in Maison Laffitte near Paris) and North America (Polish Scientific Institute in America, Józef Piłsudski Institute in America, Polish Museum in Chicago, Central Archives of Polish Immigration in Orchard Lake) collecting significant for scientific research archive resources. Institutions abroad were often established on the initiative of eminent political or scientific activists (i.a. prince Adam Jerzy Czartoryski, Oskar Halecki, Wacław Jędrzejewicz) and Polish clergymen (e.g. priest Józef Dąbrowski, priest Józef Jarzębowski) working among immigrants. Collections preserved abroad constitute priceless completion of historical materials being in possession of domestic institutions, which suffered severe losses especially in the years of World War II.

Andrzej Wawryniuk

(Chełm)

W OBRONIE WIARY I OJCZYZNY. SZKICE Z DZIEJÓW FRANCISZKANÓW KRYŁOWSKICH

Praca duszpasterska jest niezbędnym elementem społecznym w życiu ludności każdego państwa, a znaczenia religii dla istnienia poszczególnych bytów politycznych nie da się przecenić. Na szczególną uwagę zasługują duchowni rzymskokatoliccy, bez względu na to, czy są to kapłani diecezjalni, czy zakonni. Bez nich trudno sobie nawet wyobrazić rozwój chrześcijaństwa czy kultury, a przede wszystkim utrzymanie w narodzie ducha polskiego w sytuacjach trudnych dla Rzeczypospolitej, w tym szczególnie w trakcie zaborów. Źródła podają, że w ciągu tysiąclecia katolicyzmu na ziemiach polskich pracowało ponad sto zakonów męskich i żeńskich¹, często prowadzących parafie, a pierwszymi z nich byli zakonnicy następujących zakonów: benedyktynów, kamedułów, kanoników regularnych laterańskich, następnie cystersów, norbertanów i zakonów żebrzących: augustianów, dominikanów, franciszkanów, karmelitów. W miarę powstawania na Zachodzie nowych rodzin zakonnych, również w Polsce pojawiają się fundacje klasztorów tych formacji². Ich rola jest i obecnie bezcenna. To przecież spośród tych kapłanów, w tym Polaków, wywodzą się najczęściej misjonarze pracujący na wszystkich kontynentach, głoszący chwałę Pana. To również zakonnicy już w XX w. ponieśli największe straty, m.in. w trakcie działań wojennych i wrogich katolicyzmowi ruchów nacjonalistycznych. Klasztory na pograniczu można więc porównać do twierdz – ośrod-

¹ J. Bar, *Polskie zakony*, „Prawo Kanoniczne”, 4 (1961), nr 1–4, s. 421.

² Tamże, s. 423.

ków religijnych, w tym również cywilizacyjnych, gdzie w przyklasztornych kościołach stwarzano możliwość uczestnictwa w liturgii, a także w sakramencie pokuty. Ponadto należy podkreślić, że przy większości z nich istniały szkoły o różnych poziomach kształcenia, biblioteki, szpitale, przytułki dla ubogich, schronienia dla potrzebujących takiej pomocy, wreszcie miejsca, gdzie szczerą modlitwa przynosiła ulgę w cierpieniach, dawała możliwości duchowego wyciszenia, czy wreszcie posługi innych, w przypadku powołań kapłańskich (nowicjaty). Wstąpienie do klasztoru i decyzja o życiu monastycznym była dla biednego ludu pogranicza również szansą dużego awansu społecznego i możliwością samorealizacji.

Nieprzypadkowo więc również na wschodnim pograniczu było wiele fundacji klasztornych. Jak się wydaje, stanowiły one jednak realne zagrożenie dla zaborców państwa polskiego: zarówno Rosji, jak i Austrii, przy czym nawet katolicka Austria jako pierwsza rozpoczęła proces kasacji klasztorów istniejących w granicach jej zaboru. Prawdopodobnie jedną z głównych przyczyn tego typu decyzji była obawa grabieżców o coraz większe znaczenie klasztorów również jako ośrodków kształcenia i wychowania patriotycznego. Przecież ówczesne polskie duchowieństwo to polskie elity intelektualne, patrioci, zdolni do wielkich poświęceń, doradcy lokalnych społeczności prawie w każdej dziedzinie, słowem niezbędni i trudni do zastąpienia członkowie narodu.

Klasztory istniejące w strefie nadbużańskiej do XIX wieku

W ujęciu chronologicznym w pasie obecnego polskiego pogranicza wschodniego można wyróżnić następujące konwenty rzymskokatolickie.

– Klasztor dominikanów w Horodle. Zakonnicy pojawili się w tym mieście w 1411 r. za sprawą księżnej Anny, żony księcia mazowieckiego Ziemowita³. W XV w. wybudowano tu kościół i klasztor dominikanów, a w XVI ratusz. Po gmachach tych pozostały zaledwie ślady⁴. Jako uposażenie klasztoru należy wymienić wieś Bereźnicę, z której właśnie w 1573 r. jego przeor Gabriel uiścił pobór w Horodle⁵. Klasztor ulegał degradacji zarówno w trakcie pożarów, jak i podczas napadów Tatarów i Szwedów, w trakcie których był doszczętnie niszczone. Jego odbudowy w latach 1739–1758 podjął się starosta horodelski Ambroży Strutyński⁶. W 1772 r. w klasztorze pracowało sześciu kapłanów, dwóch

³ G. Rąkowski, *Polska egzotyczna, cz. II*, Pruszków 1996, s. 22, 223.

⁴ M. Offmański, *Słownik miejscowości, w których znajdują się zabytki od Piastów i Jagiellonów (965–1576)*, Warszawa 1906, s. 19.

⁵ H. Stamiński, *Powiat horodelski w roku 1472*, Hrubieszów 1958, s. 14.

⁶ G. Rąkowski, *Polska egzotyczna...*, s. 22, 223.

kaznodziejów, czterech spowiedników i jeden niestały kapelan w dworze szlacheckim⁷. Klasztor został skasowany w 1783 r. przez władze austriackie⁸.

– Klasztor dominikanów w Hrubieszowie, który powstał w 1417 r. po sprowadzeniu zakonników przez biskupa chełmskiego Jana Biskupca, również dominikanina. Konwent dominikanów został zlikwidowany w 1819 r., klasztor przeznaczono na szkołę, a zakonników przeniesiono do Krasnobrodu. W 1772 r. w klasztorze hrubieszowskim, należącym do ówczesnej prowincji polskiej, pracowało dziewięciu kapłanów, dwóch kaznodziejów, sześciu spowiedników. Ponadto dwóch ojców prowadziło pracę duszpasterską w parafiach diecezjalnych, a jeden był kapelanem w dworze szlacheckim⁹.

– Klasztor augustianów w Orchówku. Pierwszy kościół w tej miejscowości został ufundowany w 1506 r. przez Jerzego Krupskiego i jego brata Krystiana. W 1610 r. świątynia ta została przekazana augustianom. W początkach XVII w. Olchówek należał do Iwickich, a następnie do Drohojewskich. To właśnie Teofil z Leszczyńskich Drohojewskiej przypisuje się założenie klasztoru augustianów. Pierwotnie przy klasztorze musiała być świątynia drewniana, ponieważ wiadomo, że w 1780 r. przeor klasztoru ks. Koterba ze składek wiernych wybudował tu nowy, murowany kościół z dwoma wieżami¹⁰. Po kasacie klasztoru w 1864 r. i likwidacji parafii rzymsko-katolickiej w 1887 r. kościół przyklasztorny zamieniono w cerkiew prawosławną¹¹. Na temat tego klasztoru niewiele wiadomo. Są jedynie informacje statystyczne informujące, że w 1772 r. było w nim czterech kapłanów, jeden kaznodzieja zwyczajny, czterech spowiedników i jeden duszpasterz pracujący w parafii diecezjalnej¹². W 1891 r. budynek klasztoru runął do Bugu na skutek podmycia skarpy przez rzekę (główne koryto rzeki znajdowało się wówczas w miejscu obecnego starorzecza)¹³.

– Klasztor pijarów w Chełmie. Sprowadzono ich tutaj w 1667 r. Obiekty konwentu zbudował dla nich biskup sufragan chełmski Mikołaj Świrski i znalazły się w nim pomieszczenia dla kolegium, a następnie dla Szkoły Wydziałowej, w której kształciła się młodzież z Chełma i pobliskich miejscowości¹⁴. Szkoła ta była zorganizowana na bardzo wysokim poziomie, uczyli tu wybitni ówcześni nauczyciele, m.in. Stanisław Konarski wymieniony na kapitule w Chełmie jako

⁷ J. Flaga, *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku. Duszpasterstwo*, Lublin 1991, s. 74.

⁸ G. Rąkowski, *Polska egzotyczna...*, s. 22, 223.

⁹ J. Flaga, *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku...*, s. 74.

¹⁰ Orchówek, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VII, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1886, s. 575.

¹¹ Archiwum Wojewódzkiej Służby Ochrony Zabytków w Lublinie. Oddział w Chełmie (dalej: AWOSZLDCh), sygn. 945; S. Rudnik, *Ewidencja cmentarza rzymsko-katolickiego we Włodawie-Orchówku*, Chełm 1980, s. 2.

¹² J. Flaga, *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku...*, s. 45.

¹³ G. Rąkowski, *Polska egzotyczna...*, s. 170–172.

¹⁴ J. Flaga, *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku...*, s. 131.

asystent już w 1738 r.¹⁵ W 1772 r. w klasztorze przebywało szesnastu kapłanów, dwóch kaznodziejów i pięciu kapłanów – duszpasterzy¹⁶. Klasztor Pijarów w Chełmie został zlikwidowany przez rząd rosyjski w 1864 r., a zakonników wywieziono do Ostrołęki, jak zapisano w jednym z opracowań, „na wymarcie”¹⁷.

– Klasztor paulinów we Włodawie. Zakonników do miasta nad Bugiem i Włodawką sprowadził w 1694 r. z Częstochowy hetman Ludwik Pociąg. Zakonnicy w miejsce dawnego, drewnianego zapewne kościołka, zaczęli budować okazałą, murowaną świątynię, którą ukończyli dopiero w 1780 r.¹⁸ W 1772 r. w klasztorze pracowało: ośmiu kapłanów, jeden kaznodzieja, jeden katecheta, sześciu spowiedników i jeden niestały kapelan na dworze szlacheckim¹⁹. W kościele znajdują się portrety Ludwika Pociąga i ks. Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich. Klasztor istniał do 1864 r. i do tego czasu paulini zarządzali parafią oraz kościołem²⁰.

– Klasztor kapucynów w Uściługu, leżący nad Bugiem i jego dopływem Ługiem. Konwent, zwany też osadą kapucyńską, jako pierwszy na Wołyniu, ufundowała w 1747 r. Rozalia Zahorowska, żona Antoniego Pociąga. Są także opinie, że nastąpiło to rok wcześniej, ponieważ na kongregacji zakonnej w 1746 r. w Krakowie występuje już placówka w Uściługu, określona mianem hospicjum, ze swym przełożonym o. Rafałem. Ciekawostką tego klasztoru jest obecność wśród mnichów zamieszkujących te okolice Czechów, np. w 1759 r. gwardianem w Uściługu był o. Damazy, a w 1761 r. o. Bartłomiej, obaj właśnie narodowości czeskiej²¹. W 1772 r. w klasztorze pracowało dziesięciu kapłanów, trzech kaznodziejów i dwóch spowiedników²². W kryptach klasztoru została pochowana córka fundatorki, Ludwika Honorata Lubomirska, która po spaleniu się pierwszego kościoła i klasztoru pokryła koszty ich odbudowy. W najstarszym konwencie Wołynia odbywały się kongregacje definitorialne. W klasztorze znajdował się również nowicjat. Gwardianami w konwencie byli m.in.: o. Prokop (1764–1767), o. Maksymilian (1772), o. Klemens (1773–1775). Klasztor skasowano w 1832 r. Losy bogatej biblioteki konwentu, liczącej w 1819 r. blisko 1000 tomów, nie są znane²³.

¹⁵ H. Wernic, *Stanisław Konarski jego życie i działalność wychowawcza. Zarys biograficzny*, Petersburg 1900, s. 17.

¹⁶ J. Flaga, *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku...*, s. 131.

¹⁷ *Chełm. Przeszłość i pamiątki*, oprac. K. Czernicki, Chełm 1936, s. 71–72.

¹⁸ *Włodawa*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. XIII, Warszawa 1893, s. 711–712.

¹⁹ J. Flaga, *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku...*, s. 128.

²⁰ *Włodawa...*, s. 712.

²¹ Wołyniak [J.M. Giżycki], *Zniesione kościoły i klasztory rzymsko-katolickie przez rząd rosyjski w wieku XIX-ym w diecezji łuckiej, żytomierskiej i kamienieckiej (gub. wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej)*, „Nova Polonia Sacra”, 1 (1928), s. 90–91.

²² J. Flaga, *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku...*, s. 111.

²³ Wołyniak, *Zniesione kościoły i klasztory rzymsko-katolickie...*, s. 90–91.

– Klasztor kapucynów we Włodzimierzu (obecnie Wołyńskim). Podobnie jak w Uściługu, również we Włodzimierzu powstała placówka kapucyńska. Jej pierwszym przełożonym w 1752 r. (rok ten uważa się za jej powstanie) był o. Izajasz. Osadę założył ks. Adam Wojna Orański h. Kościesza, biskup bellineński, sufragan kamieniecki i proboszcz fary włodzimierskiej, który zbudował klasztor na placu miejskim, ofiarowanym przez króla. Konwent nie posiadał własnej świątyni (w klasztorze była kapliczka z ołtarzem), w związku z tym wszelkie obrządkie religijne sprawowali w farze pw. Świętych Joachima i Anny. Zakonnicy nie posiadali też nadań ani jakichkolwiek zapisów. Żyli wyłącznie z jałmużny i datków otrzymywanych w kościele. W 1772 r. w klasztorze pracowało sześciu kapłanów, dwóch kaznodziejów i dwóch spowiedników²⁴. W 1816 r. odbyła się wizytacja generalna, z której wynika, że główny obiekt konwentu był murowany, piętrowy (tutaj znajdowało się siedem cel zakonników). Były też pomieszczenia dla dobrodziejów odwiedzających klasztor. Zakonnicy dysponowali bogatą, jak na ówczesne czasy, biblioteką liczącą 556 wolumenów. Z obiektów gospodarskich należy wymienić: studnię znajdującą się na dziedzińcu, stajnię, wołownię i browar. Ponadto za klasztorem znajdowała się oranżeria. Budynek klasztorny miał 180 łokci długości i 50 łokci szerokości. Klasztor skasowano w 1832 r. Mówi się, że z tym miejscem związana jest legenda, podawana jako pewnik jeszcze w 1903 r. przez o. Wacława, kapucyna, jakoby w klasztorze były zamurowane niektóre insygnia królów polskich po tajnym wywiezieniu ich ze skarbcza koronnego w Krakowie w 1794 r. Warto dodać, że zarządzone przez władze 26 czerwca 1920 r. poszukiwania czynione przez dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie oraz władze wojskowe nie potwierdziły tych informacji²⁵.

W omawianym okresie na szeroko rozumianym pograniczu istniały także klasztory augustianów i jezuitów w Krasnymstawie, bonifratrów i franciszkanów konwentualnych w Zamościu czy klasztor oo. Reformatów w Rawie Ruskiej. Nie dokonano jednak ich opisów, gdyż miały one ograniczony zasięg, a często też krótki okres działalności.

Klasztor reformatów w Kryłowie

O Kryłowie, którego powstanie datuje się na 1547 r.²⁶, pisano, że dochodziły nad Bug wojenne wyprawy Tatarów, czego przykładem był zbudowany niegdyś warowny zamek właśnie w Kryłowie, który miał bronić – jak to określano – od najść stepowych barbarzyńców²⁷.

²⁴ J. Flaga, *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku...*, s. 111.

²⁵ Wołyniak, *Zniesione kościoły i klasztory rzymsko-katolickie...*, s. 71–72.

²⁶ B. Czopek, *Nazwy miejscowe dawnej ziemi chełmskiej i belskiej (w granicach dzisiejszego państwa polskiego)*, Wrocław 1988, s. 175.

²⁷ W. Nałkowski, *Materiały do geografii ziem dawnej Polski*, t. I, Warszawa 1913, s. 237.

W XVIII w. na wschodnim pograniczu istniały też osady i klasztory ojców reformatów (w Polsce pierwszy ich konwent powstał w 1622 r. w Zakliczynie²⁸). Jeden z nich, dziś prawie zupełnie zapomniany, zasługuje na wyjątkowe potraktowanie, chociażby dlatego, że jako nieliczny znajdował się w miejscowości położonej na lewym brzegu Bugu. Był to klasztor reformatów w Kryłowie, w dzisiejszym powiecie hrubieszowskim.

Ojcowie reformaci trafili tam dzięki staraniom współbraci z klasztoru w Chełmie. Można więc określić, że konwenty te łączyły doskonałe stosunki, i zapewne klasztor w Chełmie był – przynajmniej przez pewien czas – kuźnią kadr i bazą materiałową reformatów kryłowskich – źródłem zaopatrzenia w najpotrzebniejsze sprzęty i księgi.

Warto podkreślić za Janiną Dzik rolę chełmskich zakonników, która napisała, że „klasztor reformatów w Kryłowie koło Hrubieszowa został ufundowany w latach pięćdziesiątych XVIII w. z inicjatywy Józefa Jeżewskiego dla zakonników przybyłych z Chełma”²⁹. Mówiąc wprost, gdyby nie kilkuletnie starania ojców z Chełma i chęć służenia tamtejszemu ludowi, nie byłoby klasztoru w Kryłowie.

Inicjatywa ta spotkała się ze skrajnymi opiniami. Istniejące na pograniczu klasztory protestowały przeciwko jego powstaniu. Należały do nich m.in. klasztory: dominikanów z Hrubieszowa, bernardynów z Sokala czy kapucynów³⁰ z Uściługa³¹.

Natomiast bardzo przychylni byli właściciele pobliskich majątków. Szczególnie aktywny był właściciel Kryłowa – Józef Jeżewski, który w 1753 r. podjął decyzję o fundacji miejscowego kościoła parafialnego, który miał zastąpić walącą się świątynię parafialną³² wybudowaną jeszcze w 1684 r. z fundacji później-

²⁸ A.H. Błażkiewicz, *Powstanie Małopolskiej Prowincji Reformatów (1587–1639)*, „Nasza Przyszłość”, 14 (1961), s. 109.

²⁹ J. Dzik, *Monstrancja i kielich z dawnego kościoła klasztornego reformatów w Kryłowie, obecnie w zakrystii klasztoru reformatów w Przemyślu*, „Haereditas Monasteriorum”, 5 (2014), s. 297.

³⁰ Niechęć kapucynów do reformatów musiała mieć też swoją przyczynę m.in. właśnie w tym, że nieprzyjęte przez kapucynów fundacje przyjmowali potem niejednokrotnie reformaci. Takimi fundacjami były Boćki nad Nurzecem, dopływem Niemna, gdzie Benedykt Sapięha, wielki podskarbi litewski, chciał osadzić kapucynów, a gdzie osiedli reformaci; tak samo rzecz się miała w Rawie Ruskiej, gdzie po odmowie kapucynów grunt od Józefa Głogowskiego i Jana Suchodolskiego otrzymali reformaci. Drewniany konwent wznosił tu starosta dźwiniogrodzki Jan Bogusz, a później murowany Jerzy Rzeczycki. Tak było też w Pilicy, ofiarowanej kapucynom w latach między 1707 a 1734 przez Józefę z Wessłów Konstantową Sobieską, a obsadzonej przez reformatów, w Grudziądzu, w Siennicy. Kapucyni nie darzyli reformatów sympatią, toteż wyrażali się o ich poczynaniach bardzo surowo i protestowali, mając do tego prawne podstawy, przeciwko zamierzonym przez reformatów fundacjom w Kryłowie nad Bugiem. Por. Z. Obertyński, *Litewskie plany polskich kapucynów*, „Ateneum Wileńskie”, 14 (1939), z. 1, s. 9–11.

³¹ G. Rąkowski, *Polska egzotyczna...*, s. 270.

³² Tamże. Niektóre źródła podają, że miało to miejsce w 1758 r.

et ex fece Populi; qui postmodum Seraphicam Religionem moribus suis denigraturi sunt. Cum igitur Conventus Sokaliensis pro hac Provincia Ryssica Observantis Noviciatum conservet, rationabiliter hoc sibi imminere timet incommodum, ne Patres Reformati successu temporis Novitiatum suum in loco Kryłowiensi aliquando erigant cum præiudicio Noviciatus Sokaliensis, imo et si illum non sint erecturi, tamen in Conventu suo plures aspirantes ad Religionem nostram profecto suscepturi essent; Unde Conventus Sokaliensis Novitiis, et Religio Observantium Viris religiosis privabitur.

Item Constitutiones supra allegatae sunt Observat bene Matheucius non emanarunt ad evitandum præcisi præiudicium Eleemosynarum, commodumque Burzale ut loquitur Płosa ad alleg: Cum ex eo in ver: scandalo; sed ad rixas quoque et scandala eradicanda, quæ defacto propter emulationem inter vicinos Conventus emascuntur, prout ejusdem Cap: Cum ex eo: narratio significat. Porro ex præallato sine facile inferri potest, non obfuturas esse emulationis et contentiones inter Patres Observantes et Reformatos in vicinitate coexistentes. Volentes igitur Patres Observantes in Conventu Sokaliensi quiete adusque hoc tempus degentes similes vitare contentiones et rixas cum Patribus Reformatis conformiter ad Con: Płosa: et ad Constit: Pontificias, prædictæ novæ Summationi Patrum Reformatorum in dicto Kryłow loco omnimodè reclamant. Datum Sokalii ad S. M. A. R. I. A. M. Consolationis Oratoriam, Die 2 Aprilis

1753.

(L. S.)

Ista est Fr. Eleutherius Manikutewicz Guardianus Conventus Sokaliensis. P. B. B.

Fr. Michael Roszelnicki D. R. Magister Novitiorum. P. B. B.

Fr. Augustinus Alinius Pricarius Conventus mpp.

Fr. Antonius Czesłkowski Prædicator Loci mpp.

Similiter Patres Capucini, nomine Conventus Uscitugiensis suum memoriale portaverunt.

Item In hoc tam parvo Territorio, circum multi sunt Conventus Mendicantium, sicuti Sokaliensis, Uscitugiensis, Włodzimiriensis, Chetmug. Puncta Patrum Capucinoꝝ Conventus Uscitugiensis. Zamoscensis, Ravensis, et si A. R. Patres Reformati fundarentur Kryłovia, cum magna difficultate hi Religiosi victum honestum acquirere poterunt in Conventibus erectis. Quod si autem plures in tali vicinitate erentur, continuum murmur et invidia inter circatores exurgeret. Ob hanc rationem, quia Populus Plebeus est insufficientis ad elongandas

Strona kroniki klasztoru w Kryłowie z zapisem dotyczącym protestu klasztorów w Sokalu i Uściługu w sprawie powstania nowego klasztoru

Źródło: APR Kraków, Archiwum Conventus Kryłowiensis..., k. 3.

szego kardynała Michała Stefana Radziejowskiego³³. Prawdopodobnie rok później w Kryłowie rozpoczęli posługę pierwsi duchowni zakonni. Grzegorz Rąkowski podaje, że mogli oni zamieszkać przy zbudowanym specjalnie dla nich w tym czasie kościele drewnianym³⁴.

Starania o zgodę biskupa chełmskiego dotyczącą powstania klasztoru, pomimo wieloletnich zabiegów, zostały uwieńczone sukcesem dopiero w 1757 r. i najprawdopodobniej w tym czasie do Kryłowa przybyło dwóch ojców: Herkułen Gierzyński, przyszły gwardian konwentu, oraz Cyryl Ołtarzewski. Prawdopodobnie towarzyszyli im i inni zakonnicy, których nazwiska się nie zachowały³⁵. Można mieć wątpliwości co tej daty, ponieważ w Archiwum Prowincji Franciszkanów – Reformatów w Krakowie, w zachowanej kronice klasztoru kryłowskiego znajduje się akt fundacyjny z 26 stycznia 1753 r.³⁶ Najprawdopodobniej wymienieni bracia, w tym czasie mieszkający w pałacu u fundatora klasztoru, zajmowali się budową klasztoru, ogrodzenia placu przyklasztornego i najprawdopodobniej świątyni. Niezależnie od tego wiadomo, że Andrzej Sługocki, chorąży chełmski, corocznie wypłacał po dziesięć tysięcy złotych polskich na rzecz budowli należącej do zakonników kryłowskich. Zapis w księgach hipotecznych akceptowała wdowa po Sługockim.

Niezależnie od budowy klasztoru w Kryłowie wznoszony był kościół parafialny, który wg dokumentów archiwalnych z 1759 r. miał zabezpieczenie na dobrach Prehoryle. Ciekawostką jest zapis w księgach grodzkich chełmskich z tego roku dotyczący prac zleconych Żydom kryłowskim przy wznoszeniu świątyni rzymskokatolickiej. W dokumencie podano, że dostarczali oni drewno na budowę, i stosownie do potrzeb cięli je do niezbędnych wymiarów, oraz mięso potrzebne do przyrządzania posiłków pracującym robotnikom.

Ponadto inni mieszkańcy Kryłowa otrzymywali zapłatę za dostarczenie miodu, węgorki i gorzałki. Płacono również właścicielom łąk za skoszoną trawę, szewcom za dziesięć par obuwia, młynarzowi za dostarczaną mąkę, skutnikowi za naprawę łodzi itp.

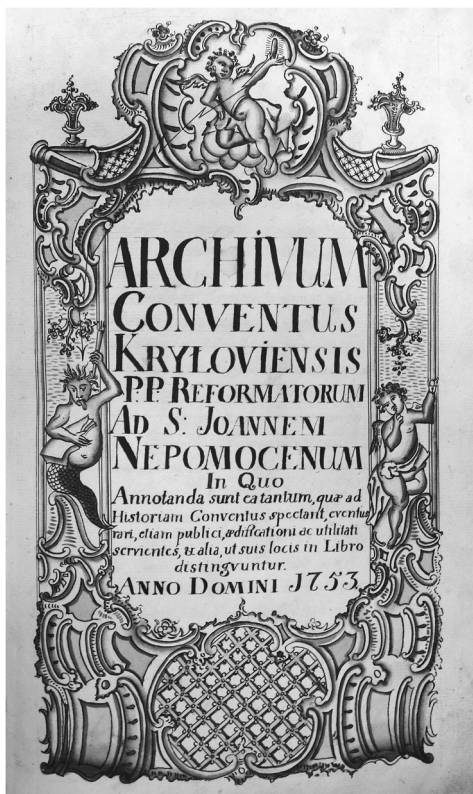
Na podstawie chociażby tych przykładów można stwierdzić, że Kryłów z przełomu lat pięćdziesiątych XVIII w. był miasteczkiem, w którym wznoszono wiele budowli, a okoliczni mieszkańcy po odpracowaniu należnych dni mogli albo

³³ Zamojszczyzna. Słownik historyczno-biograficzny, red. R. Smoter-Grzeszkiewicz, Lublin 2012–2014 (maszynopis), brak paginacji. Maszynopis udostępniła redaktor opracowania.

³⁴ G. Rąkowski, *Polska egzotyczna...*, s. 270.

³⁵ M. Kocon, H. Żurawski, *Historia klasztoru OO. Reformatów w Kryłowie*, Kryłów 2017, s. 21.

³⁶ Archiwum Prowincji Franciszkanów – Reformatów w Krakowie (dalej: APR Kraków), brak sygn., *Archiwum Conventus Kryłoviensis P.P. Reformatorum Ad S. Joannem Nepomucenem. In quo annotanda sunt ea tantum, quae historiam Conventus spectant, eventus rari, etiam publici aedificationi ac unititati servientes, et alia, ut suis locis libro dictiguntur. Anno Domini 1753*, k. 2, 3.



Strona tytułowa kronik klasztoru
oo. Reformatorów w Krylowie z 1753 r.

Źródło: APR Kraków, *Archivum Conventus Kryłowiensis...*, k. 1.

strzanowska, chorążyna latyczowska – 400 florenów, Jan Duńczewski, kanonik zamojski – 400 florenów, Mateusz i Józef Leszczyńscy – 240 florenów, Michał Komorowski, stolnik bełski – 1106 florenów, Mateusz Żuliński, podczaszy lubaczowski – 1800 florenów, Michał Głogowski, cześnik bełski – 100 florenów, książę Potocki – 10340 florenów, Wiktor Wereszczyński, kasztelan lubelski – 100 florenów, Jacek Trąbiński, chorąży urzędowski – 54 floreny, Mateusz Świrski, pisarz chełmski – 500 florenów, Adalbert Węgliński – 3260 florenów, Łukasz Węgliński, podsędek chełmski – 1000 florenów, Liniewski, urzędnik krasnostawski – 18 florenów, Hryniewiecki, cześnik krasnostawski – 300 florenów, Ludwik Wilga, starosta grabowiecki – 500 florenów, Jan Polanowski, stolnik horodelski – 272 floreny, Wojciech Malczewski, podczaszy bełski – 48 florenów, Buynowski – 540 florenów, Wydźga, chorąży krasnostawski – 200 i 500 florenów, Antoni

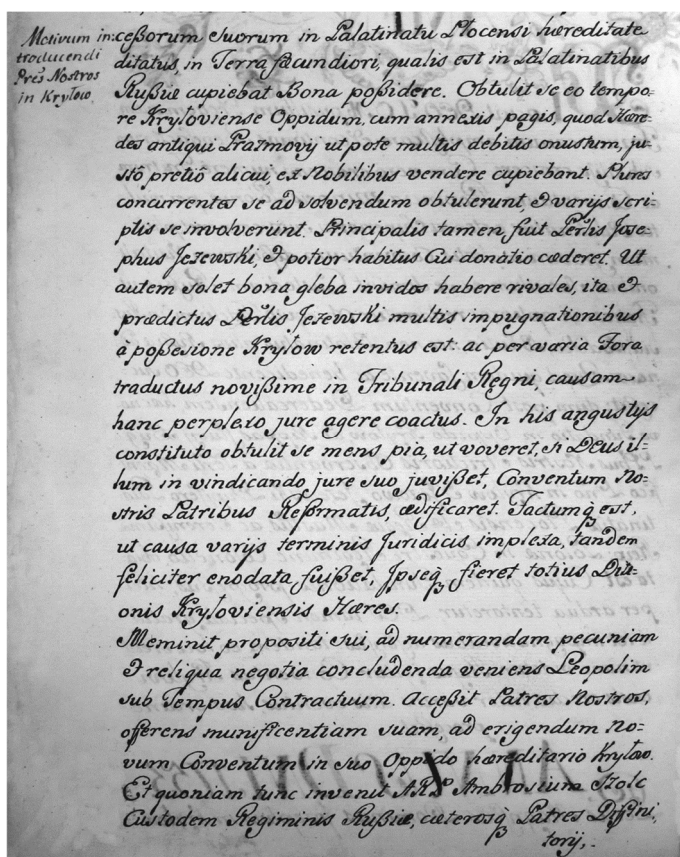
(dodatkowo pracując) zarabiać dla siebie lub też, co nie było rzadkością, ofiarować pracę Bogu.

Tuż po przybyciu zakonników do Kryłowa na ich potrzeby zbudowana została świątynia drewniana. Mówi się, że powstała ona dzięki hojności właścicieli okolicznych dóbr i miejscowej szlachty, wśród której wymieniani są: Michał Suchodolski, Gabriel Staniszewski, Andrzej Krynicki, Antoni Żuliński, Benedykt Jeżewski, Łopuscy, Komorowscy, Jakub Tarnowski, Piotr Radziwiński i Ignacy Bystrzanowski³⁷. Należy jednak zauważyć, że w kronice klasztoru w Kryłowie umieszczeni zostali z imienia i nazwiska jego dobrodzieje wpłacający datki na budowę obiektów klasztornych z innych regionów. Na szczególną uwagę zasługują ci, którzy wpłacali najwięcej (choć nie zawsze byli najbogatsi), oraz rodziny często reprezentujące szlachtę średniozamożną.

Dla przykładu w kronice klasztoru wymienieni zostali: Mateusz Radziwiński – 5030 florenów, Barbara By-

³⁷ APR Kraków, brak sygn., *Archivum Conventus Kryłowiensis...*, k. 203.

Wydźga, stolnik grabowiecki – 60 florenów, Jan Polanowski, stolnik horodelski – 518 florenów, Świerżawski – 19 florenów, Leon Wydźga, sędzia buski – 18 florenów, Jacek Trębiński, chorąży urzędowski – 38 florenów, adwokaci kryłowscy – 80 florenów, Antoni Radzimiński, podstoli nowogrodzki – 25 florenów, Ozga, starosta romanowski – 1500 florenów, Komorowski – 180 florenów, Hryniewicz-ki, kasztelan kamieniecki – 850 florenów, Świrski, pisarz chełmski – 60 florenów, Michał Ciesielski, podstoli owrucki – 500 florenów, Benedykt Jeżewski, właściciel Kryłowa – 668 florenów, Sługocka, chorążyna chełmska – 1000 florenów³⁸. Jest w tym wykazie rzecz godna podkreślenia, że budowę klasztoru wspierały także różne osoby spoza Kryłowa czy dziś szeroko rozumianej ziemi hrubieszowskiej, w tym m.in. Romanowa, Chełma, Krasnegostawu, Urzędowa, Kamieńca, Lubaczowa, Zamościa czy Łatyczowa.



Zapis w kronice I z 1753 r. o fundacji klasztoru

Źródło: APR Kraków, Archiwum Conventus Kryloviensis..., k. 2.

³⁸ Tamże, k. 206, 207.

torij, atq; Discretorij Custodie. Illico à convocatus ipsdem
 acceptata est Fundatio Anno hoc 1753. Die 26 Janu-
 arij, & pro necessaria facultate ad acceptandam eandem
 Fundationem directa est Epistola ad Reverendissimum Pa-
 trem Raphaelem à Lugagnano Commissarium Gene-
 ralem Familiae Cismontanae. In vim autem dande
 Facultatis, per manus M. V. P.ris Cyrilli Ostarsen-
 ski P.ard. Conventus Chelmensis transmissum est
 Instrumentum ad Perilem Fundatorem tenoris se-
 quentis.
 Illustrissimo & Excellentissimo Domino, Domino
 Iosepho Comiti in Krylow & Iezewo Jezewski, Pa-
 pifero Palatinatus Plocensis, 1^{ae} Reg^{ae} Mastitis & Rei-
 publicae Colonello Salutem & uberrimam à Domino
 Benedictionem.

Końcowa część zapisu w kronice I z 1753 r. o fundacji

Źródło: APR Kraków, *Archiwum Conventus Kryłoviensis...*, k. 3.

Na innych kartach kroniki klasztornej zapisano wielu innych dobrodziejów reformatów kryłowskich. Sprawa lokalizacji konwentu w Kryłowie prowadzonego przez ojców reformatów była dla ówczesnych właścicieli ziemskich nawet z odległych miejscowości sprawą bardzo istotną. Uznawano ją za właściwą, o czym świadczą wpłacane, czasami wielokrotnie przez te same osoby, konkretne datki. Można nawet stwierdzić, że darowizny w różnej formie przekazywane były klasztorowi przez wiele kolejnych lat. Jeszcze na przełomie XVIII i XIX w. odnotowano konkretne wpłaty na dokończenie budowy obiektów klasztornych.

Pierwotny drewniany kościół ojców reformatów istniał bardzo krótko. W 1756 r. w wyniku pożaru świątynia spłonęła, a rozpoczęta prawie natychmiast budowa nowego kościoła ukończona została w 1763 r. Było to możliwe przede wszystkim dzięki hojności Franciszka Salezego Potockiego, wojewody kijowskiego, który przeznaczył na ten cel blisko 20 tys. florenów. Nie mniej szczodry był także Andrzej Sługocki, chorąży chełmski, którego serce zostało pochowane pod wielkim ołtarzem kościoła w Kryłowie. Przy wznoszeniu muranego kościoła i klasztoru znaczącymi dobrodziejami byli m.in.: Józef Olszewski, podkomorzy bełski, Michał Komorowski, stolnik bełski, Piotr Ra-

dzimiński, chorąży wołyński, Wojciech Węgliński, podstoli buski, Łukasz Węgliński, podstoli chełmski, Adalbert Żuliński i Lucjan Żuliński, podczaszy lubaczowski³⁹.

*Legati Complacationem
affirmantis inter Mag^oum
Jeżewski et Mag^oum Łopuski
ad A. O. B. L. A. L. A.*

*Ad Officium et Cetera Presentia Caesensia Capitaneis
Chetmensia Personaliter Veniens Eius Camerarius
puski Obvult et ad Anticam eodem Officio per Oblatos
pervenit Rescriptum Complacationis Amicabiles Inter
tes Innocentias Intraactiones Tenoris Sequens Eli:
miastowania Przywilejskiego Summ na wybudowanie Kościoła
Farnego Kryłowskiego ewangelicki z Za inne Pretensje
Kontraktu Ogródowego Klucza Kryłowskiego między Wład^o Bere
dyktem Jereuskim Polnikiem Polnikiem Kapito Kawalerji Re:
gimentu Butawy Polny kom^o Jędrzejem a Wład^o Jereuski
Łopuskim Miecznikiem oraz Wład^o Stanisławem Wład^o Chetmskim
go z Antonim Łopuskim Polnikiem Salwaczowskim Łopuski
sami zobowiązali zachędzić za rzetelnie uznanych Li:
gestem Niniejszym wyrażeni na Dnnae Die Vigesima
Julij millesimo Septingentesimo Quinquagesimo Anno La:
bonzona.*

**Część aktu dotyczącego zobowiązania Jeżewskiego
do budowy kościoła farnego w Kryłowie**

Źródło: APL, Księgi grodzkie chełmskie, sygn. 157, k. 566.

³⁹ Tamże, k. 206, 207. Por. M. Sobieraj, *Księgozbiór reformatów kryłowskich w zbiorach WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie*, w: *Non cesso gratias agere Deo et hominibus. Prace ofiarowane Ojcu dr. Anzelmowi Januszowi Szeinke OFM z okazji Złotego Jubileuszu Kapłaństwa i ponad 50-lecia pracy historyczno-pisarskiej*, red. W.M. Michalczyk, C.M. Paczkowski, Kraków – Warszawa 2013, s. 852.

[illegible]

Źródło: APL, *Księgi grodzkie chełmskie*, sygn. 61, k. 118–121.

86

za miejsce modlitw zakonników służyła kaplica, została zakupiona przepiękna monstrancja wykonana najprawdopodobniej w 1760 r. wg projektu reformaty o. Stanisława Dominika Kleczewskiego, który pełnił w tym czasie funkcje definitora, kustosa i prowincjała w ruskiej prowincji reformatów i był też rysownikiem amatorem. Na stopie wspomnianej monstrancji wyryto napis CONV. KRYLOVIENSIS PP. REFORM. Niewykluczone, że już w 1758 r. o. Kleczewski był odpowiedzialny za budowę kościołów w kustodii ruskiej, prawdopodobnie przy nowo wznoszonych klasztorach reformackich w Dederkałach Wielkich, Kryłowie, Krzemieńcu i Złoczowie⁴⁰.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można też twierdzić, że oprócz bardzo cennej monstrancji zakonnicy posiadali także kunsztownie wykonane kielich z wygrawerowanym na stopie napisem „Conventus Krylov” oraz literami PP RE TŁ i RM⁴¹. Nie przeczy to założeniu, że klasztor reformatów był konwentem żyjącym z jałmużny. To dzięki właśnie tej zasadzie możliwe były drogie zakupy do świątyni i jednocześnie kontynuowanie budowy obiektów klasztornych, w tym kościoła ojców reformatów.

Janina Izderska podaje, że statuty reformatów zabraniały zakonnikom posiadania czegokolwiek na własność, a jedynym wyjątkiem były książki. Ponadto należy podkreślić, że zbiory klasztorne były przeznaczone wyłącznie dla zakonników i tylko oni mieli wstęp do biblioteki. Jedynym wyjątkiem od tej zasady byli ich dobrodziejcy, ale i oni mogli korzystać z księgozbioru za zgodą przełożonego danego konwentu. Za naruszenie tej zasady, a przede wszystkim za sprzedaż książki groziła ekskomunika, w przypadku reformatów pozostająca w gestii prowincjała⁴².

Nieprzypadkowo opis konwentu kryłowskiego rozpoczęty został od biblioteki, jako źródła ważnych informacji przede wszystkim dla kaznodziejów, których zgodnie z regułą, w każdym klasztorze powinno być dwóch. Podstawowym ich zadaniem było oczywiście nauczanie, ale we własnej świątyni. Maciej Sobieraj dodaje, że w wyjątkowych przypadkach zakonnicy wyróżniający się w głoszeniu słowa Bożego mogli głosić kazania poza własną świątynią, z zastrzeżeniem, by okres ich pobytu poza klasztorem nie trwał zbyt długo⁴³.

Głównym jednak zadaniem zakonników, jako kapłanów, było prowadzenie pracy duszpasterskiej oraz organizacja misji, w trakcie których głoszone homilie miały z zasady charakter wyłącznie religijny, chociaż można również zauważyć różnorodność ich treści. W kronice klasztoru w 1776 r. zapisano ich przebieg

⁴⁰ J. Dzik, *Monstrancja i kielich z dawnego kościoła klasztorowego reformatów w Kryłowie, obecnie w zakrystii klasztoru reformatów w Przemyślu*, „Haereditas Monasteriorum”, 5 (2014), s. 296.

⁴¹ Tamże, s. 299.

⁴² J. Izdebska, *Biblioteki klasztorne w Lublinie*, „Biuletyn Biblioteki Głównej UMCS”, 1956, nr 3, s. 8.

⁴³ M. Sobieraj, *Księgozbiór reformatów kryłowskich...*, s. 854.

w Kryłowie. Marek Kocon i Henryk Żurawski podają przykładowe ich tematy: *O końcu stworzenia człowieka; O Nawróceniu się szczerym do Boga; O artykułach i tajemnicach wiary świętej do wierzenia potrzebnych; O wierze prawdziwie chrześcijańskiej, katolickiej; O nadziei iż Bóg sam tylko a nic innego człowieka uszczęśliwić może; O sakramencie pokuty, O dziesięciorgu w powszechności, a w szczególności o pierwszym przykazaniu Bożym; O grzechu pijaństwa; O grzechu języka obmowy; O gniewie i przekleństwie; O powinnościach wzajemnych rodziców i dzieci; O krzywoprzysięstwie...*⁴⁴ Są to tylko nieliczne przykłady kazań, zapisane w formie skróconej.

W początkowym okresie klasztor w Kryłowie wchodził w skład istniejącej od 1746 r. Kustodii ruskiej pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej, do której należało pięć klasztorów. W 1772 r. powołana została Prowincja Rusi Matki Boskiej Bolesnej braci mniejszych reformatów. Tworzyło ją dziewięć konwentów w: Chełmie, Buczaczu, Dederkałach Wielkich, Kryłowie, Lwowie, Rawie Ruskiej, Sądowej Wiszni i Złoczowie. Ponadto w prowincji była jedna rezydencja w Żorniszczach. Sąsiadami prowincji były: od północy – Prowincja Pruska Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, od zachodu – Prowincja Małopolska Matki Boskiej Anielskiej, a od południowego wschodu – Prowincja Węgierska⁴⁵.

W trakcie budowy klasztoru i świątyni doszło do ważnego i jednocześnie tragicznego wydarzenia w historii Polski – pierwszego rozbioru państwa przez trzech zaborców. Na mocy traktatu z 5 sierpnia 1772 r. Austria otrzymała prawie całe województwo bełskie bez miasta Dubienki i 28 wsi, które pozostały w granicach Polski, oraz województwo ruskie z miastami Hrubieszów, Janów, Kryłów, Krzeszów, Łaszców, Szczepieszyn, Tarnogród, Tomaszów, Zamość, lecz bez części ziemi chełmskiej. Z objętych przez Austrię ziem utworzone zostało królestwo Galicji i Lodomerii⁴⁶.

Tymczasem klasztor potrzebował coraz to większych środków na dokończenie budowli, w tym przede wszystkim kościoła i klasztoru, a także, co się dzisiaj może wydawać mniej ważne, muru okalającego plac z budynkami. By przyspieszyć budowę, właściciel Kryłowa zdecydował o utworzeniu fabryki i oddaniu jej do dyspozycji zakonników.

Nadano jej nazwę Fabryka Ojców Reformatów Kryłowskich. Była to de facto cegielnia, która miała istnieć tak długo, aż budynki klasztoru i świątynia przyklasztorna zostaną zbudowane. Środki pochodzące z dochodów cegielni oraz dodatkowo z dóbr Ślipcze i Czumów, a także zobowiązanie ich mieszkań-

⁴⁴ M. Kocon, H. Żurawski, *Historia klasztoru OO. Reformatów w Kryłowie...*, s. 40–42.

⁴⁵ H. Gapski, *Klasztory zakonów franciszkańskich w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII wieku. Studium przestrzeni franciszkańskiej*, Lublin 2013, s. 84–85.

⁴⁶ J. Biabinin, *Archiwum Państwowe w Lublinie*, Warszawa 1926, s. 7.

ców do zapewnienia siły roboczej przy wznoszeniu obiektów konwentu, transportu oraz wykonywania innych prac, np. zwożenia wapna, piasku, cegły, drewna oraz kopania dołów, umożliwiły powstanie obiektów klasztornych⁴⁷.

1772 13

Actum in Castro Horodlensi,
 Feriâ Secundâ post Dominicâ:
 cam Rogationum proximâ, vi-
 delicet Die Vigesima Quinta Maj,
 Annô Domini, Millecimô, Se-
 ptingentimô, Septuagesimô, Secundô.

Ad Officiû et Acta presentia Ca-
 pitanealia Horodlensia Ve-
 nient personaliter Urodzony Szegomir
 Pan Franciszek Lapinski nomine et ex
 speciali Commissio Wielmożnego Szegoma-
 sci Pana Łożca Benedykta Leszczyńskiego
 Podredka Lemskego Petzkiego Fundacyi y
 Fabryki Kryłowskiej Wielbnych Ojców
 Reformatów Kryłowskich od Świętej Pa-
 mienici Wielmożnego Andrzeja Skupoc-
 kiego Chorążego Chelmskiego Fundatora
 dysponowaney postanowionej y zaprawiane-
 go Rektora y Rektory in diligentia maneri
 festinâ

**Pierwsza strona dokumentu dotyczącego Fabryki
 Ojców Reformatów Kryłowskich**

Źródło: APL, Archiwum Leszczyńskich, sygn. 48, k. 13.

⁴⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie (APL), Archiwum Leszczyńskich, sygn. 48, k. 13–16.

Progowane być maia; Niemnicy pro Ca
su Statorem; takowym w tymże Kontrak-
cie ostrzeżt punktem; iż in casu Statorem
Wielmożnego Skuzackiego Chorażego Chetm
skiego, ani Dozostata ani Sukcesorowie Ono
goz, do Prowentu Tych Dobr, poty interpro-
wawie, niemaia; do poki Fabryka Kosciata
y Kłaztoru Oycow Reformatów Kryłowskich
zupełnie zakonczona niebędzie, lecz te pro
wenta; do Rządu y Dyroptycy Attendentu
Fabryki nalezec maia; tudzież ze wywaska
w tymże Kontrakcie specyfikacya; zawiera
sie; iż ku pomocy Fabryki Wielebnych Oy-
cow Reformatów Kryłowskich; Jasn. Wiel-
możny Woiwoda Kyjowski w Summie po-
mienionej Dobra Skipte y Czuchnow na
Rępenia Fabryczne wypużeka; w prowencie
po Osm od Sta; Dyby tedy z Pancktyzny dla
zwożenia Wapna, Piasku, Cegły, Drow, y Innych
Materiyatow, tudzież Kapania Dotow etc z Tych
Dobr, pomoc niebyta; ile wokolicy Kryłowa zda-
leka zwożąc, y sprowadzając, o Materiyat przy-
trudno, a y naicze Lwów dla sprowadzenia ma-
teriyatow y Pomocników, do Fabryki przytrud-
ne, y drogie; tak iż Summa Osm Dywicy Złotykh
Polskich Piennizna z ktorey gdy naemników za-
ciągai

Trzecia strona zapisu w Księgach Horodelskich dotyczącego Fabryki
Ojców Reformatów Kryłowskich

Źródło: APL, Archiwum Leszczyńskich, sygn. 48, k. 15.

Z dokumentu pokazanego na ilustracjach wynika, że fabryka prowadziła działalność jeszcze w 1772 r., co dowodzi, iż obiekty – klasztor i kościół – nie były wówczas ukończone. Zwraca też uwagę zapis dotyczący świadczenia pracy na rzecz budowy wymienionych obiektów przez mieszkańców dóbr Ślipcze i Czumów.

Wapno co Podwodami dla oo. Reformatów przeznaczony
 wzięto w Lubycy 1772 3
 4. Luty Podwod kryłowie wzięto korytarz 170
 do 1772 19 Luty Podwod 42 z Ślipcza w Lubycy
 wzięto po miar 5 niegaszonego off miar 210.
 wzięto miar 14. 12 90
 16. 12. 26 Luty Podwod 12 z Ślipcza w Lubycy
 niegaszonego wapno po miar 5. off miar 60
 niegaszonego miara affo 14.
 21. Luty 26 Luty Podwod 56 } efficit - miar 320
 z Telipna i Miara 12 }
 niegaszonego p miar 5 podwod

Dokument z 1771 r. dotyczący liczby fur wapna przeznaczonych na budowę obiektów klasztornych

Źródło: APL, Archiwum Leszczyńskich, sygn. 68, k. 3.

Interesującą informację zawiera dokument dotyczący ilości wapna zakupionego aż w Lubycy. Zaskakuje wielkość transportowanego materiału, który pomieszczony został aż na 64 podwodach, w tym 56 podwód dostarczyli mieszkańcy wsi Ślipcze. Można więc powiedzieć, zakładając przy tym zaangażowanie Kryłowian, że obiekty klasztorne wznoszone były przez całą okoliczną ludność przy dużym zaangażowaniu samych zakonników oraz właścicieli dóbr.

Gdy wydawało się, że życie klasztorne w Kryłowie będzie nabierało coraz większego znaczenia, przyszedł rok 1808, kiedy to władze austriackie klasztor skasowały. Budynki wraz z placem sprzedano w 1820 r.

W trakcie ponad pięćdziesięcioletniej posługi duszpasterskiej w klasztorze oo. Reformatów w Kryłowie przebywało ponad 60 ojców i 30 braci zakonnych.

Jako ostatni klasztor opuszczali o. Feliks Tomaszewski i br. Feliks Kowalski⁴⁸. W odnalezionej w Bibliotece Diecezji Sandomierskiej kronice reformatów

⁴⁸ M. Kocon, H. Żurawski, *Historia klasztoru oo. Reformatów w Kryłowie...*, s. 74–82.

kryłowskich znajduje się najprawdopodobniej ostatni wpis z ich pobytu w tej miejscowości, sygnowany przez gwardiana Feliksa Tomaszewskiego.

Jest jednocześnie znamienne, że władze carskie, które w późniejszym okresie administrowały tym terenem, nie zgodziły się na przekazanie kościoła reformackiego na potrzeby miejscowej parafii i nakazały jego rozbiórkę.

Item in tota Provincia. —
Quinto: Clausuram Monasteriorum strictissime
observandam esse. &
Sexto: Utium quod ad formam et modum Vestimen-
torum, ac omnino suppellectilis iuxta altissimam
paupertatem.
Septimo: Receptionem pecuniarum per ipsos,
vel Religiosos, sine visu et licentia Superi-
oris.
Octavo: Obligationes Chori &
Nono: Inoperta convivia strictissime per
Regulam prohibita. &
Decimo: Parochis iuxta populi utilitatem
interveniendum &c.
Undecimo: Missa Conventualis celebranda
Dabam in Conventu Vostro Cracovicensi
ad Sedes Sancti Casimiri Concilioris. die
4. Mensis Septembris 1822 Anno. —
L. R. Fr. Felix Reform: Mstr Politi-
cus

Ostatnia strona kroniki oo. reformatów w Krylowie

Źródło: Biblioteka Diecezjalna w Sandomierzu, sygn. G 907: Protocollum Conventus Kryłoviensis. In quo Inscribendae sunt: Indictiones, Ordinationes, Vocatoriae, & omnia lia quaecunq[ue], a Superioribus mittuntur per Cursoriam Anno Domini 1756 Comparatum, bp.



Ruiny byłego klasztoru oo. Reformatów w Krylowie. Zdjęcie wykonane pod koniec XIX w. przez K. Broniewskiego

Źródło: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk Zbiory Fotografii i Rysunków Pomiarowych, sygn. neg. 387 B.

Fotografia ruin klasztoru w Krylowie pokazuje ich stan pod koniec XIX w. Widoczna w głębi świątynia to kościół parafialny istniejący również współcześnie. Rumowisko w takiej postaci przetrwało do początków XX w., czego potwierdzeniem jest zapis z 1908 r. informujący, że w tej miejscowości „są także ruiny kościoła i klasztoru reformatów (wzniesionego za rządów austriackich)”⁴⁹.

W maju 2017 r. w trakcie badań terenowych udokumentowano istnienie części muru klasztorowego, za którym znajduje się niezagospodarowany teren porośły drzewami, gdzie stał kiedyś kościół i najprawdopodobniej spoczywają tam doczesne szczątki mnichów. Ponadto przy bramie głównej prowadzącej na dziedziniec konwentu stoi do dziś figura św. Jana Nepomucena.



**Brama główna prowadząca na plac przyklasztorny.
Fot. A. Wawryniuk, 2017**

⁴⁹ *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. XLI, Warszawa 1908, s. 201.



Figura św. Jana Nepomucena. W głębi brama główna prowadząca na teren klasztoru. Fot. A. Wawryniuk, 2017



Figura św. Mikołaja w Kryłowie Kolonii prawdopodobnie związana z obecnością oo. reformatów w Kryłowie. Fot. A. Wawryniuk, 2017

Według miejscowego podania z obecnością klasztoru w Kryłowie wiąże się kult św. Mikołaja z wilkiem, którego rzeźba ustawiona została przy cudownym źródle w Kryłowie Kolonii. Chociaż mówi się też, że kult św. Mikołaja z wilkiem przy cudownym źródle w tym miejscu (dawniej Wilcze Uroczysko) trwa już od wieków⁵⁰.

Należy podkreślić, że wśród mieszkańców osady nad Bugiem trwa sentyment do tej historii miejsca, a może nawet tęsknota za klasztorem reformatów. Wierzmy – dodawano w trakcie rozmów, że nadejdzie taki czas, iż zakonnicy wyrzuceni z Kryłowa przez zaborcę powrócą do jednego ze swoich gniazd.

⁵⁰ *Zamojszczyzna. Słownik historyczno-biograficzny...*

Bibliografia

- Archiwum Państwowe w Lublinie (APL), Archiwum Leszczyńskich, sygn. 48.
- Archiwum Państwowe w Lublinie (APL), *Księgi grodzkie chełmskie*, sygn. 61.
- Archiwum Państwowe w Lublinie (APL), *Księgi grodzkie chełmskie*, sygn. 157.
- Archiwum Prowincji Franciszkanów – Reformatów (APR) w Krakowie, brak sygn., Archiwum Conventus Kryłowiensis P.P. Reformatum Ad S. Joanem Nepomucenum. In quo annotanda sunt ea tantum, quae historiam Conventus spectant, eventus rari, etiam publici aedificationi ac unititati servientes, et alia, ut suis locis libro dictiguntur. Anno Domini 1753.
- Archiwum Wojewódzkiej Służby Ochrony Zabytków w Lublinie Oddział w Chełmie, sygn. 945: S. Rudnik, *Ewidencja cmentarza rzymsko-katolickiego we Włodawie-Orchówku*, Chełm 1980.
- Biblioteka Diecezjalna w Sandomierzu, sygn. G 907: *Protocollum Conventus Kryłowiensis*. In quo Inscriptibendae sunt: Indictiones, Ordinationes, Vocatoriae, & omnia lia quaecunq[ue], a Superioribus mittuntur per Cursoriam Anno Domini 1756 Comparatum, bp.
- Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Zbiory Fotografii i Rysunków Pomiarowych, sygn. neg. 387 B.
- Bar J., *Polskie zakony*, „Prawo Kanoniczne”, 4 (1961), nr 1–4.
- Biabinin J., *Archiwum Państwowe w Lublinie*, Warszawa 1926.
- Błażkiewicz A.H., *Powstanie Małopolskiej Prowincji Reformatów (1587–1639)*, „Nasza Przyszłość”, 14 (1961).
- Chełm przeszłość i pamiątki*, oprac. K. Czernicki, Chełm 1936.
- Czopek B., *Nazwy miejscowe dawnej ziemi chełmskiej i belskiej (w granicach dzisiejszego państwa polskiego)*, Wrocław 1988.
- Dzik J., *Monstrancja i kielich z dawnego kościoła klasztornego reformatów w Kryłowie, obecnie w zakrystii klasztoru reformatów w Przemyślu*, „Haereditas Monasteriorum”, 5 (2014).
- Flaga J., *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku. Duszpasterstwo*, Lublin 1991.
- Izdebska J., *Biblioteki klasztorne w Lublinie*, „Biuletyn Biblioteki Głównej UMCS”, 1956, nr 3.
- Kocon M., Żurawski H., *Historia klasztoru OO. Reformatów w Kryłowie*, Kryłów 2017.
- Łapski H., *Klasztory zakonów franciszkańskich w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII wieku. Studium przestrzeni franciszkańskiej*, Lublin 2013.
- Nałkowski W., *Materiały do geografii ziem dawnej Polski*, t. I, Warszawa 1913.
- Obertyński Z., *Litewskie plany polskich kapucynów*, „Ateneum Wileńskie”, 14 (1939), z. 1.
- Offmański M., *Słownik miejscowości, w których znajdują się zabytki od Piastów i Jagiellonów (965–1576)*, Warszawa 1906.
- Rąkowski G., *Polska egzotyczna, cz. II*, Pruszków 1996.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa, t. VII – 1886, t. XIII – 1893.
- Sobieraj M., *Księgozbiór reformatów kryłowskich w zbiorach WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie*, w: *Non cesso gratias agere Deo et hominibus. Prace ofiarowane Ojcu dr. Anzelmowi Januszowi Szeinsteina OFM z okazji Złotego Jubileuszu Kapłaństwa i ponad 50-lecia pracy historyczno-pisarskiej*, red. W.M. Michalczyk, C.M. Paczkowski, Kraków 2013.
- Stamirski H., *Powiat horodelski w roku 1472*, Hrubieszów 1958.
- Wernic H., *Stanisław Konarski jego życie i działalność wychowawcza. Zarys biograficzny*, Petersburg 1900.
- Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. XLI, Warszawa 1908.
- Wołyński [J.M. Giżycki], *Zniesione kościoły i klasztory rzymsko-katolickie przez rząd rosyjski w wieku XIX-tym w diecezji łuckiej, żytomierskiej i kamienieckiej (gub. wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej)*, „Nova Polonia Sacra”, 1 (1928).
- Zamojszczyzna. Słownik historyczno-biograficzny*, red. R. Smoter-Grzeszkiewicz, Lublin 2012–2014 (maszynopis), brak paginacji. Maszynopis udostępniła redaktor opracowania.

IN DEFENSE OF FAITH AND HOMELAND. SKETCHES FROM HISTORY OF FRANCISCANS FROM KRYŁÓW

Summary

Polish monasteries played and still play a very important role in the life of every state, especially enslaved by the annexing countries. Poland was also in this situation among others in the 18th century when on the border of the Russian and Austrian annexed territories monastic settlements or monasteries were founded. One of them was the Monastery of Reformat Fathers in Kryłów, which was established in 1753 and its initiators were monks from Chełm. The procedure of establishing a new monastery lasted a few years. It was connected with protests from other monasteries existing in, among others, in Sokal, Uściług or Hrubieszów. After taking care of all formalities the founder of the monastery initiated a brickyard called Kryłowscy Reformat Fathers' Factory, which produced building material for the needs of monastery facilities being under construction, including the monastery church. In over 50 years of existence the monks served local people and spreading God's word in Polish contributed to preserving Polish character and faith in future freedom. What remained after the monastery destroyed by the Austrian authorities in 1808 is the wall surrounding the monastery property with the main gate in front of which there is a figure of saint Jan Nepomucen. Probable site of the temple is covered with trees. It has been suspected that it is also the place where monks' remains were buried. The last monks of the monastery in Kryłów were father Feliks Tomaszewski and father Feliks Kowalski.

It is beyond any doubt that institutions of this kind became centers of life in faith but also they were shaping pro-Polish attitudes of local people, what can be testified by the lasting of Poles and the Polish Republic in this difficult form the political point of view area.

Ryszard Tomczyk

(Szczecin)

SŁUŻBA DYPLMATYCZNA I KONSULARNA MONARCHII HABSBURSKIEJ W XIX I NA POCZĄTKU XX WIEKU

Od najdawniejszych czasów ważnym czynnikiem funkcjonowania w ramach stosunków zewnętrznych były kontakty państw za pomocą uprawnionych przedstawicieli. Podstawą różnorodnych kontaktów był kształtujący się zwyczaj międzynarodowy, któremu przyświecała zasada, że państwa posiadają prawo legacji (*ius legationis*). W myśl tej zasady państwa mają prawo uczestniczenia w stosunkach międzynarodowych poprzez swoich przedstawicieli, którzy przybywają do innego państwa (prawo legacji czynnej). Zgodnie z zasadą wzajemności, przyjmują także przedstawicieli innych państw (prawo legacji biernej). Nawiązanie wzajemnych stosunków dyplomatycznych wymagało w przeszłości i obecnie zgody zainteresowanych państw. Umowy były przedmiotem negocjacji, miały charakter partykularny i obowiązywały na obszarze dwóch lub większej liczby państw, w myśl zasady *rebus sic stantibus* strony w określonych sytuacjach prowadziły ich renegocjacje. Zwyczajowe reguły postępowania powielane przez wieki stanowiły podstawę stosunków międzynarodowych. Należy podkreślić, że prawo międzynarodowe publiczne, w ramach którego istnieje prawo dyplomatyczne, składa się w dużym stopniu z norm zwyczajowych. „Prawo zwyczajowe powszechne – pisał Kamil Stefko, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie – może powstać tylko wtedy, kiedy praktyka wszystkich, bez wyjątku, państw, należących do wspólnoty międzynarodowej, jest ze sobą zgodna. Tak powstałe prawo wiąże te nawet państwa, które w danej sprawie nie wykazywały dotychczas żadnej

jeszcze praktyki”¹. Gdyby państwa w przeszłości stosowały reguły postępowania jedynie ze względów kurtuazji międzynarodowej, bez przyjęcia obowiązków prawnych, nie powstałaby żadna norma prawa zwyczajowego. Bez *opinio juris* nie byłoby prawa zwyczajowego.

Od czasów starożytnych przedstawiciele państw (posłowie) negocjowali porozumienia, sojusze, warunki pokoju. Przybywali na dwory możnowładców w ramach misji ceremonialnych, do których należy zaliczyć koronacje, śluby czy pogrzeby. Tradycja rozwijana w starożytności m.in. przez Chiny, Indie, Persję, następnie Grecję i Rzym, została podtrzymana przez Bizancjum w średniowieczu. Władcy cesarstwa bizantyjskiego utrzymali i rozwijali sztukę dyplomacji przy rozbudowanym ceremoniale, który stanowił o prestiżu dworu i państwa. Przez stulecia, aż po średniowiecze jedyną formą dyplomacji były misje specjalne o charakterze doraźnym, krótkoterminowym, przy czym ważnym rozwiązaniem formalnym, ogólnie sankcjonowanym, była zasada nietykalności posłów (wywiedziona z zasady świętości). Niezależnie od tego, czy byli oni osobistymi wysłannikami królów i książąt, czy osobami reprezentującymi dane państwo. Z czasem zaczęła obowiązywać zasada eksterytorialności, zgodnie z którą prawo państwa przyjmującego nie dotyczyło przybyłych dyplomatów. Wraz z rozwojem międzynarodowych stosunków politycznych kształtował się protokół dyplomatyczny. W tym zakresie tradycja bizantyjska dała początek w epoce renesansu dyplomacji republik włoskich, która ukształtowała nowożytną dyplomację europejską². Wenecja, Mediolan, Florencja i inne republiki włoskie wysyłały stałych ambasadorów do różnych stolic. Rezydując w nich, przekazywali raporty o sytuacji wewnętrznej w państwach. Często trudnili się szpiegostwem, co budziło obawy i niechęć państw, na których terytorium instalowano stałe misje dyplomatyczne. Ambasadorem był szlachcic, jednocześnie ranga delegowanego była miernikiem, jak ważne były relacje z państwem, do którego się udawał. Z powstaniem stałych misji dyplomatycznych wiązała się konieczność rozwoju prawa dyplomatycznego, głównie procedur, ceremoniału i etykiety, przywilejów i immunitetu dyplomatycznego. Jako część prawa międzynarodowego publicznego nadal było kształtowane przez prawo zwyczajowe i kurtuazję międzynarodową. Wypracowana praktyka w bezpośrednich kontaktach była przestrzegana i pielęgnowana przez strony protokołu dyplomatycznego. W związku z funkcjonowaniem instytucji i urzędów wewnątrzpaństwowych powstawały jednostki organizacyjne koordynujące pracę stałych misji zagranicznych. Pierwsze stałe

¹ K. Stefko, *Dyplomatyczne zwolnienie od jurysdykcji w sprawach cywilnych*, Lwów 1938, s. 12–13.

² T. Orłowski, *Protokół dyplomatyczny*, Warszawa 2006, s. 20. Szerzej zob.: S. Nahlik, *Narodziny nowożytnej dyplomacji*, Warszawa 1971; W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych 1815–1945*, Warszawa 1996; R. Frelek, *Dzieje dyplomacji. Zarys historii stosunków międzynarodowych*, Toruń 2006.

misje zostały utworzone w latach 1450–1460. Jednak dopiero w XVII w. w szerszym zakresie powstały stałe misje dyplomatyczne w stolicach państw europejskich. Dominującą rolę odgrywała wówczas Francja, ustanawiając szeroką sieć misji dyplomatycznych³. Rozwój stosunków dyplomatycznych na obszarze państw niemieckich nastąpił po zawarciu traktatu westfalskiego, kiedy to książęta poszczególnych państw niemieckich zyskali prawo do prowadzenia własnej polityki zagranicznej. Traktat westfalski został zawarty 24 października 1648 r. między cesarzem Ferdynandem III z Habsburgów austriackich a Ludwikiem XIV, królem Francji. Poza tym Habsburgowie zawarli pokój ze Szwecją w Osnabrück. Traktat westfalski to jeden z najbardziej znaczących traktatów międzynarodowych w historii nowożytnej Europy, regulujący kwestie terytorialne na obszarze państw niemieckich. W tej części Europy Habsburgowie austriaccy dążyli do wzmocnienia pozycji na arenie międzynarodowej. Już w czasach Maksymiliana I i Karola V Austria aktywnie prowadziła politykę zagraniczną, wysyłając misje dyplomatyczne do wielu stolic. Jednym z wybitnych dyplomatów na służbie cesarskiej był Siegmund Freiherr von Herberstein, który w latach 1515–1553 odbył 69 misji zagranicznych, w tym kilkakrotnie do Polski, Rosji i Turcji. W 1541 r. pomyślnie negocjował rozejm z sułtanem Sulejmanem I, opublikował także opisy podróży do Rosji⁴. Był uznawany za największego eksperta od spraw polityki wschodniej w służbie Habsburgów austriackich. Zarówno wówczas, jak i później poważne zainteresowanie władców austriackich koncentrowało się na Bałkanach, gdzie aktywność militarną wykazywała Turcja. Styk kultury chrześcijańskiej ze światem islamu stanowił w relacjach dyplomatycznych poważny problem. Należy podkreślić, że na przestrzeni wieków stosunki Austrii ze światem islamskim, głównie Turcją, jak w żadnym innym państwie europejskim, miały dużą dynamikę, były na przemian wrogie i przyjazne. Sprawą istotną było to, że zarówno w XVI, jak i XVII w. dyplomacja francuska aktywnie występowała przeciw Habsburgom austriackim, układając się z Turcją. Kwestią równie ważną była aktywność dyplomatyczna Francji w Europie Środkowej. Na tym terenie po pokoju pirenejskim (1659) i oliwskim (1660) dominacja Francji była poważna. W końcu XVII w., a zwłaszcza po wojnie o sukcesję hiszpańską domi-

³ W przypadku Polski od XVI w. za granicę wyjeżdżały długoterminowe poselstwa. Polskie stałe zagraniczne przedstawicielstwa pojawiły się dopiero w czasach panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, który powołał specjalny gabinet do kierowania sprawami zagranicznymi. Pierwsze polskie stałe placówki dyplomatyczne zostały ustanowione w Petersburgu, Berlinie, Wiedniu, Londynie, Rzymie, Stambule i Paryżu. W 1766 r. w budżecie państwa przeznaczono pierwsze pieniądze na utrzymanie stałych misji dyplomatycznych.

⁴ W 1549 r. w Wiedniu została wydana jego praca *Commentarii Rerum Moscovitarum*. Szerzej zob.: H. Uebersberger, *Österreich und Rußland seit dem Ende des 15. Jahrhunderts*, Wien 1906; J.U. Büttner, M. Feuerle, *Von Wien nach Konstantinopel. Deutsch-türkische Diplomatie am Beginn des 16. Jahrhunderts*, Wien 2010; F. Kämpfer, *450 Jahre Sigismund von Herbersteins "Rerum Moscoviticarum Commentarii". 1549–1999*, München 2002.

nijąca pozycja Francji się załamała. Na przełomie XVII i XVIII w. ponownie austriaccy Habsburgowie aktywniej prowadzili politykę zagraniczną⁵. Cesarz Leopold I wysyłał za granicę funkcjonujące dłużej misje dyplomatyczne. Na półwyspie Iberyjskim, poza Madrytem, gdzie stała misja dyplomatyczna praktycznie działała już od 1563 r., również w Lizbonie w latach 1700–1703 interesy monarchii habsburskiej reprezentował Karl von Waldstein. Wcześniej, na kilka miesięcy w 1691 r., został wysłany do Rzymu Anton Liechtenstein. Stała misja w Państwie Kościelnym zaczęła funkcjonować od 1696 r. Od 1700 r. stała misja działała w Warszawie. Przez pierwsze pięć lat kierował nią Heinrich von Strattmann (wcześniej, w latach 1691–1693 był ambasadorem w Londynie). Na początku XVIII w. aktywność dyplomatyczną w Europie wykazywała również Anglia, szczególnie w zakresie traktatów handlowych. Z Austrią taki traktat zawarła w 1715 r., wcześniej, w 1703 r. z Portugalią, a w 1713 r. z Hiszpanią.

Habsburgowie austriaccy nosili prestiżowy tytuł cesarzy Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego (*Heiliges Römisches Reich Deutscher Nation*). Dla usprawnienia zarządu rozległymi krajami dziedzicznymi i zależnymi dwór wiedeński dążył do utworzenia sprawnych organów administracji. Ważnym organem centralnym dla krajów monarchii habsburskiej była Tajna Rada (*Geheimrat*), utworzona w XVI w. Jej główne kompetencje dotyczyły zarządu na terytorium państw niemieckich oraz szerzej stosunków monarchii z zagranicą. Tajna Rada powoływała swoje stałe lub doraźne komisje (deputacje, konferencje), zajmujące się wybranym obszarem spraw. Najważniejsza z nich była utworzona w 1669 r. Tajna Konferencja (*Geheime Konferenz*), która zajmowała się polityką zagraniczną. W początkowym okresie pracowało w niej czterech tajnych radców dworu, następnie kilkunastu. Z czasem powstały w niej komisje, zajmujące się stosunkami z jednym lub kilkoma państwami. W 1709 r., aby usprawnić koordynację polityki zagranicznej, utworzono Ścisłą Tajną Konferencję, złożoną z pięciu członków, która przejęła nadzór nad wszystkimi pozostałymi, koordynując ich pracę. Wraz z powstaniem Tajnej Konferencji, która przejęła kompetencję Tajnej Rady w zakresie polityki zagranicznej, rola tej ostatniej w praktyce w dalszych latach sprowadzała się do funkcji czysto reprezentacyjnej. W końcu XVII w. jej działalność zanikła. Nazwa zaś tajny radca (*Geheimrat*)⁶ nadal była traktowana jako tytuł honorowy i przetrwała do końca monarchii habsburskiej. Tajna Konferencja została zniesiona na początku rządów Marii Teresy. Wcześniej, w 1720 r., realizując idee centralistyczne, cesarz Karol VI dokonał reformy Kancelarii Nadwornej, która uzyskała kompetencje w zakresie organizacji i nadzoru austriackiej służby dyplomatycznej. W patencie wydanym w 1720 r. wprowadził stanowisko drugiego równorzędnego kanclerza

⁵ L. Finkel, S. Głabiński, *Historia i statystyka monarchii austriacko-węgierskiej*, Lwów 1904, s. 34–35.

⁶ Funkcjonowali także radcy dworu (*Hofrat*).

nadwornego (kanclerza państwa – *Staatskanzler*). W ramach sprawowanego nadzoru miał on obowiązek podpisywać wszystkie dokumenty wychodzące z Kancelarii Nadwornej, dotyczące spraw zagranicznych. Miał wpływ na tworzenie misji dyplomatycznych, wspierał i ochraniał interesy handlowe poddanych austriackich za granicą. Administracja wiedeńska, za przyzwoleniem cesarza, w szerszym zakresie zaczęła realizować stosunki dyplomatyczne. Ze względu na poszerzanie kręgu spraw, którymi się zajmowała, postępował wzrost zatrudnienia urzędników, zmieniała się wewnętrzna organizacja pracy i sposoby zarządzania. W Wiedniu sprawami państwa zajmowali się urzędnicy wywodzący się ze sfer arystokratycznych. Mieli oni znaczący wpływ na losy monarchii. Ich pozycja majątkowa, rozległe powiązania rodzinne i towarzyskie wzmacniały warstwy uprzywilejowane i były stymulatorem nie tylko stosunków wewnętrznych, ale także zewnętrznych monarchii. Z kręgów arystokracji wywodzili się: wysłannicy, ministrowie rezydenci czy wreszcie ambasadorowie, którzy byli mianowani przez cesarza i akredytowani przy dworze państwa przyjmującego. W monarchii habsburskiej polityka zagraniczna była domeną cesarzy. Rodząca się służba dyplomatyczna była organem wykonawczym woli władców⁷. Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny reprezentował za granicą austriacki dom panujący, korzystał z należnych mu przywilejów i immunitetu. W pierwszej połowie XVIII w. ważną postacią austriackiej dyplomacji stał się Johann Christof von Bartenstein. Cesarz Karol VI powołał go na stanowisko kanclerza państwa, który kierował polityką zagraniczną Austrii⁸. Dużą wagę dwór cesarski przywiązywał do utrzymywania kontaktów dyplomatycznych z państwami, które odgrywały coraz większą rolę w osiemnastowiecznej Europie. Od 1721 r. w nowej stolicy Rosji, Petersburgu, przy dworze Piotra I, był akredytowany stały wysłannik cesarski. Przez pierwszy rok funkcjonowania misji był nim Stefan Wilhelm Kinsky, który na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XVIII w. kierował misją dyplomatyczną w Paryżu. Placówka w Petersburgu została podniesiona do rangi ambasady w 1746 r., a pierwszym ambasadorem był Johann von Pretlach. Dla Wiednia nadal ważną sprawą było utrzymywanie kontaktów dyplomatycznych z Turcją. W Konstantynopolu od stycznia 1719 r. funkcjonowała stała austriacka misja dyplomatyczna, którą kierował Damian von Wimont, a od wiosny 1720 r. Josef von Dirling.

⁷ Na temat austriackiej polityki zagranicznej okresu nowożytnego istnieje bogata literatura. Zob. m.in.: A. Poppauer, *Taschenbuch des Österreichisch-Ungarischen Auswärtigen Dienstes*, Wien 1918; E. Matsch, *Geschichte des Auswärtigen Dienstes von Österreich(-Ungarn), 1720–1920*, Wien 1980; tenże, *Der Auswärtige Dienst von Österreich(-Ungarn) 1720–1920*, Wien 1986; A. Wandruszka, P. Urbanitsch, *Die Habsburgermonarchie 1848–1918. Die Habsburgermonarchie im System der internationalen Beziehungen*, t. VI, Wien 1993; R. Charnatz, *Geschichte Der Auswärtigen Politik Österreichs im 19. Jahrhundert*, Wien 2011 (reprint).

⁸ Następnym kanclerzem był również utalentowany dyplomata książę Wenzel Anton von Kaunitz, zwolennik rozbioru Polski.

Kolejne poważniejsze zmiany organizacji administracji odpowiedzialnej za prowadzenie polityki zagranicznej w monarchii nastąpiły w czasach panowania Marii Teresy. Jeszcze w okresie wojny o sukcesję, w latach czterdziestych XVIII w. cesarzowa podjęła próby zmian w wiedeńskiej administracji centralnej. W 1742 r. powołała Kancelarię Państwa (*Staatskanzlei*), od 1753 r. zwaną Kancelarią Dworu i Państwa (*Hof und Staatskanzlei*), na czele z Kanclerzem Państwa. Została ona wydzielona z Kancelarii Nadwornej (*Hofkanzlei*), kierowanej przez Kanclerza Nadwornego (*Hofkanzler*) i od początku uzyskała statut centralnej instytucji państwa. Do jej zadań należał zarząd sprawami zewnętrznymi (tzw. *politica*) oraz zarząd domu monarszego. Ważną rolę w ugruntowaniu pozycji nowo utworzonego urzędu w strukturze władzy odegrał kanclerz, wcześniej ambasador w Paryżu Wenzel Anton Kaunitz. Kancelaria Dworu i Państwa przy *Ballhausplatz* w Wiedniu pod jego kierownictwem zaczęła funkcjonować jako nowoczesne, jak na owe czasy, ministerstwo spraw zagranicznych⁹. W 1749 r. przy Kancelarii Państwa utworzono archiwum (*Staatsarchiv*) gromadzące dokumenty związane z polityką międzynarodową. Kancelaria Państwa działała do 1848 r. Niemniej w Wiedniu dostrzegano problem związany z brakiem osób dobrze przygotowanych do służby dyplomatycznej pod względem znajomości języków wschodnich, szczególnie tureckiego, perskiego czy arabskiego oraz kultury i obyczaju tamtejszych społeczeństw. Łatwiej było z językiem francuskim, gdyż był on tradycyjnym językiem europejskiej arystokracji. Na początku XVIII stulecia postępował rozwój austriackiego handlu zagranicznego, który zdecydowanie wychodził poza obszar Morza Śródziemnego i nie wystarczała znajomość języka włoskiego, dominującego w handlu na tym terenie. Dla poprawy stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych z państwami Bliskiego Wschodu, a także i na Bałkanach ważnym problemem było przygotowanie przedstawicieli młodego pokolenia poddanych w monarchii habsburskiej. Wykształceni językowo, znający realia dyplomaci, kupcy i bankierzy mieli się przyczynić do rozwoju wielostronnych stosunków z państwami leżącymi na wymienionym obszarze. Kaunitz, przebywający w Paryżu do 1752 r., zapoznał się z działalnością tamtejszej *École des Langues Orientales* i przekonał cesarzową Marię Teresę, że państwo powinno posiadać dobrze przygotowaną kadrę dyplomatyczną. Pomysł utworzenia w Wiedniu szkoły kształcącej kadry dyplomatyczne został w 1753 r. zaakceptowany przez cesarzową. Od 1 stycznia 1754 r. w Wiedniu rozpoczęła działalność Akademia Orientalna (*K.k. Orientalischen Akademie morgenländischen Sprachen*), która kształciła nie tylko przyszłych dyptomatów, ale także członków misji handlowych wysyłanych za granicę¹⁰. Uczelnia, w której

⁹ B.M. Buchmann, *Hof-Regierung-Stadtverwaltung. Wien als Sitz der österreichischen Zentralverwaltung von den Anfängen bis zum Untergang der Monarchie*, Wien 2002, s. 65.

¹⁰ W XIX w. na uczelni wprowadzono szereg zmian. Do programu nauczania wprowadzono wykłady z prawa, ze stosunków międzynarodowych i spraw konsularnych. Jednym z autorów

głównie wykładały osoby duchowne, poza nauką języków obcych, była prekursorem badań i dydaktyki stosunków międzynarodowych. Maria Teresa oraz kanclerz Kaunitz interesowali się problemami szkoły, często ją odwiedzali. Słuchacze Akademii Orientalnej przygotowywali na takie uroczystości przedstawienia teatralne, m.in. w języku tureckim. W drugiej połowie XVIII w. w szerszym zakresie Kancelaria Dworu i Państwa zaczęła instalować ambasady w oficjalnych siedzibach, budynkach wraz z terenami przyległymi, łącznie z rezydencją szefa misji. Do praktyki wchodził zwyczaj wywieszania flag i instalowania godła państwowego. Prawo do instalowania godła i wywieszania flagi państwowej w dni uroczyste i przy innych okazjach zyskały także konsulatory. W przepisach monarchii habsburskiej dotyczących funkcjonowania konsulatów w XIX w. takiego prawa nie miały placówki konsularne w miastach, w których funkcjonowała ambasada lub poselstwo austriackie¹¹. Pomieszczenia misji dyplomatycznych oraz rezydencja jej szefa korzystały z zasady nietykalności oraz przywilejów i immunitetu. Dokumenty zgromadzone w archiwach ambasad, poselstw i konsulatów były objęte zasadą nietykalności. Władze miejscowe nie miały prawa ich rewizji i nałożenia nań „aresztu”. Należy jednak zwrócić uwagę na zasadę nietykalności poczty dyplomatycznej. Jeszcze w połowie XVIII w. w doktrynie prawa zasada ta budziła pewne kontrowersje. W znanej pracy *Prawo Narodów*, opublikowanej po raz pierwszy w 1758 r., Emer de Vattel wskazywał na nietykalność poczty dyplomatycznej i przewożącego ją kuriera. Fakt zajęcia poczty dyplomatycznej mógł spowodować nawet środki odwetowe. Niemniej w sytuacji wyższej konieczności Vattel dopuszczał możliwość ograniczenia tego przywileju, np. gdy władze miejscowe dążyły do udaremnienia antypaństwowego spisku, w którym uczestniczył ambasador¹². Podobna za-

reformy był polityk galicyjski i austriacki, hrabia Agenor Gołuchowski. Wiele potrzeb słuchacze mogli realizować bezpośrednio w akademii. Na jej terenie działał salon fryzjerski, jadalnia, centrum medyczne, sala bilardowa, siłownia i biblioteka. Uczelnia zyskała międzynarodową renomę, stała się szanowaną instytucją, do której napływali studenci z całego świata. Na przełomie XIX i XX w. dopuszczono do nauki w jej murach pierwsze kobiety. Pod nazwą Akademia Konsularna uczelnia działała do 1938 r. Zamknięta podczas II wojny światowej, działalność wznowiła jako Akademia Dyplomatyczna ponownie dopiero w 1964 r. Szerzej zob.: A. Gołuchowski, *K.u.k. Konsular-Akademie von 1754–1904. Festschrift, zur Feier des 150-jährigen Bestandes der Akademie und der Eröffnung ihres neun Gebäudes*, Wien 1904; O. Rathkolb, *250 Jahre. Von der Orientalischen zur Diplomatischen Akademie in Wien*, Innsbruck 2004; H. Pfisterschmid-Hardenstein, *Kleine Geschichte der Diplomatischen Akademie Wien*, Wien 2008.

¹¹ Zob. m.in. Traktat z dnia 6 maja 1881 r. pomiędzy monarchią austro-węgierską a królestwem serbskim, z przyczyny zawarcia umowy co do konsułów, art. VI. Dziennik Ustaw Państwa dla Królestw i Krajów w Radzie Państwa Reprezentowanych (dalej: DzUP), 1882, nr 87.

¹² E. de Vattel, *Prawo Narodów czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*, Warszawa 1958, t. II, s. 407; T. Kamiński, *Przywilej nietykalności poczty dyplomatycznej w świetle Konwencji wiedeńskiej z 1961 r.*, „Studia Iuridica”, 1998, s. 59–60.

sada obowiązywała co do poczty konsularnej. Generalnie sankcjonowana była zasada ograniczonego dostępu do budynku dyplomatycznego. Wejście na teren ambasady wymagało zgody. Władze państw, na których terenie funkcjonowały austriackie misje dyplomatyczne, w ramach zasady wzajemności, miały obowiązek ich ochrony, wraz ze znajdującym się w nich personelem, w przypadku zamieszek i różnego rodzaju zagrożeń. Austriackie misje dyplomatyczne były utrzymywane z budżetu monarchii.

W okresie burzliwych wydarzeń rewolucji francuskiej i wojen napoleońskich austriacką dyplomacją kierowali kolejno wybitni, doświadczeni dyplomaci: Johann Philip von Cobenzl, Franz Maria von Thugut, Johann Philipp von Stadion i Klemens Lothar von Metternich. Ten ostatni wraz z doświadczonym dyplomata Johannem von Wessenbergiem (przebywał na placówkach w Berlinie, Monachium, Londynie, Paryżu i Mediolanie) był negocjatorem ze strony austriackiej w czasie kongresu wiedeńskiego w 1815 r.¹³ Kongres wiedeński był przełomowym momentem dla rozwoju prawa dyplomatycznego. Kodyfikacja norm tego prawa została ujęta w Akcie końcowym, jako siedemnasty załącznik, przyjęty 19 marca 1815 r. Regulamin w sprawie stopni pierwszeństwa agentów dyplomatycznych zawierał krótki wstęp i siedem artykułów. Wprowadzał podział szefów misji dyplomatycznych obcych państw na klasy. Porządkował zasady i porządek protokolarny wobec wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych. Przedstawiciele dyplomatyczni byli podzieleni na następujące klasy:

- ambasador nadzwyczajny i pełnomocny – akredytowany przy głowach państw oraz szefów misji równorzędnego stopnia,
- poseł nadzwyczajny; minister pełnomocny – akredytowany przy głowie państwa,
- chargé d'affaire – akredytowany przy ministrze spraw zagranicznych.

Natomiast klasy dla przedstawicieli Stolicy Apostolskiej przedstawiały się kolejno:

- nuncjusz – akredytowany przy głowach państw oraz szefów misji równorzędnego stopnia,
- internuncjusz – akredytowany przy głowie państwa.

Regulamin potwierdzał, że dziekanem korpusu dyplomatycznego był nuncjusz Stolicy Apostolskiej lub najstarszy stażem ambasador. Zrezygnowano z dotychczas obowiązującej zasady precedencji (pierwszeństwa dyplomaty) ze względu na tytuł rodowy, koligacje rodzinne oraz pozycję wysyłającego go monarchy. Reguła regulaminu wiedeńskiego głosiła, że więzy pokrewieństwa lub

¹³ W części literatury naukowej, a głównie w publicystyce panuje pogląd o najważniejszej roli Metternicha podczas obrad kongresu wiedeńskiego. Jest to pogląd niezupełnie uprawniony. Wśród dyptomatów innych państw byli równie skuteczni negocjatorzy. M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789–1870*, Warszawa 1979, s. 186.

małżeństwa nie będą miały wpływu na charakter stosunków dyplomatycznych, co miało szerokie zastosowanie w europejskich stosunkach zagranicznych sprzed kongresu. Zaczęła obowiązywać zasada, że o miejscu w porządku pierwszeństwa w klasie dyplomatycznej decyduje data złożenia listów uwierzytelniających. Wyjątek dotyczył przedstawicieli papieskich. Przyjęte rozwiązania były wyrazem realizacji zasady suwerennej równości państw¹⁴.

Do innych ważnych postanowień kongresu o charakterze dyplomatycznym należy zaliczyć utworzenie Świętego Przymierza. Sojusz powstał z inicjatywy cara Aleksandra I. Przystąpiło do niego kilkanaście większych państw europejskich, w tym Rosja, Prusy i Austria. Jako przykład realnego funkcjonowania dyplomacji państw współpracujących w ramach Świętego Przymierza można przytoczyć wykonywanie uzgodnień kongresowych wobec cesarza Napoleona Bonaparte. Zgodnie z ustaleniami kongresu wiedeńskiego Austria, oprócz Prus, Rosji i Anglii, również przyjęła zobowiązanie nadzoru na cesarzem Napoleonem, który został przewieziony na wyspę św. Heleny. W końcu września 1815 r. na wyspę tę udał się specjalny komisarz cesarza austriackiego Franciszka I, baron Stürener, wraz z żoną (młodą Francuzką). Otrzymując bardzo wysokie wynagrodzenie z budżetu monarchii habsburskiej w wysokości 18 000 florenów, miał tam spędzić cztery lata¹⁵.

Kongres wiedeński wprowadził język francuski jako jedyny język stosunków dyplomatycznych, odpowiedni do prowadzenia negocjacji oraz zawierania umów i traktatów międzynarodowych. Dodatkowo na kongresie wiedeńskim ogłoszono akt wieczystej neutralności Szwajcarii oraz uchwalono deklarację o zniesieniu handlu niewolnikami.

Regulamin wiedeński z 1815 r. został uzupełniony w zakresie precedencji protokołem akwizgrańskim z 1818 r. Protokół w sprawie ministrów rezydentów został sporządzony podczas kongresu akwizgrańskiego¹⁶ w dniu 21 listopada 1818 r. i stanowił uzupełnienie Regulaminu wiedeńskiego. Protokół wprowadzał czwartą klasę przedstawicieli dyplomatycznych, ministrów rezydentów, którzy pod względem stopnia tworzyli klasę pośrednią między ministrami stopnia drugiego a *chargés d'affaires*. Regulamin wiedeński, uzupełniony protokołem akwizgrańskim, stanowił znaczący fundament dla prawa dyplomatycznego, o czym świadczy chociażby fakt, że niektóre postanowienia kongresu były wykonywane aż do XX w. Skodyfikowane w formie konwencji międzynarodowej prawo zwy-

¹⁴ B. Dobrzańska, M. Sitek, *Mini leksykon dyplomatyczny*, Józefów 2011, s. 31–32.

¹⁵ R. Tomczyk, *Urzędnicy cywilni w Austrii (1740–1918). Studia z historii prawa i administracji*, Szczecin 2012, s. 63.

¹⁶ Kongres w Akwizgranie odbył się między 29 września a 21 listopada 1818 r. Obok Austrii, Prus, Wielkiej Brytanii i Rosji uczestniczyła w nim Francja. Był poświęcony zachowaniu równowagi sił w Europie, koordynacji działań wielkich mocarstw w walce ze wzrastającym ruchem demokratycznym oraz sytuacji we Francji. Mocarstwa zadeklarowały się do wycofania wojsk okupacyjnych z Francji oraz złożyły obietnice zainstalowania na tronie francuskim Burbonów.

czajowe było podstawowym źródłem prawa dyplomatycznego i konsularnego dla wielu pokoleń realizatorów polityki międzynarodowej w poszczególnych państwach świata. Przy czym wprowadzenie w życie przyjętych norm, w ramach prawa międzynarodowego, było przedmiotem dyskusji na temat relacji prawa międzynarodowego i prawa wewnętrznego w poszczególnych państwach. W tym zakresie zderzyły się w XIX w. dwie główne teorie: dualistyczna i monistyczna. Niezależnie od teoretycznych rozważań z zakresu filozofii prawa należy podkreślić, że regulamin wiedeński, uzupełniony protokołem akwizgrańskim, dał podstawy do budowy w XIX w. zawodowych służb dyplomatycznych. Te zaś w szerokim zakresie rozwijały stosunki międzynarodowe.

Odrębną kwestią była ówczesna etykieta dworska związana z przygotowaniem oficjalnych wyjazdów cesarza Austrii na różne ważne konferencje o randze międzynarodowej, które stanowiły ważny element aktywności monarchy w zakresie polityki zagranicznej. Reguły wypracowane w drodze zwyczaju były realizowane z dużą pieczołowitością, z zachowaniem niezbędnych środków bezpieczeństwa. W XIX w. dwór cesarski, poza zaszczytami i splendorem wynikającym z zajmowania najważniejszej pozycji w hierarchii zarządu państwem, w wymiarze instytucjonalnym był bardzo złożonym organizmem. Trzeba mieć świadomość rozmachu przedsięwzięć organizacyjnych dworu, mających na celu zabezpieczenie strony techniczno-administracyjnej funkcjonowania cesarza i jego najbliższych współpracowników, nadających kierunki polityki zagranicznej państwa. Wskażmy chociażby na istnienie, używając współczesnego języka, technicznego parku obsługi dworu. Do niego należy zaliczyć stajnie, wypełnione dużą liczbą koni, przeznaczonych do ciągnięcia kilkudziesięciu różnych powozów. Dodajmy do tego niemałą liczbę stangretów zaliczanych do grona sług państwa. Jako przykład przedsięwzięć organizacyjnych dworu możemy przytoczyć wyjazd cesarza Franciszka I w 1821 r. na kongres do Laubach, zorganizowany po wydarzeniach rewolucyjnych we Włoszech. Wówczas z Wiednia wyruszył orszak cesarski złożony z 33 powozów. Na każdej stacji noclegowej (Murzuschlag, Graz, Marburg, Zilly) przygotowane były 172 wypoczęte kone. Podróże cesarskie były poważnymi przedsięwzięciami logistycznymi, w które byli zaangażowani urzędnicy i słudzy, w tym służby bezpieczeństwa z administracji publicznej oraz wojska¹⁷.

Wydarzenia Wiosny Ludów z 1848 r. doprowadziły do poważnego przesilenia w monarchii habsburskiej. W obliczu powstań w prowincjach włoskich, a szczególnie na Węgrzech, gdzie został utworzony niezależny od Wiednia rząd, pod wpływem otoczenia dworskiego cesarz Ferdynand I abdykował 2 grudnia 1848 r. Wcześniej, po rozruchach w Wiedniu z 13 marca 1848 r. Metternich oddał się do dyspozycji cesarza i w konsekwencji został zdymisjonowany. Ogólnie znienawidzony udał się na emigrację do Londynu (do Wiednia powrócił w 1851 r.).

¹⁷ R. Tomczyk, *Urzędnicy cywilni w Austrii...*, s. 70–71.

W czasie rewolucyjnym doszło do szeregu zmian w systemie administracji centralnej. W Wiedniu zniesiono dotychczasowe i utworzono nowe urzędy. Patentami cesarskimi Ferdynanda I z 17 i 23 marca 1848 r. została wprowadzona nowa organizacja władz centralnych. Powstała Rada Ministerialna z prezydentem ministrów na czele oraz ministrami, których funkcjonowanie było oparte na odrębnych resortach. Zmiany objęły także Kancelarię Dworu i Państwa, która odpowiadała za prowadzenie polityki zagranicznej i placówki dyplomatyczne. Powstało Ministerstwo Domu Cesarskiego i Spraw Zagranicznych (*das Ministerium des kaiserlichen Hauses und der Äußeren Angelegenheiten*). Nowy urząd przejął nadzór nad wszystkimi ambasadami i personelem dyplomatycznym w obcych krajach. Przejął zastępstwo polityczne i część handlowych interesów państwa i dworu panującego, z wyłączeniem spraw konsularnych. Sprawy konsularne do 1859 r. należały do właściwości Ministerstwa Handlu. W nowo utworzonym ministerstwie znalazły się: Archiwum Domu Cesarskiego, Dworu i Państwa (*K. u. k. Haus-Hof und Staats Archiv*), Akademia Orientalna oraz Kurierski Gabinet Dworu. Ministerstwo miało chronić za granicą prawa obywateli austriackich, prowadzić korespondencję z zagranicznymi misjami i rządami suwerennych państw, a szczególnie reprezentować interesy monarchii habsburskiej (tożsame z interesem państwa)¹⁸. Ministerstwo Domu Cesarskiego i Spraw Zagranicznych, utworzone w 1848 r., zostało początkowo oparte na dotychczas działającym Gabinetie Kancelarii Państwa, gdyż cesarz chciał mieć osobisty wpływ na najważniejsze sprawy dyplomatycznie, w tym na nominacje do służby dyplomatycznej. W ministerstwie, oprócz gabinetu politycznego ministra, na początku 1849 r. powstało pięć podstawowych referatów obejmujących:

- państwa niemieckie, Danię, Holandię i Szwajcarię,
- Francję, Anglię i państwa włoskie,
- Rosję, Szwecję, Belgię, Hiszpanię, Portugalię i państwa transatlantyckie (Ameryka),
- państwa orientalne (Bliski i Daleki Wschód, Afryka)¹⁹.

Należy wskazać również na rozwój bardzo ważnej służby informacyjnej w resorcie spraw zagranicznych, która wcześniej była scentralizowana i obsługiwała całą administrację rządową. Od 1852 r. zaczął działać Komitet Prasowy na czele z podsekretarzem państwa Josefem von Wernerem. Była to instytucja, która gromadziła najważniejsze informacje z prasy zagranicznej.

¹⁸ C. Mally, *Die neuen Behörden und ihr Wirkungskreis, oder, der Wegweiser, wohin und an welche Ämter wir uns in unsern Angelegenheiten wenden sollen*, Wien 1851, s. 8; L. Bittner, *Das österreichisch-ungarische Ministerium des Äußern. Seine Geschichte und Organization*, „Berliner Monatshefte”, 1937, nr 15, s. 819–843; R. Stropp, *Die Akten des k. u. k. Ministeriums des Äußern 1848–1918*, „Mitteilungen des Österreichischen Staatsarchivs”, 1967, nr 20, s. 389–506.

¹⁹ W. Goldinger, *Die Zentralverwaltung in Cisleithanien. Die zivile gemeinsame Zentralverwaltung*, w: *Die Habsburgermonarchie 1848–1918. Verwaltung und Rechtswesen*, t. II, Wien 1975, s. 171.

Od 1860 r. polityką informacyjną ministerstwa spraw zagranicznych kierował Max von Gager²⁰.

W początkowym okresie funkcjonowania nowej centralnej struktury administracyjnej właściwej dla spraw zagranicznych, po rezygnacji Metternicha, resortem kierowali Karl von Ficquelmont (18 marca – 4 maja 1848 r.) oraz Johan von Wessenberg (8 maja – 21 listopada 1848 r.), następnie Felix zu Schwarzenberg, który w okresie Wiosny Ludów zdobył silną pozycję. Był on wcześniej protegowanym Metternicha (był ambasadorem Austrii w Sankt Petersburgu, Londynie, Paryżu, Turynie i Neapolu). Schwarzenbergowi zaufał młody cesarz Franciszek Józef I i powołał go na premiera rządu oraz ministra spraw zagranicznych. Obydwie te funkcje sprawował od 21 listopada 1848 r. do 5 kwietnia 1852 r.²¹ Wśród szeregu spraw ważnych, regulowanych w dwustronnych traktatach dotyczących spraw handlowych, kolejowych, telegraficznych czy współpracy wojskowej, którymi zajmował się resort spraw zagranicznych w pierwszym okresie funkcjonowania, był problem, na pozór mało ważny, mianowicie uregulowania sytuacji prawnej osób mieszkających na terenie Austrii i Prus, pochodzących z tych państw, ale niemających statusu obywatelstwa²². Zawarty jesienią 1849 r. układ w Berlinie, poprzedzony oświadczeniami ministerialnymi z 2 i 30 września tego roku, umożliwił podjęcie kroków prawnych wobec takich osób na podstawie ustawodawstwa wewnętrznego.

Na czas pełnienia funkcji premiera i ministra spraw zagranicznych przez Felixa Schwarzenberga przypada aktywność prawodawcza w zakresie funkcjonowania administracji państwowej, w tym także służby konsularnej. Zgodnie z zasadą przyjętą w doktrynie prawa międzynarodowego, każde państwo samo określało pragmatykę służbową urzędników konsularnych, ich prawa, obowiązki oraz rangi służbowe²³. W ramach unifikacji przepisów dotyczących państwowego korpusu służby cywilnej należy postrzegać najwyższe postanowienie cesarskie z 4 sierpnia 1850 r., ustanawiające rangi służbowe i klasy diet dla personelu

²⁰ Zob. F. Rottensteiner, *Das Literarische Büro. Preesepolitik. Organization und Wirksamkeit 1877–1918*, Wien 1967.

²¹ Zob. S. Lippert, *Felix Fürst Schwarzenberg. Eine politische Biographie*, Kiel 1995; K.W. Rock, *Reaction Triumphant. The Diplomacy of Felix Schwarzenberg and Nicolas I in Mastering the Hungarian Insurrection 1848–1850*, Stanford 1969. Następcą Schwarzenberga na stanowisku ministra spraw zagranicznych był Karl Ferdinand von Buol, wcześniej poseł Austrii w Karlsruhe, Darmstadt, Stuttgarcie, Turynie, Petersburgu i Londynie. Funkcję ministra pełnił do 1859 r. Ustąpił po przegranej wojnie z Królestwem Sardynii.

²² Rozporządzenie ministra spraw zagranicznych z 19 października 1849 r., obwieszczaające układ między Austrią a Prusami, względem wzajemnego przyjęcia swych pierwotnych przynależących państwa, jeżeli się takowi przynależącymi innego państwa jeszcze nie stali. Dziennik Praw Państwa i Rządu dla Cesarstwa Austriackiego (dalej: DzPPiR), 1849, cz. I, nr 3.

²³ Wewnętrzne akty normatywne dotyczące służby konsularnej państwa europejskie uchwały już w XVII i XVIII w. W 1658 r. Królestwo Niderlandów wydało przepisy pragmatyki służbowej konsulów pełniących swoje obowiązki w Hiszpanii, Francji i państwach włoskich.

konsularnego zaliczanego do kategorii urzędników rządowych. Następnie ukazało się rozporządzenie ministra handlu z 28 sierpnia 1850 r.²⁴, w którym wszyscy urzędnicy konsularni, zatrudnieni w austriackich placówkach zagranicznych, zostali zrównani w systemie klas służbowych i diet, zgodnie z obowiązującymi przepisami dla urzędników krajowych. Schematyzm był następujący:

- generalny konsul – klasa służbowa I, klasa diety V,
- generalny konsul – klasa służbowa II, klasa diety VI,
- konsul, klasa diety VII,
- wicekonsul, klasa diety VII,
- dyrektor kancelarii, klasa diety VII,
- kanclerz przy konsulacie generalnym, klasa diety VIII,
- tłumacz przy konsulacie generalnym, klasa diety VIII,
- kanclerz konsularny, klasa diety VIII,
- wicekanclerz konsularny, klasa diety IX,
- elew konsularny, klasa diety IX.

System rang i klas w administracji monarchii habsburskiej przetrwał do 1918 r. Również przetrwały do końca monarchii uniformy dla urzędników austriackiej służby konsularnej, wprowadzone rozporządzeniem ministerstwa handlu z 28 sierpnia 1850 r.²⁵ Wzory uniformów urzędników w późniejszych latach były zmieniane i uzupełniane. Wzór uniformu został zatwierdzony przez cesarza Franciszka Józefa II. Przełożonym placówek konsularnych (także niezawodowym konsulom honorowym) nakazano używanie podczas ważnych uroczystości fraka koloru szkarłatno-czerwonego z połączanymi guzikami, z seledynowymi wyłogami z aksamitu oraz złotymi epoletami (naramiennikami). Do tego zakładano białe spodnie z welny ze złotymi galonami (taśmami). Konsul nosił szpadę oraz kapelusz ze złotymi bulionami (sznurkami) oraz biało-czerwonym pióropuszem. Urzędnicy niższej rangi mieli prawo używać uniformów na podstawie powszechnych przepisów o umundurowaniu urzędników znajdujących się na służbie państwowej zgodnie z ustawą z 14 sierpnia 1849 r. Prawa noszenia uniformów przeznaczonych dla urzędników państwowych nie mieli konsulowie honorowi (niepłatni przełożeni urzędu konsularnego).

Po uporządkowaniu spraw z zakresu klas służbowych i diet oraz umundurowania osób będących w służbie konsularnej, rozporządzeniem ministra spraw zagranicznych z 21 stycznia 1851 r.²⁶ wprowadzono egzamin dla ubiegających się o pracę w służbie dyplomatycznej. Egzamin dyplomatyczny miało przeprowadzać Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Minister powoływał komisję, złożoną z przewodniczącego i dwóch asesorów. Za przeprowadzenie egzaminów dyplomatycznych odpowiedzialna była kancelaria ministra. Przewodniczącym

²⁴ DzPPiR, 1850, nr 359.

²⁵ Tamże, 1850, nr 360.

²⁶ Tamże, 1851, nr 21.

był zawsze wyższy urzędnik, asesorów wybierano spośród komisarzy resortu spraw zagranicznych, profesorów i doktorów prawa. Kandydat musiał przedstawić zaświadczenie potwierdzające znajomość języka francuskiego i włoskiego. Egzamin dzielił się na ustny i pisemny. Część ustna obejmowała znajomość prawa międzynarodowego (przyrodzonego prawa narodów) w zakresie prawa wojennego, prawa neutralności, morskiego i poselskiego; historii dyplomacji, m.in. traktatów pokojowych (głównie Austrii z innymi państwami), ustrojów państw europejskich, dzieje Europy po traktacie westfalskim. Zdający musiał przynajmniej na jedno pytanie odpowiedzieć w języku francuskim. W części pisemnej kandydat do służby dyplomatycznej musiał się wykazać znajomością wyżej przedstawionej problematyki, w tym również odpowiedzieć na jedno z pytań w języku francuskim. Podczas egzaminu pisemnego kandydat miał prawo korzystania z materiałów źródłowych (książek prawniczych i zbiorów traktatów), w celu zacytowania przepisu lub fragmentu wybranego traktatu. Rozporządzenie ministerstwa dopuszczało, w uzasadnionych przypadkach, egzamin poprawkowy. Obowiązek ten nie dotyczył absolwentów podlegającej Ministerstwu Spraw Zagranicznych wiedeńskiej Akademii Orientalnej, którzy w trakcie studiów musieli wykazać się gruntowną wiedzą w wymienionym zakresie. Minister spraw zagranicznych pozostawił sobie możliwość powołania do służby dyplomatycznej bez wymaganego egzaminu wybitne autorytety z zakresu polityki międzynarodowej. Zgodnie z danymi zawartymi w rządowej publikacji *Mittheilungen aus dem Gebiete der Statistik*, w 1855 r. Ministerstwo Domu Cesarskiego i Spraw Zagranicznych, kierowane przez Karla Ferdinanda von Buol-Schauensteina, nadzorowało pracę ambasad we Francji, Rosji, Hiszpanii, Anglii, Belgii, Holandii, Danii, Szwecji, Turcji, Grecji, Sardynii, Parmie i Modenie, Sycylii, Toskanii, Watykanie, Szwajcarii i Brazylii. Sieć podległych ambasadom placówek konsularnych, wicekonsulatów, agencji konsularnych w poszczególnych krajach była zróżnicowana. Internuncjaturze w Konstantynopolu podlegało osiem konsulatów generalnych, sześć konsulatów, pięć wicekonsulatów i szereg agencji konsularnych. Ambasadzie w Atenach podlegały dwa konsulatory, dwa wicekonsulatory i kilka agencji konsularnych. W Portugalii i Stanach Zjednoczonych działali posłowie pełnomocni²⁷. Pierwsze kontakty dyplomatyczne austriacko-amerykańskie miały miejsce w 1837 r., w czasach panowania cesarza Ferdynanda I. W kolejnych latach rosła liczba otwieranych, kolejnych austriackich przedstawicielstw dyplomatycznych, m.in. już w 1857 r. na wniosek ministra handlu otwarto kilka konsulatów w miastach portowych położonych nad Morzem Czarnym. W 1864 r. zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne z Meksykiem. Ale po śmierci młodszego brata Franciszka Józefa I, Maksymiliana, w 1867 r., który otrzymał koronę Meksyku, stosunki te zostały zerwane. Wznowiono je dopiero w 1901 r. W 1865 r. nastąpiła akredytacja ambasadora au-

²⁷ „Gazeta Lwowska”, 15 I 1856, nr 15.

striackiego w Waszyngtonie, którym był przez pierwsze dwa lata Ferdynand von Wydenbruck. Dalszy rozwój instytucjonalny służby dyplomatycznej i konsularnej nastąpił w okresie konstytucyjnym.

Konstytucja z 21 grudnia 1867 r. (*Dezemberverfassung*) obowiązywała w części austriackiej (Przedlitawii), niemniej regulowała także wspólne sprawy obu części monarchii austro-węgierskiej. Konstytucja grudniowa była konsekwencją ugody z Węgrami, w wyniku której zaczęło funkcjonować dualistyczne państwo. W zakresie ustroju państwa tworzyła scentralizowany system²⁸. Zgodnie z przyjętą koncepcją państwa prawnego, w przypadku organów administracji konstytucja utrzymała zasadę podejmowania samodzielnych decyzji na podstawie ram prawnych, przy obowiązującej zasadzie arbitralności władz administracyjnych. Przyświecała temu idea hierarchiczności aktów prawnych, która sprowadzała się do wzorca, że wszelkie zarządzenia i inne akty wydawane przez władze administracyjne musiały być zgodne z konstytucją i innymi ustawami. Na mocy konstytucji grudniowej dziedziczny cesarz skupił całą władzę rządową i wykonawczą. Zgodnie z osobistą prerogatywą powoływał i odwoływał członków Rady Ministrów (innych wyższych urzędników, w tym ambasadorów i posłów), przy obowiązującej zasadzie kontrasygnaty. Miał prawo ostatecznego weta wobec ustaw przyjmowanych przez parlament. Sprawował zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi, wypowiadał wojnę, zawierał traktaty. Do spraw wspólnych monarchii austro-węgierskiej oprócz wojska i finansów należała polityka zagraniczna²⁹.

W odrębnym cesarskim piśmie z 24 grudnia 1867 r. była mowa o tym, że ministerstwa spraw zagranicznych, wojny i finansów, dla podniesienia rangi i jedności obu części państwa, mogły używać pojęcia *Reichsministerien*³⁰. W ramach unii realnej austriacko-węgierskiej zaczęło funkcjonować Ministerstwo Domu Cesarskiego i Spraw Zagranicznych (*Ministerium des kaiserlichen Hauses und des Äußern*), od 1895 r. zaś, gdy ministrem spraw zagranicznych został Agenor Gołuchowski, Ministerstwo Domu Cesarskiego i Królewskiego i Spraw Zagranicznych (*Ministerium des kaiserlichen und königlichen Hauses und des Äußern*). Nie zmieniły się główne zadania urzędu, na czele którego stał „wspólny minister” cesarsko-królewskiego domu i spraw zagranicznych. Nadal ministerstwo stało na czele zarządu spraw zewnętrznych państwa i Domu panującego. Kierowało dyplomatycznym zastępstwem zarządu w zakresie praw i inte-

²⁸ A. Dziadzio, *Monarchia konstytucyjna w Austrii (1867–1914). Władza-Obywatel-Prawo*, Kraków 2002, s. 26.

²⁹ Stan taki istniał w praktyce po 1848 r. Ministerstwa spraw zagranicznych, skarbu i wojny, jako wspólne dla części austriackiej i węgierskiej, przetrwały po upadku tzw. systemu premiera Bacha w 1860 r., gdy dla pozostałych gałęzi zarządu z ministerstw austriackich wydzielono odrębne dla części węgierskiej kancelarie nadworne dla krajów węgierskich. O. Balzer, *Historia ustroju Austrii w zarysie*, Lwów 1899, s. 518.

³⁰ W. Goldinger, *Die Zentralverwaltung in Cisleithanien...*, s. 173.

resów poddanych austriackich przebywających za granicą, o ile sprawy te nadawały się do dyplomatycznego zastępstwa. Prowadziło korespondencję z obcymi poselstwami, akredytowanymi przy Dworze, pośredniczyło w korespondencji tych poselstw z krajowymi władzami. Udzielało instrukcji podległym przedstawicielstwom dyplomatycznym i konsularnym za granicą. Prowadziło pertraktacje w sprawach traktatów handlowych i innych z obcymi państwami i zabiegało o ich ratyfikację. Nadal w ramach wiedeńskiej centrali funkcjonowało c. i k. Archiwum Domu Cesarskiego, Dworu i Państwa, które miało za zadanie gromadzić i przechowywać dokumenty dotyczące stosunków prawno-politycznych państwa, dworu i dynastii habsburskiej. W dalszym ciągu podległą placówką była c. i k. Akademia Konsularna (*k. u. k. Konsular Akademie*), która kształciła kandydatów do służby dyplomatycznej i konsularnej. Podobnie jak pozostałe ministerstwa, również ministerstwo spraw zagranicznych było zorganizowane w departamenty i sekcje, przy czym widoczny jest jednak rozwój struktur administracyjnych. Z pięciu oddziałów, które funkcjonowały w 1849 r., przed wybuchem I wojny światowej ministerstwo zostało rozbudowane do siedemnastu departamentów. Obok gabinetu ministra, koordynującego wszelkie ważniejsze działania, poszczególne departamenty zajmowały się negocjowaniem umów międzynarodowych, przygotowaniem dokumentów w procesie legislacyjnym, wsparciem działalności handlowej, problematyką celną i kościelną. Zmiany zachodziły w departamentach obsługujących różne regiony świata, np. pod koniec XIX stulecia komórki zajmujące się polityką wobec państw Orientu włączono do departamentu zajmującego się cesarstwem rosyjskim. Został także rozbudowany Departament Szyfrów i Tłumaczeń (*Departement für Chiffre und Translatorische Arbeiten*), pełniący ważną funkcję w zakresie ochrony treści dużej liczby korespondencji, wychodzącej z Wiednia do placówek dyplomatycznych i konsularnych za granicą. W obiegu wewnątrzadministracyjnym funkcjonował język niemiecki. Nie obowiązywała zasada używania języków narodowych, funkcjonująca w administracji krajów koronnych. Korespondencja krajowej administracji austriacko-węgierskiej i osób fizycznych (obywateli austro-węgierskich) kierowana do ministerstwa musiała być w języku niemieckim. Wielonarodowych obywateli Austro-Węgier obowiązywał wymóg pisania pism do placówek dyplomatycznych i konsularnych również w języku niemieckim. Obowiązywała także zasada podawania tylko adresu urzędu, bez adresowania imiennego do szefa placówki.

Postępujący rozwój stosunków międzynarodowych w drugiej połowie XIX i na początku XX w. wymagał aktywniejszej postawy państwa za granicą. Działalność dyplomatyczną i konsularną w okresie konstytucyjnym (1867–1918) należy postrzegać w kategoriach wielkomocarstwowej, globalnej polityki międzynarodowej. Nasilające się kontakty międzypaństwowe, także za sprawą innowacji technologicznych, w tym upowszechnienia telegrafu i telefonu, utrwalały dotychczasową praktykę funkcjonowania placówek dyplomatycznych i kon-

sularnych opartego na zasadach i porządku protokolarnym, wypracowanym na kongresie wiedeńskim. Nowe jednak wyzwania, do których należy zaliczyć rozwój przemysłu i handlu oparty na rynkach kapitałowych, co często było powodem konfliktów interesów w różnych regionach świata, do tego masowe migracje ludności stawiały przed austro-węgierską służbą dyplomatyczną i konsularną nowe zadania. Zgodnie z obowiązującą doktryną, po 1867 r. ambasady i poselstwa nadal miały pełnić zastępstwo Dworu i państwa za granicą. Miały bronić mocarstwowego stanowiska dualistycznego państwa austro-węgierskiego, jego interesów politycznych i gospodarczych w różnych częściach świata. Zasadnicze znaczenie w realizacji polityki zagranicznej Austro-Węgier miały ambasady w Berlinie, Paryżu, Londynie, Petersburgu czy Konstantynopolu. Ale w związku z rozwojem stosunków gospodarczych w drugiej połowie XIX w. ważną rolę zaczęły odgrywać placówki poza Europą, m.in. postępował rozwój stosunków dyplomatycznych z państwami azjatyckimi. Misja nadzwyczajna na czele z pełnomocnym posłem, kontradmirałem Antonim hr. Petzem doprowadziła do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Chinami. 2 września 1869 r. został zawarty w Pekinie traktat przyjaźni, handlowy i morski pomiędzy monarchią austro-węgierską a cesarstwem chińskim³¹. Dla utrzymania w przyszłości przyjaznych stosunków traktat przewidywał ustanowienie agentów (agentów) dyplomatycznych przy rządach w Pekinie i Wiedniu. Zgodnie z obowiązującą zasadą wzajemności artykuł III traktatu wprowadzał standardowe, obowiązujące także w innych traktatach dwustronnych zapisy: „Ajenci dyplomatyczni obu stron traktat zawierających mają nawzajem doznawać w miejscu swego pobytu takich prerogatyw i swobód, jakie im nadaje prawo narodów. Ich osoby, rodziny, domy i korespondencje mają być nietykalne. Nie będą ograniczani w wyborze i mianowaniu swoich urzędników, kurierów, tłumaczy, sług itd., osoby zaś te nie będą w żadnym względzie doznawać przykrości. Ktokolwiek by dopuścił się na reprezentantach Ich cesarskich Mości, członkach ich rodzin, albo domownikach ustnej lub czynnej zniewagi, albo gwałtu, będzie przez władze surowo karany”³². Również nawiązano stosunki dyplomatyczne z Japonią. Od 1871 r. w świeżo zamianowanej stolicy, w Tokio, przebywał minister rezydent, a od 1899 r. ambasador Austro-Węgier. Rozwijała się współpraca z Ameryką Południową, np. z Argentyną stosunki dyplomatyczne zostały nawiązane w 1872 r. W traktatach zawieranych przez wysłanników Franciszka Józefa I, następnie ratyfikowanych w Wiedniu, dużą wagę przywiązywano do rozwoju sieci placówek konsularnych. Strona austro-węgierska dążyła do ustanawiania urzędów konsula lub wicekonsula albo agenta konsularnego w ważnych, z punktu widzenia obrotu handlowego, portach i miastach w danym państwie.

³¹ Traktat był ratyfikowany w Wiedniu 8 maja 1871 r. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych również nastąpiła w Wiedniu, 27 listopada 1871 r.

³² DzUP, 1872, nr 58.

Urzędy konsularne realizowały ograniczone zadania dyplomatyczne, gdyż ich głównym zadaniem było reprezentowanie interesów gospodarczych monarchii i jej poddanych za granicą. Do podstawowych zadań konsulatów austro-węgierskich należało:

- wspieranie zagranicznej działalności handlowej, przemysłowej i żeglugowej podmiotów gospodarczych z terenu całej monarchii; reprezentacja ich interesów wobec władz miejscowych we wszystkich uzasadnionych sprawach; pomoc w uzyskiwaniu licencji i patentów zagranicznych,
- interweniowanie z mocy prawa w razie naruszania lub obejścia przepisów obowiązujących traktatów handlowych,
- udzielanie pomocy prawnej w razie zagrożenia interesów prywatnych obywateli austro-węgierskich monarchii za granicą,
- prowadzenie badań i analiz stosunków gospodarczych na obszarze okręgu konsularnego oraz składanie regularnych sprawozdań do ministerstwa spraw zagranicznych,
- interweniowanie w sprawach obywateli austro-węgierskich, zabiegających o ściąganie długów zagranicznych; zabezpieczenie pokrzywdzonym miejscowego zastępstwa prawnego w trakcie dochodzenia zwrotu pieniędzy w drodze sądowej,
- wsparcie finansowe poddanych monarchii w wyjątkowych sytuacjach losowych; legalizowanie, wydawanie i przedłużanie paszportów oraz innych dokumentów,
- prowadzenie (uaktualnianie) ewidencji obywateli austro-węgierskich (tzw. metryki konsularne) przebywających na terenie okręgu konsularnego,
- udzielanie informacji miejscowym władzom administracyjnym, stowarzyszeniom gospodarczym i naukowym, podmiotom gospodarczym na temat warunków prowadzenia działalności gospodarczej oraz sytuacji finansowej firm handlowych i przedsiębiorstw przemysłowych prowadzących działalność na terenie Austro-Węgier.

W tej ostatniej sprawie Ministerstwo Domu Cesarskiego i Królewskiego i Spraw Zagranicznych zalecało wszystkim podległym konsułatom daleko idącą ostrożność. Niemniej zalecenia płynące z Wiednia miały na względzie udzielanie merytorycznych informacji, chociaż w sprawach trudnych i złożonych ministerstwo dopuszczało zwłokę terminu odpowiedzi³³.

Do wybuchu I wojny światowej Austro-Węgry rozbudowały szeroką sieć placówek konsularnych na świecie. Były to konsulatory generalne oraz podległe im lub działające samodzielnie konsulatory, a także wicekonsulatory oraz agencje konsularne. Tuż przed wybuchem wojny placówki konsularne działały w następujących krajach:

³³ Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicyi, wyd. II, Lwów 1912, s. 44.

Stany Zjednoczone

- konsulat generalny w Chicago (podlegały konsulatory w Galveston, Milwaukee, Nowym Orleanie, St. Louis)
- konsulat generalny w Nowym Jorku (podlegały konsulatory w Bostonie, Mobile, Richmond, wicekonsulaty w Pensacoli, Savannah, agencja konsularna w Proctor)
- konsulat w Filadelfii
- konsulat w Pittsburghu
- konsulat w Cleveland (podległy konsulat w Cincinnati)
- konsulat w Denver
- konsulat w Honolulu (obszar Hawajów)
- konsulat w Manili (obszar Filipin)
- konsulat w San Francisco
- konsulat w St. Juan (obszar Puerto Rico)
- wicekonsulat w Charlestonie

Argentyna

- konsulat w Buenos Aires (podlegały wicekonsulat w Kordobie, agencje konsularne w Corrientes, Mendoza, Posadas, Rio Cuarto)
- wicekonsulat w Bahia Blanca
- wicekonsulat w Paranie
- wicekonsulat w Rosario de Santa

Belgia

- konsulat w Antwerpii
- konsulat w Brukseli
- konsulat w Gandawie
- konsulat w Liège

Boliwia

- wicekonsulat w Oruro

Brazylia

- konsulat generalny w Rio de Janeiro (podlegały konsulatory w Bahia, Bello-Horizonte, Pernambuco, Victorii, wicekonsulaty w Belem do Para, Fortaleza, Maceió, São Luís do Maranhão, agencja konsularna w Manaus)
- konsulat w Kurytybie (podlegał konsulat w Florianopolis, agencje konsularne w Blumenau, Jouinville, Paranagua)
- konsulat w Porto Alegre (podlegała agencja konsularna w Garibaldi)
- konsulat w Sao Paulo (podlegał konsulat w Santos, wicekonsulat w Rio Grande do Sul)

Bułgaria

- konsulat w Filippopolu (podlegał wicekonsulat w Burgas)
- konsulat w Ruszczuku

- konsulat w Sofii
- konsulat w Warnie
- konsulat w Vidin

Chile

- konsulat generalny w Valparaiso (podlegał konsulat w Antofagascie, Iquique, Punta Arenas, Tacna-Arica, Valdivii)

Chiny

- konsulat generalny w Szanghaju
- konsulat w Tientsin (podlegał konsulat w Chefoo)

Kolumbia

- konsulat w Barranquilli
- konsulat w Bogocie

Kostaryka

- konsulat w San José

Kuba

- konsulat generalny w Hawanie (podlegał wicekonsulat w St. Jago, Trinidadzie)

Dania

- konsulat generalny w Kopenhadze
- konsulat w Aalborgu
- konsulat w St. Thomas (obszar duńskich kolonii)

Ekwador

- konsulat w Guayaquil

Francja

- konsulat generalny w Marsylii (podlegał konsulat w Ajaccio na Korsyce, Cette, Lyonie, wicekonsulat w Toulonie, agencja konsularna w Port de Bouc, Port Vendres)
- konsulat generalny w Paryżu (podlegał konsulat w Bordeaux, Dunkierce, Havre de Grace, Nantes, wicekonsulat w Bayonne, Boulogne sur Mer, Breście, Calais, agencja konsularna w Caen, Cherbourg, Fécamp, Rouen)
- konsulat w Nicei (podległy wicekonsulat w Mentone)

Kolonie francuskie

- konsulat generalny w Algierze (podlegały wicekonsulaty w Bonie, Oranie, agencje konsularne w Bougie, Philippeville)
- konsulat w Pointe a Pitre (Gwadelupa)
- konsulat w Sajgonie (Wietnam)

Grecja

- konsulat w Corfu (podlegał wicekonsulat w Zante, agencje konsularne w Cephalonii, Santa Maura)

- konsulat w Patras (podlegały wicekonsulaty w Calamatie, Pyrgos, agencja konsularna w Missolonghi)
- konsulat w Atenach (podlegały wicekonsulaty w Naupli, Syrze, Volo, agencja konsularna w Santorino)

Gwatemala

- konsulat w Gwatemali

Haiti

- konsulat w Cap Haiti
- konsulat w Port au Prince

Hiszpania

- konsulat generalny w Barcelonie (podlegał konsulat w Cadixie, agencja konsularna w Algeciras, Huelva, Sanlucar de Berrameda)
- konsulat w La Corunii (podlegały agencje konsularne w Ferrolu, Gijon, Vigo)
- konsulat w Madrycie
- konsulat w Seville
- wicekonsulat w Bilbao (podlegały agencje konsularne w Irunie, San Sebastian, Santanderze)
- wicekonsulat w Kartaginie (podlegały agencje konsularne w Almerii, Garrusze)
- wicekonsulat w Las Palmas
- wicekonsulat w Palmie na Majorce (podlegały agencje konsularne w Ibizie, Mahonie)
- wicekonsulat w Santa Cruz
- wicekonsulat w Tarragonie
- wicekonsulat w Walencji (podlegały agencje konsularne w Alicante, Torre Vieja, San Feliu de Guixols)
- konsulat w Madrycie

Honduras

- konsulat w Amapali

Japonia

- konsulat w Jokohamie (podlegał konsulat w Kobe)

Luksemburg

- konsulat w Luksemburgu

Maroko

- konsulat generalny w Tangerze (podlegał konsulat w Casablance, Fezie, agencje konsularne w Arzilli, Larachte, Marakeszu, Mazaganie, Mogadorze, Rabacie, Saffy, Tetuanie)

Meksyk

- konsulat w Merida-Progreso
- konsulat w Mexico

- konsulat w Monterrey
- konsulat w Tampico
- konsulat w Veracruz

Monako

- konsulat w Monako

Czarnogóra

- wicekonsulat w Antivari

Nikaragua

- konsulat w Managui

Holandia

- konsulat w Amsterdamie
- konsulat w Rotterdamie

Kolonie holenderskie

- konsulat w Batavii (podlegały wicekonsulaty w Padangu, Soreabaya)
- konsulat w Curaçao

Niemcy

- konsulat w Karlsruhe
- konsulat w Mannheimie
- konsulat w Monachium
- konsulat w Norymberdze
- konsulat generalny w Hamburgu (podlegały konsulaty w Kilonii, Lubece, Bremie, wicekonsulaty w Altonie, Harburgu, agencje konsularne w Cuxhavenie, Geestemünde)
- konsulat generalny w Berlinie
- konsulat generalny we Frankfurcie nad Menem
- konsulat generalny w Kolonii
- konsulat we Wrocławiu
- konsulat w Gdańsku
- konsulat w Królewcu
- konsulat w Szczecinie
- konsulat w Dreźnie
- konsulat w Lipsku
- konsulat w Stuttgarcie
- wicekonsulat w Chemnitz

Norwegia

- konsulat generalny w Christianii (podlegały konsulaty w Bergen, Tromsø, agencje konsularne w Christiansandzie, Drontheim (Trondheim), Stavangerze)

Panama

- konsulat w Asuncion

Persja

- konsulat w Tebrysie
- konsulat w Teheranie

Peru

- konsulat generalny w Limie (podlegał konsulat w Arequipa-Islay, wicekonsulat w Callao, agencje konsularne w Cerro de Pasco, Huarazie)

Portugalia

- konsulat generalny w Lizbonie
- konsulat w Oporto (Porto)
- wicekonsulat w Ponta Delgado
- agencja konsularna w Angaraze
- agencja konsularna w Lagosie
- agencja konsularna w Sao Vincente
- konsulat w Funchalu

Kolonie portugalskie

- konsulat generalny w Macao
- konsulat w Lourenço-Marquez

Rosja

- konsulat generalny w Moskwie (podlegał wicekonsulat w Astachaniu)
- konsulat generalny w Odessie (podlegał wicekonsulat w Izmailowie, agencje konsularne w Berdiańsku, Mariupolu, Nikołajewie, Nowosielicy)
- konsulat generalny w Petersburgu (podlegały konsulatory w Helsinforsie, Libawie, Rewlu, Rydze, wicekonsulat w Kronsztadzie)
- konsulat generalny w Warszawie (obejmował cały obszar Królestwa Polskiego oraz gubernie Kowno, Grodno i Wilno)
- konsulat w Kijowie (podlegał wicekonsulat w Charkowie)
- wicekonsulat w Rostowie (podlegały wicekonsulatory w Taganrogu, Noworosyjsku)
- konsulat w Tyflisie (podlegały wicekonsulatory w Batumi, Baku)

Rumunia

- konsulat w Braili (podlegał wicekonsulat w Fokszanach)
- konsulat w Bukareszcie (podlegały wicekonsulatory w Craiovej, Giurgiu, Ploeszti, Turnu Severinie)
- konsulat w Galatz (podlegały wicekonsulatory w Berladzie, Sulinie, agencja konsularna w Tultscha)
- konsulat w Jassach (podlegały wicekonsulatory w Folticzeni, Romanie)
- konsulat w Konstancy

Salwador

- konsulat w San Salvadorze

San Domingo

- konsulat w Puerto Plato

Serbia

- konsulat w Belgradzie (podlegał wicekonsulat w Niszu, agencje konsularne w Negotinie, Šabac, Semendrii)

Syjam (Tajlandia)

- konsulat w Bangkoku

Szwajcaria

- konsulat generalny w Zurichu (podlegały konsulatory w Davos, Genewie, St. Gallen)

Szwecja

- konsulat generalny w Sztokholmie
- konsulat w Goeteborgu
- konsulat w Malmö
- wicekonsulat w Norrköping

Tunezja

- konsulat generalny w Tunisie (podlegały agencje konsularne w Gerbie, Golecie, Medi, Monastirze, Sfaxie, Susie)

Turecja

- konsulat generalny w Scutari (podlegał konsulat w Durazzo)
- konsulat w Mitrowitz
- konsulat w Prisen
- konsulat w Usküb
- konsulat w Monastyrze
- konsulat w Janinie (podlegał konsulat w Valonie, wicekonsulat w Prevesie)
- konsulat generalny w Salonikach (podlegał wicekonsulat w Serres, agencja konsularna w Cavalli)
- konsulat w Adrianopolu (podlegały agencje konsularne w Dedeagatz (Alexandroupoli), Gallipoli, Kirkklisse, Porto Lagos, Rodosto)
- konsulat w Konstantynopolu (podlegał wicekonsulat w Dardanellach, Djeddzie, agencja konsularna w Brussie, Tenedos)
- konsulat generalny w Smyrnie (podlegał wicekonsulat w Chios, Rhodos, Samos, agencja konsularna w Metelin)
- konsulat w Chanie (podlegały agencje konsularne w Candia, Rettimo)
- konsulat generalny w Trapezunt (podlegał konsulat w Samsunie, agencje konsularne w Erzerum, Kerasunt)
- konsulat w Allepo (podlegał wicekonsulat w Adanie, Mersinie, agencje konsularne w Alessandretcie, Mersinie)

- konsulat generalny w Bejrucie (podlegał wicekonsulat w Damaszku, Larnace (na Cyprze), agencje konsularne w Acri-Caiffie, Latachii, Saffed-Tiberias, Saidzie, Tripoli di Soria)
- konsulat w Jerozolimie (podlegał wicekonsulat w Jaffie)
- konsulat w Bagdadzie
- konsulat w Trypolisie (podlegał wicekonsulat w Benghazi)

Egipt

- konsulat generalny w Kairze
- konsulat w Kairze (podlegały agencje konsularne w Ghirghe, Kenneh, Luxorze, Minieh, Siut)
- konsulat w Aleksandrii (podlegał wicekonsulat w Mansurze)
- konsulat w Port Saidzie (podlegał wicekonsulat w Suezie, agencja konsularna w Ismalii)

Urugwaj

- konsulat w Montevideo

Wenezuela

- konsulat w Caracas
- konsulat w Maracaibo
- konsulat w Puerto Cabelio

Wielka Brytania

- konsulat generalny w Liverpoolu (podlegał konsulat w Cardiff, wicekonsulaty w Belfaście, Bradfordzie, Corku, Dublinie, Edynburgu, Glasgow, Manchesterze, Newport, Northschilds-Newcastle, Sheffieldzie, Swansea, agencje konsularne w Londonderry, Methil, Milfordzie)
- konsulat generalny w Londynie (podlegał wicekonsulat w Birmingham, Bristolu, Falmouth, Hull, Jersey, Plymouth, Portsmouth-Southampton, Weymouth-Portland, agencje konsularne w Dartmouth, Dover, Great Yarmouth, King's Lynn, Penzance)

Kolonie brytyjskie

- konsulat generalny w Kalkucie (podlegał konsulat w Bombaju, Colombo, Karaczi, Madrasie, Yangonie, wicekonsulat w Adenie, agencja konsularna w Point de Galle)
- konsulat generalny w Kapsztadzie (podlegały konsulaty w Durbanie, Johannesburgu, Kimberley, Port Elizabeth)
- konsulat generalny w Montrealu (podlegały konsulaty w Halifaksie, Quebecu, St. John, Winnipeg, agencja konsularna w Cape Breton)
- konsulat generalny w Sydney (podlegały konsulaty w Adelajdzie, Auckland, Brisbane, Melbourne, Perth Freemantle, wicekonsulat w Newcastle)
- konsulat w Belize (Honduras)

- konsulat w Brigdetown
- konsulat w Gibraltarze
- konsulat w Hongkongu
- konsulat w Kingston
- konsulat na Malcie
- konsulat w Penangu
- konsulat w Port Luis
- konsulat w Port of Spain
- konsulat w Singapurze
- wicekonsulat w Lagosie
- wicekonsulat w Mombasie

Włochy

- konsulat generalny w Genui (podlegały konsulatory w Cagliari, Turynie, wicekonsulatory w San Remo, Savonie, La Spezia, agencja konsularna w Carloforte)
- konsulat generalny w Neapolu (podlegał wicekonsulat w Castellamare di Stabia)
- konsulat generalny w Palermo (podlegały wicekonsulatory w Catanii, Girgenti, Messinie, Reggio di Calabria, Syrakuzach, Terranova, Trapani, agencje konsularne w Castellamare del Golio, Lipari, Milazzo)
- konsulat generalny w Wenecji
- konsulat w Anconie
- konsulat w Bari (podlegały wicekonsulatory w Barletcie, Brindisi, Molfecie, agencja konsularna w Taranto)
- konsulat w Bolonii
- konsulat w Civitavecchii
- konsulat we Florencji
- konsulat w Livorno (podlegał wicekonsulat w Portoferraio)
- konsulat w Mediolanie
- konsulat w Rzymie

Zanzibar

- konsulat w Zanzibarze³⁴.

Urzędnicy konsulatów austro-węgierskich w ramach przyjmowanych dwustronnych umów międzynarodowych, zgodnie z zasadą wzajemności, posiadali szereg przywilejów. Do nich należały: zwolnienia ze wszystkich stałych podatków osobistych, podatków od ruchomości, w tym od rzeczy luksusowych, niezależnie, czy podatki nakładały władze państwowe, szczebla centralnego, regionalnego lub gminy. Przepis ten nie dotyczył pracowników konsulatów będących obywatelami państwa, w którym rezydowali lub prowadzili działalność handlową czy przemysłową. Pracownicy pełniący służbę konsularną, posiadający nie-

³⁴ Tamże, s. 44–62.

ruchomości w kraju, w którym rezydowali, płacili podatek od nieruchomości na podstawie miejscowych przepisów. Do tego osoby, które prowadziły działalności handlowej lub gospodarczej w kraju, w którym pełniły służbę konsularną, nie miały obowiązku stawiania się w charakterze świadka przed miejscowymi sądami. Władze sądowe miały prawo do uzyskania zeznań w miejscu zamieszkania urzędnika konsularnego oraz prawo uzyskania wyjaśnień na piśmie, przesłanych drogą pocztową³⁵.

Jeżeli chodzi o przedstawicieli dyplomatycznych, uwierzytelnionych w monarchii habsburskiej, to należy wskazać, że nadal przy dworze cesarskim funkcjonował, wywodzący się z tradycji średniowiecznej, anachroniczny Najwyższy Sąd Marszałkowski (*Oberstes Hofmarschallamt*), kierowany przez Wielkiego Marszałka Nadwornego. Właściwością tego szczególnego sądu było głównie rozstrzyganie w sprawach dotyczących członków rodu panującego (przy zasadzie nieodpowiedzialności sprawującego władzę monarchy). Do właściwości funkcjonalnej Najwyższego Sądu Marszałkowskiego należało także rozpoznawanie różnego rodzaju spraw wynikających z postępowania członków korpusu dyplomatycznego. Sprawy dotyczące ambasadorów miały w znacznym stopniu charakter honorowy, czasem wynikały z naruszenia zasad protokołu dyplomatycznego.

Poważniejszym problemem w stosunkach zewnętrznych Austro-Węgier była skomplikowana jurysdykcja konsularna. Generalnie w państwach należących do kultury europejskiej (zachodniej) nie było możliwe wyłączenie cudzoziemców spod zwierzchnictwa terytorialnego. W XIX w. spornym problemem była jedynie jurysdykcja nad załogami statków morskich. Na przełomie XIX i XX w. w doktrynie międzynarodowego prawa morskiego zaczęła przeważać zasada, że stosunki wewnętrzne na obcych statkach handlowych znajdujących się na wodach terytorialnych danego państwa podlegają jurysdykcji (także karnej) tego państwa. Z punktu widzenia prawa austriackiego i węgierskiego kwestie kompetencji o ograniczeniu i zastosowaniu jurysdykcji konsularnej wykonywanej na mocy traktatów międzynarodowych rozstrzygała ustawa z 30 sierpnia 1891 r. o sądownictwie konsularnym³⁶, stanowiąc w paragrafach 16. i 17., że wspólny minister spraw zagranicznych w porozumieniu z rządami obu części monarchii może jurysdykcję tę poruczyć państwu zaprzyjaźnionemu, a poza tym z upoważnienia cesarza i za zgodą obu rządów ograniczyć ją, zastosować prowizorycznie lub całkiem uchylić. Natomiast organizacja i wprowadzenie w życie jurysdykcji konsularnej w tych państwach, w których dozwolona zostanie w przyszłości traktatami międzynarodowymi, będą zależeć od zgodnego rozporządzenia obu rządów po wysłuchaniu ministra spraw zagranicznych (paragraf 15. ustawy). Jurysdykcję konsularną monarchii austro-węgierskiej przyzna-

³⁵ Traktat z dnia 6 maja 1881 r., pomiędzy monarchią austro-węgierską a królestwem serbskim, z przyczyny zawarcia umowy co do konsulów, art. IV DzUP, 1882, nr 87.

³⁶ Tamże, 1891, nr 136.

ły traktaty handlowe i nawigacyjne z Marokiem z 5 lutego 1805 r. i z 9 marca 1830 r., z Persją z 17 maja 1857 r., a w 1869 r. – z Syjamem z 17 maja, z Chinami z 2 września i z Japonią z 18 października³⁷, z Zanzibarem z 11 sierpnia 1887 r. i z Koreą z 23 czerwca 1892 r. Poszerzenie kręgu państw, w których obcym państwu przyznano jurysdykcję konsularną, było efektem zwiększającej się intensywności stosunków międzynarodowych pomiędzy Europą a Azją i Afryką. Z punktu widzenia interesów politycznych i gospodarczych państw europejskich był to ważny czynnik gwarancji międzynarodowych. Państwa niechrześcijańskie w Azji i Afryce zostały uznane za równorzędne podmioty prawa międzynarodowego. Niemniej obawy państw europejskich w sprawie wymierzania sprawiedliwości cudzoziemcom istniały nadal. Głównym tematem, jaki podnosiła dyplomacja europejska, była odmienność ustrojowa wynikająca z różnic kulturowych i religijnych³⁸. Z kolei udział obcych urzędów konsularnych w postępowaniu spadkowym swoich obywateli bardziej nosił charakter międzynarodowej pomocy prawnej niż jurysdykcji. Przyznanie zaś na mocy porozumień międzynarodowych atrybucji notarialnych obcym konsulom było instytucją czysto techniczną, która miała ułatwić międzynarodowy obrót prawny. Sądownictwo konsularne Austro-Węgier było oparte na rozporządzeniu cesarskim z 29 stycznia 1855 r.³⁹ i rozporządzeniu ministerialnym z 31 marca 1855 r.⁴⁰ oraz wyżej wspomnianej ustawie z 30 sierpnia 1891 r. o sprawowaniu sądownictwa konsularnego w odniesieniu do Przedlitawii. W odniesieniu zaś do Zalitawii było zorganizowane na podstawie ustawy węgierskiej z 1891 r., uzupełnionej rozporządzeniem wykonawczym ministerstwa spraw zagranicznych o organizacji i porządku czynności sądów konsularnych z 30 lipca 1897 r.⁴¹ Zgodnie z przyjętymi przez monarchię habsburską przepisami, sądami konsularnymi pierwszej instancji były urzędy konsularne.

Rozbudowane służby zewnętrzne monarchii austro-węgierskiej realizowały politykę finansową. Ustawa z 22 stycznia 1902 r. o urządzeniu poboru należności konsularnych⁴² nakładała na urzędy konsularne obowiązek naliczania opłat na rzecz skarbu państwa w imieniu ministerstwa spraw zagranicznych. Taryfa powszechnych należności konsularnych obejmowała m.in. obsługę statków handlowych oraz różnego rodzaju sprawy prawne (sprawy sporne, postępowania

³⁷ Kolejny traktat handlowy i nawigacyjny z Japonią z 5 grudnia 1897 r. uchylił jurysdykcję konsularną austro-węgierską na rzecz miejscowych sądów. Jednak przez kilka lat rząd japoński nie zatwierdził nowego traktatu, nadal Austro-Węgry wykonywały jurysdykcję konsularną.

³⁸ R. Battaglia, *Austriacko-węgierskie sądownictwo konsularne*, „Przegląd Prawa i Administracji”, 1900, s. 774–775. Szerzej na temat jurysdykcji międzynarodowej zob.: T. Ostropolski, *Zasada jurysdykcji uniwersalnej w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2008.

³⁹ Reichs-Gesetz- und Regierungsblatt für das Kaiserthum Österreich, 1855, nr 23.

⁴⁰ Reichs-Gesetz- und..., nr 58.

⁴¹ DzUP, 1897, nr 179.

⁴² DzUP, 1902, nr 40.

spadkowe, jeżeli stan czynny spadku przekraczał 500 koron, zgromadzenia wierzycieli i spadkobierców, przesłuchania świadków, sporządzanie aktów notarialnych, licytacje publiczne, ugody sądowe, wnoszenie zażaleń i rewizji, przechowywanie depozytów) i administracyjne (karty pobytu w okręgach konsularnych, pozwolenia na zawarcie małżeństwa, paszporty także dla zwłok na czas transportu i szereg innych zaświadczeń). Obowiązywała zasada wpłat w walucie austro-węgierskiej. Wszelkie inne waluty były przeliczane na korony. Zgodnie z taryfikatorem urzędnicy konsularni upoważnieni do sprawowania władzy sądowej w danym okręgu konsularnym pobierali różne kwoty pieniężne od obywateli austriackich lub węgierskich, zgodnie z ustawową klasyfikacją. Ustawodawca wyodrębnił kategorię kupców hurtowych, bankierów, właścicieli większych posiadłości, kapitalistów i wielkich przemysłowców, członków innych klas zamożnych, wreszcie obywateli klas niezamożnych, głównie robotników, szeregowych marynarzy i służby. W sytuacjach nadzwyczajnych, np. w czasie masowych epidemii w okręgu konsularnym, za wizowanie paszportu z dołączoną klauzulą sanitarną należność była uiszczana w podwójnej kwocie.

Na przełomie XIX i XX w. masowe migracje spowodowały wiele realnych problemów wymagających interwencji konsularnej. Wychodźcy z monarchii habsburskiej, znajdujący się w państwach, które pod względem prawnym były uporządkowane, często mieli pretensje, tym bardziej że byli to ludzie *minorum gentium*, do austro-węgierskiej służby konsularnej, że nie broni należycie ich interesów. Podobne krytyczne stanowisko zajmowali także przedsiębiorcy, którzy nie otrzymywali należytego wsparcia w sytuacjach, kiedy wstępowali na drogę prawną wobec swoich kontrahentów w różnych państwach. Przedstawiciele środowiska dyplomatycznego w monarchii habsburskiej w pierwszej dekadzie XX w. domagali się, aby w najważniejszych urzędach konsularnych np. sądownictwo konsularne powierzano jedynie sędziom lub tym urzędnikom konsularnym, którzy są przeszkoleni w zawodzie sędziego. Ponadto domagali się wprowadzenia do konsulatów, działających na terenach mieszanych pod względem narodowościowym, urzędników, którzy władają językiem narodu dominującego. Dotyczyło to zarówno Europy Wschodniej, jak i np. Chin, Persji czy Syjamu, gdzie obcy poddani są także eksterytorialni i podlegają jurysdykcji sądowej swoich konsulów. Generalny zarzut kierowany pod adresem austro-węgierskiej służby konsularnej dotyczył braku siły i stanowczości w interwencjach na terenie okręgu konsularnego. Ważnym zarzutem kierowanym do austriackich konsulatów np. w Bremie, Hamburgu czy Rotterdamie wobec poważnej emigracji z monarchii habsburskiej była bierność. Konsulaty w tych ważnych miastach portowych, z punktu widzenia emigrantów i reemigrantów, podejmowały interwencję jedynie na ich wyraźną prośbę o pomoc. Zasadniczo personel konsulatów austriackich najczęściej znał język niemiecki, czasem węgierski lub czeski. Problem istniał w takich państwach, jak Stany Zjednoczone, gdzie emigrantów

z monarchii habsburskiej mówiących w języku polskim, ruskim, chorwackim, słowackim było bardzo dużo. Na 64 austro-węgierskich urzędników konsularnych w Stanach Zjednoczonych w 1912 r. była tylko jedna osoba ze znajomością języka polskiego, chociaż w tym państwie było w owym czasie ponad cztery miliony Polaków⁴³. Nie było ich również w tak ważnych miastach, jak Hamburg, Berlin czy Kopenhaga. Tymczasem urzędnicy konsularni mówiący po polsku pracowali m.in. w Kairze, Jassie, Braili, Jerozolimie, Macedonii, Cetynii, Marsylii, Sydney, Sofii, Konstantynopolu, Salonikach, Bukareszcie, Warnie czy Konstancji. Polacy z Galicji, np. Leopold Caro, domagali się w wiedeńskiej Radzie Państwa, aby przynajmniej w konsulatach znajdujących się w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Brazylii, Argentynie, Niemczech, Danii, Szwecji czy Francji był zatrudniony co najmniej jeden urzędnik mówiący w najważniejszych językach słowiańskich⁴⁴. Polacy pozostający w służbie zagranicznej Austro-Węgier prowadzili również działalność informacyjno-edukacyjną na terenie Galicji, m.in. pochodzący ze Stanisławowa Karol Bertoni⁴⁵, który w 1910 r. pełnił funkcję konsula w Sao Paulo, przy okazji pobytu w rodzinnym mieście wygłaszał odczyty na temat sytuacji Polaków mieszkających w Brazylii⁴⁶.

Do końca monarchii konstytucyjnej służba w ramach Ministerstwa Domu Cesarskiego i Królewskiego i Spraw Zagranicznych była domeną warstwy uprzywilejowanej, głównie pochodzenia austriackiego i węgierskiego. Nie brakowało również przedstawicieli arystokracji polskiej. Ze względu na gruntowną edukację, znajomość języków obcych, koligacje rodzinne i towarzyskie oraz posiadany majątek, austro-węgierska szlachta aktywnie wspierała funkcjonujący ustroj⁴⁷. Dzięki temu monarchia habsburska miała wielką siłę trwania, jej kres nastąpił dopiero wówczas, gdy nie podołała tak poważnemu wyzwaniu, jakim była I wojna światowa. W służbie austro-węgierskiej znajdowali się przedstawiciele wybitnych polskich rodów arystokratycznych, którzy niemal do końca monarchii stali u jej boku, tacy jak długoletni dyplomata Adam Tarnowski, który już w okresie wojny otrzymał nominację na ambasadora w Waszyngtonie. Nie zdążył jednak wręczyć listów uwierzytelniających, ze względu na wypowiedzenie wojny Austro-Węgrom przez Stany Zjednoczone 7 grudnia 1917 r.

Funkcjonowanie cesarsko-królewskiej służby zagranicznej było oparte na międzynarodowym zwyczaju oraz regulaminie wiedeńskim z 1815 r., uzupełnionym protokołem akwizgrańskim z 1818 r. Niemniej w ramach stosunków

⁴³ Z. Gargas, *Reforma konsularna*, „Przegląd Prawa i Administracji”, 1913, s. 65.

⁴⁴ Tamże, s. 66.

⁴⁵ Karol Bertoni wydał interesującą pracę *Praktyka dyplomatyczna i konsularna*, Kraków 1947.

⁴⁶ „Kurier Stanisławowski”, 24 IV 1910, nr 1285.

⁴⁷ Zob. szerzej: W.D. Godsey, *Aristocratic Redoubt. The Austro-Hungarian Foreign Office on the Eve of the First World War*, West Lafayette 1999.

bilateralnych znaczenie miały umowy, w których strony każdorazowo określały swoistość wzajemnych relacji, warunki współpracy. Po upadku monarchii habsburskiej społeczność międzynarodowa dopiero w 1961 r. skodyfikowała prawo dyplomatyczne w ramach konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych. Niemniej nadal w stosunkach dyplomatycznych ważną rolę odgrywa zwyczaj międzynarodowy.

Bibliografia

- Battaglia R., *Austriacko-węgierskie sądownictwo konsularne*, „Przegląd Prawa i Administracji”, Lwów 1900.
- Bittner L., *Das österreichisch-ungarische Ministerium des Äußern. Seine Geschichte und Organization*, „Berliner Monatshefte”, 1937, nr 15.
- Buchmann B.M., *Hof-Regierung-Stadtverwaltung. Wien als Sitz der österreichischen Zentralverwaltung von den Anfängen bis zum Untergang der Monarchie*, Wien 2002.
- Büttner J.U., Feuerle M., *Von Wien nach Konstantinopel. Deutsch-türkische Diplomatie am Beginn des 16. Jahrhunderts*, Wien 2010.
- Charmatz R., *Geschichte Der Auswärtigen Politik Österreichs im 19. Jahrhundert*, Wien 2011 (reprint).
- Dobrzańska B., Sitek M., *Mini leksykon dyplomatyczny*, Józefów 2011.
- Dobrzycki W., *Historia stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych 1815–1945*, Warszawa 1996.
- Dziedzic A., *Monarchia konstytucyjna w Austrii (1867–1914). Władza-Obywatel-Prawo*, Kraków 2002.
- Finkel L., Głabiński S., *Historia i statystyka monarchii austriacko-węgierskiej*, Lwów 1904.
- Frelek R., *Dzieje dyplomacji. Zarys historii stosunków międzynarodowych*, Toruń 2006.
- Gargas Z., *Reforma konsularna*, „Przegląd Prawa i Administracji”, Lwów 1913.
- Godsey W.D., *Aristocratic Redoubt. The Austro-Hungarian Foreign Office on the Eve of the First World War*, West Lafayette 1999.
- Goldinger W., *Die Zentralverwaltung in Cisleithanien. Die zivile gemeinsame Zentralverwaltung, w: Die Habsburgermonarchie 1848–1918. Verwaltung und Rechtswesen*, t. II, Wien 1975.
- Goluchowski A., *K.u.k. Konsular-Akademie von 1754–1904. Festschrift, zur Feier des 150-jährigen Bestandes der Akademie und der Eröffnung ihres neuen Gebäudes*, Wien 1904.
- Kamiński T., *Przywilej nietykalności poczty dyplomatycznej w świetle Konwencji wiedeńskiej z 1961 r.*, „Studia Iuridica”, 1998.
- Kämpfer F., *450 Jahre Sigismund von Herbersteins “Rerum Moscoviticarum Commentarii”. 1549–1999*, München 2002.
- Lippert S., *Felix Fürst Schwarzenberg. Eine politische Biographie*, Kiel 1995.
- Mally C., *Die neuen Behörden und ihr Wirkungskreis, oder, der Wegweiser, wohin und an welche Ämterwiruns in unsern Angelegenheiten wenden sollen*, Wien 1851.
- Matsch E., *Der Auswärtige Dienst von Österreich(-Ungarn) 1720–1920*, Wien 1986.
- Matsch E., *Geschichte des Auswärtigen Dienstes von Österreich(-Ungarn), 1720–1920*, Wien 1980.
- Nahlik S., *Narodziny nowożytnej dyplomacji*, Warszawa 1971.
- Orłowski T., *Protokół dyplomatyczny*, Warszawa 2006.
- Ostropolski T., *Zasada jurysdykcji uniwersalnej w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2008.
- Pfisterschmid-Hardenstein H., *Kleine Geschichte der Diplomatischen Akademie Wien*, Wien 2008.
- Poppauer A., *Taschenbuch des Österreichisch-Ungarischen Auswärtigen Dienstes*, Wien 1918.

- Rathkolb O., *250 Jahre. Von der Orientalischen zur Diplomatischen Akademie in Wien*, Innsbruck 2004.
- Rock K.W., *Reaction Triumphant. The Diplomacy of Felix Schwarzenberg and Nicolas I in Mastering the Hungarian Insurrection 1848–1850*, Stanford 1969.
- Rottensteiner F., *Das Literarische Büro. Preesepolitik. Organization und Wirksamkeit 1877–1918*, Wien 1967.
- Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicyi, wyd. II, Lwów 1912.
- Stefko K., *Dyplomatyczne zwolnienie od jurysdykcji w sprawach cywilnych*, Lwów 1938.
- Stropp R., *Die Akten des k. u. k. Ministeriums des Äußern 1848–1918*, „Mitteilungen des Österreichischen Staatsarchivs”, 1967, nr 20.
- Tomczyk R., *Urzędnicy cywilni w Austrii (1740–1918). Studia z historii prawa i administracji*, Szczecin 2012.
- Uebersberger H., *Österreich und Rußland seit dem Ende des 15. Jahrhunderts*, Wien 1906.
- Vattel E. de, *Prawo Narodów czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*, Warszawa 1958.
- Wandruszka A., Urbanitsch P., *Die Habsburgermonarchie 1848–1918. Die Habsburgermonarchie im System der internationalen Beziehungen*, t. VI, Wien 1993.
- Żywczyński M., *Historia powszechna 1789–1870*, Warszawa 1979.

DIPLOMATIC AND CONSULAR SERVICE OF THE HABSBURG MONARCHY IN THE 19TH AND AT THE BEGINNING OF THE 20TH CENTURY

Summary

Within the internal relations of the state contacts realized through authorized representatives are important. In the historic space the base for contacts was the shaping international custom. In the history of official external relations a principle was crucial that states had the right of legation (*ius legationis*). Customary rules of conduct copied for centuries constituted the basis for international relations. In the history of modern Europe in German states the main political influence was exerted by the Austrian Habsburgs who aimed at strengthening their position on the international arena. Vienna conducted active foreign policy sending diplomatic missions to many capitals. In the Habsburg monarchy foreign policy was the emperors' domain. The diplomatic service was the executive organ of consecutive rulers. The Extraordinary and Plenipotentiary Ambassador represented the Austrian ruling House abroad, used his privileges and immunity. In 1754 in Vienna the Oriental Academy initiated its activity which educated future diplomats and also members of trade missions sent abroad. Consulary officials employed in Austrian institutions abroad were included in a system of official classes and allowances according to current regulations for domestic officials. In the constitution period (1867–1918) the activity of Austrian diplomatic and consular service should be viewed in grand-power categories. The Austrian-Hungarian monarchy conducted global foreign policy.

Andrzej Gil

(Lublin)

GRANICA MIĘDZY UKRAIŃSKĄ SRR A ROSYJSKĄ FSRR W LATACH DWUDZIESTYCH XX WIEKU. PRZYSZYNEK DO REALIZACJI BOLSZEWICKIEJ POLITYKI NARODOWOŚCIOWEJ

Stopniowe umacnianie się komunistycznego państwa na gruzach dawnego imperium rosyjskiego po przewrocie z listopada 1917 r. stawiało przed kierownictwem bolszewickim szereg kwestii związanych nie tylko z wyznaczeniem jego granic zewnętrznych, ale i z jego ostateczną organizacją wewnętrzną. Przyjęcie przez bolszewików hasła o samostanowieniu narodów oraz prawie nie-Rosjan do autonomii narodowej było zręcznym posunięciem o ogromnym odbiorze społecznym, uwiarygodniającym nowy sowiecki rząd, którego działania zapowiadały odejście od postrzegania obszarów pod bolszewicką władzą jako „więzienia narodów”, jak w ówczesnej propagandzie określano przedrewolucyjną Rosję. Jednocześnie taki bardzo pragmatyczny i efektywny kurs polityczny stał w wyraźniej sprzeczności z klasowym charakterem tworzonego państwa, którego nazwa zapowiadała zupełnie nowe rozwiązania ustrojowe, oparte przede wszystkim na kryteriach gospodarczych realizowanych przez samowystarczalne ekonomicznie regiony. Na kwestie teoretyczne, związane z modelem organizacji państwa, nakładały się problemy wynikające z trwającą wojny domowej i permanentnego kryzysu ekonomicznego. Pod uwagę brano także silny nacjonalizm poszczególnych grup narodowych i etnicznych, z którym w tak złożonych warunkach nie można było podjąć walki z nadzieją na szybki sukces. Stąd polityka bolszewików w tej dziedzinie opierała się początkowo na doraźnych rozwiązaniach i eksperymentach, prowadzących do

zróznicowania sytuacji w poszczególnych częściach ogromnego obszaru podlegającego ich władzy¹.

Pogłębiający się ideologiczny rozdzźwięk pomiędzy rzeczywistością wieloetnicznej bolszewickiej Rosji (od 30 grudnia 1922 r. Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich) a deklaracjami o jej „robotniczo-chłopskim” statusie musiał znaleźć swoje rozwiązanie, uwzględniające zarówno istniejące realia, jak i wymogi wynikające z uwarunkowań zmierzającego do zaplanowanego totalitaryzmu państwa. Z jednej strony fikcja rzekomo sprawujących władzę wielostopniowych rad splatała się tu z rzeczywistą rolą faktycznie rządzącej partii komunistycznej, wyposażonej w aparat nadzoru i represji, z drugiej zaś dążenia władz centralnych napotykały opór rodzących się nacjonalizmów nierosyjskich narodów. Przemyslaną odpowiedzią na ten stan rzeczy stała się przyjęta na XII zjeździe Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) w Moskwie w dniach 17–25 kwietnia 1923 r. polityka tzw. korenizacji. Podstawą dla jej sformułowania był napisany w końcu grudnia 1922 r. tekst Lenina „К вопросу о национальностях или об ‘автономизации’”, w którym bolszewicki lider (opierając się na ówczesnych wydarzeniach w Gruzji) poddał krytyce dotychczasowy stan rzeczy i zaproponował nowe rozwiązania, mające silniej związać mniejszości narodowe z polityką partii i w ten sposób dać impuls do dalszej ich sowietyzacji. Odpowiedzialnością za jej przeprowadzenie Lenin obarczył Feliksa Dzierżyńskiego (zmarł 20 lipca 1926 r.) i Józefa Stalina². Stalin, realizując wytyczne Lenina, wygłosił (23 kwietnia 1923 r.) przemówienie, w którym zarysował ramy przyszłych działań³. Zjazd formalnie przyjął ten nowy kurs polityczny i wypowiedział się m.in. o konieczności likwidacji odziedziczonego z przeszłości systemu gospodarczych i kulturowych nierówności zachodzących między poszczególnymi narodami sowieckiego państwa oraz wezwał do walki z przeżytkami tak wielkoruskiego szowinizmu, jak i regionalnego nacjonalizmu⁴. Istotna była też

¹ Т. Мартин, *Империя «положительной деятельности»*. *Нации и национализм в СССР, 1923–1939*, пер. с англ. О.Р. Щёлоковой, Москва 2011, s. 10–21; A. Perkowska, *Przedradziecka tożsamość narodowa w Azji Centralnej w kontekście polityki narodowościowej ZSRR. Przegląd badań*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, 50 (2015), z. 1, s. 125–127.

² Tekst ten został powielony i przekazany delegatom na zjazd w dniu 16 kwietnia 1923 r. Lenin uważał go za szczególnie ważny w swoim dorobku i przewidział go do wydania w formie artykułu prasowego, ale z powodu ciężkiej choroby nie mógł doprowadzić tej sprawy do końca. Ostatecznie ukazał się on w ramach „Dzieł zebranych” Lenina. В.И. Ленин, *К вопросу о национальностях или об «автономизации»*, w: tegoż, *Полное собрание сочинений*, издание пятое, т. 45, *Март 1922 – март 1923*, Москва 1970, s. 356–362 (tekst), s. 594–596 (komentarz).

³ И.В. Сталин, *Доклад о национальных моментах в партийном и государственном строительстве на XII съезде РКП(б), 23 апреля 1923 г.*, w: tegoż, *Сочинения*, т. 5, Москва 1947, s. 236–263.

⁴ *Двенадцатый съезд РКП(б), 17–25 апреля 1923 года. Стенографический отчет*, w: *Протоколы и стенографические отчеты съездов и конференций Коммунистической партии Советского Союза*, Москва 1968, s. 691–697.

intensyfikacja oddziaływania na państwa, w których żyli przedstawiciele narodów posiadających swoje republiki związkowe bądź autonomiczne w ramach Związku Radzieckiego, takie jak Polska (Ukraińcy i Białorusini), Finlandia (Karelowie i Finowie) czy Rumunia (Mołdawianie)⁵.

Polityka „korenizacji”, realizowana do połowy lat trzydziestych XX wieku, objęła prawie wszystkie obszary Związku Radzieckiego, zamieszkałe przez nierosyjskie narody i ludy. Jednakże swoje najsilniejsze piętno odcisnęła w zakaukaskich i słowiańskich republikach związkowych, a zwłaszcza w Ukraińskiej SRR, najbardziej znaczącej swym potencjałem ludzkim i gospodarczym po Rosyjskiej FSRR⁶. „Korenizacja” sowieckiej Ukrainy, mająca w republikańskim wymiarze postać tzw. ukrainizacji, przywiodła do znaczących zmian w jej strukturze narodowościowej i społecznej, dających – wg wielu badaczy – podstawy do przyszłego odrodzenia jej państwowości⁷. Widomym znakiem jej przejawów było m.in. przeniesienie stolicy republiki z Charkowa do Kijowa w 1934 r.⁸

Jednym z problemów, jakie wyniknęły w procesie organizacji administracji radzieckiej na podporządkowanych jej ziemiach po 1917 r., były granice pomiędzy tymi regionami, które miały ambicje państwowe, a bolszewicką Rosją. Dotyczyło to przede wszystkim Zakaukazia i Azji Centralnej oraz ziem zachodnich dawnego imperium carskiego, w tym przede wszystkim terenów późniejszej Ukrainy. Sowieci musieli przy tym odnieść się do prób powołania ukraińskiej państwowości przez Ukraińską Centralną Radę (UCR) i zdefiniowania przez nią obszaru, który uważała za jej przynależny. W Trzecim Uniwersale (7/20 listopada 1917 r.) Komitet UCR w Kijowie proklamował powstanie Ukraińskiej Repu-

⁵ Szczególny oddźwięk miała „korenizacja” Ukraińskiej SRR wśród mniejszości ukraińskiej w Polsce, Czechosłowacji (Ruś Zakarpacka) i Rumunii, gdzie doszło nie tylko do intensyfikacji dążeń insurekcyjnych, ale i wzrostu roli ruchu komunistycznego. *„Українізація” 1920–30-х років: передумови, здобутки, уроки, Колективна монографія*, red. В.А. Смолій, Київ 2003, s. 299–325.

⁶ Л. Сяньчжун, *Плюсы и минусы политики «коренизации» СССР в 1920-е годы*, „Ойкумена”, 2014, № 1, s. 41–49.

⁷ Т. Мартин, *Империя «положительной деятельности»*, s. 108–175; Е. Борисёнок, *Феномен советской украинизации. 1920–1930-е годы*, Москва 2006, s. 97–125.

⁸ С. Кульчицький, *Гримаси сталінської українізації (до питання про дату перенесення столиці УСРР з Харкова до Києва)*, w: *Від України до УСРР. Матеріали Всеукраїнської наукової конференції до 80-річчя перенесення столиці радянської України до міста Києва, м. Київ, 12 грудня 2014 р.*, red. Г.В. Боряк, Київ 2015, s. 40–48. Wydarzenie to, dla współczesnych zaskakujące, jest przyczynkiem do oceny „ukrainizacji” jako zjawiska niejednoznacznego, poprzedzone bowiem było tragedią Hołodomoru, a także zaostreniem kursu wobec „nacjonalistycznych odchyłeń”, które symbolizowali w ocenie moskiewskiego centrum ludowi komisarze oświaty USRR Ołeksandr Szumski i Mykoła Skrypnyk. J.J. Bruski, *Міędzy ukrainizacją a rusyfikacją. Сowiecka політика народowości на Україні в оцінках дипломатії і wywiadу II RP*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU”, t. 17, red. J. Machnik, I. Stawowa-Kawka, Kraków 2009, s. 7–26.

bliki Ludowej i, zgodnie z zasadą przynależności narodowej, ogłosił, że: „Do terytorium Ukraińskiej Republiki Ludowej należą ziemie, zasiedlone w większości przez Ukraińców: Kijowszczyzna, Podole, Wołyń, Czernihowszczyzna, Połtawszczyzna, Charkowszczyzna, Katerynosławszczyzna, Chersońszczyzna, Taurida (bez Krymu). Ostateczne ustalenie granic Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), co do przyłączenia części Kurszczyzny, Chełmszczyzny, Woroneższczyzny i przyległych guberni i obwodów, w których większość ludności jest ukraińska, będzie postanowione zgodnie ze zorganizowaną wolą ludu”⁹. Podział ten został uściślony u schyłku istnienia URL i nigdy nie wszedł w życie. Jego autorem był Mychajło Hruszewskij, przewodniczący UCR i pierwszy prezydent URL. Zgodnie z tym podziałem terytorium Ukrainy składało się z 32 ziem, których nazwy po części nawiązywały do jej historii¹⁰.

Bolszewicką odpowiedzią na inicjatywę UCR było proklamowanie w Charkowie Ukraińskiej Ludowej Republiki Rad (12/25 grudnia 1917 r.), wkrótce (20 marca 1918 r.) połączonej z Doniecko-Krzyworoską Republiką Radziecką (utworzoną w styczniu/lutym tegoż roku na IV zjeździe Rady Delegatów Żołnierskich i Robotniczych basenów donieckiego i krzyworoskiego w Charkowie¹¹) w jedno „państwo”. Jego formalna niezależność od sowieckiej Rosji została przyjęta w dniu 28 grudnia 1920 r., kiedy to podpisany został „Союзний робітничо-селянський договір між Російською соціалістичною радянською республікою і Українською соціалістичною радянською республікою”. Układ ten podtrzymywał fikcję istnienia niezależnego, radzieckiego państwa ukraińskiego aż do utworzenia dwa lata później Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i przyjęcia kursu na „korenizację”¹².

⁹ *Українська центральна рада. Документи і матеріали у двох томах*, т. 1, 4 березня – 9 грудня 1917 р., упорядник В.Ф. Верстюк та ін., Київ 1996, № 187, s. 398–401 (cytat ze s. 400). Zauważyć należy, że poza horyzontem UCR (aż do listopada 1918 r.) pozostały ziemie zamieszkałe przez ludność ruską (w tym posiadającą tożsamość ukraińską) w Galicji i w północnych, górskich komitatach Węgier. Obszary te znalazły się w polu oddziaływania Zachodnio-ukraińskiej Republiki Ludowej, a później Galicyjskiej Republiki Rad. W początku lat dwudziestych XX w. ostatecznie znalazły się w granicach Polski i Czechosłowacji. Aspekty te, a także złożone relacje między Ukraińcami ze wschodu i zachodu zarysowane są w pracy: В. Кучабський, *Західна Україна у боротьбі з Польщею та більшовизмом у 1918–1923 роках*, переклад з німецької Т. Лісної, Львів 2015, s. 137–169.

¹⁰ В. Сергійчук, *Етнічні межі і державний кордон України*, Київ 2008, s. 19–20; М.Ф. Дмирп'єнко, *Адміністративно-територіальний устрій українських земель: історія, проекти, реальність (XIX – початок XX ст.)*, „Проблеми історії України XIX – початку XX ст.”, вип. 6, Київ 2003, s. 119–120.

¹¹ В.І. Шабельников, *До питання про утворення Донецько-Криворізької республіки: історико-регіональний аспект*, „Історичні і політологічні дослідження. Науковий журнал”, 2013, № 2, s. 147–151.

¹² Г. Єфіменко, *Статус УСРР та її взаємовідносини з РСФРР: довгий 1920 рік. Монографія*, Київ 2012, s. 302–314.

Problem wyznaczenia granic między radzieckimi Rosją i Ukrainą pojawił się wraz z upadkiem kajzerowskich Niemiec i ewakuacją ich wojsk z dotychczas okupowanych przez nie obszarów na Wschodzie¹³. Za zgodą Kremla 28 listopada 1918 r. w Sudży (gubernia kurska) powstał Tymczasowy Robotniczo-Chłopski Rząd Ukrainy na czele ze znanym rewolucjonistą Jurijem Piatkowem. Rząd ten podjął temat wyznaczenia rzeczywistej granicy z Rosją już kilkanaście dni po swoim sformowaniu (11 grudnia 1918 r.), ale sprawa ta nie została wówczas podjęta przez moskiewskie centrum. Obszarem spornym zasadniczo były południowe powiaty guberni kurskiej i woroneskiej – a zwłaszcza biłohorodski i hajworoński. Sprawa ta stała się przedmiotem specjalnej narady z udziałem przedstawicieli strony rosyjskiej i ukraińskiej, odbytej w Moskwie w lutym 1919 r. Ostatecznie 5 marca 1919 r. rząd sowieckiej Ukrainy zatwierdził „Договір про кордони з Російською СФРР”, zgodnie z którym przyjęto zasadę niezmienniania przedwojennych granic guberni, z dwoma wyjątkami – północna część guberni czernihowskiej (cztery powiaty: gliński, starodubski, nowozubkowski i suraski) została przekazana Rosji, natomiast linię graniczną z Krymem poprowadzono przesmykiem perekopskim, dzieląc w ten sposób dorewolucyjną Taurydę na część ukraińską i rosyjską¹⁴.

Nieco wcześniej, 15 lutego 1919 r., z guberni kateynosławskiej wydzielono dwa powiaty – bachmucki i słowianoserbski – i utworzono nową gubernię – doniecką – ze stolicą w Ługańsku¹⁵. Obszar ten – wraz z większą częścią całej Ukrainy – od czerwca do grudnia tegoż roku znajdował się pod władzą generała Antona Denikina. Zlikwidował on dotychczasowy podział administracyjny, dzieląc i decentralizując zdobyte ziemie na trzy obwody: kijowski, charkowski i noworosyjski¹⁶.

Po ponownym zajęciu Ukrainy przez Armię Czerwoną w końcu 1919 r. bolszewicy odtworzyli gubernię doniecką, powołując w dniu 4 stycznia tegoż roku

¹³ Obecność niemiecka na południowo-zachodnich obszarach imperium rosyjskiego była konsekwencją zawarcia pokoju brzeskiego (9 lutego 1918 r.) i spowodowanych w jego rezultacie przemian politycznych na tych ziemiach, zwłaszcza po upadku Ukraińskiej Republiki Ludowej i powstaniu Państwa Ukraińskiego hetmana Pawła Skoropadskiego. Szerzej o tym w pracy: W. Mędrzecki, *Niemiecka interwencja militarna na Ukrainie w 1918 roku*, Warszawa 2000.

¹⁴ Г. Єфіменко, *Визначення кордону між УСРР та РСФРР (1917–1920)*, „Проблеми історії України: факти, судження, пошуки. Міжвідомчий збірник наукових праць”, вип. 20, Київ 2011, s. 145–153; М.Ф. Дмитрієнко, О.Є. Маркова, *Адміністративно-територіальний поділ Української РСР з 1917 р. по 80-ті роки ХХ ст.*, „Історико-географічні дослідження на Україні”, 2, Київ 1992, s. 5; М.Ф. Дмитрієнко, *Зміни в адміністративно-територіальному устрої України в 1919–1920 рр.*, „Український історичний журнал”, 2004, № 4, s. 45.

¹⁵ Я.В. Верменич, *Донецька губернія*, w: *Енциклопедія історії України*, red. В.М. Литвин та ін., т. 2, Г-Д, Київ 2004, s. 448.

¹⁶ А.И. Деникин, *Очерки русской смуты*, Москва 1991, s. 190–191; А.О. Буравченков, *Деникіна режим в Україні*, w: *Енциклопедія історії України*, red. В.М. Литвин та ін., т. 2, Г-Д, Київ 2004, s. 335; М.Ф. Дмитрієнко, *Адміністративно-територіальний устрій українських земель...*, s. 123.

Rewolucyjny Komitet Gubernialny pod przywództwem Władimira Antonowa-Saratowskiego. Na swoim pierwszym posiedzeniu w Charkowie Komitet uchwalił, że stolicą guberni będzie (jak i wcześniej) miasto Ługańsk. W toku dyskusji między ośrodkami decyzyjnymi obu republik – rosyjskiej i ukraińskiej, ustalono zarys granic nowej jednostki, grupując w niej wszystkie ośrodki przemysłowe basenu Donu¹⁷. Oznaczało to zmianę koncepcji nienaruszalności granic przedrewolucyjnych jednostek administracyjnych przy wyznaczaniu granic międzyrepublikańskich, gubernię doniecką bowiem utworzono w innym kształcie terytorialnym niż funkcjonujący przed Denikinowską okupacją. Początkowo jednoczyć miała ośrodki wydobywczo-przemysłowe, ale w trakcie debaty na forum Ukraińskiej Rady Armii Pracy zdecydowano, że obszar guberni zostanie powiększony o tereny rolnicze.

Niejako równoległe do starań ukraińskich, swoje roszczenia do Donbasu zgłaszali przedstawiciele należącej do Rosyjskiej FSRR (RFSRR) guberni dońskiej, znajdując spore poparcie w Moskwie. Mimo tych działań Rada Komisarzy Ludowych RFSRR swym postanowieniem z 16 kwietnia 1920 r. „Про затвердження кордонів і складу Донецької губернії” ustaliła kształt terytorialny guberni donieckiej, do której, oprócz będących jej trzonem powiatów bachmuckiego i słowianoserbskiego, weszły ponadto (także z guberni katerynosławskiej) powiaty mariupolski, ługański i starobielski, kilka wołości powiatów izjumskiego oraz kupiańskiego (gubernia charkowska), okręg taganroski i szereg stanic okręgów donieckiego oraz czerkaskiego z obwodu Wojska Dońskiego¹⁸. Gubernia podzielona została na piętnaście rejonów: alczewski, bachmucki, bokowo-chrustalski, hryszyński, jenakijewski, kamieński, lisczański, ługański, mariupolski, aleksandrowsko-gruszewski, słowiański, starobielski, taganroski, czystiakowski oraz juzowski, a jej stolicą zostało (od 1 grudnia 1920 r.) miasto Bachmut (obecnie Artemiwsk, nazwany na cześć pierwszego przewodniczącego gubernialnego komitetu wykonawczego Artema – Fiodora Siergiejewa, znanego rewolucjonisty i działacza bolszewickiego). Pod wpływem tendencji do maksymalnego wykorzystania zależności ekonomicznych oraz lepszego zarządzania wkrótce (13 grudnia tegoż roku) na drugim posiedzeniu donieckiego komitetu wykonawczego zreformowano podział wewnętrzny guberni, tworząc dziesięć powiatów: bachmucki, hryszyński, debalcewski, ługański, mariupolski, słowiański, starobielski, taganroski, szachtyński i juzowski¹⁹.

¹⁷ В.І. Шабельніков, *Про виділення Донбасу в єдиний адміністративно-територіальний і економічний регіон України (1919–1921 рр.)*, „Нові сторінки історії Донбасу. Збірник статей”, кн. 19, Донецьк 2010, s. 166–167.

¹⁸ В.І. Шабельніков, *Зміни в адміністративно-територіальному поділі Донбасу у 1917–1930-х рр.*, „Нові сторінки історії Донбасу. Збірник статей”, кн. 17/18, Донецьк 2009, s. 144–145; Г. Єфіменко, *Статус УСРР та її взаємовідносини з РСФРР...*, s. 337–346.

¹⁹ В.І. Шабельніков, *Про виділення Донбасу...*, s. 167–169.

W rozumieniu moskiewskiego centrum wewnętrzne zintegrowanie i zarządzanie przez jeden decyzyjny ośrodek w Charkowie prowadzić miało do maksymalnego wykorzystania potencjału ekonomicznego nowej guberni, koncentrowała ona bowiem ogromny potencjał gospodarczy, będąc jednym z największych w Związku Radzieckim lat dwudziestych i trzydziestych XX w. ośrodków przemysłowych. Także w skali republikańskiej Donbas był najbardziej zurbanizowanym regionem, mieszkańcy bowiem miast stanowili ponad trzydzieści procent jego ludności (dane z 1926 r.), a w dużej mierze byli to robotnicy wielkoprzemysłowi i ich rodziny²⁰.

Kiedy w 1923 r. rozpoczęto w ZSRR politykę „korenizacji”, na Donbasie wywołała ona ogromny sprzeciw miejscowej, szybko zmieniającej swą liczebność i strukturę, w związku z Nową Ekonomiczną Polityką, ludności, której ukraińska idea narodowa (nawet w radzieckim wydaniu) była zasadniczo zupełnie obca. Jak oceniano, do kwietnia 1925 r., kiedy to pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy (bolszewików) został Łazar Kaganowicz, w południowo-wschodnich guberniach Ukraińskiej SRR „korenizacja” nie osiągnęła żadnych sukcesów, a nawet wywołała poważne reperkusje, prowadzące do wykształcenia się biernego oporu wobec działań centralnych władz²¹.

Ustalenia te nie zakończyły granicznych sporów między sowieckimi Ukrainą i Rosją, a także Białorusią. Władze w Charkowie podjęły, zgodnie z uznawaną przez nie zasadą etnograficzną, kwestię ludności ukraińskiej w rosyjskich guberniach kurskiej i woroneskiej, a także na Kubaniu. Jeszcze w 1922 r. rząd sowieckiej Ukrainy zwrócił się do swego rosyjskiego odpowiednika z propozycją podjęcia odpowiednich rozmów. Już po powstaniu Związku Radzieckiego, zgodnie z uchwałą Wszechukraińskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego z dnia 12 kwietnia 1923 r., w republice rozpoczęto prace nad propozycjami uszczegółowienia przebiegu granic z Rosyjską FSRR i Białoruską SRR. W rezultacie tych starań Komitet Centralny Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy w dniu 26 kwietnia 1924 r. skierował do komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) propozycję uregulowania granicy między trzema republikami zgodnie z faktycznym roziedleniem etnosu ukraińskiego. Aby rozwiązać tę sprawę, Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR

²⁰ Е.Ю. Борысенко, *Украина и Россия: спор о границах в 1920-е годы*, w: *Регионы и границы Украины в исторической ретроспективе*, red. Л.Е. Горизонтов, Москва 2005, s. 205–237; В.І. Шабельніков, *Населені пункти в новій системі адміністративно-територіального устрою України в 1920–1930-х рр.: регіональний аспект*, „Нові сторінки історії Донбасу. Збірник статей”, кн. 20, Донецьк 2011, s. 133–134.

²¹ Т. Мартин, *Империя «положительной деятельности»...*, s. 121–122; М.А. Алфьоров, *Населення Донбасу у 1920–1926 рр.*, „Нові сторінки історії Донбасу. Збірник статей”, кн. 21, Донецьк 2012, s. 186–196.

powołał Centralną Administracyjną Komisję Terytorialną na czele z przewodniczącym CKW BSRR Aleksandrem Czerwiakowem. Komisja skorzystała z pomocy znanego uczonego, akademika Dymitra Bagaleja, autora szeregu prac o osadnictwie ukraińsko-rosyjskiego pogranicza²². Zgodnie z ustaleniami komisji, Ukraińska SRR zgłosiła pretensje do terenów, którymi były z guberni kurskiej powiaty hajworoński i biłhorodski, części powiatów sudżańskiego i koroczańskiego, jedenaście wołości powiatu putywelskiego, osiem wołości powiatu nowooskolskiego, sześć wołości powiatu rylskiego i jedna wołość powiatu obojańskiego; z guberni woroneskiej trzy powiaty i brańskiej także trzy powiaty. Z kolei Rosyjska FSRR skłonna była przekazać stronie ukraińskiej jedną wołość z guberni homelskiej i jedenaście wołości z powiatu putywelskiego guberni kurskiej. Jednocześnie jednak władze rosyjskie wystąpiły z roszczeniami do przygranicznych obszarów z okręgów: czernihowskiego, sumskiego, achtyrskiego i charkowskiego oraz do powiatu starobielskiego, a także wobec południowo-wschodniej części Donbasu. Ostatecznie, Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR przyjęło 16 października 1925 r. uchwałę o uregulowaniu granic Ukraińskiej SRR z Rosyjską FSRR i Białoruską SRR. Do radzieckiej Ukrainy od Rosyjskiej FSRR w części północnej granicy przeszły następujące tereny: z guberni kurskiej – jedenaście wołości powiatu putywelskiego, część wołości hajworońskiej tegoż powiatu oraz część wołości muromskiej z powiatu biłhorodskiego; z guberni homelskiej – wołość semeniwska z powiatu nowozubkowskiego; z guberni woroneskiej – wołość trojeczka i część wołości urazowskiej z wałujskiego powiatu. Z kolei Ukraina oddała Białoruskiej SRR części rejonów: olewskiego, słowieczańskiego i owruckiego z okręgu korosteńskiego²³.

Jednocześnie rozstrzygnięto spór o wspomnianą wcześniej część Donbasu, co do której podnosiła pretensję gubernia dońska Rosyjskiej FSRR. Jej argumentacja sprowadzała się do konieczności posiadania portu w Taganrogu wraz z jego przemysłowym zapleczem. Aby to uzyskać, administracja guberni dońskiej uciekła się do prawdziwej kampanii społecznej na rzecz przeforsowania swojego projektu, znajdując przy tym wsparcie czynników centralnych. Kampania ta przyniosła pozytywny rezultat, tą samą bowiem uchwałą Prezydium CKW ZSRR z 16 października przyznano guberni dońskiej Północno-Kaukaskiego

²² Zob.: Д.И. Багал'їй, *Очерки изъ исторіи колонизаціи степной окраины Московскаго государства*, Москва 1887; tenże, *Колонизація Новороссійскаго края в первые шаги его по пути культуры. Историческій этюдъ*, Кієвъ 1889.

²³ В.І. Шабельников, *Етнічні мережі та зовнішні кордони України в умовах адміністративно-територіальних реформ 20-х рр. XX ст.*, „Наукові праці [Чорноморського державного університету імені Петра Могили]”, серія: історія, 2014, вип. 215, т. 227, s. 18–20; У.Ф. Ладысеў, П.І. Брыгадзін, *Паміж Усходам і Захадам: станаўленне дзяржаўнасці і тэрытарыяльнай цэласнасці Беларусі (1917–1939 гг.)*, Мінск 2003, s. 147–162.

Kraju Rosyjskiej FSRR sześć rejonów okręgu taganroskiego wraz z Taganrogiem oraz siedem rejonów (w całości) i dwa (częściowo) z okręgu szachtyńskiego wraz z miastem Szachty (do 1920 r. Aleksandrowsk-Gruszewski)²⁴.

Ustalona w 1924 r. granica między Ukraińską SRR a Rosyjską FSRR przetrwała (poza zmianami w 1954 r., kiedy to Ukrainie przekazano Krym) do rozpadu Związku Radzieckiego. Jej przebieg był wypadkową wielu czynników, z których najważniejszym była wola politycznego centrum, ignorującego z zasady strukturę narodowościową rosyjsko-ukraińskiego pogranicza. Po zakończeniu polityki „korenizacji”, a później forsownej stalinizacji (początek lat pięćdziesiątych XX w.), problem narodowościowy nie odgrywał w tej części Związku Radzieckiego większej roli, stąd też i nie było konieczności podnoszenia kwestii ewentualnych korekt granicznych. Zmiany nastąpiły dopiero po upadku ZSRR, kiedy to przed Ukrainą stanęło wyzwanie w postaci integracji ludności jej wschodnich i południowo-wschodnich obwodów z resztą państwa w sytuacji, kiedy polityka ukrainizacji ujawniła istniejące tamże tendencje odśrodkowe. Jak można zatem przypuszczać, istnieje pewien związek między okolicznościami wyznaczenia granicy między sowieckimi Ukrainą i Rosją a obecną sytuacją na styku tych dwóch państw.

Bibliografia

- Bruski J.J., *Między ukrainizacją a rusyfikacją. Sowiecka polityka narodowościowa na Ukrainie w ocenach dyplomacji i wywiadu II RP*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU”, t. 17, red. J. Machnik, I. Stawowa-Kawka, Kraków 2009.
- Mędrzecki W., *Niemiecka interwencja militarna na Ukrainie w 1918 roku*, Warszawa 2000.
- Perkowska A., *Przedradziecka tożsamość narodowa w Azji Centralnej w kontekście polityki narodowościowej ZSRR. Przegląd badań*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, 50 (2015), z. 1
- Алфьоров М.А., *Населения Донбасу у 1920–1926 рр.*, „Нові сторінки історії Донбасу. Збірник статей”, кн. 21, Донецьк 2012.
- Багал'їй Д.И., *Колонизація Новоросійського краю в перші кроки його по дорозі культури. Історический етюд*, Київ 1889.
- Багал'їй Д.И., *Очерки изъ історіи колонизації степной окраины Московскаго государства*, Москва 1887.
- Борисёнок Е., *Феномен советской украинизации. 1920–1930-е годы*, Москва 2006.

²⁴ Ю. Галкин, *Сборник документов о пограничном споре между Россией и Украиной в 1920–1925 гг. за таганрогско-шахтинскую территорию Донской области*, Москва 2007, nr 59, s. 42; М.Ф. Дмитрієнко, О.Є. Маркова, *Адміністративно-територіальний поділ...*, s. 7. W trakcie kolejnej reformy podziału administracyjnego Ukraińskiej SRR (w 1923 r.) zamieniono powiaty na okręgi, a wołosci na rejony. Zob.: О. Сагач, *Зміни в фдміністративно-територіальному поділі УССР на початку 20-х рр. XX ст.*, „Регіональна історія України. Збірник наукових статей”, вип. 4, Київ 2010, s. 173–174.

- Борысенко Е.Ю., *Украина и Россия: спор о границах в 1920-е годы*, в: *Регионы и границы Украины в исторической ретроспективе*, ред. Л.Е. Горизонтов, Москва 2005.
- Буравченков А.О., *Денікіна режім в Україні*, в: *Енциклопедія історії України*, ред. В.М. Литвин та ін., т. 2, Г-Д, Київ 2004.
- Верменич Я.В., *Донецька губерния*, в: *Енциклопедія історії України*, ред. В.М. Литвин та ін., т. 2, Г-Д, Київ 2004.
- Галкин Ю., *Сборник документов о пограничном споре между Россией и Украиной в 1920–1925 гг. за таганрогско-шахтинскую территорию Донской области*, Москва 2007.
- Двенадцатый съезд РКП(б), 17–25 апреля 1923 года. Стенографический отчет*, в: *Протоколы и стенографические отчеты съездов и конференций Коммунистической партии Советского Союза*, Москва 1968.
- Деникин А.И., *Очерки русской смуты*, Москва 1991.
- Дмирієнко М.Ф., *Адміністративно-територіальний устрій українських земель: історія, проекти, реальність (XIX – початок XX ст.)*, „Проблеми історії України XIX – початку XX ст.”, вип. 6, Київ 2003.
- Дмитрієнко М.Ф., *Зміни в адміністративно-територіальному устрої України в 1919–1920 рр.*, „Український історичний журнал”, 2004, № 4.
- Дмитрієнко М.Ф., Маркова О.Є., *Адміністративно-територіальний поділ Української РСР з 1917 р. по 80-ті роки XX ст.*, „Історико-географічні дослідження на Україні”, 2, Київ 1992.
- Єфіменко Г., *Визначення кордону між УСРР та РСФРР (1917–1920)*, „Проблеми історії України: факти, судження, пошуки. Міжвідомчий збірник наукових праць”, вип. 20, Київ 2011.
- Єфіменко Г., *Статус УСРР та її взаємовідносини з РСФРР: довгий 1920 рік. Монографія*, Київ 2012.
- Кульчицький С., *Гримаси сталінської українізації (до питання про дату перенесення столиці УСРР з Харкова до Києва)*, в: *Від України до УСРР. Матеріали Всеукраїнської наукової конференції до 80-річчя перенесення столиці радянської України до міста Києва, м. Київ, 12 грудня 2014 р.*, ред. Г.В. Боряк, Київ 2015.
- Кучабський В., *Західна Україна у боротьбі з Польщею та більшовизмом у 1918–1923 роках*, переклад з німецької Т. Лісної, Львів 2015.
- Ладьсеу У.Ф., Брыгадзін П.І., *Паміж Усходам і Захадам: станаўленне дзяржаўнасці і тэрытарыяльнай цэласнасці Беларусі (1917–1939 гг.)*, Мінск 2003.
- Ленин В.И., *К вопросу о национальностях или об «автономизации»*, в: *теgož, Полное собрание сочинений*, издание пятое, т. 45, Март 1922 – март 1923, Москва 1970.
- Мартин Т., *Империя «положительной деятельности». Нации и национализм в СССР, 1923–1939*, пер. с англ. О.Р. Щёлоковой, Москва 2011.
- Сагац О., *Зміни в фдміністративно-територіальному поділі УССР на початку 20-х рр. XX ст.*, „Регіональна історія України. Збірник наукових статей”, вип. 4, Київ 2010.
- Сергійчук В., *Етнічні межі і державний кордон України*, Київ 2008.
- Сталин И.В., *Доклад о национальных моментах в партийном и государственном строительстве на XII съезде РКП(б), 23 апреля 1923 г.*, в: *теgož, Сочинения*, т. 5, Москва 1947.
- Сяньчжун Л., *Плюсы и минусы политики «коренизации» СССР в 1920-е годы*, „Ойкумена”, 2014, № 1.
- Українська центральна рада. Документи і матеріали у двох томах*, т. 1, 4 березня – 9 грудня 1917 р., упорядник В.Ф. Верстюк та ін., Київ 1996.
- Шабельніков В.І., *До питання про утворення Донецько-Криворізької республіки: історико-регіональний аспект*, „Історичні і політологічні дослідження. Науковий журнал”, 2013, № 2.

- Шабельніков В.І., *Зміни в адміністративно-територіальному поділі Донбасу у 1917–1930-х рр.*, „Нові сторінки історії Донбасу. Збірник статей”, кн. 17/18, Донецьк 2009.
- Шабельніков В.І., *Населені пункти в новій системі адміністративно-територіального устрою України в 1920–1930-х рр.: регіональний аспект*, „Нові сторінки історії Донбасу. Збірник статей”, кн. 20, Донецьк 2011.
- Шабельніков В.І., *Про виділення Донбасу в єдиний адміністративно-територіальний і економічний регіон України (1919–1921 рр.)*, „Нові сторінки історії Донбасу. Збірник статей”, кн. 19, Донецьк 2010.
- Шабельніков В.І., *Етнічні мережі та зовнішні кордони України в умовах адміністративно-територіальних реформ 20-х рр. XX ст.*, „Наукові праці [Чорноморського державного університету імені Петра Могили]”, серія: історія, 2014, вип. 215, т. 227.
- „Українізація” 1920–30-х років: передумови, здобутки, уроки, *Колективна монографія*, ред. В.А. Смолій, Київ 2003.

BORDER BETWEEN UKRAINIAN SOVIET REPUBLIC AND RUSSIAN SOVIET FEDERATION IN THE 1920S. CONTRIBUTION TO REALIZATION OF BOLSHEVIK NATIONAL POLICY

Summary

This article discusses the issue of demarcating the border between the Russian Soviet Federation and Ukrainian Soviet Republic in the 1920s. This border just like others within the Soviet Union reflected dilemmas of the soviet national policy drifting between ideological image of a supra-national state and the necessity to satisfy the ambitions of particular nationalisms. The authorities of Soviet Ukraine aimed at including into its borders all those who felt Ukrainians or had such roots. In turn the authorities of the Russian Federation supported a more pragmatic solution based on economic-social criteria leading to maximum use of a given area potential without taking into account its ethnic structure. It caused a range of disagreements and conflicts between both republics. Finally settled in 1924 borderline between the Ukrainian Soviet Republic and the Russian Federation lasted (except for changes in 1954 when Ukraine received Crimea) until the breakdown of the Soviet Union. Its course was a resultant of many factors of which the most important was the will of the political center principally ignoring the national structure of the Russian-Ukrainian bordering area. After seizing the policy of “koreanization” and then intensive stalinization (the beginning of 1950s) the national problem did not play a great part in this part of the Soviet Union, that is why there was no need to raise the issue of possible border corrections. Changes occurred after the fall of the Soviet Union when Ukraine faced the challenge of integration the people of its eastern and south-eastern districts with the rest of the state in the situation when the policy of Ukrainization revealed existing there decentralization tendencies. Thus it may be presumed that at present there is a connection between circumstances of demarcation between Soviet Ukraine and Russia and the political-military situation at the junction of these two countries.

Józef Stolarczyk

(Dynów)

**ŻERDŹ I SŁOMA.
PRÓBY WYTYCZENIA GRANICY
NA REWINDYKOWANYM W 1938 R.
POGRANICZU POLSKO-SŁOWACKIM**

W dniu 1 listopada 1938 r. poseł polski w Pradze Kazimierz Papée przedłożył ministrowi spraw zagranicznych Czecho-Słowacji¹ Františkowi Chvalkovskiemu notę dyplomatyczną z żądaniem zmian granicznych w rejonie Čadcy, Jaworzyny, w Pieninach, nad Popradem, w rejonie Žegiestowa oraz przy linii kolejowej Łupków–Cisna². Na jej podstawie zainteresowane strony powołały delegacje do dwustronnej Komisji Delimitacyjnej, która wytyczyła nową linię graniczną³. Prace komisji odbywały się z krótką przerwą w dniach 15–29 listo-

¹ Od 6 października 1938 r. istniała podstawa prawna do mówienia o stosunkach polsko-czesko-słowackich w związku z deklaracją polityków słowackich ogłoszoną w Žilinie, a dotyczącą autonomii Słowacji. Zob. M.S. Ďurica, *La Slovacchia e le sue relazioni politiche con la Germania 1938–1945*, Padova 1964, dok. nr 2 „Žilina agreement”, s. 123–124; E. Orlof, *Dypłomacja polska wobec sprawy słowackiej w latach 1938–1939*, Kraków 1980, s. 99–100; M. Lacko, *Dwuramienny krzyż w cieniu swastyki. Republika Słowacka 1939–1945*, Lublin 2012, s. 29–31.

² *Stosunki polsko-czesko-słowackie w latach 1918–1939*, wybór i opracowanie E. Orlof, A. Pasternak, Rzeszów 1994, dok. nr 39: Nota poselstwa Polskiego w Pradze do Czechosłowackiego MSZ z dnia 1 listopada 1938 r., s. 137.

³ J. Šimončič, *Denník Dr. Františka Hrušovského, predsedu Delimitačnej komisie československo-poľskej v roku 1938*, „Studia Historica Tyrnaviensia”, 3 (2003), s. 305–333; M. Gotkiewicz, *Wspomnienia z prac komisji delimitacyjnej polsko-słowackiej odbytych w listopadzie 1938 r. na odcinku Spisza, Orawy i Czadeckiego*, „Wierchy”, 64 (1999), s. 99–148; tenże, *Delimitacja na odcinku polsko-słowackim w 1938 r. w świetle pamiętnika jednego z jej uczestników*, „Pamiętnik Cieszyński”, 14 (1999), s. 135–144; tenże, *Refleksje dr. Mariana Gotkiewicza, członka komisji*

pada 1938 r. zarówno w terenie granicznym, jak i w zakopiańskim pensjonacie „Maraton”, w którym ostatecznie 30 listopada 1938 r. podpisano wspólny protokół regulujący przebieg nowej linii granicznej. Granica ta zmieniła się raz jeszcze po uzyskaniu wspólnej granicy Polski z Węgrami. Mianowicie dnia 4 kwietnia 1939 r. pomiędzy Słowacją a Węgrami podpisano porozumienie, na podstawie którego nowy punkt styczny granicy polsko-słowacko-węgierskiej przesunął się z Przełęczy Użockiej na położony na zachód od niej szczyt Czerenina⁴. Granica ze Słowacją funkcjonowała w tym kształcie do 21 listopada 1939 r., kiedy to na podstawie układu z Trzecią Rzeszą nad częścią polskiej Orawy i Spiszu władzę polityczną i administracyjną ponownie objęło państwo słowackie.

Reasumując na wstępie ten krótki czasowo, ale obfity w zmiany graniczne problem, uporządkujemy kilka faktów:

- Granica polsko-czecho-słowacka funkcjonowała umownie od 6 października 1938 r. do 14 marca 1939 r., a więc od deklaracji w Żilinie do powstania niepodległej Słowacji. Odpowiadała ona granicom „autonomicznego Kraju Słowackiego”, od Czech na zachodzie, po Ruś Zakarpacką na wschodzie, zajętą w marcu 1939 r. przez Węgrów. W tym okresie dokonane zostaną wskazane poprawki graniczne.
- Od 14 marca 1939 r. do 4 kwietnia 1939 r. granica była już tylko polsko-słowacka, ale w kształcie, jaki wskazano wyżej.
- Od 4 kwietnia 1939 r. następuje jej skrócenie. W wyniku konfliktu węgiersko-słowackiego, tzw. małej wojny, i podpisanego w Budapeszcie traktatu z 4 kwietnia 1939 r., Słowacja została zmuszona do odstąpienia Węgrom pasa ziem wokół miejscowości Stakčín i Sobrance⁵. Wschodni punkt granicy polsko-słowackiej ustalony został na szczycie Czerenina⁶.

Temat ten jest powszechnie znany na podstawie dostępnej, obszernej literatury przedmiotu⁷. Natomiast niewiele wiemy o próbach trwałego wytyczenia

delimitacyjnej, nad przebiegiem jej prac, w: *Od Zaolzia po Jaworzynę. Rewindykacje graniczne jesienią 1938 r.*, red. R. Kowalski, Nowy Targ 2013, s. 225–231.

⁴ Już 16 marca 1939 r. zorganizowano uroczyste spotkanie przedstawicieli obydwu armii na granicy polsko-węgierskiej. Miało ono miejsce na Przełęczy Tucholskiej, na wysokości wsi Klimiec. Strony były reprezentowane odpowiednio przez gen. Borutę-Spiechowicza i gen. Novaka. Zob. D. Dąbrowski, *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*, Toruń 2007, s. 330–331; M.P. Deszczyński, *Ostatni egzamin. Wojsko Polskie wobec kryzysu czechosłowackiego 1938–1939*, Warszawa 2003, s. 333.

⁵ P. Mičianik, *Pokračovanie slovensko-maďarského vojnového konfliktu po oficiálnom skončení maďarskej agresie (marec–apríl 1939)*, w: *Slovensko medzi 14. Marcom 1939 a salzburskými rokovaniami*, zostavili M. Pekár, R. Pavlovič, Prešov 2007, s. 262–263.

⁶ Obecnie na stokach góry Czerenin znajduje się obalony obelisk – jest to triplex w miejscu, gdzie od kwietnia 1939 stykały się granice Polski, Słowacji i Węgier.

⁷ M. Majeriková, *Slovensko-poľský spor o Spiš a Oravu*, w: *Slovenská Republika 1939–1945 očami mladých historikov V*, Banská Bystrica 2006, s. 235–236; K. Janas, *Slovensko-poľské územné spory a spôsoby ich riešenia na severozápadnom Slovensku v rokoch 1938–1939*, „Vlasti-

nowej granicy polsko-słowackiej na rewindykowanych obszarach, co w rzeczywistości do wybuchu wojny nie nastąpiło. Co prawda mieszana komisja delimitacyjna polsko-słowacka zdołała szczegółowo ustalić przebieg granicy⁸ na rewindykowanym terenie, ale słupy graniczne na niej nie stanęły. Przyłączone do Polski tereny nie były ani spokojne, ani łatwe do trwałego rozgraniczenia. Jeżeli nawet przyjmujemy, że korekta granicy nie była narzucona siłą, lecz została ustalona na podstawie dwustronnych negocjacji, to Słowacy pozostali ze swymi pretensjami i nie okazywali życzliwości wobec nowego stanu rzeczy⁹. Tereny przyznane Polsce obejmowały liczne, newralgiczne punkty komunikacyjne, agrarno-własnościowe oraz leśne, a mianowicie:

- W Czadeckiem: dolinę Skaliczanki i Czernianki z linią kolei i drogą oraz częściami gmin Skalite, Czerne i Świerczynowiec. Tutaj granica okrążała od południa miejsce styku linii kolejowych Čadca–Jabłonków i Čadca–Zwardoń oraz skrzyżowanie dróg w Świerczynowcu. Już sama neutralizacja szosy Skalite–Čadca przez Świerczynowiec, która miała być dostępna dla Polaków, okazała się problemem.
- Na Orawie: obszar katastralny wsi Głodówka i Sucha Góra, obszar lasu i pastwiska należące do Lipnicy Wielkiej, górną część doliny Jałowca między Babią Górą a Pilskiem.
- Na Spiszu: obszar Jaworzyny Spiskiej z partiami Tatr Bielskich i Tatr Wysokich. Dominował tu problem samej Jaworzyny, będącej sprawą honoru obydwu stron i straty boleśnie przeżywanej przez Słowaków.
- W Pieninach: obszar ze wsią Leśnica, z drogą wzdłuż Dunajca pozostawioną przy Polsce.
- W Beskidzie Sądeckim: Polsce przypadł obszar w zakolu rzeki Poprad i krótki odcinek linii kolejowej Żegiestów–Piwniczna. Tu problemem pozostała sprawa łąk na Horbku, po polskiej stronie Popradu. Łąki te pozostały własno-

vedný Zborník Považia”, 2004, č. 22, s. 93–103; I. Žilínčik, *Zabratie časti Kysúc Poľskom v rokoch 1938–39*, „Vlastivedný Zborník Považia”, 1996, č. 18, s. 63–73; L. Deák, *Poľské územné požiadavky na okolie Čadce v roku 1938*, „Vlastivedný Zborník Považia”, 2002, č. 21, s. 195–205; Tenże, *Poľské územné nároky voči Slovensku v roku 1938*, „Historický Časopis”, 1991, ročník 39, č. 1, s. 12–27; M. Murcko, *Úprava slovensko-poľskej hranice v roku 1938 a 1939*, w: *Príspevky k slovenským dejinám*, red. K. Fabrová, Prešov 2005, s. 45–58; J.M. Roszkowski, *Akt bezpodstawnej aneksji, czy „sprawiedliwości dziejowej”? Podłoże polskich korektur granicznych ze Słowacją w 1938 r.*, „Rocznik Orawski”, 3 (1999–2001), s. 69–78; R. Kowalski, *Rewindykacja Suchej Góry i Głodówki do Polski w 1938 r.*, „Orawa”, 1998, nr 36, s. 19–47.

⁸ O. Jakubowski, *Nowa granica Polski z Czecho-Słowacją*, „Wiadomości Służby Geograficznej”, 12 (1938), z. 4, s. 409–423. Tutaj także protokół delimitacyjny ze Słowacją, s. 433–447.

⁹ E. Orlof, *Granica polsko-czechosłowacka na jej słowackim odcinku w dwudziestolecu międzywojennym*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie”, 1980, z. 3/44 Historia, s. 198; J.M. Roszkowski, *Kształtowanie się południowej granicy Polski na odcinku słowackim 1918–1938*, w: *Od Zaolzia po Jaworzynę. Rewindykacje graniczne jesienią 1938 roku*, red. R. Kowalski, Nowy Targ 2004, s. 68.

ścią słowackich rolników ze wsi Kače, którzy dwa razy do roku przyjeżdżali tam kosić trawę¹⁰.

- W Beskidzie Niskim: teren na południe od szczytów Ostrego Wierchu, Cigielki i Jawora, a więc obszar łąk opadających z głównej grani karpackiej ku miejscowości Cigielka. W przyszłości doliną rzeczki o tej samej nazwie miała biec droga karpacka przechodząca od Wysowej przez Izby do Krynicy.
- W Bieszczadach: źródła rzeki Udawy (słow. Udava) i odcinek linii kolejowej Łupków–Cisna. Teraz w całości biegła ona przez terytorium Polski.

Wystąpiły tu wszystkie możliwe trudności związane z przecięciem granicą wód, dróg, kolei, prywatnych gruntów rolnych. A przesunięcie granicy kosztem Słowacji sprawiało, że obowiązek jej zasłupienia spadał na stronę polską. To w jej interesie było stan ten utrwalić wkopaniem słupów i kamieni granicznych. Tymczasowe wyznaczenie granicy z udziałem wymienionej komisji delimitacyjnej i jak wiemy wojska, odbyło się, ale jedynie w sposób prowizoryczny i tylko na niektórych odcinkach. W praktyce nanoszone na mapy numerowane punkty graniczne oznaczane były w terenie tzw. wiechą, którą stanowiła drewniana żerdź i zatknięty na niej wiecheć słomy. Na załączonych fotografiach widzimy te czynności i rekwizyty. Widzimy, jak w wytyczaniu granicy w okolicach Głodówki na Orawie biorą udział żołnierze Dywizjonu Rozpoznawczego 10. Brygady Kawalerii, funkcjonariusze polskiej Straży Granicznej oraz czecho-słowaccy rozjemcy. To widoczne zaostrzone żerdzie i trzymana przez towarzyszącego grupie górala słoma będą tymczasowymi atrybutami linii granicznej w terenie.



Wyznaczanie przebiegu granicy na Orawie, listopad 1938 r.

Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem AF/MT/25919/1/II-92, fot. Tadeusz Siemianowski

¹⁰ K. Jabłonka, *Problemy graniczne Spisza i współczesne zmiany granicy ziemi sądeckiej ze Słowacją*, w: *Okupacja w Sądecczyźnie 1939–1945. Materiały na Seminarium w Nowym Sączu*, red. J. Berghausen, Nowy Sącz 1974, s. 475.



Wyznaczanie przebiegu granicy na Orawie (w berecie kpt. Tadeusz Pobralski – oficer techniczny Dywizjonu Rozpoznawczego 10. Brygady Kawalerii), listopad 1938 r. Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem AF/MT/25919/1/II-92, fot. Tadeusz Siemianowski



Po zajęciu Jaworzyny – grudzień 1938 r. Grupa oficerów dywizjonu przeciwpancernego 10. Brygady Kawalerii. Czwarty od lewej mjr dypl. Franciszek Stachowicz – dowódca dywizjonu. Fotografia z kolekcji rtm. Romana Medwicza w posiadaniu autora

Jesienią 1938 r. tylko niektóre odcinki granicy polsko-słowackiej były przy zakończeniu prac komisji delimitacyjnej opalikowane. Ale nawet tam paliki te zostały przez ludność miejscową usunięte. Okres zimowy nie sprzyjał ani rozpoczęciu prac granicznych w terenie, ani kontynuacji prowizorycznej pracy tam, gdzie z racji przebiegu granicy i warunków zimowych ruch graniczny nie istniał. Natomiast w miejscach najbardziej newralgicznych od początku pojawiały się problemy. Pierwszy znany incydent zaistniał już 24 grudnia 1938 r. Czytamy o nim w meldunku polskiej Straży Granicznej:

Zachodnio-Małopolski Okręg Straży Granicznej melduje: Dnia 24 b.m. Czesi zabronili polskiej Straży Granicznej wykorzystywania strefy neutralnej – drogi na odcinku Świerczynowiec – Czerne – Skalite. W umowie polsko-słowackiej był zastrzeżony serwitut wykorzystywania tej drogi przez ludność cywilną, umundurowaną straż graniczną i policję państwową. Do tej pory Czesi stosowali się do tej umowy¹¹.

Polskie MSZ interweniowało u władz czesko-słowackich poprzez Poselstwo RP w Pradze, uznając ten krok za naruszenie postanowień Protokołu Dodatkowego Nr 3 do art. I § 1 Protokołu Delimitacyjnego z dnia 30 listopada 1938 r.¹² Na tym jednym tylko odcinku granicy sytuacja zmieniała się wielokrotnie. W marcu 1939 r. dowiadujemy się że:

...droga Świerczynowiec – Skalite – Zwardoń otwarta została definitywnie w dniu 6 marca 1939 r. dla ruchu polskiego. Funkcjonariusze słowackiej straży granicznej i żandarmerii odnoszą się do przedstawicieli władz polskich, korzystających z tej drogi, z nadzwyczajną uprzejmością i salutują ich¹³.

Już jednak 3 lipca dochodzi do kolejnego incydentu. Komendant Obwodu Żywiec Straży Granicznej nadkomisarz Wróbel po przejechaniu mostu w Świerczynowcu został zatrzymany przez żandarma słowackiego, który poinformował go, że władze słowackie zabroniły przepuszczania tą szosą polskich pojazdów, i ostrzegł go, że w przypadku niestosowania się do tego zakazu będą zmuszeni użyć broni¹⁴.

Oczywiście incydenty te były również skutkiem zmieniającej się sytuacji politycznej pomiędzy sąsiadami. Jednak brak trwałego uregulowania spraw de-

¹¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), 5659, Sztab Główny Oddział II, Wyciągi z depeš DOK V, Depesza z dnia 25 grudnia 1938 r., s. 131.

¹² Tamże, Wydział Polityczny Wschodni do Poselstwa RP w Pradze, 30 grudnia 1938 r., s. 126–127. Tutaj również opinia dr. Kazimierza Szwarzenberga-Czernego na temat rozumienia Protokołu Dodatkowego z dnia 28 grudnia 1938 r., s. 129.

¹³ AAN, MSZ, 6480, Urząd Wojewódzki Krakowski Wydział Społeczno-Polityczny do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Departament Adm. Wydz. Porządku Publicznego, Kraków 21 marca 1939 r., s. 21.

¹⁴ Tamże, Komendant Straży Granicznej gen. bryg. Czuma do Departamentu Politycznego MSZ, Warszawa 15 lipca 1939 r., s. 19.

markacyjnych był przeszkodą w normalizacji wszelkich spraw granicznych. Fakt ten przysparzał problemów zarówno straży granicznej, jak i służbom celnym. Był problemem dla lokalnych społeczności gospodarujących w pasie przygranicznym, gdyż pola uprawne często leżały po przeciwnej stronie granicy. Gospodarze samowolnie likwidowali tymczasowy pikietaż graniczny tam, gdzie problem pół występował. Nie mniejszym problemem była organizacja małego ruchu granicznego. Można tu dostrzec pewne zaniedbania organizacyjne. Władze samorządowe powinny były przygotować do tego ludność, pouczyć o konieczności respektowania nowej granicy i uprzedzić o karalności w razie samowolnych zmian. Na odcinkach granicy, gdzie część gruntów miejscowych pozostawała po jej drugiej stronie, chłopci powinni mieć zagwarantowany do nich dostęp. Tak jednak nie było, czego przykładem może być problem łąk na Horbku.

W tej sytuacji, dnia 16 maja 1939 r. delegat pełnomocny rządu polskiego dla umów granicznych ze Słowacją Walery Goetel wystosował w tej sprawie pismo do polskiego MSZ. Podnosił w nim kwestię oznakowania granicy dla procedur umożliwiających mały ruch graniczny.

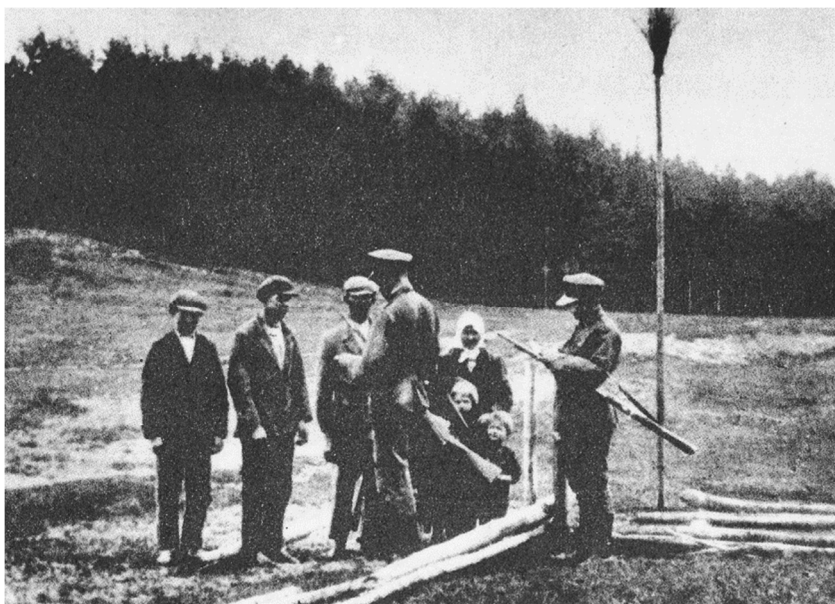
Dla wprowadzenia w życie protokołów lokalnych, mających być zestawionymi przez starostów powiatów pogranicznych dla umożliwienia ograniczonego małego ruchu granicznego, jest niezbędnym oznaczenie granicy polsko-słowackiej tylko w niektórych punktach, gdzie jej przebieg nie jest zupełnie wyraźny, a gdzie będzie się odbywał mały ruch graniczny, w określonym wyżej zakresie. Punkty te mogą być określone w terenie przez p. radcę inż. Gedliczkę [delegat MSW dla spraw technicznych granicznych – J.S.], względnie jednego z jego pomocników, którzy znają doskonale granicę. Ponieważ jednak wskazanym jest dla uniknięcia jakichkolwiek incydentów unikanie w tej sprawie obustronnych komisji, najprostszym byłoby wyznaczenie wspomnianych odcinków granicznych w terenie przez opalikowanie przez organy Straży Granicznej obu stron.

Straży Granicznej naszej mógłby udzielić wskazówek co do punktów, w których należy granicę opalikować, wspomniany funkcjonariusz naszej komisji dla reparacji znaków granicznych z Urzędu Wojew. Krakowskiego według moich wskazówek.

Proponuję więc uwiadomienie p. chargé d'affaires Klinowskiego, że dla wprowadzenia w życie protokołów starostów powiatów pogranicznych, mających umożliwić ruch pograniczny ludności, potrzebne jest tymczasowe oznaczenie palikami ważniejszych punktów na granicy polsko-słowackiej tam, gdzie tego oznaczenia nie ma. W tym celu wskazanym byłoby, aby organy polskiej i słowackiej Straży Granicznej we wzajemnym porozumieniu oznaczyły palikami punkty graniczne¹⁵.

Do tych prowizorycznych oznaczeń nadal przewidywano znaki w postaci wiechy. Zachowana fotografia potwierdza i obrazuje ten element graniczny.

¹⁵ Tamże, Delegat Pełnomocny Rządu Polskiego Walery Goetel do MSZ, Kraków 16 maja 1939 r., s. 11–13.



**Przejście małego ruchu granicznego na odcinku słowackim z widoczną wieżą
wytarczającą bieg granicy. Fot. za H.M. Kula,
Polska Straż Graniczna w latach 1928–1939, Warszawa 1994, s. 132**

W polskim MSZ zdawano sobie jednak sprawę, że wszelkie poruszanie problemów granicznych może napotkać nieprzewidziane incydenty lokalne, nawet inspirowane przez stronę niemiecką sprawującą wówczas patronat nad Słowacją. Już w piśmie Walerego Goetla zauważamy troskę o unikanie incydentów oraz dbałość o dwustronne porozumienie w tej sprawie. Toteż podsekretarz stanu Mirosław Arciszewski w piśmie z dnia 31 maja 1939 r. do polskiego chargé d'affaires w Bratysławie Mieczysława Chałupczyńskiego podziela te obawy.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zdaje sobie jednak sprawę, iż fakt prowizorycznego wytyczenia powyższych odcinków granicznych może być ewentualnie przez Niemców wykorzystany dla pchnięcia rządu słowackiego w kierunku czynienia stronie polskiej trudności celem ponownego zaognienia stosunków polsko-słowackich. Nie byłoby może nawet wykluczone, iż Niemcy dążyć będą do sprowokowania jakichś awantur, czy też incydentów z okazji wytyczenia granicy. Z drugiej strony również i jednostronne wytyczenie przez nas powyższych odcinków przedstawia poważne minusy, gdyż: 1/ mogłoby dostarczyć stronie słowackiej argumentu, iż Polska łamie względnie nie uznaje protokołów delimitacyjnych podpisanych w Zakopanem oraz 2/ w tym wypadku również mogłyby powstać incydenty graniczne, których właśnie pragnęlibyśmy uniknąć¹⁶.

¹⁶ Tamże, Podsekretarz Stanu Mirosław Arciszewski do chargé d'affaires w Bratysławie, P.III.387/SI/10, wysłano 31 maja 1939 r., s. 14–16.

Dalej poprosił o delikatne zbadanie sprawy i wyjaśnienie swych obaw. Rozważał również przyjęcie taktyki nieporuszania tego problemu w chwili ówczesnej.

Wykonując tę instrukcję, poseł Chałupczyński przedstawił 17 czerwca ów problem ministrowi spraw zagranicznych Słowacji Ferdinandowi Ďurčanskému. Otrzymał rzeczową i najzupełniej pozytywną odpowiedź. Brak zastrzeżeń słowackiego ministra wynikał z faktu, że w tym samym czasie Słowacja prowadziła analogiczne prace na granicy z Węgrami. Dnia 20 czerwca polski poseł poinformował o pozytywnym załatwieniu sprawy Wydział Polityczny Wschodni polskiego MSZ, sugerując powołanie polskiej komisji oraz proponowanie stronie słowackiej daty i miejsca spotkania z ich delegacją¹⁷.

Tu jednak wstrzymano dalszy bieg sprawy do czasu powrotu nieobecnego dyrektora Wydziału P III Tadeusza Kobylańskiego. Aktywniej reagowała strona słowacka. Już 26 czerwca rząd słowacki ustalił skład swej delegacji do wytyczenia granicy. O jej składzie powiadomił polskie MSZ notą słowną z dnia 10 lipca¹⁸. Przewodniczącym delegacji słowackiej został dr František Hrušovský – dyrektor gimnazjum w miejscowości Kláštor pod Znievom. Z ramienia Ministerstwa Obrony Narodowej delegowani zostali: gen. Rudolf Viest jako wiceprezes oraz kpt. dypl. Martin Turzák. Z kolei z ramienia Ministerstwa Skarbu delegowano głównego komisarza mierniczego Jána Mikuša oraz koncypistę¹⁹ mierniczego Pavla Gála. Z powodu wspomnianego polskiego opóźnienia strona słowacka spróbowała przyspieszyć bieg spraw i dnia 28 lipca Poselstwo Republiki Słowackiej w Warszawie złożyło propozycję rozpoczęcia prac.

Z powołaniem się na notę werbalną Nr 602/39 z dnia 10 lipca b.r. Poselstwo Republiki Słowackiej w Warszawie pozwala sobie ponownie prosić Ministerstwo Spraw Zagranicznych o łaskawe zarządzenie w kompetentnym miejscu, ażeby komisja delimitacyjna do wytyczania granic polsko-słowackich rozpoczęła w czasie najbliższym swą czynność²⁰.

Jednocześnie zasugerowano, by prace rozgraniczające rozpocząć od strony zachodniej granicy, w Czadeckiem. Jak się wydaje, nie tylko opieszałość polskiego MSZ, ale i inne ważniejsze sprawy sierpniowe spowodowały, że co prawda sprawę podjęto, ale przeliczono się zarówno co do terminu, jak i realiów między-

¹⁷ Tamże, Chargé d'affaires w Bratysławie do MSZ, Bratysława 20 czerwca 1939 r., s. 17.

¹⁸ Tamże, Nota Słowna Nr 602/39 Poselstwa Republiki Słowackiej do MSZ w Warszawie, Warszawa 10 lipca 1939 r., s. 18.

¹⁹ Koncypista (référént) – urzędnik, załatwiający określony rodzaj spraw, nieposiadający prawa dekretacji i aprobaty. Nazwa zaczerpnięta ze struktury administracji w monarchii austro-węgierskiej.

²⁰ AAN, MSZ, 6480, Poselstwo Republiki Słowackiej do MSZ w Warszawie Nr 817/39, Warszawa 28 lipca 1939 r., s. 22.

narodowych. Dnia 8 sierpnia MSZ wystosowało pisma do MSW²¹, Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o wyznaczenie swych przedstawicieli do komisji polskiej. Ze swej strony na przewodniczącego delegacji polskiej MSZ zaproponowało prof. Walerego Goetla. W odpowiedzi otrzymano tylko dwie kandydatury. Dnia 22 sierpnia Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zaproponowało inż. W. Lewickiego – inspektora w Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Krakowsko-Śląskiego w Cieszynie²², natomiast 26 sierpnia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, przychylając się do sugestii MSZ, zaproponowało inż. Jana Knapika – radcę w Zarządzie Centralnym Ministerstwa²³. Nie otrzymano już odpowiedzi z Ministerstwa Komunikacji. Nie wiemy, czy wysłano pismo do Ministerstwa Spraw Wojskowych. W piśmie z dnia 8 sierpnia czytamy: „Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, iż w końcu września b.r. przewiduje rozpoczęcie prac nad zastąpieniem granicy polsko-słowackiej”. W końcu września 1939 r. sprawa stała się bezprzedmiotowa, a granica polsko-słowacka uległa ponownej zmianie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie:

- Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Wydział Wschodni, 5659
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Wydział Wschodni, 6480

Źródła drukowane

Đurica M.S., *La Slovacchia e le suerelazionipolitiche con la Germania 1938–1945*, Padova 1964.
Stosunki polsko-czesko-słowackie w latach 1918–1939, wybór i oprac. E. Orlof, A. Pasternak, Rzeszów 1994.

Dzienniki, pamiętniki, relacje

Gotkiewicz M., *Delimitacja na odcinku polsko-słowackim w 1938 r. w świetle pamiętnika jednego z jej uczestników*, „Pamiętnik Cieszyński”, 14 (1999).

Gotkiewicz M., *Refleksje dr. Mariana Gotkiewicza, członka komisji delimitacyjnej, nad przebiegiem jej prac*, w: *Od Zaolzia po Jaworzynę. Rewindykacje graniczne jesienią 1938 r.*, red. R. Kowalski, Nowy Targ 2013.

Gotkiewicz M., *Wspomnienia z prac komisji delimitacyjnej polsko-słowackiej odbytych w listopadzie 1938 r. na odcinku Spisza, Orawy i Czadeckiego*, „Wierchy”, 64 (1999).

Šimončič J., *Dennik Dr. Františka Hrušovského, pred sedu Delimitačnej komisie československo-polskej v roku 1938*, „Studia Historica Tyrnaviensia”, 3 (2003).

Monografie, artykuły

Dąbrowski D., *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*, Toruń 2007.

²¹ Tamże, Wicedyrektor Departamentu Politycznego MSZ do MSW w Warszawie, P.III.387/SI/26, Warszawa 8 sierpnia 1939 r., s. 25.

²² Tamże, Pismo Min. Rolnictwa i Reform Rolnych do MSZ, Warszawa 22 sierpnia 1939 r., s. 28.

²³ Tamże, Pismo MSW do MSZ, Warszawa 26 sierpnia 1939 r., s. 29.

- Deák L., *Polské územné nároky voči Slovensku v roku 1938*, „Historický Časopis”, 1991, ročník 39, č. 1.
- Deák L., *Polské územné požiadavky na okolie Čadce v roku 1938*, „Vlastivedný Zborník Považia”, 2002, č. 21.
- Deszczyński M.P., *Ostatni egzamin. Wojsko Polskie wobec kryzysu czechosłowackiego 1938–1939*, Warszawa 2003.
- Jabłonka K., *Problemy graniczne Spisza i współczesne zmiany granicy ziemi sądeckiej ze Słowacją*, w: *Okupacja w Sądecczyźnie 1939–1945. Materiały na Seminarium w Nowym Sączu*, red. J. Berghausen, Nowy Sącz 1974.
- Jakubowski O., *Nowa granica Polski z Czecho-Słowacją*, „Wiadomości Służby Geograficznej”, 12 (1938), z. 4.
- Janas K., *Slovensko-poľské územné spory a spôsoby ich riešenia na severozápadnom Slovensku v rokoch 1938–1939*, „Vlastivedný Zborník Považia”, 2004, č. 22.
- Kowalski R., *Rewindykacja Suchej Góry i Głodówki do Polski w 1938 r.*, „Orawa”, 1998, nr 36.
- Lacko M., *Dwuramienny krzyż w cieniu swastyki. Republika Słowacka 1939–1945*, Lublin 2012.
- Majeriková M., *Slovensko-poľský spor o Spiš a Oravu*, w: *Slovenská Republika 1939–1945 očami mladých historikov V*, Banská Bystrica 2006.
- Mičianik P., *Pokračovanie slovensko-maďarského vojnového konfliktu po oficiálnom skončení maďarskej agresie (marec-april 1939)*, w: *Slovensko medzi 14. Marcom 1939 a salzburskými rokovаниami*, zostavili M. Pekár, R. Pavlovič, Prešov 2007.
- Murcko M., *Úprava slovensko-poľskej hranice v roku 1938 a 1939*, w: *Prispevky k slovenským dejinám*, red. K. Fabrová, Prešov 2005.
- Orlof E., *Dyplomacja polska wobec sprawy słowackiej w latach 1938–1939*, Kraków 1980.
- Orlof E., *Granica polsko-czechosłowacka na jej słowackim odcinku w dwudziestolecu międzywojennym*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie”, 1980, z. 3/44 Historia.
- Roszkowski J.M., *Akt bezpodstawnej aneksji, czy „sprawiedliwości dziejowej”? Podłoże polskich korektur granicznych ze Słowacją w 1938 r.*, „Rocznik Orawski”, 3 (1999–2001).
- Roszkowski J.M., *Kształtowanie się południowej granicy Polski na odcinku słowackim 1918–1938*, w: *Od Zaolzia po Jaworzynę. Rewindykacje graniczne jesienią 1938 roku*, red. R. Kowalski, Nowy Targ 2004.
- Žilinič I., *Zabratie časti Kysúc Poľskom v rokoch 1938–39*, „Vlastivedný Zborník Považia”, 1996, č. 18.

POLE AND STRAW. ATTEMPTS TO DEMARCATATE POLISH-SLOVAK FRONTIER REVENDEDICATED IN 1938

Summary

In autumn 1938 Poland demanded border changes on selected parts of the existing borderline with Czecho-Slovakia. As a consequence of that on the revendedicated territory a new borderline ought to have been set. The measuring and temporary delimiting the new area was the task of a Polish-Slovak Delimiting Committee. However, ad hoc border marks in the form of a “wiecha” being composed of a pole with some straw attached to its top remained for longer than it had been anticipated. Attempts to “pole” the changed parts of the borderline were not successful until its next change after the outbreak of World War II. Both the relations with the Slovak country being since 14th March 1939 under German rule and tense situation in Europe moving towards was caused that this local problem became of secondary importance for the Polish state. As a result permanent border was not demarcated, as it had been strongly postulated in November 1938.

Sabina Bober

(Lublin)

RELIGION IN THE GERMAN CONCENTRATION CAMPS: TURNING FROM AND TO GOD

While many have written of “theology after Auschwitz”, “the silence of God”, and the “death of God” in light of the experience of the Holocaust, there was another side to religion in the concentration camps. The Catholic experience of religious life in the Nazi camps has been understudied and this article aims at exploring that phenomenon further¹.

The basic problem of religious life in the Nazi concentration camps was the problem of faith: its affirmation or its denial. Inmates had to address the questions of good and evil every day, because camp guards ruled by their own law, far removed from any universally-accepted norms. Things that seemed impossible to do when one was free became, after passing through the camp gates, the norm. Whether the inmate accepted those norms or not - and how one accepted it – often decided whether one lost his humanity or acquired it even more deeply.

The camps were supposed to release the worst instincts in a man, leading finally to the domination of his soul, since his body already belonged to the Nazis². Next to those who deepened their relationship with God were also those who were broken, who lost a reason for living and blamed God for their fate. This especially affected those who found themselves in the camps “by accident,” e.g., those arrested in street roundups or because of informants. Such people frequently broke down because, absent a clear charge, they had nothing to resist³.

¹ This article is based on a Author's: *Bóg i człowieczeństwo w niemieckich obozach koncentracyjnych*, Poznań 2013.

² F. Siejwa, *Więzień III pola*, Lublin 1964, pp. 43–44.

³ W.J. Wysocki, *Duchowni w KL Majdanek*, „Materiały i Studia”, 7 (1978), z. 3, p. 170.

The concentration camp seemed like a hopeless situation: looking upon the sufferings of others or experiencing unimaginable tortures yourself led many to consider suicide, something that was not so difficult anyway, since the administration itself encouraged people towards such action. There were people who psychologically could take no more and “threw themselves on to the wires”. At the same time there were those who, for religious or other reasons, would not allow themselves such thoughts.

After a person overcame the initial shock, the next stage was usually apathy, e.g., not reacting to beatings. Psychological suffering, resistance to injustice, was sometimes more dangerous than physical pain⁴, as a female inmate in Majdanek found herself. The woman had previously been in Pawiak prison, where she underwent brutal interrogation. At a certain moment, she broke psychologically and decided to commit suicide. When she finally took some poison, it didn't work. This caused a religious upheaval in her, when she became aware that she had not trusted God and doubted His mercy. That shock affected her to such a degree that she refused to confess her sins in the concentration camp, insisting that she needed to receive a special absolution that she could obtain only after leaving the camp. From that time forward, the inmate never doubted God and understood that everything that happens occurs by His will⁵.

Doubt was rather commonplace among the prisoners. An example would be one of the doctors who attended Maximilian Kolbe in the camp hospital. Kolbe wanted somehow to repay him for his kindness, but the only idea that came to his mind was to offer to hear his confession. “At that time I completely doubted the possibility of the existence of a Providence that could allow such bestiality as in the camps. Furthermore, I was not a Catholic and we certainly would not have found a common language. We carried on a rather long discussion during which I discovered that my interlocutor was truly a priest with a vocation”⁶.

Those in whom the concentration camp had managed to destroy faith found themselves incapable of finding themselves amidst those difficult realities. Hatred towards their jailers replaced love. It took extraordinary internal courage and character to keep such feelings from taking the person over completely and the camps provided the conditions in which an inmate could spew hatred rather than measure the degree of his feelings.

Those prisoners who rebelled against the injustice which befell them sometimes blamed God, saying that if He really cared about people, He would not allow such great evil to occur. They frequently asked the question: “why?” Couldn't the Creator, who knew what befell His followers, have protected them?

⁴ V.E. Frankl, *Psycholog w obozie koncentracyjnym*, Warsaw 1962, pp. 28–29.

⁵ B. Fiała, *Życie religijne więźniów na Majdanku 1942–1944*, „Roczniki Humanistyczne”, 24(1976), z. 2, p. 220.

⁶ L. Dyczewski, *Człowiek człowiekowi. Rzecz o św Maksymilianie Kolbe*, Oświęcim 1994, p. 108.

Internment was regarded by many believers as a time of testing, some even waiting for a miracle. But there were no miracles. Their prayers did not help and because they didn't, people often lost their faith. "I had been a believer up until now, but what is happening here has begun to take away my faith in an immortal and almighty God. Where is He, I thought, to allow such a degradation of human dignity, such torture and murder of so many innocent people. Looking at these people who prayed and seeing the countless crimes that go unpunished, I concluded that there is no supernatural force, no just God who rules this world. If God was just, as they had told me since childhood, the kinds of monstrosities that are occurring here would have no place in the world"⁷.

Religious crises often led to moral crises. In the desire for survival, some people were able to commit even crimes in the name of saving their own lives. They often justified such kinds of behavior because of the harsh conditions in which they were confined, conditions in which moral scruples together with human dignity were cast aside. In the ongoing daily struggle to survive, some people resorted to actions unworthy of them. That struggle release those character traits in some people which would, in freedom, never have manifested themselves. People of noble and humanitarian character and spotless renown until the time of their internment became merciless in the struggle to survive. Young people, under the influence of drastic experiences in the camps, were especially prone to becoming indifferent to human suffering, seeking comfort just for themselves⁸. Which was not infrequent. One example was a *kapo* at Majdanek, a minor who hanged his own father in front of amused SS-men as the price for saving his own life⁹.

The threat which hung over every prisoner every day was not knowing whether he would survive that day. This frequently inclined prisoners towards deeper thinking about what happens after death. It was therefore very important to talk with somebody who could answer that kind of question. The appearance of priests in the camps caused great interest. They were considered worthy of trust. They could give counsel about the difficult situations of camp life. Above all, they were counted on for the sacraments, especially Penance and the Eucharist. Clergy did not just serve their own nationals or even their own co-religionists. They were often moral support for Jews, Jehovah's Witnesses, and even Communists. Many priests regarded their time in the camps as a mission to convert those who had strayed from the Church or never even been there in the first place¹⁰.

⁷ B. Fiała, *Życie religijne...*, p. 219.

⁸ M.E. Jezierska, *Przekaz oświęcimski*, in: *Przekaz oświęcimski, Romany Duracz, Engelberta Fajkosza, Czesława Nowaka*, ed. I. Borowicz, Warsaw 1986, p. 8.

⁹ F. Siejwa, *Więzień III pola...*, p. 25.

¹⁰ B. Fiała, *Życie religijne...*, p. 214.

An example of one such priest was Wincent Frelichowski. On the orders of Block Leader Krey, Frelichowski was responsible for removing the dead to a designated place. Frey hoped that such work would break the prisoner, but things turned out differently. The priest used the opportunity to prepare the condemned for death. Camp bosses tended to avoid that place, which undoubtedly facilitated Frelichowski's work. Thanks to Father Frelichowski, many prisoners faced death having received the Last Sacraments. Many returned to the Church. The presence of a priest enabled the dying to pass away in peace, bound for another, better world¹¹.

In the concentration camps, the recovery of faith was not that frequent, because the situation which the Germans created contradicted every norm of general human behavior with which a person might have been familiar before the War - even if he was in prison for murder. The camps conflicted with every moral norm. Shrewdness, ruthlessness, the ability to cope with the situation even at the cost of another prisoner's life - that is what counted in the concentration camp. That is what conversion was so hard, both for those who had departed from God, blaming Him for their lot, as well as for those who previously had nothing to do with religion.

There were cases where non-believers, seeing a sacrificial work of a believer on behalf of someone else, sometimes came to faith in God. Such expressions were not in vain; the example of love of neighbor was the most convincing argument in favor of conversion of one's ways. As W. Wysocki, one of Poland's most famous artists put it, only in Auschwitz did he found God. He says that nothing happens in life without Him, and that he had never met so many wonderful people as he did in the concentration camp, people who saved others at the risk of their own lives¹².

Kunegunda Pawłowska is one such example. Despite severe warnings, she called female prisoners to prayer every day. She would repeat: „Do not fear those who kill the body but those who kill the soul”. She catechized female Russian prisoners. It was from her that they first heard about the meaning of death and how it was worthwhile to sacrifice one's self for the faith. On numerous occasions, at a risk to her own life, she warned the prisoners of planned executions so that they could hide. Her fatigue notwithstanding, she was always at other's disposal. She always managed to share her rations with others. Her attitude, full of love for one's neighbor, resulted in the conversion of a woman who, up until her imprisonment in the concentration camp, had had nothing to do with God.

The appearance of women religious, including the entire Congregation of the Family of Mary along with their superior, had a major significance for pris-

¹¹ H. Ormiński, *Sluga Boży Ksiądz Stefan Wincenty Frelichowski*, Kartuzy 1995, pp. 65–66.

¹² W.J. Wysocki, *Bóg na nieludzkiej ziemi. Życie religijne w hitlerowskich obozach koncentracyjnych (Oświęcim – Majdanek – Stutthof)*, Warsaw 1999, p. 32.

oners in Ravensbrück. When they arrived in the camp, all their devotional items were taken from them; when they got to their barracks, they received them back from the prisoners, who had hidden the items for them. Frightened by the new reality of the camp, the sisters at first doubted they would survive the camp, soon but to conclude that if others had done so, even more could they. Their arrival had a mobilizing effect on the other inmates. In a camp where there were only women, the nuns took over various priestly duties. They organized religious life. They sought to obtain consecrated hosts from outside the camp. Their approach brought respect, and many women who were on the edge of doubt found themselves able to benefit from their spiritual help.

Father Szweda recalls meeting a young man who, before the war had worked in the Hitler Youth in the camps and who asked his help in turning to the path of faith, because he said that without God he felt unhappy. After conversing, he went to confession. The presence of priests at such moments was irreplaceable. Man sometimes had to reach the very depths of the hell that was the concentration camp in order to say that life without faith was senseless¹³.

Despite the lack of testimony to their conversion, many non-believers among the prisoners readily listened to talks dealing with God and religion. Zofia Kossak recalls how Russian prisoners behaved: "Raised without religion, they followed with interest every trace – so sparse in the camps – of religious thought. Warning ahead of time that such questions did not affect them personally, they nevertheless liked to listen to talk about God. With smiles of superiority, they asked about Catholic dogmas, their bases, and their relationship to life". Far from their native land, suffering and hungry, they repeated many times that if God existed, they would not regret dying in peace, knowing that a new life would just be starting¹⁴.

The conversion of Communists in the camps, however, was an infrequent thing. Their worldview, in which there was no place whatsoever for God, kept them from conversion. They were more inclined to act according to the ideas of some of the Commandments of the Decalogue rather than accept Him who gave man that Decalogue. K. Duniń-Wąsowicz speaks about the friendly relations between Catholic priests and Communists of various nationalities as, for example, when German Communists in Dachau helped in the organization of religious life. For them, priests were moral authorities, necessary amidst the conditions of the camps. That is why he says that many, at the risk of their own lives, saved the lives of priests – without their spiritual succor, many would not have made it through such difficult conditions¹⁵.

¹³ K. Szweda, *Ponieśli swój krzyż*, Poznań 1989, pp. 18, 80–81.

¹⁴ Z. Kossak, *Z Otczłani*, Częstochowa–Poznań 1947, pp. 141–142.

¹⁵ K. Duniń-Wąsowicz, *Ruch oporu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych 1933–1945*, Warsaw 1983, p. 349.

Father Dziasek holds a diametrically opposed view. He says that the Communists relieved their hatred upon the clergy, jeering them for their housekeepers and riches. He speaks of them being literally treated like animals, driven from one place to another. He gives the example of Wilhelm Eichel, an inferior functionary, who, in a cruel manner, vented on priests. He once struck Father Dziasek in such a way that he permanently lost hearing in one ear¹⁶.

Turning back to Christ in the situation of the camps demanded inmates to forgive their torturers. Amidst permanently threatening conditions in which the prisoner was treated like an object that could be exploited even to his death, looking with charity on one's torturer was an extraordinarily difficult thing. Religious undoubtedly managed to do this: more than once, they spoke words of pardon to their persecutors just before they died. But, as Father Adam Kozłowiecki recalls, such gestures did not come easily. When he managed not to be angry when he was beaten, but such behavior cost him a lot. He knew that if he succumbed even once to the temptation to curse his executioners, hatred would completely poison his heart¹⁷. Lay persons also forgave their torturers in many instances, e.g., Scout leader Jan Zieliński, who as a gesture of forgiveness towards the Nazis said that they "know not what they are doing"¹⁸.

Losing one's faith while in the concentration camps was rather easy. A prisoner looking upon the cruelty of the Germans frequently asked himself why God would allow this. Such difficulties arose not just among people of little faith but in those who believed deeply as well, including priests. Father Witold Kiedrowski gives us one example. In November 1943, the Germans planned the murder of more than 8,000 Jews at Majdanek. The massacre lasted an entire day, done to the accompaniment of classical music. Loudspeakers were mounted on the guard towers in order to drown out the cries of those being led to their deaths. For more than an hour, even hymns from a Jewish synagogue were played. "I was there, near a pile of coal on the coal field. I was crouching in a ball like a dog, having been beaten by stick and whip for having tried to rescue Francik. You could have gone crazy, had it not been for a few words in prayer that kept returning the whole day long. They became a spiritual anchor for the soul: »God of Mercy... Divine Mercy... Be merciful to them, God. But... where are you?« whispered a stubborn voice. One could have then lost one's faith had it not been that, at precisely that moment, if one stretched out one's hand, he could have touched the devil at work in his deeds. (...) Satan exists. I saw him at work. I heard him. All my senses struck my soul to seize it with despair. Where is your God? And there was no answer. One

¹⁶ F. Dziasek, *Pamiętnik czasu pogardy*, Poznań 2005, pp. 122–27.

¹⁷ A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie. Pamiętniki więźnia 1939–1945*, Cracow 1967, p. 208.

¹⁸ W.J. Wysocki, *Świadectwa życia religijnego więźniów obozów koncentracyjnych*, in: *Dialog u progu Auschwitz*, vol. 1, ed. M. Deselaers, Cracow 2003, p. 41. See also Luke 23:34.

could go crazy were it not for prayer. One could lose faith in God and man had it not been that they were most certainly found in those who were suffering – one saw and touched man – victims of Satan’s hatred and his ceaseless taunt: ‘Where is your God?’¹⁹.

After that whole day had passed, Father Kiedrowski understood that, in order to feel the existence of Satan one had to reach the very depths of the hell that a concentration camp was. It was precisely there that human character and faith were formed, which helped in understanding the great evil that the Germans had unleashed on their conquered nations. At that time, he recalled the words of his spiritual father which reminded him that God sent the priest to that degraded place under an assumed name (Father Kiedrowski was listed as a civilian prisoner named Kołodko), to support and accompany, to convey the truth about Him who died for the sins of men. During a period of constant threat, when death was hidden around every corner, speaking about the Creator was very difficult. Despite the priest’s fears, people wanted to receive the sacraments: receiving Communion was the height of many prisoners’ dreams. Aware of the spiritual needs of the prisoners, Father Witold sought on many occasions to obtain consecrated hosts for Communion. Each week, he received even more of them. He feared that he would be incapable of distributing them; here, colleagues who took Communion to the various barracks, assisted him. He distributed Communion clandestinely during roll call on numerous occasions. At such times, one could detect a peacefulness in the air which even the shouts of the infuriated SS-men could not disperse. “The quiet of the roll call that night, the unheard of mystery, the only one in history. In absolute silence, the full presence of God. On the roll call *Platz*, in the depths of the camp’s poverty, God came from heaven. He descended into hell. He descended from heaven into the souls of prisoners, now in the sacrament of bread.” It is interesting that no one betrayed the priest’s activities, even though they were known not just to Catholics but to non-believers and non-Catholics as well. Each, in his own way, needed the presence of the priest in the camp. While having nothing in common with faith in God, they felt that there was a hole in their lives which they could in no way fill themselves. Showing them the right path was hard, but not impossible²⁰.

People who believed profoundly, including priests, were not far removed from doubt, as the previous citation proves. Father Edward Dolecki, also a prisoner at Majdanek, recalls that doubt did not pass him by, either. Throughout his entire stay in the camp he strove to believe that his suffering had a sense, encouraging other prisoners to firm faith. Then, one moment sufficed to shake his faith in the sense and purpose of his being there. “In the camp, I was always calm and

¹⁹ W. Kiedrowski, *Na drogach życia*, Pelplin 2004, p. 115.

²⁰ Ibidem, pp. 108–110.

smiling. I believed that somehow I would survive. I saw, after all, a sense and purpose to my suffering. News about our transport to Auschwitz broke me psychologically. In a strange way, I lost faith in myself. (...) And, to my greatest shame, a group of young people (Russians) walked up to me and said: »Father, aren't you ashamed to be breaking down? You should raise us up spiritually, but are breaking down. We're very surprised at you«. Believe me, those few words shook me out of my breakdown, in a strange way, they mobilized me²¹.

During the time of his imprisonment in Dachau, Bishop Franciszek Korzyński did not often observe cases of prisoners turning away from God. One instead met individuals who were religiously indifferent and morally weak. Prisoners in general, he says, prayed secretly – even those whose faith was weak. As soon as the opportunity arose, they asked priests for the sacraments, to which they conducted themselves looking for intermediation of trustworthy friends. In his view, only a few individuals complained about God. The majority bravely endured privation, pain, and hard work. Very few broke down psychologically to the point of wanted to kill themselves. “They bent under the weight of the cross, sometimes they fell, but they picked themselves up and bravely went on further. More than once, pain split their soul and they were consumed by longing for their own, but they never did anything to make that horrible life any harder”²².

German concentration camps, whose mission it was to destroy not just individuals but whole groups and nations, brought about the collapse and break down of many people. They also resulted in testing and proving character. While some succumbed to the bestial system, others by their reactions actively opposed it, repaying evil with good, degradation with dignity, and hate with love. Some broke, incapable of coping with their own weaknesses. But there were also those whom, in the face of evil, achieved heroism, giving witness to truth and good. Passing through their own most difficult tests, they also strengthened others in faith and the will to survive. Survival in the concentration camp encompassed many factors. One of the most important was the consciousness that flows from faith. That, in turn, strengthened the believer as well as radiated it to others. They gave birth to hope and showed human goodness amidst conditions that profoundly degraded humanity. Without sacrifice and the example that comes from faith, life for many would have lost its meaning, resulting in them turning from God. The presence of faith was witnessed to not only by people like Father Maximilian Kolbe or Bishop Kozal, but by many others as well, people today anonymous – both those who survived as well as those who made the ultimate sacrifice.

²¹ State Archive at Majdanek, sygn. VII/M-192 (Rev. Edward Dolecki, „Moje wspomnienia przeżyć w obozie koncentracyjnym na Majdanku 31.03 – 18.09.1943”), k. 46.

²² F. Korzyński, *Jasne promienie w Dachau*, Poznań 1957, p. 57.

Bibliography

State Archive at Majdanek, sygn. VII/M-192 (Rev. Edward Dolecki, „Moje wspomnienia przeżyć w obozie koncentracyjnym na Majdanku 31.03 – 18.09.1943”).

Dziasek F., *Pamiętnik czasu pogardy*, Poznań 2005.

Frankl V.E., *Psycholog w obozie koncentracyjnym*, Warsaw 1962.

Jezierska M.E., *Przekaz oświęcimski*, in: *Przekaz oświęcimski, Romany Duracz, Engelberta Fajkowsza, Czesława Nowaka*, ed. I. Borowicz, Warsaw 1986.

Kiedrowski W., *Na drogach życia*, Pelplin 2004.

Korszyński F., *Jasne promienie w Dachau*, Poznań 1957.

Kossak Z., *Z Otchłani*, Częstochowa 1947.

Kozłowiecki A., *Ucisk i strapienie. Pamiętniki więźnia 1939–1945*, Cracow 1967.

Siejwa F., *Więzień III pola*, Lublin 1964.

Bober S., *Bóg i człowieczeństwo z niemieckich obozach koncentracyjnych*, Poznań 2013.

Dunin-Wąsowicz K., *Ruch oporu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych 1933–1945*, Cracow 1983.

Dyczewski L., *Człowiek człowiekowi. Rzecz o św. Maksymilianie Kolbe*, Oświęcim 1994.

Fiała B., *Życie religijne więźniów na Majdanku 1942–1944*, „Roczniki Humanistyczne”, 24 (1976), z. 2.

Ormiński H., *Śługa Boży Ksiądz Stefan Wincenty Frelichowski*, Kartuzy 1995.

Szweda K., *Ponieśli swój krzyż*, Poznań 1989.

Wysocki W.J., *Bóg na niehumanitarnej ziemi. Życie religijne w hitlerowskich obozach koncentracyjnych (Oświęcim – Majdanek – Stutthof)*, Warsaw 1999.

Wysocki W.J., *Duchowni w KL Majdanek*, „Materiały i Studia”, 7 (1978), z. 3.

Wysocki W.J., *Świadectwa życia religijnego więźniów obozów koncentracyjnych*, in: *Dialog u progu Auschwitz*, vol. 1, ed. M. Deselaers, Cracow 2003.

RELIGIA W NIEMIECKICH OBOZACH KONCENTRACYJNYCH: POWROTY DO BOGA I UTRATA WIARY

Streszczenie

Oboz koncentracyjny był miejscem, gdzie więzień sprawdzał się nie tylko jako człowiek, sprawdzał także swoją wiarę, o ile był osobą wierzącą. Przekraczając bramy obozu, spotykał się z innymi normami postępowania niż te, które obowiązywały na wolności. Cały system funkcjonowania obozów oparty był na masowej eksterminacji przebywających tam heftlingów. Więzień, chcąc przeżyć, musiał niejednokrotnie dostosować się do panujących warunków obozowych i to zmuszało go do zachowań, które nie miałyby miejsca na wolności. Bywało, że matki wyrzekały się swoich dzieci podczas selekcji, a syn zabierał ojcu ostatnią kromkę chleba, po czym ten umierał. Chęć przeżycia obozu była bardzo silna i wielu więźniów płaciło za nią najwyższą cenę. Niezależnie od sytuacji człowiek kierujący się sumieniem powinien odróżnić dobro od zła. Religia w takim przypadku w żaden sposób nie krępowała wolności człowieka, a wręcz przeciwnie – uszlachetniała go i niejednokrotnie skłaniała do podejmowania działań altruistycznych. W sytuacji zagrożającej życiu więźniowie odwoływali się do wiary w Boga i godzili się z Jego wolą, wierząc, że nie zostaną opuszczeni. Wiara w Opatrzność u takich osób wzmagала się każdego dnia, bo z ludzkiego punktu widzenia nie było szans na przetrwanie obozu. Inni więźniowie postawieni w takiej samej sytuacji odchodzili od Boga. Dlaczego tak się działo? Jest trudno na to pytanie odpowiedzieć. Należy tutaj niewątpliwie badać poszczególne przypadki.

Arkadiusz Machniak

(Przeworsk)

**BIURO STUDIÓW GŁÓWNEGO ZARZĄDU
INFORMACJI WOJSKA POLSKIEGO.
GENEZA POWSTANIA I ANALIZA DZIAŁALNOŚCI**

Działalność komunistycznego kontrwywiadu wojskowego w latach 1945–1956 była i jest przedmiotem zainteresowań historyków badających m.in. aparat represji Polski Ludowej. Warto w tym miejscu wymienić takie postacie, jak Zbigniew Palski¹, Władysław Tkaczew², Jerzy Poksiński³, Andrzej Paczkow-

¹ A. Marcinkowski, Z. Palski, *Ofiary stalinowskich represji w Wojsku Polskim*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1990, nr 1–2; Z. Palski, *Organa informacji WP w latach 1943–1957*, w: *Stalinizm w Wojsku Polskim 1945–1956 (materiały z sesji popularnonaukowej)*, Piła 1990; tenże, *Agentura informacji Wojska Polskiego*, Warszawa 1992; tenże, *Informacja Wojska Polskiego 1943–1957*, Warszawa 2016.

² W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów informacji Wojska Polskiego 1943–1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994; tenże, *Organa informacji Wojska Polskiego 1943–1956. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 2007; tenże, *Geneza, struktura i zadania organów informacji Wojska Polskiego na terenie Śląskiego Okręgu Wojskowego w latach 1945–1948*, „Poglądy i Doświadczenia. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu”, 1991, nr 3–4; tenże, *Zarys genezy zarządu informacji Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, „Poglądy i Doświadczenia. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu”, 1994, nr 14; tenże, *Geneza stalinizmu w LWP*, „Poglądy i Doświadczenia. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu”, 1993, nr 2; tenże, *Relacje między organami informacji a sądownictwem i prokuraturą w Wojsku Polskim w latach 1946–1947*, w: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce w latach 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepiński, Warszawa 2001.

³ J. Poksiński, „TUN”. *Tatar-Utnik-Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992.

ski⁴, którzy jako pierwsi po 1990 r. zainicjowali badania nad działalnością osławionej „informacji” Wojska Polskiego. Prace w przedmiotowym zakresie kontynuowane były m.in. przez Adama Świdierskiego⁵, Piotra Semkowskiego⁶, Patryka Pleskota⁷ oraz Agnieszkę Pietrzak⁸. Również autor niniejszego tekstu swoje badania naukowe związał m.in. z działalnością organów informacji Wojska Polskiego⁹.

Niniejszy tekst poświęcony jest jednej z komórek organizacyjnych Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego (GZI WP) i stanowi jednocześnie kolejny głos w debacie dotyczącej działalności organów informacji Wojska Polskiego w latach 1945–1956.

Biuro Studiów GZI WP w założeniu twórców tej struktury miało określone zadania, co zostanie przedstawione dalej. Jednak analiza materiałów źródłowych wytworzonych przez wspomnianą strukturę nasuwa spostrzeżenia co do faktycznej roli, jaką odgrywała w ramach Informacji Wojska Polskiego. Autor tekstu wysuwa hipotezę, iż Biuro Studiów GZI WP faktycznie realizowało zadania indoktrynacyjne w ramach organów komunistycznego kontrwywiadu wojskowego. Było narzędziem skutecznej propagandy komunistycznej formującej kadry tej formacji i kształtującej jej ideowy rodowód. Ponadto Biuro Studiów GZI WP było wykorzystywane do wewnętrznych rozgrywek, o czym świadczy fakt

⁴ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1998; *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody, cz. II: lata 1948–1949*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1996.

⁵ A. Świdierski, *System kształcenia kadr oficerskich dla służb informacyjnych Wojska Polskiego w Oficerskiej Szkole Informacji w latach 1945–1956* (praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Romualda Gelesa na Uniwersytecie Wrocławskim), Wrocław 1999.

⁶ P. Semków, *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945–1957*, Warszawa 2006.

⁷ P. Pleskot, *„Tarcza partii i narodu”. Kontrwywiad Polski Ludowej w latach 1945–1956. Zarys struktury i wybór źródeł*, Warszawa 2015.

⁸ A. Pietrzak, *Główny Zarząd Informacji wobec oflagowców*, Warszawa 2011.

⁹ A. Machniak, *Działalność kontrwywiadu wojskowego w trakcie Akcji „Wisła”*, „Zeszyty Historyczne Semper Fidelis”, 3 (2010); tenże, *Kwestia ukraińska w dokumentach organów informacji WP w latach 1943–1945*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 22 (2012); tenże, *Ludowe Wojsko Polskie – wolne czy zniewolone? Działalność organów informacji WP na terenie Krakowskiego Okręgu Wojskowego w latach 1945–1953*, „Rocznik Przemyski”, 48 (2012); tenże, *Komunistyczny kontrwywiad wojskowy w systemie represyjnym okresu stalinowskiego*, w: *Historyczne uwarunkowania polityki bezpieczeństwa w aspekcie współczesnych zagrożeń*, red. P. Korzeniowski, A. Olejko, W. Wierzbieniec, K. Mroczkowski, Oświęcim 2013; tenże, *Polski wywiad i kontrwywiad wojskowy z lat 1918–1939 w dokumentach analitycznych Głównego Zarządu Informacji WP*, „Limes. Studia i Materiały z Dziejów Europy Środkowo-Wschodniej”, 6 (2013); tenże, *Informacja WP w latach 1945–1956. Element wspomagający system ochrony granic czy instrument represji w międzynarodowym izolowaniu Polski?*, w: *Wokół kresów, granic i pograniczy w historii wojskowej*, red. A. Olejko, P. Korzeniowski, Oświęcim 2015, tenże, *Metodyka pracy operacyjnej oficera obiektowego Informacji WP na przykładzie 5. pułku piechoty 3. Dywizji Piechoty*, „Limes. Studia i Materiały z Dziejów Europy Środkowo-Wschodniej”, 8 (2015).

szukania w zasobach tej komórki materiałów, przy tzw. odchyleniu nacjonalistyczno-prawicowym w środowisku polskich komunistów pod koniec lat czterdziestych ubiegłego wieku, które byłyby podstawą represji, jakie zastosowano wobec niektórych prominentów, np. Władysława Gomułki, Mariana Spychalskiego czy też Włodzimierza Lechowicza i Alfreda Jaroszewicza.

W 1948 r., kiedy to w obozie komunistycznym, który przejął władzę w Polsce, narastał wewnętrzny konflikt, w organach informacji WP znalazły się dokumenty przekazane przez „bratnie” służby ZSRR, a dotyczące polskiego wywiadu działającego przed wybuchem II wojny światowej. W materiałach tych znajdowały się kompromitujące dane o współpracy z wywiadem ówczesnego ministra aprowizacji Lechowicza. W czasie wojny był on bliskim współpracownikiem Spychalskiego, działacza Armii Ludowej i Gwardii Ludowej, będącego blisko z Gomułką, w owym okresie odgrywającym jedną z ważniejszych ról w obozie komunistycznym. Fakty te stanowiły dogodny pretekst do ataku na Gomułkę i odsunięcia go od władzy w partii¹⁰.

Geneza działalności komunistycznego kontrwywiadu wojskowego sięga okresu wiosny 1943 r., kiedy to w obozie w Sielcach nad Oką rozpoczęto formowanie 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Zgodnie z tezą Władysława Tkaczewa można przyjąć, iż organa informacji WP powstały z dniem 14 maja 1943 r., tj. w dniu ukazania się pierwszego rozkazu organizacyjnego dowódcy 1. Dywizji Piechoty płk Zygmunta Berlinga¹¹.

W dniu 12 września 1945 r. utworzono GZI WP w następującej strukturze organizacyjnej: Kierownictwo, Wydział I – ochrona kontrwywiadowcza MON i podległych mu bezpośrednio instytucji wojskowych, Wydział II – walka z agenturą przeciwnika i jej poszukiwania, Wydział III – kierowanie działalnością podległych terenowych organów informacji i prowadzenie w nich pracy kontrolno-instruktorskiej, Wydział IV – nadzorowanie pracy śledczej terenowych organów informacji i prowadzenie ważniejszych śledztw, Wydział V – obserwacja zewnętrzna oraz inwigilacja osób będących w zainteresowaniu organów informacji, rewizje tajne i zatrzymania, Wydział VI – uzupełnienie i dobór odpowiednich kadr do organów informacji, także ich kontrola, Wydział VII – ewidencja spraw operacyjnych i archiwalnych, Wydział VIII – szyfry i łączność, Sekcja IX – wypłaty i rozliczenia finansowe GZI WP, kontrola wydatków w terenowych organach, Wydział Administracyjno-Gospodarczy – prowadzenie spraw kwaterunkowych oraz zaopatrzenie żywnościowe, mundurowe i techniczne, uzbrojenie w ramach GZI, Komenda Ochrony – ochrona budynku GZI WP, wydawanie przepustek oraz kontrola wchodzących i wychodzących, obsługa centrali telefonicznej i sprzątanie pomieszczeń służbowych, Sekretariat – praca bieżąca na rzecz kierownictwa GZI WP oraz prowadzenie terminarza ważniej-

¹⁰ *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956...*, s. 8.

¹¹ W. Tkaczew, *Organa informacji Wojska Polskiego...*, s. 11.

szych przedsięwzięć, spotkań, sprawozdań i analiz, rozpracowywanie oficerów informacji podejrzewanych o utrzymywanie kontaktów z krajami kapitalistycznymi lub obcymi placówkami dyplomatycznymi¹².

Ogółem w czasie wojny, oprócz GZI WP, utworzono wydziały informacji 1. i 2. Armii Wojska Polskiego, trzydzieści cztery oddziały informacji i pięć sekcji związków taktycznych, szkół oficerskich i pułków zapasowych¹³.

Tworzenie Biura Studiów GZI WP rozpoczęto pod koniec 1946 r. w formie nowego eksperymentalnego oddziału. Tymczasowy etat przewidywał tylko dziesięciu pracowników. Jednak szybko stan kadrowy podniesiony został do czterdziestu pracowników, wliczając w to archiwum oraz ewidencję. Zakładano, że Biuro Studiów GZI WP zajmować się będzie uporządkowaniem i opracowywaniem sprawozdawczości Informacji Wojska Polskiego, scentralizowaniem i usystematyzowaniem dokumentacji, studiowaniem form i metod pracy wroga, ulepszaniem metodyki pracy organów informacji WP oraz przekazywaniem wyników studiów własnych kierownictwu służby. Struktura ta została zaprojektowana jako organ pomocniczy w bezpośredniej pracy operacyjnej, miała też uczestniczyć w procesie szkolenia kadr wojskowej bezpieki¹⁴.

Biuro Studiów GZI WP koordynowało prace poszczególnych pionów organów informacji WP w zakresie centralizacji danych operacyjnych i analitycznych uzyskanych od Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Naczelnej Prokuratury Wojskowej oraz innych instytucji wojskowych i cywilnych. Prowadziło ponadto studia nad aktualnymi zagadnieniami z różnych dziedzin wojskowości, opracowywało ogólne sprawozdania z całokształtu pracy poszczególnych struktur organów informacji WP dla Naczelnego Dowództwa, prowadziło kartotekę poszczególnych Jednostek Wojskowych, wprowadziło system ewidencji operacyjnej, realizowało kontrolę wszelkich akt archiwalnych, projektowało regulaminy, instrukcje i wydawało dokumenty z czasów okupacji oraz sprzed 1939 r.¹⁵

W 1947 r. pierwszym szefem Biura Studiów GZI WP została mianowana mjr (późniejsza ppłk) Stanisława Sowińska¹⁶. Przedmiotowe stanowisko piasto-

¹² Tamże, s. 15–16.

¹³ C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Bez możliwości wyboru. Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943–1945*, Warszawa 1993, s. 44.

¹⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Biuro Udostępniania w Warszawie (dalej: AIPN BU), 2386/18017, *Sprawozdanie roczne Biura Studiów GZI WP za 1946 r.*, k. 8.

¹⁵ AIPN BU, 2386/17717, *Rozkaz organizacyjny nr 082 Szefa GZI WP z dnia 11 II 1947 r.*, k. 120–121.

¹⁶ Ppłk Stanisława Sowińska ps. „Barbara”, „Natka”, ur. 4 IV 1912 r. w Łodzi w rodzinie żydowskiej. Ukończyła tylko szkołę podstawową. Od 1936 r. działała w nielegalnej Komunistycznej Partii Polski, w tym samym czasie pracowała jako robotnica w fabryce. W latach 1938–1939 więziona za działalność komunistyczną. Po wybuchu II wojny światowej znalazła się na Kresach

wała do 9 grudnia 1948 r., kiedy to odwołana została do dyspozycji Departamentu Personalnego MON, a funkcję tę powierzono jej dotychczasowemu zastępcy ppłk. Władysławowi Halbersztadtowi¹⁷.

Początkiem 1948 r. Biuro Studiów GZI WP zorganizowane zostało w następującą strukturę. Stanowisko szefa zajmowała mjr S. Sowińska, mjr W. Halbersztadt był jej zastępcą. Sekcją I Wydziału I kierował por. Stanisław Antochow, Sekcją II – mjr Stefan Ludwig. Referatem tego Wydziału kierował mjr Michał Olański. Szefem Wydziału II był kpt. Wincenty Romanowski. Referatem I Wydziału II kierował ppor. Jan Gil, referatem II Wydziału II kpt. Stefan Szatkowski. Prace Referatu III Wydziału II były nadzorowane przez por. Stanisława Kuczborskiego. Oddzielnym Referatem IV kierował ppor. Zdzisław Kałata¹⁸. Od 12 grudnia 1949 r. Biuro Studiów występuje jako Oddział VII GZI WP¹⁹. Końcem tego samego miesiąca dla Oddziału VII przewidziano trzydzieści sześć etatów²⁰.

W związku z wprowadzeniem w życie nowych etatów szef GZI WP z dniem 10 stycznia 1950 r. zatwierdził nową obsadę personalną centrali komunistycznego kontrwywiadu. W jej strukturze znajdował się Oddział VII, którego szefem był ppłk Halbersztadt²¹.

W latach 1951–1952 dwukrotnie wprowadzano nową numerację komórek organizacyjnych GZI WP. Nazewnictwo Oddziału VII oraz osoba ppłka Halbersztada jako szefa tej komórki pozostawały bez zmian²². W 1954 r. w składzie GZI MON nadal funkcjonował Oddział VII kierowany przez niego²³. W tym samym roku płk Halbersztadt objął stanowisko Szefa Wydziału Wyszko-

Wschodnich. Przeżyła Holocaust w Horodoszczach i Baranowicach. Od 1942 r. przebywała w Warszawie. Pracowała jako sekretarka w Oddziale Informacji Sztabu Głównego Armii Ludowej, którego szefem był Spychalski. W latach 1947–1948 jako szef Biura Studiów GZI WP była jednym z najbliższych współpracowników Spychalskiego. W 1949 r. została aresztowana w związku ze sprawą „odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego”, w więzieniu przebywała do 1954 r. Ze względu na problemy zdrowotne nie powróciła do wcześniejszej pracy. Została zatrudniona w Państwowym Wydawnictwie Naukowym. W 1957 r. była świadkiem oskarżenia przeciwko Romanowi Romkowskiemu, Jackowi Różańskiemu i Anatolowi Fejginowi. Od 1981 r. przebywała na emigracji we Francji. Opracowano na podstawie: S. Sowińska, *Gorzkie lata*, „Karta” nr 37/2003, s. 8 i n. Zobacz również: W. Bułhak, *Donos wywiadu Gwardii Ludowej do gestapo na rzekomych komunistów i kryptokomunistów (wrzesień 1943 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2008, nr 1, s. 412.

¹⁷ AIPN BU, 2386/17718, cz. II, *Rozkaz nr 0332 Szefa GZI WP z dnia 12.XII 1948 r.*, k. 359.

¹⁸ AIPN BU, 2386/17718, cz. I, *Rozkaz nr 048 Szefa GZI WP z dnia 25 II 1948 r.*, k. 84–86.

¹⁹ AIPN BU, 2386/17722, cz. II, *Rozkaz nr 0276 Szefa GZI WP z dnia 12 XII 1949 r.*, k. 488.

²⁰ Tamże, *Rozkaz nr 0286 Szefa GZI WP z dnia 23.XII 1949 r.*, k. 507–509.

²¹ AIPN BU, 834/12, *Rozkaz nr 0286 Szefa GZI WP z dnia 23 XII 1949 r.*, k. 498.

²² AIPN BU, 2386/17731, cz. II, *Rozkaz nr 0149 Szefa GZI MON z dnia 13 VII 1951 r.*, k. 323, por. AIPN BU, 2386/17734, cz. I, *Rozkaz nr 156 Szefa GZI MON z dnia 28 IV 1952 r.*, k. 296.

²³ AIPN BU, 834/37, *Rozkaz nr 066 Szefa GZI MON z dnia 31 III 1954 r.*, k. 244–245,

Specjalnego GZI WP²⁴. W latach 1954–1955 stanowisko szefa Oddziału VII piastował ppłk Władysław Miernik²⁵.

Analiza materiałów źródłowych wytworzonych przez Biuro Studiów GZI WP wskazuje, że jedną z priorytetowych płaszczyzn jego działalności była ocena funkcjonowania polskich służb ofensywy i defensywy sprzed 1939 r. Jeszcze na terenie Rosji Sowieckiej organa informacji WP inwigilowały postawy i poglądy oficerów wywodzących się z Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (SG WP)²⁶.

Szef Wydziału Informacji 1. Armii Wojska Polskiego w ZSRR 24 sierpnia 1944 r. wydał polecenie podległym sobie szefom oddziałów, aby przekazali do Wydziału Informacji dane o liczbie spraw operacyjnych dotyczących byłych współpracowników „dwójki” ze szczególnym omówieniem każdej sprawy, stanu agentury wśród pracowników „dwójki”, jej aktywności i efektywności, charakterystyki agentury, jaka jest w środowisku dawnych „dwójkarzy”. Ewidencja miała być sporządzona w formie wykazu imiennego wraz z ustalonym stopniem wojskowym, stanowiskiem, z określeniem charakteru pracy w „dwójce” i innymi „kompromitującymi” materiałami²⁷.

W 1946 r. szef GZI WP określił środowisko osób do zainteresowania operacyjnego – w gronie tym znaleźli się m.in. współpracownicy i pracownicy przedwojennej „dwójki”²⁸. Szef GZI WP zarządzeniem nr 22/HB z 10 maja 1948 r. nakazał wziąć pod obserwację agenturalną m.in. następujące grupy wojskowych: oficerów przedwojennych (zawodowych i rezerwy), przedwojennych podoficerów zawodowych, byłych współpracowników „dwójki” (oficjalnych i nieoficjalnych)²⁹.

W 1950 r. szef GZI WP wskazał nowy wykaz zainteresowań operacyjnych. Zgodnie z tymi wytycznymi, jako naturalni przeciwnicy postrzegani byli „dwójkarze” zarówno sprzed 1939 r., jak i z czasu okupacji oraz ujawniani pracownicy wywiadu „reakcji” po wyzwoleniu³⁰.

W dokumentach źródłowych wytworzonych w ramach Biura Studiów GZI WP zadania Oddziału II SG WP sprzed 1939 r. postrzegane były poprzez pryzmat zagadnień ewidencjonowania, opracowywania informacji, ich dalszych studiów, analiz i podawania ich w formie komunikatów, opracowań. W dalszym zakresie wskazywano na realizację zadań związanych z kontrwywiadem, zwal-

²⁴ AIPN BU, 2386/17747, *Rozkaz nr 0173 Szefa GZI MON z dnia 06 VIII 1954 r.*, k. 7.

²⁵ Tamże, *Rozkaz nr 0243 Szefa GZI WP z dnia 2 XII 1954 r.*, k. 191, zob. AIPN BU, 2386/17752, *Rozkaz nr 017 Szefa GZI MON z dnia 31 I 1955 r.*, k. 62.

²⁶ J. Poksiński, „TUN”. *Tatar-Utnik-Nowicki...*, s. 27.

²⁷ AIPN BU, 834/1, *Pismo Naczelnika Wydziału Informacji 1 Armii Wojska Polskiego w ZSRR do wszystkich Naczelników Oddziałów Informacji z dnia 27 VIII 1944 r.*, k. 47.

²⁸ AIPN BU, 834/5, *Pismo Szefa GZI WP do wszystkich Szefów Oddziałów Informacji WP z dnia 17 X 1946 r.*, k. 154–155.

²⁹ Z. Palski, *Agentura informacji...*, s. 9.

³⁰ AIPN BU, 836/224, *Zarządzenie nr 71/DH Szefa GZI WP z dnia 12 I 1950 r.*, k. 101–103.

czaniem obcej dywersji, ochrony tajemnicy wojskowej oraz spraw wynikających z zewnętrznej reprezentacji Wojska Polskiego. Według wyliczeń przeprowadzonych w Biurze Studiów GZI WP, tuż przed wybuchem II wojny Oddział II SG WP zatrudniał ok. 260 oficerów i drugie tyle urzędników cywilnych³¹.

Na uwagę zasługuje fakt, że Biuro Studiów GZI wskazywało na zaangażowanie w działalność Oddziału II SG WP najlepszych działaczy wywodzących się jeszcze ze struktur Polskiej Organizacji Wojskowej, takich jak np. płk Tadeusz Schaetzel. Według Biura Studiów GZI WP tacy oficerowie wychowywali najlepsze kadry „dwójkarzy”, przekazując im swoje doświadczenie w dywersji oraz – co było szczególnie eksponowane – nienawiść do ZSRR. Po 1926 r. odeszli oni na inne prestiżowe stanowiska w państwie, przekazując zadania swoim wychowankom, takim jak płk Tadeusz Pełczyński, płk Stanisław Gano czy ppłk Stefan Mayer³².

Opracowania przygotowane przez Biuro Studiów GZI WP świadczyły, że Oddział II SG WP w okresie międzywojennym miał zagwarantowaną nadrzędność w stosunku do aparatu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zajmującego się kontrwywiadem na odcinku cywilnym. Nadrzędność ta miała być zachowana pomimo oficjalnego podziału kompetencji, na podstawie którego odcinkiem cywilnym pod względem kontrwywiadu zajmował się aparat resortu spraw wewnętrznych. Oddział II SG WP nadawał jednak tej pracy kierunek, a służbom policyjnym zlecał np. rozpracowywanie nielegalnego ruchu komunistycznego³³.

W walce z ruchem komunistycznym w ocenie Biura Studiów GZI WP ważną rolę odgrywały działania Wydziału IIb Oddziału II SG WP. Wydział ten m.in. zabezpieczał jednostki wojskowe przed przenikaniem obcego wywiadu i walką z propagandą komunistyczną. Wydział IIb z powodzeniem stosował inspirację polegającą na przewerbowaniu lub podsuwaniu agentów obcym wywiadam, dzięki czemu przekazywał za ich pośrednictwem dezinformujące dokumenty i dane³⁴.

Analiza materiałów źródłowych Biura Studiów GZI WP wskazuje, że pomimo nałożonych obowiązków współpracy pomiędzy służbami wywiadu i kontrwywiadu II RP ewidentnie wskazywano na ewentualne przypadki nieporozumień pomiędzy tymi służbami³⁵.

Biuro Studiów GZI WP analizowało strukturę organizacyjną polskich służb sprzed 1939 r. Zgodnie z materiałami Biura Studiów GZI WP, Oddział II SG WP składał się z trzech wydziałów: organizacyjnego, ewidencji i wywiadowczego.

³¹ AIPN BU, 850/292, Biuro Studiów GZI WP, skrypt: *Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, k. 4.

³² AIPN BU, 2386/30036, Biuro Studiów GZI WP, *Konspekt o działalności Oddziału II SG WP z II 1956 r.*, k. 7.

³³ Tamże, k. 7–8.

³⁴ Tamże, k. 34.

³⁵ AIPN BU, 2386/30033, Biuro Studiów GZI WP, *Współpraca wywiadu i policji państwowej*, k. 38.

W skład tego ostatniego wchodziły referaty prowadzące wywiad głęboki na Rosję i Niemcy, następnie referat techniczny oraz referat szyfrów. W latach trzydziestych XX w. personel wywiadu i kontrwywiadu został znacznie zwiększony. Rozrost personalny tych komórek organizacyjnych w pełni był usprawiedliwiony większą liczbą uzyskiwanych informacji dotyczących Niemiec i ZSRR³⁶.

W 1937 r. pojawiła się potrzeba, jak oceniano w Biurze Studiów GZI WP, reorganizacji Oddziału II SG WP ze względu na jego rozbudowę i większe zadania. Plany te zostały zrealizowane w 1939 r., a ostateczny kształt Oddziału II SG WP zatwierdzono w 1939 r. Nie wszedł on jednak w życie ze względu na wybuch II wojny światowej³⁷.

Praca wywiadowcza Oddziału II SG WP wspomagana była przez działalność wywiadowczą Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP). Na czele wywiadu KOP stał mjr Jan Gubarski, który formalnie podlegał dowódcy KOP, ale faktycznie jego zwierzchnikiem pozostawał szef Wydziału Wywiadowczego Oddziału II SG WP. Ten wydział KOP prowadził płytki wywiad na Rosję i Niemcy. Szefostwo wywiadu KOP dzieliło się na Wydział „Z” (sprawy organizacyjno-mobilizacyjne), Samodzielny Referat Ofensywny, Wydział Kontrwywiadowczy, Samodzielny Referat Służby Granicznej i Samodzielny Referat Ogólny³⁸.

Biuro Studiów GZI WP wskazywało kadrom organów informacji WP zadania realizowane przez terenowe struktury Oddziału II SG WP.

Ekspozytura nr 1 w Wilnie kierowana była przez mjr. Edmunda Piotrowskiego. Podlegały jej placówki wywiadowcze KOP nr 1 w Grodnie, nr 2 w Wilnie, nr 3 w Głębokiem, nr 4 w Mołodecznie, nr 5 w Słupcach, nr 6 w Łunincu. Ekspozytura nr 1 w Wilnie rozpoznawała działalność i struktury okręgów wojskowych w Leningradzie oraz na Białorusi. Ekspozyturą nr 3 w Bydgoszczy kierował mjr Jan Żychoń. Podlegały jej posterunki oficerskie w Grudziądzu, Starogardzie, Mławie, Poznaniu, Lesznie, Białymstoku i Gdańsku. Ponadto dysponowała ona placówkami płytkiego wywiadu przy konsulatach w Pile i Kwidzynie. Prowadziła działalność na Prusy Wschodnie, Gdańsk i Pomorze Niemieckie. Ekspozytura nr 4 w Katowicach kierowana była przez mjr. Stanisława Kuniczaka i posiadała posterunki oficerskie w Cieszynie, Chorzowie, Nowym Targu. Do 28 sierpnia 1939 r. podlegały jej posterunki w Ostrowie Wielkopolskim i Częstochowie, które następnie włączone zostały do Ekspozytury nr 6 w Łodzi. Mjr Edmund Binkowski kierował Ekspozyturą nr 5 we Lwowie. Ekspozytura ta nadzorowała pracę placówek oficerskich KOP: nr 7 w Sarnach, nr 8 w Równem, nr 9 w Czarnkowie, nr 10 w Tarnopolu, nr 11 w Stryju oraz nr 12 w Jaśle (wcześniej w Sanoku). Obszar działania tej ekspozytury obejmował Ki-jowski i Odeski Okręg Wojskowy oraz Ruś Zakarpacką i Wschodnią Słowację.

³⁶ AIPN BU, 850/292, Biuro Studiów GZI WP, skrypt: *Oddział II...*, k. 5.

³⁷ Tamże, k. 6.

³⁸ Tamże, k. 10.

Ekspozycja nr 6 w Łodzi kierowana była przez mjr. Witolda Langfelda i podlegały jej placówki oficerskie w Ostrowie Wielkopolskim i Częstochowie. Prowadziła działalność operacyjną na terenie Dolnego Śląska³⁹.

Na podstawie informacji posiadanych przez Biuro Studiów GZI WP ukazywano działalność przedwojennej defensywy, tj. kontrwywiadu. Zagadnienia kontrwywiadowcze znajdowały się w strukturach Oddziału II SG WP wchodzących w skład sztabów dowództw, okręgów korpusów lub w skład Dowództwa Floty. Były to Samodzielne Referaty Informacyjne Dowództwa Okręgu Korpusu (SRI DOK). Podlegały formalnie Dowództwu Okręgu Korpusu, merytorycznie zaś Oddziałowi II SG WP – personalnie szefowi Wydziału Wywiadowczego poprzez szefa Wydziału IIb. Terenowe struktury defensywy miały się prezentować następująco. DOK nr I – SRI w Warszawie i Radomiu, które powstały w związku z ochroną radomskich zakładów przemysłowych. DOK nr II – SRI w Chełmie i Kowlu. DOK nr III – SRI w Lidzie i Białymstoku. DOK nr IV – SRI w Łodzi i Częstochowie. DOK nr V – SRI w Katowicach, Cieszynie i Tarnowie. DOK nr VI – SRI w Stryju i Stanisławowie. DOK VII – SRI w Kaliszu. DOK nr VIII – SRI w Bydgoszczy i Tczewie. DOK nr IX – SRI w Pińsku, Siedlcach, Baranowiczach. DOK X – SRI w Kielcach, Rzeszowie i Samborze. Dowództwo Floty – SRI na Helu. Ponadto przy Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych, Ministerstwie Spraw Wojskowych oraz Sztabie Głównym funkcjonowali oficerowie defensywy podlegający pod Oddział II SG WP.

Samodzielne Referaty Informacyjne dzieliły się na referat kontrwywiadowczy (sprawy kontrwywiadu i zjawisko komunizmu w wojsku), referat ochrony (ochrona tajemnicy wojskowej, ochrona przemysłu zbrojeniowego), referat narodowościowy (sprawy narodowościowe i polityczne). Ponadto w skład SRI wchodził referat mobilizacyjny, referat prasowy, kancelaria tajna. Każdy SRI posiadał laboratorium fotograficzne i radiostację⁴⁰.

Centrala defensywy znajdowała się w Warszawie przy ul. Senatorskiej 35. Długoletnim szefem kontrwywiadu był płk Stefan Mayer. Pion defensywy Oddziału II SG WP prowadził, zdaniem analityków GZI WP, pracę kontrwywiadowczą, zajmował się sprawami narodowościowymi, politycznymi, zwalczaniem ruchu komunistycznego. Wydział IIb dzielił się na referaty: kontrwywiadowczy, narodowościowo-polityczny oraz zwalczania komunizmu⁴¹.

Praca kontrwywiadowcza wspierana była w okresie międzywojennym, w ocenie Biura Studiów GZI WP, przez Wydział II Ministerstwa Spraw Wojskowych, który zajmował się wywiadem defensywnym. Na podstawie współpracy agentów defensywy przenikała na terenie Polski do organizacji zbrojnych,

³⁹ Tamże, k. 14–17.

⁴⁰ Tamże, k. 34.

⁴¹ AIPN BU, 2386/30035, Biuro Studiów GZI WP, *Organizacja Oddziału II SG WP do wybuchu wojny w 1939 r.*, k. 3.

stowarzyszeń, partii politycznych, związków społecznych. Defensywa badała i charakteryzowała nastroje – głównie w armii polskiej⁴².

W ocenie pracowników analitycznych organów informacji WP, SRI były w zasadzie odpowiednikami powojennego Wydziału informacji Okręgu Wojskowego. Na czele SRI stał oficer w stopniu majora lub kapitana. Jak już wspomniano, SRI dzieliły się na specjalistyczne referaty zajmujące się wyodrębnionymi dziedzinami⁴³.

W każdej jednostce wojskowej w okresie międzywojennym funkcjonowali oficerowie ofensywy i defensywy, tzw. oficerowie informacyjni. Zazwyczaj pełnili oni określone funkcje, np. oficera oświatowego czy adiutanta. Praca oficerów informacyjnych w jednostkach wojskowych była zasadniczo nastawiona na szeregowych i podoficerów. Oddział II SG WP prawdopodobnie wg analiz Biura Studiów GZI WP niechętnie wyrażał zgodę na rozpracowywanie korpusu oficerskiego. Oficerowie informacyjni mieli obowiązek współpracować z dowódcami poszczególnych jednostek wojskowych⁴⁴.

W strukturach SRI zdaniem analityków organów informacji WP istotną rolę odgrywały referaty bezpieczeństwa składające się z pionów: bezpieczeństwa, tj. ochrona tajemnicy wojskowej oraz informacji, zajmujący się opiniowaniem osób, np. kandydatów do służby w wojsku. Głównym zadaniem referatu było zabezpieczanie przenikania obcego wywiadu do wojska i instytucji służących wojsku. Prace Referatu Bezpieczeństwa polegały na szkoleniu kadry oficerskiej w zakresie ochrony tajemnicy wojskowej, osłony obiektów wojskowych przed osobami cywilnymi oraz na ochronie dokumentacji wewnątrz jednostek wojskowych. Ponadto wskazywano na zadania tego referatu w zakresie osłony korespondencji wojskowej, osłony przemysłu wojennego, spraw kadrowych w ważniejszych obiektach wojskowych i przemysłu zbrojeniowego⁴⁵.

Jedna z instrukcji z 1938 r. wskazywała, iż oficer SRI jest referentem tej służby u swego dowódcy. Na terenie wschodnich DOK głównym zadaniem oficerów informacyjnych było rozpracowywanie mniejszości narodowych, np. Ukraińców czy Białorusinów, i ich wpływów na wojsko. W zachodnich DOK brano pod uwagę mniejszość niemiecką. Praca oficera informacyjnego ukierunkowana była na zwalczanie szpiegostwa, uświadamianie kadrze żołnierskiej zagrożenia szpiegostwem, obserwowanie pracy w wojsku osób cywilnych oraz zwalczanie akcji komunistycznej⁴⁶.

Biuro Studiów GZI WP wysuwało pod adresem byłych polskich służb wywiadu i kontrwywiadu oskarżenia związane z rzekomą współpracą ze służbami

⁴² AIPN BU, 2386/30033, Biuro Studiów GZI WP, *Współdziałanie z Wydziałem II Ministerstwa Spraw Wojskowych*, k. 39.

⁴³ AIPN BU, 2386/30113, Biuro Studiów GZI WP, *Biuletyn nr V z I/II 1948 r.*, k. 13.

⁴⁴ Tamże, k. 16–17.

⁴⁵ AIPN BU, 2386/30113, Biuro Studiów GZI WP, *Biuletyn nr VI z IV 1948 r.*, k. 120.

⁴⁶ Tamże, Biuro Studiów GZI WP, *Biuletyn nr V z III 1948 r.*, k. 80.

III Rzeszy⁴⁷. Należy zaznaczyć, że przyznanie się do rzekomej współpracy następowało zazwyczaj po torturach psychicznych i fizycznych, jakie stosowano wobec nich przez organa informacji WP.

Według analiz przygotowanych przez Biuro Studiów GZI WP, polski rząd w Londynie po zakończeniu II wojny światowej podejmował starania zmierzające do ukrycia kontaktów ze służbami III Rzeszy. Szczególnie wskazywano na elementy rzekomych kontaktów polegających na wymianie informacji dotyczących ZSRR i ruchu komunistycznego⁴⁸. Kwerenda materiałów wytworzonych przez Biuro Studiów GZI WP nie daje żadnych dowodów potwierdzających kontakty pomiędzy służbami faszystowskich Niemiec a polskimi służbami wywiadu i kontrwywiadu.

Analizując dyrektywy, rozkazy i zarządzenia centralnych organów informacji WP z lat 1943–1948, odnosi się wrażenie, że w służbie tej dominowała atmosfera zagrożenia i panował nastrój „oblężonej twierdzy”. W pierwszych latach istnienia tych organów było to w pewnym stopniu zrozumiałe, ponieważ znaczna większość oficerów, a w szczególności szefów różnych szczebli, wywodziła się z kontrwywiadu „Smiersz”. Mogli więc czuć się oni jak w obcym kraju, tak też zresztą faktycznie było⁴⁹. Nie inaczej wyglądała sytuacja w następnych latach.

Nieodparcie nasuwa się spostrzeżenie, że indoktrynacja polityczna stanowiła istotny element wdrożenia do pracy operacyjnej i, w przekonaniu kierownictwa służby, miała w sposób istotny wpływać na jej działalność. Ocena działalności organów informacji WP wskazywała, że niedostateczna znajomość sił „reakcji” w kraju i ich wpływu na wojsko doprowadziła do takiego stanu rzeczy, że pracownicy służby – szczególnie młodzi – nie mieli kwalifikacji do obsługi agentury w wojsku i popełniali szereg poważnych błędów w pracy operacyjnej. W związku z tym zalecano wychowanie polityczne – głównie młodych pracowników – celem zwiększenia ich umiejętności operacyjnych. Polecano rozwijać pracę operacyjną ukierunkowaną na wykrycie zorganizowanego „reakcyjnego” podziemia w wojsku i jego łączności z wrogimi partiami oraz ugrupowaniami działającymi poza wojskiem, a także powiązań z organami obcych wywiadów⁵⁰.

Biuro Studiów GZI WP podawało do wiadomości kadry służby sensacyjne informacje uzasadniające stabilizację stosunków polityczno-ekonomicznych wewnątrz państwa poprzez wzrastanie „sił demokratycznych” i skuteczną walkę „bloku demokracji” przeciwko „reakcji”⁵¹.

⁴⁷ AIPN BU, 2386/30036, Biuro Studiów GZI WP, *Konspekt o działalności Oddziału II SG WP z II 1956 r.*, k. 32.

⁴⁸ Tamże, k. 33

⁴⁹ W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów informacji...*, s. 81.

⁵⁰ AIPN BU, 834/5, *Pismo Szefa GZI WP z dnia 24 I 1946 r.*, k. 10–11.

⁵¹ AIPN BU, 2386/30113, Biuro Studiów GZI WP, *Biuletyn nr VI z III 1948 r.*, k. 61.

Przytaczane działania „reakcji” stosowane były za pomocą inspiracji jako metody walki. Inspiracja „obcych ośrodków” ukierunkowana była na dezinformację, ale faktycznie wg opinii analityków Biura Studiów GZI WP nie przynosiła zakładanych efektów⁵².

Zdaniem Biura Studiów GZI WP wrogi „element” realizował działania wobec środowisk wojskowych oraz cywilnych poprzez rozpowszechnianie antypaństwowych ulotek i odezw, które powstawały z inspiracji obcych ośrodków wywiadowczych⁵³.

Wroga działalność w szeregach „odrodzonego” wojska polskiego była prowadzona przez podziemie i obce wywiady opierające się głównie na środowiskach osób wywodzących się z byłych służb polskiej ofensywy i defensywy, AK i żołnierzach z armii gen. Władysława Andersa. Działalność ta, wg Biura Studiów GZI WP, wzmogła się z chwilą powrotu do Polski żołnierzy PSZ⁵⁴.

Kadra organów informacji WP uświadamiana była, że rządy „państw imperialistycznych” na bieżąco analizowały rozwój polskiego przemysłu zbrojeniowego oraz rodzimych sił zbrojnych. Obce wywiady zlecały zadania szpiegowskie ukierunkowane na rozpoznawanie zakładów o kluczowym znaczeniu dla socjalistycznej gospodarki. Wywiady państw zachodnich miały analizować informacje dotyczące ilości i jakości produkcji w poszczególnych gałęziach przemysłu, ponadto dane dotyczące eksportu, importu i zaopatrzenia⁵⁵.

Trudno jednoznacznie ocenić, dlaczego dla Biura Studiów GZI WP najsilniejszym ośrodkiem polskiej „reakcji” na emigracji sterującym wywiadem było środowisko skupione wokół Narodowych Sił Zbrojnych. Biuro Studiów GZI WP upatrywało w tym środowisku jednych z głównych inspiratorów działalności wywiadowczej przeciwko władzom w Polsce⁵⁶.

Oceniano, że polska emigracja jest sterowana przez obce wywiady, wewnętrznie rozbita i niejednolita programowo, ale cechowała się wspólnym negatywnym stosunkiem do władz komunistycznych w Polsce⁵⁷.

Analizując materiały Biura Studiów GZI WP, można zauważyć tendencje „radosnej twórczości” autorów wielu dokumentów opisujących działalność obcych wywiadów. Faktycznie brakuje jakichkolwiek przesłanek o tym świadczących poza sloganami wymienionymi wcześniej typu: „reakcja”, „inspiracja” czy też „obce ośrodki”. Po latach jeden z decydentów ówczesnych lat nadzorujący działalność GZI WP Jakub Berman skomentował, iż tam nagromadzona została masa rozmaitych bzdur większych niż w cywilnym aparacie

⁵² Tamże, Biuro Studiów GZI WP, *Biuletyn nr VII z 1948 r.*, k. 43–44.

⁵³ AIPN BU, 2386/30146, Biuro Studiów GZI WP, *Biuletyn nr IV z III 1956 r.*, k. 4.

⁵⁴ AIPN BU, 2386/18017, Biuro Studiów GZI WP, *Sprawozdanie GZI WP za 1948 r.*, k. 81–82.

⁵⁵ AIPN BU, 2386/30148, Biuro Studiów GZI WP, *Biuletyn szkoleniowy nr III z VI 1955 r.*, k. 44–45.

⁵⁶ AIPN BU, 2386/30144, Biuro Studiów GZI WP, skrypt: *Reakcja polska na emigracji*, k. 12.

⁵⁷ Tamże, k. 24.

bezpieczeństwa, co potwierdzały również opinie współpracujących z nim funkcjonariuszy aparatu represji⁵⁸.

Co ciekawe, do interesujących konstatacji dochodziło również Biuro Studiów GZI WP, twierdząc, że organa informacji WP nie osiągały praktycznych efektów dotyczących rozpoznawania i neutralizowania działalności obcych wywiadów, ale jednocześnie ta sama komórka argumentowała fakt wzrostu zagrożenia ze strony obcych formacji wywiadowczych⁵⁹.

Trudno nie zgodzić się z Piotrem Semkowem twierdzącym, że nie jest tajemnicą fakt, iż w materiałach pozostałych po GZI WP nie można trafić na żadne ślady, które wskazywałyby na podjęcie działań przeciwko agenturze obcych wywiadów, czyli na agenturę faktyczną, a nie rzekomą. Oznaczałoby to, że organa kontrwywiadu wojskowego operacji przeciwko wywiadowi państw obcych nie prowadziły w ogóle, koncentrując się głównie na walce wewnętrznej⁶⁰.

Istotnym zakresem działalności organów informacji WP było rozpoznawanie określonych poglądów i postaw wśród kadry żołnierskiej zajmującej istotne stanowiska w strukturach dowódczych, np. w sztabie. Stwierdzano, że w większości przypadków rozpracowanie oficerów sztabów po ich przeniesieniu do rezerwy lub zwolnieniu z wojska polskiego na podstawie materiałów charakteru politycznego była przerywana pomimo utrzymywania przez takie osoby dalszych kontaktów ze środowiskiem wojskowym. Nieefektywne rozpracowanie tego środowiska wynikało z błędów w pracy z agenturą – w większości przypadków wywodzącą się ze środowiska osób z niższym stopniem wojskowym. Skutkowało to brakiem wartościowych informacji. Metodą umożliwiającą lepsze rozpoznanie tego środowiska byłych żołnierzy miało być efektywne typowanie spośród składu osobowego agentury pod kątem kandydatów na informatorów. Nową agenturę polecano uczyć rozpoznawania kontaktów podziemia z wojskiem, kanałów łączności i metod prowadzenia działalności wywrotowej. Werbując agenturę w tym środowisku, polecano wykorzystywać materiały kompromitujące, np. wyrażanie wrogich wypowiedzi i poglądów wobec nowego ustroju w Polsce⁶¹.

Warto w tym miejscu przyrzeć się przytoczonym i wyselekcjonowanym przez autora materiałom Biura Studiów GZI WP, które przecież w założeniu odgrywało również rolę szkoleniową. Analiza materiałów Biura Studiów GZI WP potwierdza przytoczoną tezę Semkowa o braku jakiegokolwiek związku z kontrwywiadem. Przedstawiane przez Biuro Studiów GZI WP informacje w żaden sposób nie charakteryzują faktów działalności obcych służb wywia-

⁵⁸ Z. Kozik, *Stalinowski system represji w Polsce 1948–1955*, Piotrków Trybunalski 2000, s. 136.

⁵⁹ AIPN BU, 2386/18017, *Sprawozdanie GZI WP za 1948 r.*, k. 85.

⁶⁰ P. Semków, *Informacja Marynarki Wojennej...*, s. 84.

⁶¹ AIPN BU, 834/5, *Pismo Szefa GZ I WP do wszystkich Szefów Oddziałów Informacji WP z dnia 22 XI 1946 r.*, k. 174–175.

dowczych, metod ich działania, faktycznych agentów w szeregach polskiego wojska. Materiały te mają oblicze cechujące działalność policji politycznej, gdyż prezentują dane dotyczące sytuacji rodzinnej, poglądów politycznych, światopoglądu religijnego, kontaktów zawodowych, towarzyskich itp. Ich wartość kontrwywiadowcza jest znikoma, nie ma bowiem powiązania z wywiadem.

Ppor. Sergiusz Lewicki, ur. w 1911 r. w ZSRR, ukończył kilka klas szkoły podstawowej. Zmobilizowany został w 1943 r. Nie wyrażał zgody na powrót do rodzinnego kraju. Na terenie Polski utrzymywał szereg intymnych kontaktów z kobietami, nadużywał alkoholu. Nie miał autorytetu wśród poległych mu żołnierzy. Oceniany przez organa informacji WP jako mało inteligentny⁶².

Ppor. Henryk Majchera, ur. w 1923 r., pełnił służbę wojskową od 1944 r. Ukończył szkołę oficerską dla oficerów polityczno-wychowawczych w Łodzi. Był oficerem niezdyscyplinowanym, ignorującym polecenia przełożonych, słabo zaangażowanym w działalność polityczną. Słynął z organizowania spotkań towarzyskich i spędzania czasu w kobiecym gronie. Podejrzewany był o kradzież dokumentów i fałszowanie danych związanych z urlopami wypoczynkowymi. Zalecono zwolnienie go z funkcji oficera politycznego i przeniesienie na podrzędne stanowisko w jednostce liniowej⁶³.

Mjr Wiktor Mikiszko, ur. w 1911 r., pochodził z okolic Wilna. W 1939 r. zmobilizowany został do Wojska Polskiego. W latach 1940–1944 przebywał w niewoli niemieckiej. Po zakończeniu II wojny światowej ukończył szkołę oficerską w Rembertowie. Jako dowódca pododdziału nie miał kwalifikacji do tego stanowiska. Był mało wymagający wobec podwładnych, słabo zorganizowany w pracy wojskowej, bez większego zaangażowania w wykonywane obowiązki służbowe. Publicznie deklarował swoje sympatie do rządu emigracyjnego w Londynie i z tego powodu „był w aktywnym zainteresowaniu” organów informacji WP⁶⁴.

Ppor. Eugeniusz Radecki zmobilizowany został w 1945 r. Objęty był zainteresowaniem operacyjnym ze strony organów informacji WP. Doniesienia agenturalne na jego temat świadczyły, że jest byłym żołnierzem AK krytykującym obecny ustrój Polski. Deklarował negatywne uwagi na temat reformy rolnej i obecności żołnierzy radzieckich w Polsce. Oficjalnie popierał rząd emigracyjny w Londynie⁶⁵.

Por. Jerzy Kaczorek, ur. w 1925 r., miał wykształcenie średnie. Zmobilizowany w 1945 r. Do partii nie należał. Jako przełożony cechował się autorytetem pośród podwładnych, gdyż wzmocnił dyscyplinę wśród żołnierzy. Pozytywnie

⁶² AIPN BU, 2386/17205, *Informacja na Dowódcę II-giej Kompanii ckm II-go Baonu 1 Pułku Piechoty 1 Dywizji Piechoty z 25 I 1946 r.*, k. 30.

⁶³ AIPN BU, 2386/17206, *Informacja na instruktora Oddziału Propagandy 33 PP z 29 I 1946 r.*, k. 4.

⁶⁴ Tamże, *Informacja na Dowódcę Baonu 37 Pułku Piechoty 7 Dywizji Piechoty z dnia 21 II 1946 r.*, k. 76.

⁶⁵ Tamże, *Informacja na lekarza 33 Pułku Piechoty 7 Dywizji Piechoty z dnia 29 I 1946 r.*, k. 131.

ustosunkowany do obecnych władz w Polsce. Zarekomendowany został do dalszej nauki, jako kandydat do Akademii Wojskowej w Moskwie. Nie uzyskano na jego temat żadnych materiałów ocenionych jako kompromitujące⁶⁶.

Por. Szydor Marks działał wcześniej w Związku Patriotów Polskich w ZSRR, pełnił służbę wojskową w Armii Czerwonej. W 1944 r. został zmobilizowany do polskiego wojska w ZSRR. Wyróżniał się jako słuchacz artyleryjskiej szkoły oficerskiej. Członek PPR. Utrzymywał dobre kontakty z polskimi oficerami oraz oficerami radzieckimi. Deklarował poparcie dla przyjaźni polsko-radzieckiej⁶⁷.

Analizując materiały Biura Studiów GZI WP dotyczące przywołanych charakterystyk kadry żołnierskiej, nie sposób pozbyć się wrażenia o określonej tendencji typowania i opisywania przeciwnika.

Od jesieni 1945 r. organy informacji WP miały już w przybliżeniu określonego, aktualnego i perspektywistycznego wroga, przed którym należało chronić siły zbrojne i którego należało zwalczać. Był to ten sam przeciwnik, którego postrzegała PPR i kierowane przez nią struktury państwowe. Przede wszystkim więc dostrzegano wroga w PSL – legalnej opozycji politycznej, nieukrywającej, że w sposób parlamentarny chce walczyć o władzę w kraju. Wróg wewnętrzny to także podziemie polityczne i zbrojne, zróżnicowane organizacyjnie i programowo, tak jak WiN, NOW, NSZ, SN itp.⁶⁸

Biuro Studiów GZI WP sporo uwagi poświęcało omawianiu metodyki pracy operacyjnej i ocenie jej efektów. Warto bliżej się przyjrzeć zagadnieniu agentury. Problematyka ta w interesujący sposób przedstawiona została w publikacjach Zbigniewa Palskiego. Uważa on, że podstawą pracy operacyjnej organów informacji WP było stworzenie i wykorzystanie szerokiej sieci tajnych współpracowników, co wynikało z treści Instrukcji nr 04/Inf. Szefa GZI MON z dnia 10 maja 1954 r. wskazującej, że „sieć tajnych współpracowników jest podstawowym orężem Organów Informacji w walce z głęboko maskującym się i coraz natarczywiej zmierzającym do penetracji jednostek wojskowych wrogiem”⁶⁹.

Agentura nastawiona była przede wszystkim na wyłapywanie „wrogich wypowiedzi” czy „niejasności w życiorysie”. Prymitywizm pracy sieci agenturalnej spowodowany był prymitywizmem pracy operacyjnej organów informacji WP, opartej na fabrykowaniu fikcyjnych spraw rzekomo kontrwywiadowczej natury. Na podkreślenie zasługuje fakt, że praca ogromnej sieci agentury nastawiona była w przeważającym stopniu na „wyłonienie bazy operacyjnej”, a spośród niej z kolei „wrogiego elementu”. Ten zaś był pociągany do odpowiedzialności kar-

⁶⁶ Tamże, *Zaświadczenie na Dowódcę I-wszej Kompanii Czołgów 9 Samodzielnego Pułku Czołgów z 6 IX 1946 r.*, k. 10.

⁶⁷ Tamże, *Charakterystyka na wykładowcę topografii w Oficerskiej Szkole Artylerii z dnia 7 IX 1946 r.*, k. 105.

⁶⁸ J. Poksiński, „TUN”. *Tatar-Utnik-Nowicki...*, s. 33.

⁶⁹ Z. Palski, *Agentura informacji...*, s. 28.

nej w miarę napływania kolejnych donosów. Był to więc mechanizm samonapędzający się, pozwalający się wykazać oficerom operacyjnym i agentom⁷⁰.

Biuro Studiów GZI WP zalecało wręcz, aby działania ukierunkowane na pozyskanie konkretnej osoby jako informatora oprzeć na materiałach kompromitujących, gdyż tylko to dawało gwarancje jego współpracy z organami informacji WP. Postawa „obywatelska” takiego agenta była sprawą wtórną⁷¹.

Zwalczając wroga klasowego, organa informacji WP mogły poszczycić się szeregiem „sukcesów” w dziedzinie ujawniania i likwidowania poszczególnych grup oraz pojedynczych osób działających destrukcyjnie w wojsku. Osiągnięcia tej służby przejawiały się również w dziedzinie profilaktyki personalnej, co w ocenie tej służby w dużej mierze pomagało w oczyszczeniu szeregów wojska z przeciwników, faktycznych czy też wyimaginowanych. Należy stwierdzić, że w ocenie MON zasadniczy kierunek działalności organów informacji WP w zakresie „walki z wrogiem był słuszny”, a ocena „sytuacji politycznej” panującej w wojsku prawidłowa⁷².

Zgodnie z zaleceniami decydentów organa informacji WP powinny maksimum uwagi i całą zasadniczą pracę nastawić na ujawnienie działalności szpiegowskiej, dywersyjnej, sabotażowej, terrorystycznej, spisków mających na celu obalenie „władzy ludowej” lub zdradę ojczyzny, stosując kombinacje operacyjne, systematycznie ulepszać pracę śledczą drogą wszechstronnej analizy posiadanych materiałów i głębokiego ich rozpracowania, udzielać systematycznej fachowej pomocy peryferyjnym organom w prowadzeniu spraw śledczych, zwiększać intensywność pracy kontrolno-instruktorskiej⁷³.

Biuro Studiów GZI WP postrzegało zadania tej służby na płaszczyźnie informowania władz państwowych o wszelkich przejawach wrogiej działalności. Organa informacji WP ukierunkowane były na ocenę stanu „moralno-politycznego” wojska, co powinno być realizowane wspólnie z aparatem politycznym i prokuraturą wojskową. W tym kontekście organa informacji WP nie powinny angażować się w sprawy natury dyscyplinarnej⁷⁴.

Rola kontrwywiadu wojskowego, zdaniem Biura Studiów GZI WP, wypływała z „klasowego” charakteru tej formacji w realiach Polski komunistycznej. Praktyczna działalność organów informacji WP powinna sprowadzać się do represji wobec osób prowadzących wrogą działalność polityczną⁷⁵.

Ryzykując porównanie takiej komórki organizacyjnej organów informacji WP jak Biuro Studiów do struktur działających w ramach współczesnych służb

⁷⁰ Tamże, s. 34.

⁷¹ AIPN BU, 2386/30110, Biuro Studiów GZI WP, *Biuletyn miesięczny nr I z IX 1947 r.*, s. 4–5.

⁷² AIPN BU, 834/18, *Rozkaz nr 9/Inf. Ministra Obrony Narodowej z dnia 19 XII 1950 r.*, k. 16.

⁷³ Tamże, s. 22.

⁷⁴ AIPN BU, 2386/30164, Biuro Studiów GZI WP, *Obowiązki Organów Informacji wynikające ze Statutu*, k. 6.

⁷⁵ Tamże, Biuro Studiów GZI WP, *O roli i zadaniach Organów Informacji*, k. 14–15.

kontrwywiadowczych, np. byłego Urzędu Ochrony Państwa, gdzie działało Biuro Informacji i Analiz, czy też Służby Kontrwywiadu Wojskowego, w ramach którego w pierwszych latach działalności funkcjonował Zarząd Studiów i Analiz, trudno znaleźć wspólny mianownik. Samo szukanie takiej płaszczyzny jest zadaniem raczej karkołomnym.

Zakładane cele działalności Biura Studiów, takie jak analizy uzyskiwanych materiałów (np. polskich służb sprzed 1939 r.), koordynacja przepływu informacji, systematyzacja posiadanych danych, opracowywanie sprawozdawczości, scentralizowanie oraz usystematyzowanie dokumentacji, analiza form oraz metod pracy wroga, korekta form i metod pracy własnej służby, przekazywanie wyników studiów własnych kierownictwu służby, w praktyce zdominowane zostały przez cele polityczne. Biuro Studiów GZI WP zaangażowane zostało w walkę wewnętrzną w obozie komunistycznym i rozgrywki pomiędzy koteriami oraz grupami wpływu w aparacie represji. Wymownym przykładem takiego zjawiska jest notatka, jaką opracował ppłk Halbersztadt dla Oddziału II GZI WP przy akceptacji ścisłego kierownictwa tej służby płka Stefana Kuhla i płka Anatola Fejgina. Z dokumentu tego wynikało, że Lechowicz, kierownik Ministerstwa Aprowizacji, i Jaroszewicz, dyrektor Centralnego Zarządu Cukrownictwa, byli w okresie międzywojennym pracownikami SRI DOK nr I w Warszawie. W trakcie wojny współpracowali z Sowińską w ruchu robotniczym. Sporządziła ona własną notatkę służbową na podstawie materiałów archiwalnych i własnych domysłów oraz wniosków. Dokumenty te były podstawą wszczęcia rozpracowania Spychalskiego, Lechowicza i Jaroszewicza oraz osób z nimi wcześniej współpracujących. Decyzje w tej sprawie podejmował Bolesław Bierut. W 1948 r. rozpoczęły się aresztowania osób zaangażowanych w przedmiotową sprawę. Co jest istotne – w październiku 1949 r. aresztowano również szefową Biura Studiów GZI WP mjr Sowińską. Paradoxem było to, że większość bezprawnie aresztowanych i torturowanych osób należała do elity partyjnej i politycznej. Trzeba przy tym podkreślić, że notatka ppłka Halbersztadta trafiła idealnie w zarysowujące się podczas sierpniowo-wrzesniowego plenum KC PPR w 1948 r. zapotrzebowanie na fakty lub zdarzenia (a może i pomogła je stworzyć) świadczące o tym, że „...wraz z rozwojem budownictwa socjalistycznego wzrasta się natężenie walki klasowej”⁷⁶.

Inną kwestią jest sprawa analiz dokonywanych w Biurze Studiów GZI WP. Dobór dokumentów i wyciągane wnioski służyły z góry przyjętej hipotezie, brakowało natomiast dokładnych dowodów. Dotyczy to np. eksponowania wobec polskich służb wywiadu i wywiadu z okresu 1918–1939 rozpracowania środowisk komunistycznych i działalności przeciwko służbom sowieckim. Przedstawianie rzekomej działalności obcych wywiadów należy postrzegać poprzez nurt wszechobecnej szpiegomanii. Brakuje faktów i wynikających z powyższego zadań formacji kontrwywiadowczej.

⁷⁶ W. Tkaczew, *Organa informacji...*, s. 47–49.

Język urzędowy analityków Biura Studiów był prymitywny i toporny z manierą specyficzną dla całego aparatu represji w komunistycznej Polsce okresu powojennego.

Analizując działalność jednej z głównych komórek organizacyjnych GZI WP, jakim było Biuro Studiów, i oceniając jego zadania, nie sposób zanegować tezy postawionej przez jednego z badaczy dziejów tej formacji. Zbigniew Palski uważa, że Informacja Wojska Polskiego z przyczyn zasadniczych nie mogła zająć się sprawami kontrwywiadowczymi w pełnym tego słowa znaczeniu. Nie pozwalał na to niski poziom wykształcenia oficerów informacji i przyjęte metody działania. Pozostała więc organizacją terrorystyczno-policyjną, której podstawowym zadaniem było tropienie wymyślanego wroga klasowego w siłach zbrojnych. To zadanie pełniła wyjątkowo dobrze, dostarczając uległym sądom zastępy rzekomych przestępców oraz usuwając z wojska oficerów, co do których powzięła jakiekolwiek podejrzenia⁷⁷.

Bibliografia

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Biuro Udostępniania w Warszawie (AIPN BU), 834/1; 834/12; 834/18; 834/37; 834/5; 836/224; 850/292; 2386/18017; 2386/17205; 2386/17206; 2386/17717; 2386/17718; 2386/17718; 2386/17722; 2386/17722; 2386/17731; 2386/17734; 2386/17747; 2386/17747; 2386/17752; 2386/18017; 2386/30033; 2386/30035; 2386/30036; 2386/30110; 2386/30113; 2386/30144; 2386/30146; 2386/30148; 2386/30164.
- Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody, cz. II: lata 1948–1949*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1996.
- Buľhak W., *Donos wywiadu Gwardii Ludowej do gestapo na rzekomych komunistów i kryptokomunistów (wrzesień 1943 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2008, nr 1.
- Grzelak C., Stańczyk H., Zwoliński S., *Bez możliwości wyboru. Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943–1945*, Warszawa 1993.
- Kozik Z., *Stalinowski system represji w Polsce 1948–1955*, Piotrków Trybunalski 2000, s. 136.
- Machniak A., *Działalność kontrwywiadu wojskowego w trakcie Akcji „Wisła”*, „Zeszyty Historyczne Semper Fidelis”, 3 (2010).
- Machniak A., *Informacja WP w latach 1945–1956. Element wspomagający system ochrony granic czy instrument represji w międzynarodowym izolowaniu Polski?*, w: *Wokół kresów, granic i pograniczy w historii wojskowej*, red. A. Olejko, P. Korzeniowski, Oświęcim 2015.
- Machniak A., *Komunistyczny kontrwywiad wojskowy w systemie represyjnym okresu stalinowskiego*, w: *Historyczne uwarunkowania polityki bezpieczeństwa w aspekcie współczesnych zagrożeń*, red. P. Korzeniowski, A. Olejko, W. Wierzbieniec, K. Mroczkowski, Oświęcim 2013.
- Machniak A., *Kwestia ukraińska w dokumentach organów informacji WP w latach 1943–1945*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 22 (2012).
- Machniak A., *Ludowe Wojsko Polskie – wolne czy zniewolone? Działalność organów informacji WP na terenie Krakowskiego Okręgu Wojskowego w latach 1945–1953*, „Rocznik Przemyski”, 48 (2012).

⁷⁷ Z. Palski, *Informacja Wojska Polskiego 1943–1957...*, s. 154.

- Machniak A., *Metodyka pracy operacyjnej oficera obiektowego Informacji WP na przykładzie 5. pułku piechoty 3. Dywizji Piechoty*, „Limes. Studia i Materiały z Dziejów Europy Środkowo-Wschodniej”, 8 (2015).
- Machniak A., *Polski wywiad i kontrwywiad wojskowy z lat 1918–1939 w dokumentach analitycznych Głównego Zarządu Informacji WP*, „Limes. Studia i Materiały z Dziejów Europy Środkowo-Wschodniej”, 6 (2013).
- Marcinkowski A., Palski Z., *Ofiary stalinowskich represji w Wojsku Polskim*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1990, nr 1–2.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1998.
- Palski Z., *Agentura informacji Wojska Polskiego*, Warszawa 1992.
- Palski Z., *Informacja Wojska Polskiego 1943–1957*, Warszawa 2016.
- Palski Z., *Organa informacji WP w latach 1943–1957*, w: *Stalinizm w Wojsku Polskim 1945–1956 (materiały z sesji popularnonaukowej)*, Piła 1990.
- Pietrzak A., *Główny Zarząd Informacji wobec oflagowców*, Warszawa 2011.
- Pleskot P., *„Tarcza partii i narodu”. Kontrwywiad Polski Ludowej w latach 1945–1956. Zarys struktur i wybór źródeł*, Warszawa 2015.
- Poksiński J., *„TUN”. Tatar-Utnik-Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992.
- Semków P., *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945–1957*, Warszawa 2006.
- Sowińska S., *Gorzkie lata*, „Karta” nr 37/2003.
- Świderski A., *System kształcenia kadr oficerskich dla służb informacyjnych Wojska Polskiego w Oficerskiej Szkole Informacji w latach 1945–1956* (praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Romualda Gelesa na Uniwersytecie Wrocławskim), Wrocław 1999.
- Tkaczew W., *Geneza stalinizmu w LWP*, „Poglądy i Doświadczenia. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu”, 1993, nr 2.
- Tkaczew W., *Geneza, struktura i zadania organów informacji Wojska Polskiego na terenie Śląskiego Okręgu Wojskowego w latach 1945–1948*, „Poglądy i Doświadczenia. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu”, 1991, nr 3–4.
- Tkaczew W., *Organa informacji Wojska Polskiego 1943–1956. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 2007.
- Tkaczew W., *Powstanie i działalność organów informacji Wojska Polskiego 1943–1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994.
- Tkaczew W., *Relacje między organami informacji a sądownictwem i prokuraturą w Wojsku Polskim w latach 1946–1947*, w: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce w latach 1944–1956*, red. W. Kulesza i A. Rzepiński, Warszawa 2001.
- Tkaczew W., *Zarys genezy zarządu informacji Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, „Poglądy i Doświadczenia. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu”, 1994, nr 14.

STUDY OFFICE OF THE INFORMATION BOARD IN POLISH ARMY. GENESIS AND ANALYSIS OF ACTIVITY

Summary

The origin of the Research Office of the GZI WP dates back to the end of 1946 and was associated with the creation of an experimental new branch. The leadership of the communist security assumed that the Office of the GZI WP would organize and report on the Polish Army Information, centralizing and systematizing documentation, studying enemy forms and methods of work, improving the forms and methods of work of the WP information bodies and passing on the

results of their own leadership studies. This structure was designed as an auxiliary body for direct operational work, as well as to participate in the training process of military security personnel.

The GZI WP Study Bureau coordinated the work of individual Divisions of WP Information Offices in the area of centralization of operational and analytical data obtained from the Ministry of Public Security, the Supreme Military Prosecutor's Office and other military and civilian institutions. He also conducted studies on current issues in various fields of military, drafted general reports on the entire work of the various bodies of intelligence information for the Supreme Command, kept the records of individual Military Units, introduced the system of operational records, implemented inspections of all archives, drafted regulations, instructions and issued documents.

Assumptions of activity of the Research Office of the GZI WP in the form of analyzes of obtained materials (eg. Polish services prior to 1939), coordination of information flow, systematization of owned data, development of reporting, centralization and systematization of documentation, analysis of forms and methods of enemy work, correction of forms and methods of work. The service, the transfer of the results of the study of their own service leadership in practice has been dominated by political goals.

Adrian Uljasz

(Rzeszów)

**PAMIĘĆ HISTORYCZNA W KULTURZE MASOWEJ.
RECEPCJA FILMU WOJCIECHA SMARZOWSKIEGO
WOŁYŃ Z 2016 R.
W PRASIE DRUKOWANEJ I INTERNECIE**

Film Wojciecha Smarzowskiego *Wołyń* z 2016 r. ma duże znaczenie artystyczne i polityczne. Wywołał liczne kontrowersje oraz dyskusje. Dlatego jest potrzebne naukowe udokumentowanie recepcji tego obrazu filmowego. Bardzo wiele publikacji i wypowiedzi trafiło do polskiej prasy drukowanej wraz z jej wersjami internetowymi, a także na portal filmowy filmweb.pl. Film był promowany na stronach internetowych, założonych specjalnie w tym celu.

Istotna kwestia to metody promocji prasowej i internetowej obrazu o rzezi wołyńskiej. Wielkie znaczenie ma też sprawa odbioru filmu wśród widzów, jego wpływu na świadomość historyczną publiczności, w tym na poglądy odbiorców.

Powstanie *Wołynia* zapowiadano długo przed podjęciem i ukończeniem pracy przez filmowców. Latem 2013 r., czyli ponad trzy lata przed premierą, w „Gazecie Wyborczej” informowano o planach scenarzysty i reżysera Smarzowskiego, przewidując kontrowersyjny charakter realizacji¹. Jeden z internautów skomentował plany twórcy, stwierdzając w komentarzu: „Reżyser wygląda na nader rozradowanego – widzi już te sceny rzezi oczyma wyobraźni”², co odnosiło się do brutalności i obsceniczności, trafnie zarzucanych Smarzowskiemu przez część widzów i krytyków. W tym samym okresie w tygodniku „Wprost”

¹ Zob. mw, *Smarzowski chce kręcić film o rzezi wołyńskiej*. „Ten film będzie uwierał”, data publikacji: 7.08.2013, http://www.wyborcza.pl/1,75410,14400788,Smarzowski_chce_krecic_film_o_rzezi_wozynskiej_Ten.html (dostęp: 12.06.2017).

² Tamże (dostęp: 12.06.2017).

zapytywano z zainteresowaniem: *Smarzowski nakręci film o rzezi wołyńskiej?* Przytoczono zapewnienia reżysera, że nie chce utożsamiania wszystkich Ukraińców z banderowcami, i jego niezrealizowane zamierzenie, być może wypowiedziane tylko deklaratorywnie, znalezienia reżysera – współpracownika z Ukrainy³.

W lipcu 2014 r. w czasopiśmie „Film & TV Kamera” pisano o powstającym filmie jako o „projekcie będącym w rozwoju”⁴. W wywiadzie, udzielonym Jackowi Tomczukowi dla pisma „Newsweek Polska”, ogłoszonym w październiku, Smarzowski zaznaczył, że ze względu na osobliwość tematu nie będzie mógł uniknąć zajęcia stanowiska po jednej ze stron. Patrzył na wołyńskie ludobójstwo z naturalnego dla siebie stanowiska rodaka zamordowanych Polaków⁵. Publikacja internetowa wywiadu wywołała ożywioną dyskusję czytelników „Newsweeka”, popierających stanowisko twórcy⁶.

Praca na planie filmowym była często relacjonowana przez dziennikarzy w drukowanych i internetowych wydaniach czasopism. Z wiadomościami z planu można się było zapoznać, czytając sprawozdania z produkcji, wywiady, notatki. W jednym z wywiadów podkreślono zadanie reżysera: rozpowszechnienie i utrwalenie wiadomości o rzezi wołyńskiej w polskiej świadomości historycznej⁷. W innej publikacji zapowiadano, że *Wołyń* będzie „epickim dramatem historycznym”⁸.

Premiera miała się odbyć w 2015 r., o czym informowano w grudniu 2014 r. na łamach „Gazety Wyborczej”⁹.

W czasie powstawania filmu publiczności zastanawiali się nad wymową oraz odbiorem przygotowywanej produkcji. Tomasz Łysiak, związany z tygodnikiem „W Sieci”, odpowiedział na jedno z pytań, zadanych mu na czacie zarejestrowanym na stronie internetowej czasopisma: „Co do filmu Smarzowskiego, trudno

³ *Smarzowski nakręci film o rzezi wołyńskiej?*, data publikacji: 7.08.2013, <http://www.wprost.pl/kultura/411867/Smarzowski-nakreci-film-o-rzezi-wolynskiej.html> (dostęp: 12.06.2017).

⁴ *Znamy tytuły prezentowane podczas Polish Days* (28 lipca 2014), <http://www.filmtvkamera.pl/artukul/znamy-tytuły-prezentowane-podczas-polish-days> (dostęp: 24.05.2017).

⁵ *Tak zaczęła się rzeź*, rozmawia J. Tomczuk, zdjęcia P. Krzywicki, „Newsweek Polska”, 2014, nr 43, s. 28. Zob. też publikację internetową tego samego wywiadu: J. Tomczuk, *Tak zaczęła się rzeź na Ukrainie. Smarzowski kręci „Wołyń”*, data publikacji: 28.10.2014, <http://www.newsweek.pl/polska/wolyn-film-wojciecha-smarzowskiego-o-rzezi-na-ukrainie-premiera-zwiastun,artykuly,350066,1.html> (dostęp: 25.05.2017).

⁶ <http://www.newsweek.pl/polska/wolyn-film-wojciecha-smarzowskiego-o-rzezi-na-ukrainie-premiera-zwiastun,artykuly,350066,1.html> (dostęp: 25.05.2017).

⁷ Zob. *Nie można zapomnieć. Ruszają zdjęcia do nowego filmu Wojciecha Smarzowskiego*, o produkcji filmu z Feliksem Pastusiakiem z warszawskiego studia produkcyjnego Film.it rozmawia J. Tokarczyk, „Film & TV Kamera”, 2014, nr 3, s. 26–28.

⁸ *Pełnometrażowe filmy fabularne*, oprac. J.M., „Magazyn Filmowy. Pismo Stowarzyszenia Filmowców Polskich”, 2014, nr 12, s. 40 (zbiór notatek o przygotowywanych polskich filmach fabularnych, uzupełniony nagłówkiem: *W produkcji*).

⁹ P.T. Felis, *Nakręć się na polskie filmy*, „Gazeta Wyborcza”, 2014, nr 288, s. 31.

mówić cokolwiek przed obejrzeniem. Mam nadzieję, że to będzie naprawdę poruszający film. Smarzowski mówi, że robi go z perspektywy polskiej. I dobrze, bo jaka inna miałyby być? Mam nadzieję, że ten film wstrząśnie Polakami, a rocznice Rzezi Wołyńskiej będą miały odpowiednią rangę i wymiar”¹⁰. Smarzowski z góry mówił, iż film będzie szokujący, „Trzepnie po sercu i głowie. Sponiewiera”¹¹. Podkreślał swe dążenie do nadania rzezi wołyńskiej takiej samej rangi w polskiej pamięci historycznej, jaką mają powstanie warszawskie i zbrodnia katyńska¹². Sprawozdanie z „Magazynu Świątecznego” „GW” z 19–20 września 2015 r. zatytułowano dramatycznie: *Banderowcy idą*¹³. Komentatorzy wersji internetowej życzyli Smarzowskiemu, by praca nad *Wołyniem* zakończyła się sukcesem, i zwracali uwagę na konieczność przypominania przez władze RP, polskie partie polityczne oraz media o zbrodniach UPA na równi ze zbrodniami popełnionymi na Polakach przez Niemców i Rosjan¹⁴.

W dodatku białostockim do „GW” relacjonowano prace na planie zdjęciowym, wykonywane przez ekipę Smarzowskiego na Podlasiu¹⁵.

Autorytetem dla mediów był polski historyk, znany z badań nad rzezią wołyńską i publikacji na jej temat, profesor Grzegorz Motyka, służący Smarzow-

¹⁰ Łysiak: *Polska powinna wspierać Ukrainę*, zapis czatu z Tomaszem Łysiakiem, data publikacji: 21.10.2014, <http://www.wsieci.pl/lysiak-polska-powinna-wspierac-ukraine-pnews-1670.html> (dostęp: 23.05.2017).

¹¹ J. Gajda-Zadworna, *Zabici niepamięcią*, „W Sieci”, 2014, nr 43, s. 50 (sprawozdanie z pracy na planie zdjęciowym filmu *Wołyn* w Kazimierzu Dolnym na Lubelszczyźnie). Zdjęcia plenerowe do filmu realizowano też m.in. na terenie skansenów w Kolbuszowej, podkieleckiej Tokarni i Lublinie, we wszystkich przypadkach nad zbiornikami wodnymi, zob. *Wyścig z czasem*, tekst i rozmowa M. Wernio, „Film Pro”, 2016, nr 3, s. 51 (autor sprawozdania z planu rozmawiał z autorem zdjęć do filmu Piotrem Sobocińskim, *Wyścig z czasem...*, s. 54–58). Zob. też *Na planie nowego filmu Wojciecha Smarzowskiego – „Wołyn”*, data publikacji: 23.10.2014, <http://www.wsieci.pl/na-planie-nowego-filmu-wojciecha-smarzowskiego-wolyn-pnews-1679.html> (dostęp: 23.05.2017).

¹² P.T. Felis, „*Wołyn*” ma być mostem, „Gazeta Wyborcza”, 2014, nr 242, s. 22 (sprawozdanie z planu filmowego w Kazimierzu Dolnym; na pierwszej stronie numeru – zapowiedź tego sprawozdania, brzmiąca: „Na planie „Wołynia”. Smarzowski: To film o miłości w nieludzkich czasach. Czy znów krwawy? Będzie taki, jaki powinien być”, uzupełniona barwną fotografią z planu, przedstawiająca Wojciecha Smarzowskiego i aktora Arkadiusza Jakubika, tamże, s. 1). Zob. też wersję internetową sprawozdania P.T. Felisa: „*Wołyn*” ma być mostem. *Na planie nowego filmu Smarzowskiego*, data publikacji: 16.10.2014, http://www.wyborcza.pl/piatekextra/129155,16816808,_Wolyn_ma_byc_mostem_Na_planie_nowego_filmu_Smarzowskiego.html (dostęp: 12.06.2017).

¹³ D. Kutz, *Banderowcy idą*, „Gazeta Wyborcza”, 2015, nr 219 „Magazyn Świąteczny”, s. 30–31.

¹⁴ <http://www.wyborcza.pl/magazyn/1,124059,18850216,banderowcy-ida-na-planie-wolynia.html> (dostęp: 12.06.2017).

¹⁵ kł, *Wołyn pod Wizną. Smarzowski kręci na Podlasiu*, data publikacji: 26.05.2016, <http://www.bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,35241,20141195,wolyn-pod-wizna-smarzowski-kréci-na-podlasiu-zdjecia.html> (dostęp: 12.06.2017).

skiemu pomocą w ustalaniu faktów historycznych, choć nie w roli oficjalnego konsultanta. W wywiadzie dla „Kina”, wydrukowanym w numerze czerwcowym z 2015 r., odniósł się do mitów i faktów związanych z ludobójstwem na Wołyniu, podkreślając brak dowodów źródłowych na święcenie przez Ukraińców z UPA noży, którymi następnie mordowali ludność polską. Liczył na to, że reżyser nie będzie powielać mitów¹⁶.

W trakcie realizacji filmu pojawiły się problemy finansowe. Powstała obawa, że prace mogą nie zostać dokończone z powodu braku pieniędzy. Sytuację uratowano, organizując zbiórkę darów pieniężnych¹⁷. Akcję prowadziła Fundacja na Rzecz Filmu Wołyni, mająca własną stronę internetową¹⁸. Wśród komentarzy do publikacji, dotyczących zbiórki, można znaleźć wypowiedź, że problemy z realizacją planów Smarzowskiego są na rękę sympatykom politycznym Ukra-

¹⁶ *Film będzie okrutny, bo taki być musi*, z prof. Grzegorzem Motyką, historykiem i ukraińistą, o „Wołyniu” Wojciecha Smarzowskiego rozmawia P. Śmiałowski, „Kino”, 2015, nr 6, s. 34–35. Prof. Motyka powtórzył wypowiedź o braku dowodów na święcenie noży przez Ukraińców, odpowiadając na pytania Andrzeja Brzezieckiego z „Gazety Wyborczej”, zob. *Noży nie święcili*, z Grzegorzem Motyką rozmawia A. Brzeziecki, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 224 „Magazyn Świąteczny”, s. 30–31. G. Motyka położył nacisk na swą bezstronność, przypominając o negatywnej reakcji Ukraińców na jego publikacje o rzezi wołyńskiej i Polaków na jego stosunek do akcji Wisła, *Noży nie święcili...*, s. 31. Zob. też publikację wywiadu pt. *Noży nie święcili* w Internecie: A. Brzeziecki, *Grzegorz Motyka o Wołyniu: Noży nie święcili [rozmowa]*, data publikacji: 24.09.2016, <http://www.wyborcza.pl/maga-zyn/1,124059,20738472,wolyn-nozy-nie-swiecili.html> (dostęp: 12.06.2017). Wywiad *Noży nie święcili* wywołał ostre komentarze internautów, po części ksenofobiczne. Twierdzono np., że Ukraińcom nie powinno się zezwalać na przyjazdy do naszego kraju i podejmowanie pracy w Polsce. Inna osoba napisała jednak o kresowych korzeniach swej rodziny, pamiętającej zbrodnię wołyńską, przestrzegając przy tym przed przenoszeniem historycznych urazów do współczesnych stosunków między Polakami a Ukraińcami. Inna osoba odpowiedziała dosyć obiektywnie: „Ten film nie nawołuje do nienawiści, oddaje sprawiedliwość”. Dyskusja była tak ożywiona, że niektórzy internauci używali w stosunku do adwersarzy niecenzuralnych epitetów, np. „idiota”, „dureń”, <http://www.wyborcza.pl/magazyn/1,124059,20738472,wolyn-nozy-nie-swiecili.html> (dostęp: 12.06.2017).

¹⁷ Zob. m.in. *Varia*, oprac. K. Spór, „Kino”, 2016, nr 3, s. 96 (w przywołanym zbiorze notatek *Varia*: wiadomość o publicznej zbiórce pieniędzy na dokończenie filmu *Wołyń*); M. Paszke, *Budowanie przeszłości – z wizytą na planie „Wołynia”*, „Film & TV Kamera” 2016, nr 2, s. 57; „*Na hasło rzeź i banderowcy sponsorzy się wycofują*”. *Smarzowski nie skończy „Wołynia”?*, data publikacji: 17.02.2016, <http://www.newsweek.pl/smarzowski-kreci-wolyn-brakuje-2-5-mln-zl-na-dokonczenie-filmu,artykuly,379959,1.html> (dostęp: 25.05.2017); J. Blikowska, *Zbierają pieniądze na film o Wołyniu*, data publikacji: 4.03.2016, <http://www.rp.pl/Film/303049938-Zbieraja-pieniadze-na-film-o-Wołyniu.html> (dostęp: 20.05.2017); *Brakuje pieniędzy na „Wołyń”. Smarzowski apeluje o wsparcie*, data publikacji: 18.02.2016, <http://www.wprost.pl/kultura/531991/Brakuje-pieniedzy-na-Wołyn-Smarzowski-apeluje-o-wsparcie.html> (dostęp: 12.06.2017); K. Sakosik, *Smarzowski zbiera pieniądze na „Wołyń”. Pomoże łódzka pornografia*, data publikacji: 2.06.2016, <http://www.lodz.wyborcza.pl/lodz/1,35153,20170069,smarzowski-zbiera-pieniadze-na-wolyn-pomoze-lodzka-pornografia.html> (dostęp: 12.06.2017).

¹⁸ M. Paszke, *Budowanie przeszłości...*, s. 57. Zob. też <http://www.filmwolyn.org/> (dostęp: 27.07.2017).

inców, nazwanym przez internautę w uogólniający sposób „neobanderowcami”¹⁹. Inny komentator poparł sprawę dokończenia filmu, porównując znaczenie realizowanej produkcji z adaptacjami powieści Henryka Sienkiewicza, przy czym użył skrajnie wulgarnego słownictwa, odpowiadając na postawione przez siebie pytanie: „Po co w ogóle uczyć historii?”²⁰.

Zdjęcia do *Wołynia* zakończono 31 maja 2016 r., o czym informowała Marta Paszke w periodyku „Film & TV Kamera”²¹, przytaczając wypowiedź producenta Feliksa Pastusiaka, zawierającą zapowiedź daty premiery: 7 października 2016²². Datę 7 października podała też Jolanta Tokarczyk w sprawozdaniu *Wszystkie barwy Wołynia*, zamieszczonym w tym samym czasopiśmie²³.

Dużą rolę w promocji filmu odegrały publikacje prasowe, ogłoszone krótko przed premierą drukiem i w Internecie. W prasie, m.in. w „Gazecie Wyborczej”, tygodniku „Wprost” oraz magazynie „Film & TV Kamera”, informowano o zwiastunach filmowych *Wołynia*, powstających i wprowadzanych do obiegu²⁴. Czytelnicy reagowali na prasowo-internetowe wiadomości na temat zwiastunów, deklarując chęć obejrzenia reklamowanego filmu i informując o wsparciu finansowym, jakiego udzielili w zbiorce pieniędzy na dokończenie realizacji²⁵. We wrześniu w tygodniku „Wprost” reklamowano plakat filmu. Internauta, podpisany Cyborg, przewidział burzliwe reakcje odbiorców na *Wołyń*, w tym polityczne, twierdząc 3 września: „Będzie się działo...”²⁶.

¹⁹ <http://www.lodz.wyborcza.pl/lodz/1,35153,20170069,smarzowski-zbiera-pieniadze-na-wolyn-pomoze-lodzka-pornografia.html> (dostęp: 12.06.2017).

²⁰ Tamże.

²¹ M. Paszke, *Budowanie przeszłości...*, s. 56.

²² Tamże, s. 57.

²³ J. Tokarczyk, *Wszystkie barwy Wołynia*, „Film & TV Kamera”, 2016, nr 3, s. 21.

²⁴ Zob. np. natszo, „*Wołyń*”, czyli miłość w nieludzkich czasach. Zobacz zwiastun nowego filmu Smarzowskiego, data publikacji: 26.04.2016, <http://www.wyborcza.pl/1,75410,19979124,wolyn-film-o-milosci-w-nieludzkich-czasach-zobacz-zwiastun.html> (dostęp: 12.06.2017); *Pierwszy zwiastun filmu „Wołyń” Wojciecha Smarzowskiego*, dodano: 26.04.2016, <http://www.wprost.pl/film/10004919/Pierwszy-zwiastun-filmu-Wolyn-Wojciecha-Smarzowskiego.html> (dostęp: 12.06.2017); natszo, „*Wołyń*” Smarzowskiego. Nowy, mocny zwiastun filmu o rzezi wołyńskiej, data publikacji: 13.07.2016, <http://www.wyborcza.pl/1,75410,20392165,wolyn-smarzowskiego-jest-nowy-zwiastun-filmu-o-rzezi-wolynskiej.html> (dostęp: 12.06.2017); *Film Smarzowskiego o rzezi wołyńskiej. Obejrzyj nowy zwiastun!*, data publikacji: 13.07.2016, <http://www.wprost.pl/kultura/10014924/Film-Smarzowskiego-o-rzezi-wolynskiej-Obejrzyj-nowy-zwiastun.html> (dostęp: 12.06.2017); „*Wołyń*” – jest już drugi zwiastun filmu *Wojtka Smarzowskiego!*, data publikacji: 22.07.2016, <http://www.film-tv-kamera.pl/artykul/wolyn-jest-juz-drugi-zwiastun-filmu-wojtka-smarzowskiego> (dostęp: 24.05.2017).

²⁵ <http://www.wyborcza.pl/1,75410,19979124,wolyn-film-o-milosci-w-nieludzkich-czasach-zobacz-zwiastun.html> (dostęp: 12.06.2017); <http://www.wyborcza.pl/1,75410,20392165,wolyn-smarzowskiego-jest-nowy-zwiastun-filmu-o-rzezi-wolynskiej.html> (dostęp: 12.06.2017).

²⁶ *Producent zaprezentował oficjalny plakat filmu „Wołyń”*, data publikacji: 2.09.2016, <http://www.wprost.pl/kultura/10021750/Producent-zaprezentowal-oficjalny-plakat-filmu-Wolyn.html> (dostęp: 12.06.2017).

Uwagę czytelników przyciągały reklamy drukowane w czasopismach. Całą czwartą stronę okładki miesięcznika „Kino” z września 2016 r. zajął fotos z produkcji Smarzowskiego, przedstawiający głównych bohaterów, uzupełniony napisem u góry: „O miłości w nieludzkich czasach” i u dołu: „film Wojtki Smarzowskiego WOŁYŃ w kinach od 7 października”²⁷. Fotografia z filmu trafiła też na pierwszą stronę okładki zeszytu „Kino” z października. Przedstawia aktorkę Michalinę Łabacz, grającą główną rolę kobiecą, stojącą na tle pożogi z dzieckiem na ręku. Pod zdjęciem okładkowym znalazł się napis: „Miłość, nienawiść i zbrodnia/ „Wołyń” Wojtki Smarzowskiego”²⁸. Do tego samego numeru trafił wywiad z odtwórcą najważniejszej postaci męskiej – Arkadiuszem Jakubikiem²⁹.

Publicysta „Rzeczpospolitej” Bogusław Chrabota uznał film Smarzowskiego za potrzebny, dając jednocześnie wyraz obawie, czy *Wołyń* nie będzie powieleniem stereotypów, związanych z naszymi dawnymi kresami wschodnimi³⁰. Autor artykułu z tygodnika „Do Rzeczy”, Piotr Semka, również uznał realizację *Wołynia* za odpowiedź na zapotrzebowanie społeczne. Odparł zarzuty wobec Smarzowskiego, zgodnie z którymi film stworzono w niewłaściwym momencie, bo w czasie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego: „Na takie rozrachunkowe filmy nigdy nie ma dobrej pory”³¹. Inny publicysta związany z tym pismem, Piotr Zychowicz, uważał film za przełomowy dla naszej pamięci historycznej, jako służący popularyzacji wiedzy o przemilczanych zbrodniach³².

²⁷ „Kino”, 2016, nr 9, s. 100 [czwarta strona okładki] (reklama filmu *Wołyń*).

²⁸ „Kino”, 2016, nr 10, s. 1 (pierwsza strona okładki).

²⁹ Prosta historia zła, rozmawiał S. Smoliński, „Kino”, 2016, nr 10, s. 24–26 (na s. 24–26 – o filmie Filipa Pławiaka *Prosta historia o morderstwie*, na s. 26 – o filmie *Wołyń*). Zob. też Jakubik o scenach mordu w „Wołyniu”: *Sam boję się je oglądać. Po niektórych uciekłem do lasu*, data publikacji: 23.09.2016, <http://www.newsweek.pl/kultura/arkadiusz-jakubik-o-rolu-w-wolynium-filmie-o-rzezi-na-ukrainie,film,397554.html> (dostęp: 25.05.2017). W wywiadzie, udzielonym wcześniej tygodnikowi „Wprost”, Jakubik mówił o wielkim znaczeniu historycznym i politycznym filmu *Wołyń*, zob. Jakubik o filmie „Wołyń”: *Rzezi nie można dalej zamiatać pod dywan*, data publikacji: 30.08.2016, <http://www.wprost.pl/tylko-u-nas/10021199/Jakubik-o-filmie-Wolyn-Rzezi-nie-mozna-dalej-zamiatac-pod-dywan.html> (dostęp: 12.06.2017).

³⁰ B. Chrabota, *Wołyń i umieranie polskich Kresów*, „Rzeczpospolita”, 2016, nr 218, dodatek „Plus Minus”, 2016, nr 38, s. 3.

³¹ P. Semka, *Wołyński chorał*, „Do Rzeczy”, 2016, nr 39, s. 68. Zob. edycję internetową przywołanej publikacji: <http://www.do-rzeczy.pl/kraj/11038/Wolynski-choral.html> (dostęp: 1.06.2017). Odmiennie stanowisko zaprezentował nieco później Krzysztof Stanowski w „Gazecie Wyborczej”, twierdząc, że *Wołyń* jest promowany w niezręcznej sytuacji politycznej, bo podczas ukraińskiej obrony przed agresją rosyjską, zob. K. Stanowski, „Wołyń”. *Niedobry czas dla takiego filmu*, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 242, s. 13. Z poglądem wypowiedzianym przez Stanowskiego bardzo ostro polemizowali czytelnicy internetowego wydania „GW”, przypominający w dyskusji zbrodnie popełnione przez UPA, http://www.wyborcza.pl/magazyn/1,124059,2083_8412,wolyn-niedobry-czas-dla-takiego-filmu.html (dostęp: 12.06.2017).

³² P. Zychowicz, „Wołyń” – *film prawdziwy*, „Do Rzeczy”, 2016, nr 39, s. 70. Zob. też <http://www.dorzeczy.pl/kraj/11242/Wolyn-film-prawdziwy.html>.

W wywiadzie *Dzikość idzie z człowieka*, zamieszczonym w „Polityce” z 21–27 września 2016, reżyser wyjaśnił, że podjął temat zbrodni wołyńskiej, gdyż jest stosunkowo rzadko poruszany, należy do „przemilczanych, zamykanych pod dywan”. Powołał się na motywację osobistą, przypominając, iż miejsce jego wychowania to Podkarpacie, gdzie słyszał bardzo dużo wypowiedzi na temat zbrodni UPA³³.

Pod koniec września ukazał się numer 39. „Tygodnika Powszechnego”, mający za główny temat film, który wchodził na ekrany 7 października. W spisie treści pod hasłem „temat tygodnika” wymieniono publikacje poświęcone *Wołyniowi*³⁴. Znalazł się wśród nich wywiad Katarzyny Kubisiowskiej z reżyserem, zatytułowany tak samo jak wywiad dla Janusza Wróblewskiego z „Polityki”: *Dzikość idzie z człowieka*³⁵. Czytelnicy publikacji internetowej wywiadu wyrażali chęć obejrzenia filmu. Jedna osoba tłumaczyła swoje zainteresowanie związkiem własnej rodziny z wydarzeniami na Wołyniu³⁶. W nagłówku edycji prasowej wywiadu cytowano wypowiedź reżysera o święceniu siekier banderowcom przez wołyńskich duchownych prawosławnych³⁷. W tymże numerze tygodnika Wojciech Pięciak zaprezentował przekaz wiedzy historycznej w artykule popularnonaukowym *Wołyń '43*, przypominając o skrajnie nacjonalistycznym charakterze UPA, sprzymierzonej z hitlerowcami. Ukraińskie państwo, na którego utworzenie liczyli banderowcy, miało być jednonarodowe³⁸. Kierując się tą ideologią i polityczną odwetowością, prowadzili zbrodniczą czystkę etniczną.

Wiadomości o rzezi wołyńskiej popularyzowano, w związku z nadchodzącą premierą, także w dodatku „Historia”, dołączonym do jednego z numerów „Newsweeka Polska” z końca września 2016 r. Internetowym komentatorom nie

³³ *Dzikość idzie z człowieka. Rozmowa z Wojciechem Smarzowskim o jego filmie „Wołyń”*, rozmawiał J. Wróblewski, „Polityka”, 2016, nr 39, s. 76. Zob. też Wojciech Smarzowski o swoim najnowszym filmie „Wołyń”. *Dzikość idzie z człowieka. Rozmowa z Wojciechem Smarzowskim o jego filmie „Wołyń”*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1676004,1,wojciech-smarzowski-o-swoim-najnowszym-filmie-wolyn.read> (dostęp: 23.05.2017). Publikacja internetowa wywiadu Wróblewskiego ze Smarzowskim wywołała komentarze internautów, w których widowie kładli nacisk na zbrodniczość rzezi wołyńskiej, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1676004,1,wojciech-smarzowski-o-swoim-najnowszym-filmie-wolyn.read> (dostęp: 23.05.2017). Smarzowski wspominał swe dzieciństwo, spędzone na Podkarpaciu, także w wywiadzie dla „Magazynu Filmowego”. Wśród epitetów, jakich tam używano, znajdował się zwrot „ty banderowcu”, Zob. *Ten film trzeba było zrobić!*, z Wojciechem Smarzowskim, scenarzystą i reżyserem filmu „Wołyń” rozmawia M. Wiktor, „Magazyn Filmowy. Pismo Stowarzyszenia Filmowców Polskich”, 2016, nr 10, s. 44.

³⁴ „Tygodnik Powszechny”, 2016, nr 39, s. 15.

³⁵ *Dzikość idzie z człowieka*, rozmawiała K. Kubisiowska, tamże, s. 10–13.

³⁶ <http://www.tygodnikpowszechny.pl/dzikosc-idzie-z-czlowieka-35730> (dostęp: 23.05.2017).

³⁷ *Dzikość idzie z człowieka...*, s. 10. Profesor Motyka odniósł się do sprawy święcenia noży w wywiadzie dla „Magazynu Świątecznego” „GW” z 24–25 września, zatytułowanym: *Noży nie święcili*, o czym jest mowa we wcześniejszej części artykułu, zob. *Noży nie święcili...*, s. 30–31.

³⁸ W. Pięciak, *Wołyń '43*, „Tygodnik Powszechny”, 2016, nr 39, s. 14.

spodobało się niewystarczająco wyraźne, według nich, podkreślenie na łamach dodatku zbrodniczości banderowskich działań ludobójczych³⁹.

Wśród tekstów opublikowanych w tym numerze „Tygodnika Powszechnego”, mającym za główny temat film Smarzowskiego, znalazła się wypowiedź Anity Piotrowskiej *Smarzowski od demonów*. Autorka zastanawiała się, jak artysta ukaże „demony” stosunków polsko-ukraińskich: „Czy reżyser zdołał udźwignąć ten wyjątkowo trudny dla Polaków i Ukraińców temat, przekonamy się wkrótce”⁴⁰. Komentatorka wersji internetowej tej publikacji nazwała reżysera filmowcem tworzącym „doskonałe polskie kino”⁴¹. Ksiądz Adam Boniecki w artykule wstępnym do tego numeru tygodnika stwierdził duże znaczenie polityczne filmu w kontekście stosunków między Polską a Ukrainą⁴².

Bezpośrednio przed premierą, na początku października, Smarzowski powiedział w wywiadzie dla pisma „Do Rzeczy”, że filmem pragnie upamiętnić wydarzenia i ofiary, nie kierując się mściwością wobec oprawców⁴³. W innej rozmowie mówił o *Wołyń* jako o dziele stanowiącym atak na „skrajny nacjonalizm”, a nie na naród ukraiński⁴⁴. Wcześniej złożył deklarację, iż pracując nad filmem, dążył do tego, by dzieło stało się „mostem, a nie murem» pomiędzy narodami”⁴⁵. Scenarzysta i reżyser nie ukrywał przed mediami obawy przed nacjonalistycznym odbiorem filmu, niezgodnym z intencją twórcy⁴⁶.

Wołyń został bardzo wysoko oceniony przez popularnego krytyka filmowego Tadeusza Sobolewskiego w omówieniu zamieszczonym przed premierą w „Magazynie Świątecznym” „Gazety Wyborczej”⁴⁷. Publikacja Sobolewskiego

³⁹ *Rzeź wołyńska. Jak było naprawdę?*, data publikacji: 22.09.2016, <http://www.newsweek.pl/historia/rzez-woylenska-film-wolyn-newsweek-historia-galeria,397450,1.html> (dostęp: 25.05.2017).

⁴⁰ A. Piotrowska, *Smarzowski od demonów*, „Tygodnik Powszechny”, 2016, nr 39, s. 15. W innej publikacji Piotrowska, pisząc o filmie *Wołyń*, użyła polskiej frazeologii patriotycznej, zob. tejże, *Matka Polka wołyńska*, data publikacji: 3.10.2016, <http://www.tygodnikpowszechny.pl/matka-polka-woylenska-35972> (dostęp: 23.05.2017). Zob. też wersję drukowaną: tejże, *Matka Polka wołyńska*, „Tygodnik Powszechny”, 2016, nr 41, s. 62–63.

⁴¹ Zob. <http://www.tygodnikpowszechny.pl/smarzowski-od-demonow-35732> (dostęp: 23.05.2017).

⁴² Zob. Ks. A. Boniecki, *Film „Wołyń”: czym się stanie?*, „Tygodnik Powszechny”, 2016, nr 39, s. 3; <http://www.tygodnikpowszechny.pl/film-wolyn-czym-sie-stanie-35716> (dostęp: 23.05.2017).

⁴³ *Chodzi o pamięć, nie zemstę*, z reżyserem „Wołyń” Wojciechem Smarzowskim rozmawia Ł. Adamski, „W Sieci”, 2016, nr 40, s. 46–47.

⁴⁴ *Smarzowski o „Wołyń”*. *Miłość w czasach rzezi*, rozmawia K. Pasternak, „Newsweek Polska”, 2016, nr 40, s. 88.

⁴⁵ K. Fryc, *Thumy na „Wołyń” w Gdyni. Jakubik: Te straszne obrazy długo mi się śniły*, data publikacji: 23.09.2016, <http://www.trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35636,20738346,festiwal-filmowy-w-gdyni-2016-thumy-na-woyliniu-wejsciwki.html> (dostęp: 12.06.2017).

⁴⁶ *Smarzowski o „Wołyń”*: *Boję się, że część widzów może odebrać ten film wprost*, data publikacji: 7.10.2016, <http://www.newsweek.pl/kultura/premiera-woylunia-wojciecha-smarzowskiego,artykuly,398295,1.html> (dostęp: 25.05.2017).

⁴⁷ T. Sobolewski, *Zło jak namalowane*, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 224 „Magazyn Świąteczny”, s. 28–29.

zyskała poparcie wielu czytelników, pragnących obejrzeć film⁴⁸. Zdzisław Pietrasik, będący równie znanym autorem jak Sobolewski, zastanawiał się w „Polityce” nad sprawą zgodności filmu Smarzowskiego z aktualną polską „polityką historyczną”⁴⁹. Publikacje Sobolewskiego i Pietrasika powstały po pokazie *Wołynia*, który odbył się na Festiwalu Filmowym w Gdyni we wrześniu 2016 r. Dziennikarz czasopisma „W Sieci” Piotr Skwieciński tłumaczył fakt nieuwzględnienia przez reżysera niektórych istotnych faktów historycznych charakterem fabularnym utworu. Napisał: „Smarzowski robił nie film dokumentalny, tylko fabularny. Miał prawo do swojej wizji”⁵⁰. Skwiecińskiego poraziło okrucieństwo filmowych obrazów zbrodni. *Wołyn* to wg niego „film straszny, porażający i wielki”⁵¹. Na łamach tego tygodnika można znaleźć także tekst Piotra Zaremby – wyraz poparcia dla wysokiej oceny wystawionej *Wołyniowi* przez Sobolewskiego⁵². Współpracownika „Rzeczpospolitej” Łukasza Jasinę, podobnie jak Skwiecińskiego, poruszyły okrutne sytuacje i jednocześnie wysoki poziom artystyczny dzieła. Nasunęło mu się skojarzenie z filmem Quentina Tarantino *Bękarty wojny*⁵³ z 2009 r.⁵⁴ Przesadna jest opinia wypowiedziana przez Andrzeja Horubałę w „Do Rzeczy”, jakoby *Wołyn* był polską „epopeją narodową”⁵⁵.

Z filmem polemizował autor przedpremierowej publikacji z „GW”, Paweł Smoleński, podkreślając: „Święcenie siekier w cerkwi to wymysł. Tak jak rosyjska ruletka w „Łowcy jeleni”. I tak samo może się stać prawdą, w którą uwierzy świat”. Publicysta ostrzegał: „Jeśli mamy rozmawiać z Ukraińcami jak panowie z niewolnikami, nie dogadamy się nigdy”⁵⁶.

⁴⁸ <http://www.wyborcza.pl/7,75410,20738114,wolyn-to-wielki-film-zlo-jak-namalowane-sobolewski.html> (dostęp: 12.06.2017).

⁴⁹ Z. Pietrasik, *Sąsiedzi z Wołynia*, „Polityka”, 2016, nr 41, s. 94–95. Zob. też Z. Pietrasik, *Anatomia zbrodni w najnowszym filmie Wojciecha Smarzowskiego. Sąsiedzi z Wołynia*, data publikacji: 4.10.2016, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1677798,1,anatomia-zbrodni-w-najnowszym-filmie-wojciecha-smarzowskiego.read> (dostęp: 23.05.2017).

⁵⁰ P. Skwieciński, *Jak żyć po Wołyniu?*, „W Sieci”, 2016, nr 39, s. 44.

⁵¹ Tamże, s. 42.

⁵² P. Zaremba, *W kontrze do ducha czasów*, „W Sieci”, 2016, nr 40, s. 48.

⁵³ Ł. Jasina, *Polskie „Bękarty wojny”*, „Rzeczpospolita”, 2016, nr 230, dodatek „Plus Minus” 2016, nr 40, s. 30–31 (publikacja tego samego tekstu na stronie internetowej „Rzeczpospolitej”: Ł. Jasina, *„Wołyn” – okrutny film o polskich Kresach*, data publikacji: 1.10.2016, <http://www.rp.pl/Plus-Minus/309299892-Wolyn-okrutny-film-o-polskich-Kresach.html?template=restricted> (dostęp: 20.05.2017).

⁵⁴ Zob. <http://www.filmweb.pl/Bekarty.Wojny> (opis filmu *Bękarty wojny* na filmweb.pl).

⁵⁵ A. Horubała, *Smutek po Gdyni*, data publikacji: 6.10.2016, <http://www.dorzeczy.pl/kultura/11630/Smutek-po-Gdyni.html> (dostęp: 1.06.2017).

⁵⁶ P. Smoleński, *Wołyńska ruletka*, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 230, s. 29 (nagłówek nad tekstem Smoleńskiego: *Polemika w sprawie filmu „Wołyn”*). Zob. też <http://www.wyborcza.pl/magazyn/1,124059,20771558,wolynska-ruletka-polemika-w-sprawie-filmu-wolyn.html> (dostęp: 12.06.2017) – edycja internetowa polemiki Smoleńskiego i krytyczne komentarze internautów.

Felietonistka tygodnika „W Sieci” Marta Kaczyńska trafnie skonstratowała na początku października, iż *Wołyń* zaczął wzbudzać kontrowersje jeszcze przed dopuszczeniem do dystrybucji. Według niej, film powinien się stać podstawą tworzenia w przyszłości nowych stosunków polsko-ukraińskich, bo jest obrazem opartym na prawdzie historycznej, jakiej upowszechnianie winno być podstawowym warunkiem pojednania⁵⁷.

W numerze „Magazynu Filmowego. Pisma Stowarzyszenia Filmowców Polskich”, datowanym na październik, znalazły się omówienia październikowych premier, między nimi *Wołynia*⁵⁸.

Premiera filmu Smarzowskiego o rzezi wołyńskiej odbyła się, zgodnie z zapowiedziami medialnymi z 2016 r., 7 października tego roku⁵⁹.

Łukasz Adamski zwrócił uwagę w wydaniu „Rzeczpospolitej” z dnia premiery filmu na znaczenie *Wołynia* w ukraińskich dyskusjach o zbrodniach UPA⁶⁰.

Wielkie znaczenie dla promocji filmu *Wołyń* ma strona internetowa produkcji. Są na niej dostępne ogólne wiadomości o efekcie pracy ekipy Smarzowskiego. Filmowcy nieodpłatnie udostępniają materiały edukacyjne do pobrania: propozycje metodyczne dla nauczycieli – scenariusze lekcji poświęconych tematyce historycznej związanej z filmem, uzupełnione słowniczkiem pojęć. Na stronie internetowej umieszczono także informację dotyczącą *Wołynia*, jego realizatorów, wykonawców i producentów, noszącą tytuł *Pressbook*. Redakcja strony reklamuje płytę z muzyką Mikołaja Trzaski do filmu⁶¹.

Szczegółowe opisy dzieła Smarzowskiego znajdują się na portalach filmweb.pl⁶² i filmpolski.pl⁶³.

Uzupełnienie reklamy prasowej i internetowej to album *Wołyń. Historia pewnego filmu*, mający za redaktora i projektanta Roberta Macieja, wydany w 2016 r. w Warszawie przez firmę Film it., liczący prawie 200 stron dużego

⁵⁷ M. Kaczyńska, *Filmowe katharsis*, „W Sieci”, 2016, nr 40, s. 11.

⁵⁸ Zob. *Kalendarz premier październik 2016*, oprac. A.R., „Magazyn Filmowy. Pismo Stowarzyszenia Filmowców Polskich”, 2016, nr 10, s. 42–43.

⁵⁹ <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1235896> (dostęp: 28.07.2017) – opis filmu *Wołyń* na portalu filmpolski.pl; <http://www.filmweb.pl/film/Wo%C5%82y%C5%84-2016-724694> (dostęp: 28.07.2017) – opis filmu *Wołyń* na portalu filmweb.pl.

⁶⁰ Ł. Adamski, „*Wołyń*” ma moc, „Rzeczpospolita”, 2016, nr 235, s. A 12. Wersja internetowa tego tekstu: Ł. Adamski, *Wicedyrektor Centrum Polsko-Ukraińskiego Dialogu i Porozumienia o filmie „Wołyń”*, data publikacji: 6.10.2016, <http://www.rp.pl/Publicystyka/310069854-Wicedyrektor-Centrum-Polsko-Rosyjskiego-Dialogu-i-Porozumienia-o-filmie-Wolyn.html> (dostęp: 20.05.2017).

⁶¹ Zob. <http://www.forumfilm.pl/wolyn/index.htm> (dostęp: 28.07.2017) – strona internetowa filmu *Wołyń*.

⁶² <http://www.filmweb.pl/film/Wo%C5%82y%C5%84-2016-724694> (dostęp: 28.07.2017) – opis filmu *Wołyń* na portalu filmweb.pl.

⁶³ <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1235896> (dostęp: 28.07.2017) – opis filmu *Wołyń* na portalu filmpolski.pl.

formatu, zawierający liczne wiadomości historyczne i etnograficzne, bardzo efektownie ilustrowany reprodukcjami fotografii, pocztówek, rysunków, map i obrazów sprzed 1945 r., a także zdjęciami z planu filmowego. Pod fotografiami z planu przeważnie znajdują się stosowne zdania ze scenariusza. Ważną częścią albumu są wypowiedzi realizatorów, na czele ze Smarzowskim. Nie brak też wspomnień i refleksji wykonawców głównych ról. Nieco zbyt mało miejsca przeznaczono na przedruki fragmentów wybranych polskich wspomnień z Wołynia i innych publikacji źródłowych⁶⁴.

Wojciech Smarzowski, opracowując scenariusz *Wołynia* i reżyserując ten film, inspirował się tomem opowiadań Stanisława Srokowskiego o rzezi wołyńskiej pt. *Nienawiść*, w dużej części autobiograficznych, a także wspomnieniami, określonymi przez siebie ogólnikowo jako „relacje ocalałych Kresowian”⁶⁵.

Twórca z początku zamierzał nadać filmowi taki sam tytuł, jaki ma zbiór opowiadań Srokowskiego, do czego nawiązał, pisząc w tekście opublikowanym w albumie: „Chciałem, żeby ten film nazywał się »Nienawiść«...”⁶⁶. Tytuł *Wołyn*, na jaki się ostatecznie zdecydował, jest lepszy, bo od razu nasuwa skojarzenie z konkretnym tematem z historii.

Smarzowski daleko odszedł od fabuły opowiadań Srokowskiego, opracowując własną. Z założenia nie dokonał adaptacji. Potraktował książkę jedynie jako inspirację. Pozostawił to, co najistotniejsze, czyli obraz banderowskiego nacjonalizmu i okrucieństwa. Reżyser, krytykowany za pokazanie w *Wołyniu* drastycznych scen, bardziej oględnie zaprezentował tortury oraz mordy, dokonywane przez UPA na Polakach i Żydach, niż Srokowski. Pisarz przekonująco tłumaczy we wstępie do opowiadań, że stworzone przez niego opisy są efektem traumy, jaką przeżył w dzieciństwie na polsko-ukraińskich Kresach: „Moja pamięć, wyobraźnia i emocje kształtowały się i rozwijały w atmosferze wojny, straszliwych mordów, nienawiści, gwałtu i strachu. Od wczesnych lat dziecięcych wsłuchiwałem się w głosy, które mówiły o lękach, cierpieniu i bólu. Mieszkalem na wsi, na ziemi tarnopolskiej, podhajeckiego powiatu, gdzie już od września 1939 roku działy się dantejskie sceny”⁶⁷. Świadectwo literackie, jakie daje w twórczości o tematyce kresowej, pozwala mu rozładować napięcie psychiczne, wynikające ze wspomnień wojennych⁶⁸. Uważa napisane przez siebie

⁶⁴ Zob. *Wołyn. Historia pewnego filmu*, koncepcja, projekt graficzny, wybór i obróbka materiału ilustracyjnego oraz tekst R. Maciej, Warszawa 2016, passim.

⁶⁵ <http://www.filmipolski.pl/fp/index.php?film=1235896> (dostęp: 28.07.2017) – opis filmu *Wołyn*.

⁶⁶ Cyt. za *Wołyn. Historia pewnego filmu...*, s. 103.

⁶⁷ S. Srokowski, *Wstęp*, w: tegoż, *Nienawiść*, Warszawa 2015, s. 7. Zob. też starsze wydanie cytowanego tomu opowiadań, niepoprzedzone autorskim wstępem: tegoż, *Nienawiść (opowiadania kresowe)*, Warszawa 2006, passim. Obie edycje ukazały się w wydawnictwie Prószyński i S-ka. Zob. także stronę internetową pisarza, której adres podano pod tekstem wstępu do wydania *Nienawiści* z 2015 r.: <http://www.srokowski.art.pl/> (dostęp: 29.07.2017).

⁶⁸ S. Srokowski, *Wstęp...*, s. 23.

opowiadania i powieści za ostrzeżenie przed ludobójstwem, stale obecnym w Europie i innych częściach świata⁶⁹. Pragnie, by opowiadania z tomu *Nienawiść* służyły poprawie relacji między Polakami i Ukraińcami⁷⁰.

Srokowski w większym stopniu niż Smarzowski przedstawił sadystyczne gwałty oraz mordy dokonywane przez banderowców na Żydach i na Polakach, którzy nieśli pomoc prześladowanym żydowskim sąsiadom⁷¹. Reżyser przetworzył wątek z opowiadania *Wasyłko*, o obrabowaniu i zamordowaniu Dawida Rotszylda przez ukrywającego go Ukraińca⁷². To samo dotyczy zagadnienia działań odwetowych prześladowanej polskiej ludności w stosunku do Ukraińców, podjętego i przez pisarza⁷³, i przez twórcę filmu.

Autor opowiadań udokumentował fakt zmuszania przez UPA Ukraińców do mordowania swych polskich małżonków⁷⁴ i innych krewnych. Przypominał o zabijaniu przez banderowców osób narodowości ukraińskiej, walczących przeciw nim lub tylko niepodzielających ich poglądów⁷⁵. Napisał o części Ukraińców ratującej Polaków⁷⁶ i o Ukraińcu oddanym polskiemu przyjacielowi pomimo agitacji nacjonalistycznej i terroru⁷⁷.

Niektóre utwory Srokowskiego mają po części nastrój liryczny, czego nie można napisać odnośnie do filmu Smarzowskiego, będącego epickim dramatem. Reżyser na ogół przedstawia brutalne sceny oględniej niż pisarz, ale nie łagodzi faktograficznej brutalności akcentami lirycznymi. Taki liryczny, wzruszający charakter ma opowiadanie *Anioły*, w którym autor, wspominając dzieciństwo, pisze o drewnianych figurkach aniołów, strzegących jego domu i najbliższych w czasie banderowskiej rzezi⁷⁸. W *Dziadku Ignacym* Srokowski ukazuje liryczno-dramatyczną wizję poszukiwania przez narratora w pożydowskim domu śladu towarzysza dziecięcych zabaw i przyjaciela o imieniu Motio⁷⁹. Trzeba stwierdzić, że Srokowski cechuje się w utworach literackich większą subtelnością niż Smarzowski – scenarzysta i reżyser filmowy. Przedstawia w realistycznych relacjach makabryczne opisy tortur i mordów, ale wprowadza w części narracji poetyckie metafory.

⁶⁹ Tamże, s. 13–14.

⁷⁰ Tamże, s. 23.

⁷¹ S. Srokowski, *Anioł i gbur*, w: tegoż, *Nienawiść*, Warszawa 2015, s. 31–45; tenże, *Honor*, w: tamże, s. 46–63; tenże, *Matka, syn i córka*, w: tamże, s. 64–84; tenże, *Lea*, w: tamże, s. 85–100.

⁷² Tenże, *Wasyłko*, w: tamże, s. 101–108.

⁷³ Tenże, *Odwet*, w: tamże, s. 202–225.

⁷⁴ Tenże, *Olena*, w: tamże, s. 150–174.

⁷⁵ Tenże, *Nauczycielka i uczniowie*, w: tamże, s. 175–190; tenże, *Amazonka*, w: tamże, s. 226–244.

⁷⁶ Tenże, *Amazonka...*, s. 226–244; tenże, *Anioły*, w: tamże, s. 253–256, 262–263; tenże, *Dziadek Ignacy*, w: tamże, s. 272–277.

⁷⁷ Tenże, *Dziadek Ignacy...*, s. 292–294.

⁷⁸ Tenże, *Anioły...*, s. 245–269.

⁷⁹ Tenże, *Dziadek Ignacy...*, s. 279–281.

O wiarygodności opisów z *Nienawiści* świadczą wspomnienia osób, będących świadkami działań ukraińskich nacjonalistów. Córka aktorki i pisarki Marii Zarębińskiej-Broniewskiej, żony poety Władysława Broniewskiego, aktorka Maria Broniewska-Pijanowska, tak mówiła o wydarzeniach ze Lwowa z czerwca 1941 r., których była świadkiem w wieku dziewięciu lat: „21 czerwca 1941 roku wybuchła wojna niemiecko-bolszewicka. Pamiętam jeden dzień, koszmar-ny. Był taki moment, że bolszewicy już wyszli ze Lwowa, a Niemcy jeszcze nie weszli i całe miasto opanowali ukraińscy nacjonaści. Tam były straszne pogromy. Pamiętam, że szłam z mamą, ulicą biegła Żydówka w ciąży, którą goniło dwóch młodych mężczyzn z piłą. Mama mnie złapała i odciągnęła pod ścianę jakiejś kamienicy, żebym nie patrzyła”⁸⁰.

Po premierze *Wołynia* o filmie pisano jeszcze więcej niż przed 7 października 2016 r. Często ukazywały się wywiady prasowe. Maciej Pieczyński ostrzegał przed nacjonalizmem, tytułując zapis rozmowy z reżyserem hasłem: *Wołyń może się powtórzyć*. Smarzowski twierdził, że polscy odbiorcy dobrze oceniają film, niezależnie od orientacji politycznej, jaką reprezentują⁸¹. Profesor Motyka dał końcowemu efektowi pracy filmowców bardzo dobrą ocenę, mówiąc dziennikarzowi „Wprost”: „Mam poczucie, że to film wybitny. A jako historyk mogę dodać, że świetnie łączy polską pamięć o Wołyniu z najnowszymi ustaleniami historycznymi”. Nie zgadzał się z opinią o zagrożeniu dla stosunków RP z Ukrainą, jakim miałoby się stać dzieło Smarzowskiego⁸². Wypowiedział sąd o dużej wartości artystycznej *Wołynia* także w wywiadzie dla „Polityki”. Pochwalił reżysera za obiektywizm⁸³. Interpretował film jako „przestrożkę przed nacjonalizmem, który prowadzi do zbrodni”⁸⁴, w związku z czym uważał za niezgodne z przesłaniem twórcy ewentualne przywoływanie *Wołynia* przez polskich i rosyjskich nacjonalistów dla poparcia swoich poglądów⁸⁵. W rozmowie z dziennikarzem

⁸⁰ Rozmowa Anety Kolańczyk z Marią Broniewską-Pijanowską. *Matka*, w: 44739. *Wspomnienie o Marii Zarębińskiej – aktorce*, Toruń 2016, s. 43. M. Broniewska-Pijanowska pomyliła się lub przejęczyła, co mogło wynikać z emocji towarzyszących wspomnieniowej wypowiedzi. Wojna niemiecko-radziecka wybuchła nie 21, lecz 22 czerwca 1941 r., wraz z atakiem Niemiec na Związek Radziecki.

⁸¹ *Wołyń może się powtórzyć*. Z Wojciechem Smarzowskim, reżyserem filmu „Wołyń”, rozmawia M. Pieczyński, „Do Rzeczy”, 2016, nr 41, s. 44–46. Zob. też <http://www.tygodnik.dorzeczy.pl/12044/Wolyn-moze-sie-powtorzyc.html> (dostęp: 1.06.2017).

⁸² *Rzeź była zaplanowana*, [z prof. Grzegorzem Motyką] rozmawia M. Dzierżanowski, „Wprost”, 2016, nr 40, s. 32. Zob. też M. Dzierżanowski, *Rzeź była zaplanowana*, <http://www.wprost.pl/tygodnik/10025412/Rzez-byla-zaplanowana.html> (dostęp: 12.06.2017).

⁸³ *Jak narastała groza. Rozmowa z prof. Grzegorzem Motyką, najwybitniejszym historykiem „rzezi wołyńskiej”, o tym, jak się ma wizja Wojciecha Smarzowskiego do faktów oraz co dla Polaków i Ukraińców wynika z premiery Wołynia*, rozmawiała J. Wilczak, „Polityka”, 2016, nr 42, s. 27–29.

⁸⁴ Tamże, s. 29.

⁸⁵ Tamże.

„Newsweeka Polska” Michałem Kacewiczem zaznaczył, że duchowni grekokatoliccy rzadko uczestniczyli w antypolskich akcjach, ale też nieczęsto ratowali Polaków⁸⁶, niezależnie od dużej roli Kościoła grekokatolickiego w szerzeniu ukraińskiej propagandy nacjonalistycznej. Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski, znany z książki *Przemilczane ludobójstwo na Kresach*, mówił w wywiadzie z Maciejem Pieczyńskim z „Do Rzeczy” o dużym znaczeniu filmu *Wołyń*. Uznał film Smarzowskiego za tak samo istotny przełom w utrwalaniu pamięci o ofiarach, sprawcach i „sprawiedliwych” Ukraińcach jak tamta publikacja⁸⁷. Autorzy części komentarzy zareagowali na wypowiedź księdza ksenofobicznie, m.in. pisząc o grupie „podpitych rusinów”, zataczających się i „drących” „agresywnie japy po rusku” w kwietniu 2017 r. na przystanku komunikacji miejskiej w Lublinie. Inny czytelnik przekonywał o działaniu w naszym kraju „banderowskiej mafii”⁸⁸.

Film *Wołyń* otrzymał liczne pozytywne recenzje prasowe, opublikowane po festiwalowym pokazie przedpremierowym i premierze⁸⁹. Do wyjątków należy krytyczna ocena z numeru 41. czasopisma „Kultura Liberalna” z 11 października 2016 r., napisana przez Jarosława Kuisza i Karolinę Wigurę. Autorzy uznali obraz

⁸⁶ M. Kacewicz, *Gest Antygony*, „Newsweek Polska”, 2016, nr 42, s. 62.

⁸⁷ *Ludobójstwo jest wciąż przeklamane*, [z ks. Tadeuszem Isakowiczem Zaleskim] rozmawiał M. Pieczyński, data publikacji: 20.04.2017, <http://www.dorzeczy.pl/kraj/25977/Ludobojstwo-jest-wciaz-przeklamane.html> (dostęp: 1.06.2017). Zob. też T. Isakowicz-Zaleski, *Przemilczane ludobójstwo na Kresach*, Kraków 2008, *passim*.

⁸⁸ <http://www.dorzeczy.pl/kraj/25977/Ludobojstwo-jest-wciaz-przeklamane.html> (dostęp: 1.06.2017).

⁸⁹ Zob. B. Hollender, *Trauma historii i miłość*, „Rzeczpospolita”, 2016, nr 233, s. A 13; A. Piotrowska, *Matka Polka wołyńska*, „Tygodnik Powszechny”, 2016, nr 41, s. 62–63; K. Kwiatkowski, *Poza czernią i bielą*, „Wprost”, 2016, nr 40, s. 76–77; K.J. Zarębski, *Wołyń*, „Kino”, 2016, nr 10, s. 62; Ł. Adamski, *Adamski poleca*, „W Sieci”, 2016, nr 40, s. 54–55; K. Varga, *Miłość w czasach rzezi, czyli porażający „Wołyń”*, „Gazeta Wyborcza Duży Format. Magazyn Reporterów”, 2016, nr 41, s. 4; B. Hollender, *Wołyń*, „Magazyn Filmowy. Pismo Stowarzyszenia Filmowców Polskich”, 2017, nr 3, s. 29. Łukasz Adamski znakomicie ocenił *Wołyń* także w opracowanym przez siebie rankingu dziesięciu najlepszych polskich i zagranicznych filmów z 2016 r., wydrukowanym w przedświątecznym numerze „W Sieci” z grudnia tego roku. Przyznał *Wołyń*owi pierwsze miejsce, zob. Ł. Adamski, *Adamski poleca*, „W Sieci”, 2016, nr 51, s. 98–99. *Wołyń* został zaliczony do dziesiątki najbardziej udanych polskich oraz obcych filmów z 2016 r. także w zestawieniu opracowanym przez publicystkę „Newsweeka Polska” Karolinę Pasternak, K. Pasternak, *10 najlepszych filmów 2016 roku [ranking Newsweeka]*, data publikacji: 29.12.2016, <http://www.newsweek.pl/kultura/filmy-i-seriale/najlepsze-filmy-2016-roku-ranking-spotlight-wolyn-i-inne,artykuly,402533,1.html> (dostęp: 25.05.2017). Recenzje przywołane w tym przypisie mają też edycje internetowe, zob. np. B. Hollender, „*Wołyń*”. *Trauma historii i miłość*, data publikacji: 4.10.2016, <http://www.rp.pl/Film/310049910-Wolyn-Trauma-historii-i-milosc.html> (dostęp: 20.05.2017); K.J. Zarębski, *Wołyń*, http://www.kino.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=2576&Itemid=1736 (dostęp: 23.05.2017); K. Varga, *Miłość w czasach rzezi, czyli porażający „Wołyń” Smarzowskiego*, data publikacji: 13.10.2016, <http://www.wyborcza.pl/duzyformat/1,127290,20824765,milosc-w-czasach-rzezi-czyli-porazajacy-wolyn-smarzowskiego.html> (dostęp: 12.06.2017).

Smarzowskiego za epatujący „kiczem zła”. Deklaracje reżysera o dążeniu do tego, by *Wołyń* służył „polsko-ukraińskiemu pojednaniu”, nazwali „ponurym żartem”⁹⁰. W czasopiśmie „W Sieci” ukazał się artykuł Piotra Zaremby, zawierający polemikę z powyższą recenzją⁹¹. Czytelnik artykułu, podpisany Aleksander Rudnik, nie znalazł w filmie nastawienia antyukraińskiego, z czym podzielił się w komentarzu pod tekstem Zaremby z innymi odbiorcami „W Sieci”⁹².

Recenzje wzbudziły zainteresowanie internautów, chętnie wpisujących komentarze pod wersjami internetowymi. Część odbiorców publikacji Anity Piotrowskiej z „Tygodnika Powszechnego” była wstrząśnięta dosłownością obrazów przemocy, pokazanych w filmie⁹³. Wypowiedź Kuisza i Wigury z „Kultury Liberalnej” spotkała się z poparciem ze strony jednych osób i krytycznymi głosami innych czytelników⁹⁴. Internaucie Mariuszowi spodobała się recenzja Vargi z „Gazety Wyborczej”. Oprócz sceny święcenia noży zapamiętał sytuację z filmu, w której duchowny, prawosławny lub grekokatolicki, nawoływał ukraińskich wiernych do powściągnięcia nacjonalistycznych nastrojów⁹⁵.

Piotr Kurpiewski chwalił film Smarzowskiego w liście do redakcji „Kina”, zamieszczonym w miesięczniku w grudniu 2016 r. Po obejrzeniu produkcji dostrzegł „analogię pomiędzy rzezią wołyńską a Holokaustem”. Docenił filmowy obraz wołyńskiego ludobójstwa, dowodząc: „»Wołyń« to wielki film, który ma szansę przetrwać próbę czasu i stać się (...) kamieniem milowym wizualnej historiografii. Obraz Smarzowskiego zawiera mnóstwo uniwersalnych treści, które mogą zostać zrozumiane pod każdą szerokością geograficzną na świecie”⁹⁶.

O filmie pisano również w wielu artykułach. Filip Memches z „Rzeczpospolitej” nie widział w *Wołyniu* nastawienia antyukraińskiego⁹⁷. Piotr Gociek

⁹⁰ Zob. J. Kuisz, K. Wigura, „*Wołyń*”. *Kicz zła*, <http://www.kulturaliberalna.pl/2016/10/11/wolyn-recenzja-wigura-kuisz-przebaczenie/> (dostęp: 29.07.2017).

⁹¹ P. Zaremba, „*Wołyń*” *niepoprawny*, „W Sieci”, 2016, nr 43, s. 44–46. Zob. też Zaremba we „W Sieci”: *Niepoprawny „Wołyń”*, data publikacji: 25.10.2016, <http://www.wsieci.pl/zaremba-we-wsieci-niepoprawny-wolyn-pnews-3001.html> (dostęp: 23.05.2017).

⁹² <http://www.wsieci.pl/zaremba-we-wsieci-niepoprawny-wolyn-pnews-3001.html> (dostęp: 23.05.2017).

⁹³ <http://www.tygodnikpowszechny.pl/matka-polka-wolynska-35972> (dostęp: 23.05.2017).

⁹⁴ <http://www.kulturaliberalna.pl/2016/10/11/wolyn-recenzja-wigura-kuisz-przebaczenie/> (dostęp: 29.07.2017).

⁹⁵ <http://www.wyborcza.pl/duzyformat/1,127290,20824765,milosc-w-czasach-rzezi-czyli-porazajacy-wolyn-smarzowskiego.html> (dostęp: 12.06.2017).

⁹⁶ P. Kurpiewski, *Temat tego filmu parzy... Refleksje po projekcji dzieła Wojciecha Smarzowskiego*, „Kino”, 2016, nr 12, s. 92 (publikacja z nagłówkiem *Listy do redakcji*).

⁹⁷ F. Memches, „*Wołyń*” w *dniu czarnego protestu*, „Rzeczpospolita”, 2016, nr 236, dodatek „Plus Minus” 2016, nr 41, s. 24. Zob. też ten sam tekst w Internecie: Filip Memches: „*Wołyń*” i czarny protest: dwa oblicza okrucieństwa, data publikacji: 6.10.2016, <http://www.rp.pl/Plus-Minus/310069927-Filip-Memches-Wolyn-i-czarny-protest-dwa-oblicza-okrucienstwa.html?template=restricted> (dostęp: 20.05.2017).

zaliczył temat, podjęty przez reżysera, do pomijanych dotąd przez ludzi filmu⁹⁸. Marek Zając pisał w „Tygodniku Powszechnym” o filmie *Wołyń* w kontekście polskich debat nad trudnymi tematami historycznymi⁹⁹. Marcin Zawisliński przytoczył w „Magazynie Filmowym” w listopadzie 2016 r. uwagę Smarzowskiego, że intencją twórcy jest zniechęcanie widzów do nacjonalizmu i wojny¹⁰⁰. Z podobną refleksją wystąpiła Kornelia Sobczak, widząc w *Wołyniu* przestrożę przed współczesnymi „nowoczesnymi” nacjonalizmami¹⁰¹.

Autor felietonu *My, marnotrawcy cierpień* z dodatku „Plus Minus” do „Rzeczpospolitej” z marca 2017 r., Jan Maciejewski, docenił *Wołyń* za dostrzeżoną przez siebie autentyczność przekazu historycznego. Uważał za ważne w polityce historycznej odwoływanie się do faktów, bez łagodzenia ani fałszowania przeszłości¹⁰². Przeciwną opinię zaprezentował Tomasz Łubieński we wcześniejszym tekście z „Gazety Wyborczej”. Według niego drastyczność obrazów, pokazanych przez Smarzowskiego, nie służy dobremu stosunkom polsko-ukraińskim, a za to może się spodobać zwolennikom polityki antyukraińskiej, prowadzonej przez Rosję¹⁰³. Wśród komentarzy do publikacji internetowej artykułu Łubieńskiego można przeczytać uwagę, że Smarzowski trzymał się w scenariuszu realiów historycznych, przedstawiając zbrodnie bardziej delikatnie, niż wyglądały w rzeczywistości¹⁰⁴.

W prasie zachęcano do oglądania programu telewizyjnego, będącego reakcją na film o rzezi wołyńskiej. 20 października 2016 r. w tygodniku „Do Rzeczy” zapowiadano wydanie programu Jana Pospieszalskiego *Warto rozmawiać*, emitowanego w Telewizji Polskiej, poświęcone wpływowi *Wołynia* na stosunki Polska–Ukraina. Program reklamowano też w serwisie społecznościowym facebook¹⁰⁵.

⁹⁸ P. Gociek, *Biedni filmowcy patrzą na „Wołyń”*, „Do Rzeczy”, 2016, nr 4, s. 47; zob. też <http://www.dorzeczy.pl/kultura/12125/Biedni-filmowcy-patrza-na-Wolyn.html> (dostęp: 1.06.2017).

⁹⁹ M. Zając, *Historia jako siła i balast*, „Tygodnik Powszechny”, 2016, nr 44, s. 22–24; zob. też tenże, *Historia jako siła i balast*, <http://www.tygodnikpowszechny.pl/historia-jako-sila-i-balast-36400> (dostęp: 23.05.2017).

¹⁰⁰ M. Zawisliński, *Wołyń wymierzony przeciwko wojnie i nacjonalizmowi*, „Magazyn Filmowy. Pismo Stowarzyszenia Filmowców Polskich”, 2016, nr 11, s. 19.

¹⁰¹ K. Sobczak, *Kino Dobrej Zmiany*, „Dialog”, 2017, nr 1, s. 120.

¹⁰² J. Maciejewski, *My, marnotrawcy cierpień*, „Rzeczpospolita”, 2017, nr 71, Dodatek „Plus Minus”, 2017, nr 12, s. 31. *Wołyń* uznał za niewiarygodny inny publicysta, Paweł Smoleński z „Gazety Wyborczej”, zob. P. Smoleński, *Wołyńska ruletka...*, s. 29; *Prawda czy arcy-polska kalka*, opinie zebrał D. Muszyński, „Wprost”, 2016, nr 40, s. 77.

¹⁰³ T. Łubieński, *Wołyń na wyciągnięcie ręki*, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 285, s. 16 (publikacja w dziale *Opinie*).

¹⁰⁴ <http://www.wyborcza.pl/7,75968,21081178,wolyn-na-wyciagniecie-reki.html> (dostęp: 12.06.2017).

¹⁰⁵ zma/, *Dziś w „Warto rozmawiać”: „Wołyń”, a relacje polsko-ukraińskie*, data publikacji: 20.10.2016, <http://www.dorzeczy.pl/kraj/12610/Dzis-w-Warto-rozmawiac-Wolyn-a-relacje-polsko-ukrainskie.html> (dostęp: 1.06.2017).

W tym samym okresie zorganizowano debatę na temat kontrowersyjnego dzieła filmowego w Instytucie Pamięci Narodowej w Warszawie, w ramach spotkań *Między swastyką a czerwoną gwiazdą*, odbywających się pod hasłem *Przystanek Historia*. Dyskusję poprowadził Piotr Zychowicz z „Do Rzeczy”¹⁰⁶. Pod koniec listopada 2016 r. nad filmem dyskutowano po pokazie zorganizowanym w warszawskim kinie Elektron na otwarcie cyklu *Obrazy historii*. Organizatorzy cyklu to Warszawska Szkoła Filmowa i Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami. W dyskusji uczestniczyli zaproszeni goście: Wojciech Smarzowski, prof. Grzegorz Motyka i publicysta filmowy Łukasz Jasina. Do udziału w imprezie zachęcała redakcja tygodnika „W Sieci”¹⁰⁷.

Wołyń szybko trafił na płytę DVD, dostępną na rynku wydawniczym, reklamowaną w mediach¹⁰⁸. Promowano ją m.in. w „Polityce”, oferując nagranie do kupienia z czasopismem¹⁰⁹.

Popularyzowano także CD z kompozycjami Mikołaja Trzaski, będącymi oprawą muzyczną do filmu. Płytę wydało Polskie Radio¹¹⁰.

Film Smarzowskiego został wyróżniony wieloma nagrodami, co udokumentowano w czasopiśmie i Internecie. Do najważniejszych należały przyznane przez jurorów edycji Festiwalu Filmowego w Gdyni, datowanej na wrzesień 2016 r.: dla aktorki Michaliny Łabacz za debiut, autora zdjęć Piotra Sobocińskiego i charakteryzatorki Ewy Drobiec¹¹¹. Film nie otrzymał nagrody głów-

¹⁰⁶ *Debata o „Wołyniu” w Warszawie*, <http://www.dorzeczy.pl/kultura/12466/Debata-o-Wo-lyniu-w-Warszawie.html> (dostęp: 1.06.2017).

¹⁰⁷ *Wołyń jako obraz historii*, data publikacji: 17.11.2016, <http://www.wsieci.pl/wolyn-jako-obraz-historii-pnews-3028.html> (dostęp: 23.05.2017); *Pokaz filmu „Wołyń” i spotkanie ze Smarzowskim*, data publikacji: 22.11.2016, <http://www.wsieci.pl/pokaz-filmu-wolyn-i-spotkanie-ze-smarzowskim-pnews-3038.html> (dostęp: 23.05.2017).

¹⁰⁸ Zob. Ł. Adamski, *Idź i patrz!*, „W Sieci”, 2017, nr 13, s. 92; Barbara Hollender *poleca nowości na DVD*, data publikacji: 9.04.2017, <http://www.rp.pl/Film/170409080-Barbara-Hollender-poleca-nowosci-na-DVD.html> (dostęp: 20.05.2017).

¹⁰⁹ Zob. Wojciech Smarzowski o „Wołyniu” (cz. 1): *Opowiedziałem tę historię uczciwie*, data publikacji: 27.03.2017, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1699448,1,wojciech-smarzowski-o-wo-lyniu-cz-1-opowiedzialem-te-historie-uczciwie.read> (dostęp: 23.05.2017); Wojciech Smarzowski o „Wołyniu” (cz. 3): *Wszystko, co jest w filmie, naprawdę miało miejsce*, data publikacji: 29.03.2017, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1699702,1,wojciech-smarzowski-o-wo-lyniu-cz-3-wszystko-co-jest-w-filmie-naprawde-mialo-miejsce.read> (dostęp: 23.05.2017).

¹¹⁰ <http://www.forumfilm.pl/wolyn/index.htm> (strona internetowa filmu *Wołyń*), zob. też przypis nr 62 i fragment tekstu, którego dotyczy; J. Pospieszalski, *Muzyka Wołynia*, „Do Rzeczy”, 2016, nr 43, s. 52 (recenzja płyty).

¹¹¹ <http://www.film Polski.pl/fp/index.php?film=1235896> (dostęp: 31.07.2017), zob. też m.in. T. Błoński, *Filmy 41. Festiwalu Filmowego w Gdyni*: „Wołyń”, „Plac zabaw”, <http://www.wprost.pl/film/10024719/Filmy-41-Festiwalu-Filmowego-w-Gdyni-Wolyn-Plac-zabaw.html> (dostęp: 12.06.2017); *41. Gdynia*, http://www.kino.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=2555&Itemid=5 (dostęp: 23.05.2017).

nej¹¹². Na tym samym festiwalu prezes Telewizji Polskiej Jacek Kurski obdarzył *Wołyń* własną nagrodą¹¹³, nieprzyjętą przez reżysera, o czym było głośno w prasie. Prezes wręczył ją ostatecznie producentom¹¹⁴. Twórca i producenci zdecydowali o przekazaniu pieniędzy z nagrody Stowarzyszeniu Odra–Niemen, poszukującemu miejsc pogrzebania ofiar rzezi wołyńskiej i opiekującemu się miejscami pamięci oraz Towarzystwu Instytutu Środkowo-Wschodniego w Lublinie, działającemu na rzecz „pojednania polsko-ukraińskiego”¹¹⁵. Stanowisko reżysera wobec nagrody prezesa spodobało się części publiczności¹¹⁶. Odbiorca pisma „Wprost”, używający pseudonimu „proste”, stwierdził: „Smarzowski ma honor”. „Liretta” odpowiedziała na to polemicznie: „OT I CAŁY SMARZOWSKI. WSTYD!”¹¹⁷. Część dziennikarzy i internautów widziała motywację reżysera w orientacji politycznej Kurskiego.

Redakcja tygodnika „Do Rzeczy” przyznała reżyserowi nagrodę „Strażnik Pamięci” w kategorii „Twórca”, motywując decyzję opinią, że *Wołyń* to „fabularny obraz przywracający pamięć o zbrodni ludobójstwa dokonanej na Wołyniu

¹¹² A. Horubała, *Smutek po Gdyni...* (dostęp: 1.06.2017).

¹¹³ <http://www.filmipolski.pl/fp/index.php?film=1235896> (dostęp: 31.07.2017).

¹¹⁴ Zob. m.in. PTF, *Jacek Kurski nagradza, ale nie wręcza*, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 225, s. 20; N. Szostak, *Smarzowski: Nie przyjąłem nagrody prezesa TVP*, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 233, s. 19; J. Świąder, „*Wołyń*” w końcu nagrodzony przez Kurskiego, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 234, s. 15. Zob. też *Zamieszanie wokół nagrody dla Smarzowskiego*, data publikacji: 25.09.2016, <http://www.dorzeczy.pl/kraj/11015/Zamieszanie-wokol-nagrody-dla-Smarzowskiego>, html (dostęp: 1.06.2017); P.T. Felis, P. Wanat, *Festiwal w Gdyni. Jacek Kurski dał własną nagrodę „Wołyńowi”*. Reżyser filmu jej nie przyjął, 24.09.2016, <http://www.wyborcza.pl/7,75410,20743073,festiwal-w-gdyni-jacek-kurski-dal-wlasna-nagrade-wozyniowi.html> (dostęp: 12.06.2017); *Wojciech Smarzowski nie przyjął nagrody od Jacka Kurskiego*, data publikacji 25.09.2016, <http://www.newsweek.pl/kultura/smarzowski-nagrada-kurski,ar-tykuly,397676,1.html> (dostęp: 25.05.2017); *Wojciech Smarzowski odmówił przyjęcia nagrody od Jacka Kurskiego*, data publikacji: 25.09.2016, <http://www.wprost.pl/film/10024627/Wojciech-Smarzowski-odmowil-przyjecia-nagrody-od-Jacka-Kurskiego.html> (dostęp: 12.06.2017); natszo, *Smarzowski potwierdza, że nie przyjął nagrody prezesa TVP*. „Nie lubię, jak mnie ktoś reżyseruje”, data publikacji: 4.10.2016, <http://www.wyborcza.pl/7,75410,20787515,smarzowski-potwierdza-ze-nie-przyjal-nagrody-prezesa-tvp-nie.html> (dostęp: 12.06.2017); js [J. Świąder], *Nagroda prezesa Telewizji Polskiej dla filmu „Wołyń” wręczona. Odebrali ją producenci*, data publikacji: 5.10. 2016, <http://www.wyborcza.pl/7,75410,20793683,nagroda-prezesa-telewizji-polskiej-dla-filmu-wozyn-wreczona.html> (dostęp: 12.06.2017).

¹¹⁵ <http://www.filmipolski.pl/fp/index.php?film=1235896> (dostęp: 31.07.2017).

¹¹⁶ Zob. np. <http://www.wyborcza.pl/7,75410,20743073,festiwal-w-gdyni-jacek-kurski-dal-wlasna-nagrade-wozyniowi.html> (dostęp: 12.06.2017) (komentarz z podpisem: agch 01); <http://www.wyborcza.pl/7,75410,20787515,smarzowski-potwierdza-ze-nie-przyjal-nagrody-prezesa-tvp-nie.html> (dostęp: 12.06.2017) (komentarz „pani Basi”); <http://www.newsweek.pl/kultura/smarzowski-nagrada-kurski,artykuly,397676,1.html> (dostęp: 25.05.2017) (komentarz Andrzeja Kocikowskiego, zaczynający się od słów „Dobrze pan zrobił, panie Wojtku”).

¹¹⁷ <http://www.wprost.pl/film/10024627/Wojciech-Smarzowski-odmowil-przyjecia-nagrody-od-Jacka-Kurskiego.html> (dostęp: 12.06.2017).

w roku 1943. Przykład pomnikowego dzieła, które na masową skalę prezentuje trudną wiedzę o naszej przeszłości”¹¹⁸.

W 2017 r. film odznaczono m.in. Polskimi Nagrodami Filmowymi „Orzeł”. Było to kilka nagród – za najlepszą reżyserię dla Smarzowskiego, najlepsze zdjęcia dla Piotra Sobocińskiego, „najlepszą scenografię” dla Marka Zawieruchy. Doceniono też grupę kostiumologów, którzy zaprojektowali najlepsze kostiumy. Analogiczne wyróżnienie dostał autor muzyki Mikołaj Trzaska. To samo dotyczy Jacka Hameli i Katarzyny Dzidy-Hameli, odpowiedzialnych za dźwięk, oraz montażysty Pawła Laskowskiego. Wśród nominowanych do „Orłów” byli aktorzy Michalina Łabacz, Izabela Kuna, Arkadiusz Jakubik i Jacek Braciak. Michalinę Łabacz nominowano za najlepszą główną rolę kobiecą i jako „Odkrycie roku”. *Wołyń* otrzymał również Orła – Nagrodę Publiczności¹¹⁹. Jedna z osób przeglądających „Gazetę Wyborczą” w Internecie tak skomentowała nagrody „Orzeł”: „*Wołyń*, to arcydzieło sztuki filmowej – dziękuję filmowcom za rzetelną ocenę, szkoda że jej zabrakło w Gdyni. Żal też, że nie było transmisji z Gali w TVP”¹²⁰.

Do znaczących wyróżnień należy też „Złota Taśma”, przyznana *Wołyńowi* w 2017 r. przez Stowarzyszenie Filmowców Polskich¹²¹.

¹¹⁸ <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1235896> (dostęp: 31.07.2017). Zob. też *Natalia Niemen i gwiazdy filmu „Wołyń” na gali Strażnik Pamięci 2016*, data publikacji: 6.11.2016, <http://www.dorzeczy.pl/straznik-pamieci/13803/Natalia-Niemen-i-gwiazdy-filmu-Wolyn-na-gali-Straznik-Pamieci-2016.html> (dostęp: 1.06.2017).

¹¹⁹ <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1235896> (dostęp: 31.07.2017). Zob. też m.in. *Ogłoszono nominacje do Polskich Nagród Filmowych*, data publikacji: 7.02.2017, <http://www.dorzeczy.pl/kultura/25823/Nagroda-FENIKS-2017.html> (dostęp: 1.06.2017); *Nominacje do Orłów 2017, dorocznych nagród Polskiej Akademii Filmowej, ogłoszone. Ceremonia 20 marca na antenie Canal +*, data publikacji: 8.02.2017, <http://www.filmtykamera.pl/artukul/nominacje-do-orlow-2017-dorocznych-nagrod-polskiej-akademii-filmowej-ogloszone-ceremonia-20-> (dostęp: 24.05.2017); *20 marca ceremonia wręczenia PNF Orły*, data publikacji: 14.03.2017, <http://www.filmtykamera.pl/artukul/20-marca-ceremonia-wreczenia-pnf-orly> (dostęp: 2.08.2017); P. Domagalska, N. Szostak, *Orły 2017. „Wołyń” triumfuje, nagrody za role Beksińskich. Seweryn na scenie jako... Donald Tramp*, data publikacji: 20.03.2017, <http://www.wyborcza.pl/7,101707,21524225,orly-2017-wolyn-filmem-roku-seweryn-i-konieczna-nagrodzeni.html> (dostęp: 12.06.2017); *„Wołyń” Wojciecha Smarzowskiego z Orłem 2017 dla najlepszego filmu*, data publikacji: 21.03.2017, <http://www.dorzeczy.pl/kraj/24781/Wolyn-Wojciecha-Smarzowskiego-z-Orlem-2017-dla-najlepszego-filmu.html> (dostęp: 1.06.2017); *Orły 2017 rozdane!*, data publikacji: 21.03.2017, <http://www.wprost.pl/film/10047489/ORLY-2017-rozdane.html> (dostęp: 12.06.2017); *Polskie Nagrody Filmowe 2017 wręczone!*, data publikacji: 22.03.2017, <http://www.filmtykamera.pl/artukul/polskie-nagrody-filmowe-orly-2017-wreczone> (dostęp: 24.05.2017).

¹²⁰ <http://www.wyborcza.pl/7,101707,21524225,orly-2017-wolyn-filmem-roku-seweryn-i-konieczna-nagrodzeni.html> (dostęp: 12.06.2017) – komentarz podpisany: gt.

¹²¹ <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1235896> (dostęp: 31.07.2017); B. Hollender, *Złote taśmy dla „Wołynia”, „Ostatniej rodziny” i „Patersona”*, data publikacji: 5.01.2017, <http://www.rp.pl/Film/170109527-Zlote-Tasmy-dla-Wolynia-Ostatniej-rodziny-i-Patersona.html> (dostęp: 20.05.2017).

Film doceniono na Międzynarodowym Festiwalu Kina Niezależnego Off Kamera w Krakowie w 2017 r., przyznając mu nagrodę główną w Konkursie Polskich Filmów Fabularnych. Arkadiusz Jakubik dostał nagrodę dla najlepszego aktora¹²².

Środowisko filmowców nagrodziło *Wołyń* w dwóch konkursach. Gildia Reżyserów Polskich przyznała reżyserowi Nagrodę im. Krzysztofa Krauzego za 2017 r. Stowarzyszenie Autorów Zdjęć Filmowych nominowało Piotra Sobocińskiego do Nagrody PSC (2017 r.)¹²³.

Rok 2017 to także data nagród przyznanych reżyserowi Smarzowskiemu, kompozytorowi Trzascie, autorowi zdjęć Sobocińskiemu, aktorce Łabacz i wykonawcy roli drugoplanowej Romanowi Skorovskiy'emu na festiwalach w Głogowie, Ostrowie Wielkopolskim, Zielonej Górze i Wrześni. Impreza zorganizowana we Wrześni nosi nazwę Ogólnopolski Festiwal Sztuki Filmowej Prowincjonalia „Jańcio Wodnik”¹²⁴.

Film Smarzowskiego otrzymał też Nagrodę Główną na Festiwalu Filmów Polskich „Wisła” w Moskwie. Oceniającym spodobała się „porażająca artystyczna interpretacja zła, które niesie ze sobą nacjonalizm”¹²⁵.

Wiadomości o wymienionych nagrodach można znaleźć nie tylko w czasopiśmie drukowanych i ich wersjach internetowych, ale także na stronach internetowych festiwali¹²⁶.

Wołyń cieszył się ogromną frekwencją kinową, co relacjonowano w prasie i Internecie¹²⁷. Sukces osiągnięto w czasach, gdy do kin prawie na wszystkie filmy przychodzi niewielu widzów.

¹²² <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1235896> (dostęp: 31.07.2017). Zob. też M. Gruszecka, *Kino w poszukiwaniu wolności. Znamy laureatów 10. edycji Netii Off Kamery*, data publikacji: 7.05.2017, <http://www.krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,21774612,kino-w-poszukiwaniu-wolnosci-znamy-laureatow-10-edycji-netii.html> (dostęp: 12.06.2017); B. Hollender, *Triumf polskiego filmu na Off Camerze*, data publikacji: 7.05.2016, <http://www.rp.pl/Netia-OFF-Camera/170509488-Triumf-polskiego-filmu-na-Off-Camerze.html> (dostęp: 20.05.2017); B. Hollender, *Netia Off Camera. Matuszyński i Smarzowski z głównymi nagrodami*, data publikacji: 7.05.2017, <http://www.rp.pl/Film/305079958-Netia-Off-Camera-Matuszynski-i-Smarzowski-z-glownymi-nagrodami.html> (dostęp: 20.05.2017); 10. *Netia Off Kamera*, http://www.kino.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=2714&Itemid=5 (dostęp: 2.08.2017).

¹²³ <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1235896> (dostęp: 2.08.2017).

¹²⁴ Tamże (dostęp: 31.07.2017). Michalina Łabacz, oprócz wymienionych nagród, m.in. otrzymanej na festiwalu w Gdyni i PNF Orła, za debiut w *Wołniu* dostała także Złotego Szczeniaika na 5. Festiwalu Aktorstwa Filmowego im. Tadeusza Szymkowa we Wrocławiu (październik 2016 r.), zob. 5. *Festiwal Aktorstwa Filmowego*, http://www.kino.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=2593&Itemid=5 (dostęp: 23.05.2017).

¹²⁵ <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1235896> (dostęp: 31.07.2017); *Nagrody Festiwalu Filmów Polskich Wisła*, data publikacji: 2.06.2017, 10.58, <http://www.wprost.pl/festiwale-przeglad/10058617/Nagrody-Festiwalu-Filmow-Polskich-Wisla.html> (dostęp: 12.06.2017).

¹²⁶ Zob. np. <http://www.festiwalgdynia.pl/szukaj/Wo%C5%82y%C5%84.html> (dostęp: 1.08.2017).

¹²⁷ Zob. guu, *Niemal ćwierć miliona Polaków obejrzało „Wołyń”* (informacja o tym, że film *Wołyń* już kilka dni po premierze został obejrzany przez prawie 230 tys. osób), data publikacji:

Internauci, pragnący obejrzeć film, a później po obejrzeniu w kinie lub na płycie często wypowiadali się w komentarzach pod wersjami elektronicznymi publikacji prasowych, co udokumentowano we wcześniejszej części prezentowanego artykułu. Wiele osób ostro dyskutowało na najpopularniejszym i najbardziej reprezentatywnym polskim portalu filmowym filmweb.pl. Część wypowiedzi ma charakter ksenofobiczny, np. zdarza się nazywanie Ukraińców „kacapami”, co należy do najłagodniejszych epitetów pod ich adresem, jakich się dopuszczono, ale można też znaleźć głos o ratowaniu Polaków w czasie rzezi z narażeniem życia przez ukraińskich znajomych. Z emocjonalności dyskusji toczącej się na forum oraz z masowości zainteresowania tematem wynikała wulgarność języka licznych komentarzy. Administrator zablokował znaczną część wpisów. Można sobie wyobrazić, jakim językiem je napisano lub jak naruszano w nich prawo, skoro pozostawiono wiele wypowiedzi ksenofobicznych i zawierających obraźliwe przezwiska. Niektórzy widzowie pisali o filmie w samych superlatywach. Nie wszyscy dobrze ocenili produkcję, bo napisano o niej np.: „gniot propagandowy”. Część osób zarzucała reżyserowi brutalność. Na portal trafiła też recenzja redakcji filmwebu, napisana przez Marcina Stachowicza, zatytułowana *Zmiełł nas żarna historii*. Użytkownicy chętnie zamieszczali na filmwebie własne recenzje *Wołynia*¹²⁸. Recenzent, podpisany nickiem Odbardaw, widział w nim wyraźne akcenty publicystyczne¹²⁹.

Temat na osobne badania, przekraczające ramy niniejszej publikacji, to wypowiedzi o filmie *Wołyń* na portalach społecznościowych i blogach dziennikarskich.

Duże zainteresowanie ludzi prasy i czytelników czasopism wywołał problem odbioru *Wołynia* na Ukrainie oraz wśród Ukraińców mieszkających w Polsce. Wołodmyr Wiatrowicz, kierujący ukraińskim Instytutem Pamięci Narodowej, skrytykował film w wywiadzie ogłoszonym w numerze „Newsweeka Polska”, datowanym na 10–16 października 2016. *Wołyń* to wg niego film propagandowy, wpływający na wzmocnienie niechęci Polaków do Ukraińców¹³⁰. Na 18 października zapowiedziano projekcję *Wołynia* w Instytucie Polskim w Kijowie, ale seans odwołano wskutek nacisku ukraińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Filmu nie pokazano w Instytucie także w późniejszym

17.10.2016, <http://www.rp.pl/Film/161019242-Niemal-cwierc-miliona-Polakow-obejrzało-Wołyn.html> (dostęp: 20.05.2017); U. Zielińska, *Padł kolejny kinowy rekord w Polsce*, data publikacji: 10.01.2017, <http://www.rp.pl/Media-i-internet/301109834-Padł-kolejny-kinowy-rekord-w-Polsce.html?template=restricted> (dostęp: 20.05.2017).

¹²⁸ <http://www.filmweb.pl/film/Wo%C5%82y%C5%84-2016-724694> (dostęp: 31.07.2017).

¹²⁹ Odbardaw, *Czy to jeszcze film, czy już publicystyka?* <http://www.filmweb.pl/reviews/Czy-to-jeszcze-film-2C+czy-ju%C5%BC+publicystyka-20297> (dostęp: 31.07.2017).

¹³⁰ *Wołyń: zbrodnia i pamięć*, rozmawia M. Kaciewicz (wywiad z szefem ukraińskiego IPN Wołodmyrem Wiatrowiczem), „Newsweek Polska”, 2016, nr 42, s. 58–61.

terminie. Sytuacja była komentowana w prasie i w sieci¹³¹. Zaowocowała pełnymi oburzenia komentarzami internetowymi¹³². Zgodnie z wyjaśnieniami ambasadora Ukrainy w Polsce Andrija Deszczycy dla Radia Zet, cytowanymi w prasie, interwencja MSZ wynikała z lęku przed protestami¹³³.

Dyrekcja teatru dramatycznego w Tarnopolu na Ukrainie nałożyła karę finansową „za udział w filmie »Wołyń«” na osoby zatrudnione w tej placówce. Zastosowano „odpowiedzialność zbiorową”, każąc zapłacić także całemu zespołowi, najwyraźniej w celach „profilaktycznych”. Producenci odpowiedzieli protestem w obronie ukaranych¹³⁴.

Film spotkał się z niechęcią ze strony mediów działających na Ukrainie, wykorzystywaną przeciw Ukraińcom przez dziennikarzy rosyjskich. Reakcja ukraińska i rosyjska wywołała komentarze polskich publicystów¹³⁵. Na pierw-

¹³¹ Zob. m.in. N. Szostak, *Ukraina nie chce Wołynia*, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 244, s. 18; PAP, yes, natszo, „Wołyń”: pokaz w Kijowie odwołany. Tak zaleciło MSZ Ukrainy, data publikacji: 17.10.2016, <http://www.wyborcza.pl/7,101707,20847155,wolyn-pokaz-w-kijowie-odwolany-tak-zalecilo-msz-ukrainy.html> (dostęp: 12.06.2017); *Odwołano pokaz filmu „Wołyń” w Kijowie. Interweniowało MSZ Ukrainy*, data publikacji: 17.10.2016, <http://www.wprost.pl/swiat/10027307/Odwołano-pokaz-filmu-Wolyn-w-Kijowie-Interweniowało-MSZ-Ukrainy.html> (dostęp: 12.06.2017); <http://www.dorzczy.pl/kraj/12396/Odwołano-pokaz-filmu-Wolyn-w-Kijowie.html> (dostęp: 1.06.2017); J. Wilczak, „Wołyń” zakazany na Ukrainie. To bardzo zła wiadomość, data publikacji: 17.10.2016, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1679678,1,wolyn-zakazany-na-ukrainie-to-bardzo-zla-wiadomosc.read> (dostęp: 23.05.2017); M. Kacewicz, „Wołyń” mógł być na Ukrainie okazją do dyskusji o historii. Ale rząd w Kijowie zdecydował inaczej, data publikacji: 18.10.2016, <http://www.newsweek.pl/opinie/wolyn-pokaz-filmu-smarzowskiego-w-kijowie,odwolany,artykuly,398952,1.html> (dostęp: 25.05.2017).

¹³² Zob. np. <http://www.wyborcza.pl/7,101707,20847155,wolyn-pokaz-w-kijowie-odwolany-tak-zalecilo-msz-ukrainy.html> (dostęp: 12.06.2017) (tekst wraz z komentarzami polskich internautów); <http://www.newsweek.pl/opinie/wolyn-pokaz-filmu-smarzowskiego-w-kijowie-odwolany,artykuly,398952,1.html> (dostęp: 25.05.2017) (publikacja i komentarze); <http://www.polityka.pl/forum/1275394,wolyn-zakazany-na-ukrainie-to-bardzo-zla-wiadomosc.thread> (dostęp: 23.05.2017) (publikacja z komentarzami); <https://www.wprost.pl/swiat/10027307/Odwołano-pokaz-filmu-Wolyn-w-Kijowie-Interweniowało-MSZ-Ukrainy.html> (dostęp: 12.06.2017) (informacja z „Wprost” uzupełniona komentarzami, jeden z dyskutantów wylicza z detalami sposoby dokonywania mordów przez UPA).

¹³³ *Ambasador Ukrainy: „Wołyń” mnie zszokował*, data publikacji: 18.10.2016, <http://www.dorzczy.pl/kraj/12464/Ambasador-Ukrainy-Wolyn-mnie-zszokowal.html> (dostęp: 1.06.2017); *Odwołano pokaz „Wołynia”. „Mamy sygnały, że mogą być protesty wokół tego filmu”*, data publikacji: 18.10.2016, <http://www.wprost.pl/kraj/10027379/Odwołano-pokaz-Wolynia-Mamy-sygnały-ze-moga-być-protesty-wokół-filmu.html> (dostęp: 12.06.2017).

¹³⁴ *Varia*, oprac. K. Spór, „Kino”, 2016, nr 12, s. 95.

¹³⁵ Zob. np. D. Kutz, *Co w „Wołyniu” widzi lustreczko zlej macochy*, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 244, s. 18; M. Pieczyński, „Wołyń” w ogniu krytyki, „Do Rzeczy”, 2016, nr 42, s. 28–29; W. Konończuk, *Ukraińcy patrzą na „Wołyń”*, „Tygodnik Powszechny”, 2016, nr 47, s. 44–45; T. Krzyżak, *Konflikt o film, którego nie było*, „Rzeczpospolita”, 2016, nr 273, s. A4; Z. Szczerek, *Wołyń na miarę naszych stosunków*, „Polityka”, 2017, nr 12, s. 88–90; M. Pieczyński, „Wołyń” w ogniu krytyki, data publikacji: 17.10.2016, <http://www.dorzczy.pl/kraj/12386/Wolyn-w-ogniu>

szej stronie okładki tygodnika „Do Rzeczy” z 17–23 października umieszczono zdanie: „Ukraińcy atakują film »Wołyń«”¹³⁶.

W tymże tygodniku „Do Rzeczy” informowano też o planach części twórców z Ukrainy, by nakręcić film o rzezi wołyńskiej – odpowiedź na polski *Wołyń*¹³⁷.

Pisarka Oksana Zabuzko bardzo źle odebrała scenę święcenia noży w świątyni greckokatolickiej. Mówiła Maciejowi Nowickiemu z „Newsweeka Polska” o niewiarygodności tego fragmentu filmu. Spotkała się z kontrargumentami czytelników wywiadu¹³⁸. Inna Ukrainka, Natalia Panchenko, zamieszkała w Polsce, skarżyła się „Newsweekowi” na nacjonalistyczne ataki, jakich doznała za pośrednictwem Internetu ze strony Polaków po wejściu filmu *Wołyń* na ekrany. Z wywiadem polemizowali liczni czytelnicy, m.in. podkreślając, że nie można krytykować całego polskiego społeczeństwa za incydentalne zachowanie jego małej części¹³⁹.

Wołyń Wojciecha Smarzowskiego był filmem potrzebnym ze względu na konieczność utrwalenia i szerokiej popularyzacji pamięci o ofiarach rzezi wołyńskiej. Reżyserowi udało się zrealizować to zadanie. Z drugiej strony jednak źle się stało, że w recepcji dzieła wśród polskich odbiorców dużą rolę odgrywają reakcje ksenofobiczne, wbrew zamierzeniom reżysera, sygnalizowanym w mediach. Może udałoby się tego uniknąć, gdyby twórca złagodził obrazy rzezi, pokazał je bardziej umownie i zrezygnował ze sceny święcenia noży, która wzbudziła szczególny sprzeciw części widzów, publicystów oraz historyków. Wielu nie zauważyło, że Smarzowski przypominał też, iż niektórzy duchowni ukraińscy sprzeciwiali się rzezi. Film mógł poskutkować umocnieniem wśród Polaków stereotypowego utożsamiania wyznania greckokatolickiego z Ukraińcami.

krytyki.html (dostęp: 1.06.2017); Z. Szczerek, *Jak „Wołyń” wpłynie na stosunki. Z Ukrainy wieje chłodem*, data publikacji: 25.10.2016, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1680330,1,jak-wolyn-wplynie-na-stosunki-polsko-ukrainskie.read> (dostęp: 23.05.2017); W. Konończuk, *Ukraińcy patrzą na „Wołyń”*, 14.11.2016, <http://www.tygodnikpowszechny.pl/ukraincy-patrze-na-wolyn-68359> (dostęp: 23.05.2017) – publikacja artykułu z „Tygodnika Powszechnego”, 2016, nr 47; Ziemowit Szczerek *wraca do trudnych relacji polsko-ukraińskich*, data publikacji: 11.04.2017, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1701272,1,ziemowit-szczerek-wraca-do-trudnych-relacji-polsko-ukrainskich.read> (dostęp: 23.05.2017) (publikacja tekstu *Wołyń na miarę naszych stosunków* z „Polityki”, 2017, nr 12).

¹³⁶ „Do Rzeczy”, 2016, nr 42, s. 1 (powyższe zdanie to zapowiedź artykułu Macieja Pieczyńskiego „*Wołyń*” w ogniu krytyki) (zob. też przypis nr 135).

¹³⁷ *Ukraińcy odpowiedzą na „Wołyń” Smarzowskiego*, dodano 3 października, <http://www.do-rzeczy.pl/swiat/11468/Ukraińcy-odpowiedza-na-Wolyn-Smarzowskiego.html> (dostęp: 1.06.2017).

¹³⁸ Oksana Zabuzko: „*Wołyń*” jest jak nóż wbity w plecy, data publikacji: 2.11.2016, <http://www.newsweek.pl/swiat/oksana-zabuzko-o-filmie-wolyn-jest-jak-noz-wbity-w-plecy-ukraincow,artykuly,399915,1.html> (dostęp: 25.05.2017).

¹³⁹ mcia, *Ukrainka: Po filmie „Wołyń” ludzie piszą, żebym opuściła Polskę i że mnie zabiją*, data publikacji: 26.10.2016, <http://www.newsweek.pl/polska/hejt-i-grozby-pod-adresem-ukraincow-po-filmie-wolyn,film,399426.html> (dostęp: 25.05.2017).

W literaturze polskiej można znaleźć mniej dosadne opisy ukraińskich pogromów na polskich i żydowskich mieszkańcach Kresów wschodnich dawnej II RP, do jakich doszło w czasie II wojny światowej, niż w opowiadaniach Srokowskiego ze zbioru *Nienawiść*, a jednocześnie niezwykle wyraziste. Najlepszy przykład to twórczość Włodzimierza Odojewskiego – powieść *Zasypie wszystko, zawieje* i wybrane opowiadania. Smarzowski chciał jednak dotrzeć do świadomości jak największej rzeszy odbiorców, dlatego wybrał inspirację bardziej kontrowersyjnymi utworami i zastosował właściwe dla siebie drastyczne środki wyrazu¹⁴⁰.

Film *Wołyń* należał do najważniejszych tematów podejmowanych w polskich mediach od czasu pracy reżysera nad realizacją dzieła do przełomu 2016 i 2017 r.

Bibliografia

- Adamski Ł., *Adamski poleca*, „W Sieci”, 2016, nr 40, s. 54–55.
Adamski Ł., *Adamski poleca*, „W Sieci”, 2016, nr 51, s. 98–99.
Adamski Ł., *Idź i patrz!*, „W Sieci”, 2017, nr 13, s. 92.
Adamski Ł., *Wicedyrektor Centrum Polsko-Ukraińskiego Dialogu i Porozumienia o filmie „Wołyń”*, <http://www.rp.pl/Publicystyka/310069854-Wicedyrektor-Centrum-Polsko-Rosyjskiego-Dialogu-i-Porozumienia-o-filmie-Wolyn.html>.
Adamski Ł., „*Wołyń*” ma moc, „Rzeczpospolita”, 2016, nr 235, s. A 12.
Ambasador Ukrainy: „Wołyń” mnie zszokował, <http://www.dorzczy.pl/kraj/12464/Ambasador-Ukrainy-Wolyn-mnie-zszokowal.html>.
Barbara Hollender poleca nowości na DVD, <http://www.rp.pl/Film/170409080-Barbara-Hollender-poleca-nowosci-na-DVD.html>.
Blikowska J., *Zbierają pieniądze na film o Wołyniu*, <http://www.rp.pl/Film/303049938-Zbieraja-pieniadze-na-film-o-Wolyniu.html>.
Błoński T., *Filmy 41. Festiwalu Filmowego w Gdyni: „Wołyń”, „Plac zabaw”*, <http://www.wprost.pl/film/10024719/Filmy-41-Festiwalu-Filmowego-w-Gdyni-Wolyn-Plac-zabaw.html>.
Boniecki A., *Film „Wołyń”: czym się stanie?*, „Tygodnik Powszechny”, 2016, nr 39, s. 3; <http://www.tygodnikpowszechny.pl/film-wolyn-czym-sie-stanie-35716>.
Brakuje pieniędzy na „Wołyń”. Smarzowski apeluje o wsparcie, <http://www.wprost.pl/kultura/531991/Brakuje-pieniedzy-na-Wolyn-Smarzowski-apeluje-o-wsparcie.html>.
Brzeziecki A., *Grzegorz Motyka o Wołyniu: Noży nie święcili [rozmowa]*, <http://www.wyborcza.pl/magazyn/1,124059,20738472,wolyn-nozy-nie-swiecili.html>.
Chodzi o pamięć, nie zemstę, z reżyserem „Wołynia” Wojciechem Smarzowskim rozmawia Ł. Adamski, „W Sieci”, 2016, nr 40, s. 46–47.
Chrabota B., *Wołyń i umieranie polskich Kresów*, „Rzeczpospolita”, 2016, nr 218, dodatek „Plus Minus”, 2016, nr 38, s. 3.

¹⁴⁰ Zob. też uwagi we wcześniejszej części tego artykułu – o mniejszej dosłowności w filmie Smarzowskiego niż w opowiadaniach Srokowskiego, którym autor z założenia nadał w dużej części charakter dokumentalnych relacji, a jednocześnie, w przeciwieństwie do reżysera *Wołynia*, wprowadził w niektórych utworach elementy liryzmu i subtelne metafory.

- Debata o „Wołyniu” w Warszawie*, <http://www.dorzeczy.pl/kultura/12466/Debata-o-Wolyniu-w-Warszawie.html>.
- Domagalska P., Szostak N., *Orły 2017. „Wołyń” triumfuje, nagrody za role Beksińskich. Seweryn na scenie jako... Donald Tramp*, <http://www.wyborcza.pl/7,101707,21524225,orly-2017-wolyn-filmem-roku-seweryn-i-konieczna-nagrodzeni.html>.
- Dzierżanowski M., *Rzeź była zaplanowana*, <http://www.wprost.pl/tygodnik/10025412/Rzez-byla-zaplanowana.html>.
- Dzikość idzie z człowieka*, rozmawiała K. Kubisiowska, „Tygodnik Powszechny”, 2016, nr 39, s. 10–13.
- Dzikość idzie z człowieka. Rozmowa z Wojciechem Smarzowskim o jego filmie „Wołyń”*, rozmawiał J. Wróblewski, „Polityka”, 2016, nr 39, s. 76.
- Felis P.T., *Nakręć się na polskie filmy*, „Gazeta Wyborcza”, 2014, nr 288, s. 31.
- Felis P.T., *„Wołyń” ma być mostem*, „Gazeta Wyborcza”, 2014, nr 242, s. 22 (sprawozdanie z planu filmowego w Kazimierzu Dolnym).
- Felis P.T., Wanat P., *Festiwal w Gdyni. Jacek Kurski dał własną nagrodę „Wołyniowi”. Reżyser filmu jej nie przyjął*, <http://www.wyborcza.pl/7,75410,20743073,festiwal-w-gdyni-jacek-kurski-dal-wlasna-nagrade-wolyniowi.html>.
- Filip Memches: „Wołyń” i czarny protest: dwa oblicza okrucieństwa*, <http://www.rp.pl/Plus-Minus/310069927-Filip-Memches-Wolyn-i-czarny-protest-dwa-oblicza-okrucienstwa.html?template=restricted>.
- Film będzie okrutny, bo taki być musi*, z prof. Grzegorzem Motyką, historykiem i ukrainistą, o „Wołyniu” Wojciecha Smarzowskiego rozmawia P. Śmiałowski, „Kino”, 2015, nr 6, s. 34–35.
- Film Smarzowskiego o rzezi wołyńskiej. Obejrzyj nowy zwiastun!*, <http://www.wprost.pl/kultura/10014924/Film-Smarzowskiego-o-rzezi-wozynskiej-Obejrzyj-nowy-zwiastun.html>.
- Fryc K., *Tłumy na „Wołyniu” w Gdyni. Jakubik: Te straszne obrazy długo mi się śniły*, <http://www.trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35636,20738346,festiwal-filmowy-w-gdyni-2016-tlumy-na-wolyniu-wejsciwki.html>.
- Gajda-Zadworna J., *Zabici niepamięcią*, „W Sieci”, 2014, nr 43, s. 50 (sprawozdanie z pracy na planie zdjęciowym filmu *Wołyń* w Kazimierzu Dolnym na Lubelszczyźnie).
- Gociek P., *Biedni filmowcy patrzą na „Wołyń”*, „Do Rzeczy”, 2016, nr 4, s. 47.
- Gruszecka M., *Kino w poszukiwaniu wolności. Znamy laureatów 10. edycji Netii Off Kamery*, <http://www.krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,21774612,kino-w-poszukiwaniu-wolnosci-znamy-laureatow-10-edycji-netii.html>.
- guu, *Niemal ćwierć miliona Polaków obejrzało „Wołyń”*, <http://www.rp.pl/Film/161019242-Niemal-cwierc-miliona-Polakow-obejrzało-Wolyn.html>.
- Hollender B., *Netia Off Camera. Matuszyński i Smarzowski z głównymi nagrodami*, <http://www.rp.pl/Film/305079958-Netia-Off-Camera-Matuszynski-i-Smarzowski-z-glownymi-nagrodami.html>.
- Hollender B., *Trauma historii i miłość*, „Rzeczpospolita”, 2016, nr 233, s. A 13.
- Hollender B., *Triumf polskiego filmu na Off Camerze*, <http://www.rp.pl/Netia-OFF-Camera/170509488-Triumf-polskiego-filmu-na-Off-Camerze.html>.
- Hollender B., *Wołyń*, „Magazyn Filmowy. Pismo Stowarzyszenia Filmowców Polskich”, 2017, nr 3, s. 29.
- Hollender B., *„Wołyń”. Trauma historii i miłość*, <http://www.rp.pl/Film/310049910-Wolyn-Trauma-historii-i-milosc.html>.
- Hollender B., *Złote taśmy dla „Wołynia”, „Ostatniej rodziny” i „Patersona”*, <http://www.rp.pl/Film/170109527-Zlote-Tasmy-dla-Wolynia-Ostatniej-rodziny-i-Patersona.html>.
- Horubała A., *Smutek po Gdyni*, <http://www.dorzeczy.pl/kultura/11630/Smutek-po-Gdyni.html>.
- <http://www.dorzeczy.pl/kraj/11038/Wolynski-choral.html>.

<http://www.dorzczy.pl/kraj/12396/Odwolano-pokaz-filmu-Wolyn-w-Kijowie.html>.
<http://www.dorzczy.pl/kraj/25977/Ludobojstwo-jest-wciaz-przeklamane.html>.
<http://www.dorzczy.pl/kultura/12125/Biedni-filmowcy-patrze-na-Wolyn.html>.
<http://www.festiwalgdynia.pl/szukaj/Wo%C5%82y%C5%84.html>.
<http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1235896>
[http://www.filmweb.pl/Bekarty.Wojny_\(opis_filmu_Bekarty_wojny\)](http://www.filmweb.pl/Bekarty.Wojny_(opis_filmu_Bekarty_wojny)).
<http://www.filmweb.pl/film/Wo%C5%82y%C5%84-2016-724694>.
<http://www.filmwolyn.org/> (strona internetowa Fundacji na Rzecz Filmu Wołyń).
<http://www.forumfilm.pl/wolyn/index.htm> (strona internetowa filmu *Wołyń*).
<http://www.kulturaliberalna.pl/2016/10/11/wolyn-recenzja-wigura-kuisz-przebaczenie/>.
<http://www.lodz.wyborcza.pl/lodz/1,35153,20170069,smarzowski-zbiera-pieniadze-na-wolyn-pomoz-lodzka-pornografia.html>.
<http://www.newsweek.pl/kultura/smarzowski-nagroda-kurski,artykuly,397676,1.html>.
<http://www.newsweek.pl/opinie/wolyn-pokaz-filmu-smarzowskiego-w-kijowie-odwolany,artykuly,398952,1.html>.
<http://www.newsweek.pl/polska/wolyn-film-wojciecha-smarzowskiego-o-rzezi-na-ukrainie-premiera-zwiastun,artykuly,350066,1.html>.
<http://www.polityka.pl/forum/1275394,wolyn-zakazany-na-ukrainie-to-bardzo-zla-wiadomosc.thread>.
<http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1676004,1,wojciech-smarzowski-o-swoim-najnowszym-filmie-wolyn.read>.
<http://www.srokowski.art.pl/>.
<http://www.tygodnik.dorzczy.pl/12044/Wolyn-moze-sie-powtorzyc.html>.
<http://www.tygodnikpowszechny.pl/dzikosc-idzie-z-czlowieka-35730>.
<http://www.tygodnikpowszechny.pl/matka-polka-wolynska-35972>.
<http://www.tygodnikpowszechny.pl/smarzowski-od-demonow-35732>.
<http://www.wprost.pl/film/10024627/Wojciech-Smarzowski-odmowil-przyjecia-nagrody-od-Jacka-Kurskiego.html>.
<http://www.wprost.pl/swiat/10027307/Odwolano-pokaz-filmu-Wolyn-w-Kijowie-Interwieniowa-lo-MSZ-Ukrainy.html>.
<http://www.wsieci.pl/zaremba-we-wsieci-niepoprawny-wolyn-pnews-3001.html>.
<http://www.wyborcza.pl/1,75410,19979124,wolyn-film-o-milosci-w-nieludzkich-czasach-zobacz-zwiastun.html>.
<http://www.wyborcza.pl/1,75410,20392165,wolyn-smarzowskiego-jest-nowy-zwiastun-filmu-o-rzezi-wolynskiej.html>.
<http://www.wyborcza.pl/7,101707,20847155,wolyn-pokaz-w-kijowie-odwolany-tak-zalecilo-msz-ukrainy.html>.
<http://www.wyborcza.pl/7,101707,21524225,orly-2017-wolyn-filmem-roku-seweryn-i-konieczna-nagrodzeni.html>.
<http://www.wyborcza.pl/7,75410,20738114,wolyn-to-wielki-film-zlo-jak-namalowane-sobolewski.html>.
<http://www.wyborcza.pl/7,75410,20743073,festiwal-w-gdyni-jacek-kurski-dal-wlasna-nagrode-wolyniowi.html>.
<http://www.wyborcza.pl/7,75410,20787515,smarzowski-potwierdza-ze-nie-przyjal-nagrody-prezesa-tvp-nie.html>.
<http://www.wyborcza.pl/7,75968,21081178,wolyn-na-wyciagniecie-reki.html>.
<http://www.wyborcza.pl/duzyformat/1,127290,20824765,milosc-w-czasach-rzezi-czyli-porazajacy-wolyn-smarzowskiego.html>.
<http://www.wyborcza.pl/magazyn/1,124059,18850216,banderowcy-ida-na-planie-wolynia.html>.
<http://www.wyborcza.pl/magazyn/1,124059,20738472,wolyn-nozy-nie-swiecili.html>.

- <http://www.wyborcza.pl/magazyn/1,124059,20771558,wolynska-ruletka-polemika-w-sprawie-filmu-wolyn.html>.
- <http://www.wyborcza.pl/magazyn/1,124059,20838412,wolyn-niedobry-czas-dla-takiego-filmu.html>.
- http://www.wyborcza.pl/piatekextra/1,129155,16816808,_Wolyn_ma_byc_mostem_Na_planie_nowego_filmu_Smarzowskiego.html.
- Isakowicz-Zaleski T., *Przemilczane ludobójstwo na Kresach*, Kraków 2008.
- Jak narastała groza. Rozmowa z prof. Grzegorzem Motyką, najwybitniejszym historykiem „rzezi wołyńskiej”, o tym, jak się ma wizja Wojciecha Smarzowskiego do faktów oraz co dla Polaków i Ukraińców wynika z premiery Wołynia*, rozmawiała J. Wilczak, „Polityka”, 2016, nr 42, s. 27–29.
- Jakubik o filmie „Wołyń”: Rzezi nie można dalej zamiatać pod dywan*, <http://www.wprost.pl/tylko-unas/10021199/Jakubik-o-filmie-Wolyn-Rzezi-nie-mozna-dalej-zamiatac-pod-dywan.html>.
- Jakubik o scenach mordów w „Wołyniu”: Sam boję się je oglądać. Po niektórych uciekłem do lasu*, <http://www.newsweek.pl/kultura/arkadiusz-jakubik-o-rolu-w-wolyniu-filmie-o-rzezi-na-ukrainie,film,397554.html>.
- Jasina Ł., *Polskie „Bękart wojny”*, „Rzeczpospolita”, 2016, nr 230, dodatek „Plus Minus” 2016, nr 40, s. 30–31
- Jasina Ł., „*Wołyń*” – okrutny film o polskich Kresach, <http://www.rp.pl/Plus-Minus/309299892-Wolyn-okrutny-film-o-polskich-Kresach.html?template=restricted>.
- js [J. Świąder], *Nagroda prezesa Telewizji Polskiej dla filmu „Wołyń” wręczona. Odebrali ją producenci*, <http://www.wyborcza.pl/7,75410,20793683,nagroda-prezesa-telewizji-polskiej-dla-filmu-wolyn-wreczona.html>.
- Kaciewicz M., *Gest Antygony*, „Newsweek Polska”, 2016, nr 42, s. 62.
- Kaciewicz M., „*Wołyń*” mógł być na Ukrainie okazją do dyskusji o historii. Ale rząd w Kijowie zdecydował inaczej
- ,
- <http://www.newsweek.pl/opinie/wolyn-pokaz-filmu-smarzowskiego-w-kijowie,odwolany,artykuly,398952,1.html>
- .
- Kaczyńska M., *Filmowe katharsis*, „W Sieci”, 2016, nr 40, s. 11.
- Kalendarz premier październik 2016*, oprac. A.R., „Magazyn Filmowy. Pismo Stowarzyszenia Filmowców Polskich”, 2016, nr 10, s. 42–43.
- kł, *Wołyń pod Wizną. Smarzowski kręci na Podlasiu*, 26 maja 2016, <http://www.bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,35241,20141195,wolyn-pod-wizna-smarzowski-kraci-na-podlasiu-zdjecia.html>.
- Konończuk W., *Ukraińcy patrzą na „Wołyń”*, <http://www.tygodnikpowszechny.pl/ukraincy-patrza-na-wolyn-68359>.
- Krzyżak T., *Konflikt o film, którego nie było*, „Rzeczpospolita”, 2016, nr 273, s. A4.
- Kuisz J., Wigura K., „*Wołyń*”. Kicz zła, <http://www.kulturaliberalna.pl/2016/10/11/wolyn-recenzja-wigura-kuisz-przebaczenie/>.
- Kurpiewski P., *Temat tego filmu parzy... Refleksje po projekcji dzieła Wojciecha Smarzowskiego*, „Kino”, 2016, nr 12, s. 92 (publikacja z nagłówkiem *Listy do redakcji*).
- Kutz D., *Banderowcy idą*, „Gazeta Wyborcza”, 2015, nr 219 „Magazyn Świąteczny”, s. 30–31.
- Kutz D., *Co w „Wołyniu” widzi lustreczko złej macochy*, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 244, s. 18.
- Kwiatkowski K., *Poza czernią i bielą*, „Wprost”, 2016, nr 40, s. 76–77.
- Ludobójstwo jest wciąż przekłamane*, [z ks. Tadeuszem Isakowiczem Zaleskim] rozmawiał M. Pieczyński, <http://www.dorzeczy.pl/kraj/25977/Ludobojstwo-jest-wciaz-przeklamane.html>.
- Łubieński T., *Wołyń na wyciągnięcie ręki*, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 285, s. 16 (publikacja w dziale *Opinie*).
- Łysiak: Polska powinna wspierać Ukrainę*, zapis czatu z Tomaszem Łysiakiem, <http://www.wsieci.pl/lysiak-polska-powinna-wspierac-ukraine-pnews-1670.html>.

Maciejewski J., *My, marnotrawcy cierpień*, „Rzeczpospolita”, 2017, nr 71 Dodatek „Plus Minus” 2017, nr 12, s. 31.

mcia, *Ukrainka: Po filmie „Wołyń” ludzie piszą, żebym opuściła Polskę i że mnie zabiją*, <http://www.newswweek.pl/polska/hejt-i-grozby-pod-adresem-ukraincow-po-filmie-wolyn,film,399426.html>.

Memches F., „Wołyń” w dniu czarnego protestu, „Rzeczpospolita”, 2016, nr 236, dodatek „Plus Minus” 2016, nr 41, s. 24.

mw, *Smarzowski chce kręcić film o rzezi wołyńskiej. „Ten film będzie uwierał”*, http://www.wyborcza.pl/1,75410,14400788,Smarzowski_chce_krecic_film_o_rzezi_wozynskiej_Ten.html.

Nagrody Festiwalu Filmów Polskich Wisła, 10.58, <http://www.wprost.pl/festiwal-przeglady/10058617/Nagrody-Festiwalu-Filmow-Polskich-Wisla.html>.

Na hasło rzeź i banderowcy sponsorzy się wycofują. Smarzowski nie skończy „Wołynia”?, <http://www.newswweek.pl/smarzowski-kreci-wozyn-brakuje-2-5-mln-zl-na-dokonczenie-filmu,artykuly,379959,1.html>.

Na planie nowego filmu Wojciecha Smarzowskiego – „Wołyń”, <http://www.wsieci.pl/na-planie-nowego-filmu-wojciecha-smarzowskiego-wozyn-pnews-1679.html>.

Natalia Niemen i gwiazdy filmu „Wołyń” na gali Strażnik Pamięci 2016, <http://www.dorzeczy.pl/straznik-pamieci/13803/Natalia-Niemen-i-gwiazdy-filmu-Wozyn-na-gali-Straznik-Pamieci-2016.html>.

natszo, *Smarzowski potwierdza, że nie przyjął nagrody prezesa TVP. „Nie lubię, jak mnie ktoś reżyseruje”*, <http://www.wyborcza.pl/7,75410,20787515,smarzowski-potwierdza-ze-nie-przyjal-nagrody-prezesa-tvp-nie.html>.

natszo, „Wołyń”, *czyli miłość niehumanicznych czasach. Zobacz zwiastun nowego filmu Smarzowskiego*, <http://www.wyborcza.pl/1,75410,19979124,wozyn-film-o-milosci-w-nieludzkiach-czasach-zobacz-zwiastun.html>.

natszo, „Wołyń” Smarzowskiego. Nowy, mocny zwiastun filmu o rzezi wołyńskiej, <http://www.wyborcza.pl/1,75410,20392165,wozyn-smarzowskiego-jest-nowy-zwiastun-filmu-o-rzezi-wozynskiej.html>.

Nie można zapomnieć. Ruszają zdjęcia do nowego filmu Wojciecha Smarzowskiego, o produkcji filmu z Feliksem Pastusiakiem z warszawskiego studia produkcyjnego Film. it rozmawia J. Tokarczyk, „Film & TV Kamera”, 2014, nr 3, s. 26–28.

Nominacje do Orłów 2017, dorocznych nagród Polskiej Akademii Filmowej, ogłoszone. Ceremonia 20 marca na antenie Canal +, <http://www.filmtvkamera.pl/artykul/nominacje-do-orlow-2017-dorocznych-nagrod-polskiej-akademii-filmowej-ogloszone-ceremonia-20->.

Noży nie święcili, z Grzegorzem Motyką rozmawia A. Brzeziecki, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 224 „Magazyn Świąteczny”, s. 30–31.

Odbardaw, *Czy to jeszcze film, czy już publicystyka?* <http://www.filmweb.pl/reviews/Czy+to+jeszcze+film%2C+czy+ju%C5%BC+publicystyka-20297>.

Odwołano pokaz filmu „Wołyń” w Kijowie. Interweniowało MSZ Ukrainy, <http://www.wprost.pl/swiat/10027307/Odwołano-pokaz-filmu-Wozyn-w-Kijowie-Interweniowało-MSZ-Ukrainy.html>.

Odwołano pokaz „Wołynia”. „Mamy sygnały, że mogą być protesty wokół tego filmu”, <http://www.wprost.pl/kraj/10027379/Odwołano-pokaz-Wołynia-Mamy-sygnały-ze-moga-być-protesty-wokół-filmu.html>.

Ogłoszono nominacje do Polskich Nagród Filmowych, <http://www.dorze-czy.pl/kultura/25823/Nagroda-FENIKS-2017.html>.

Oksana Zabużko: „Wołyń” jest jak nóż wbity w plecy, <http://www.newswweek.pl/swiat/oksana-zabuzko-o-filmie-wozyn-jest-jak-noz-wbity-w-plecy-ukraincow,artykuly,399915,1.html>.

Orły 2017 rozdane!, data publikacji: 21.03.017, <http://www.wprost.pl/film/10047489/ORLY-2017-rozdane.html>.

- PAP, yes, natszo, „Wołyń”: pokaz w Kijowie odwołany. Tak zaleciło MSZ Ukrainy, <http://www.wyborcza.pl/7,101707,20847155,wolyn-pokaz-w-kijowie-odwolany-tak-zalecilo-msz-ukrainy.html>.
- Pasternak K., *10 najlepszych filmów 2016 roku [ranking Newsweeka]*, <http://www.newsweek.pl/kultura/filmy-i-seriale/najlepsze-filmy-2016-roku-ranking-spotlight-wolyn-i-inne,artykuly,402533,1.htmlv>.
- Paszke M., *Budowanie przeszłości – z wizytą na planie „Wołyń”*, „Film & TV Kamera” 2016, nr 2, s. 57.
- Pełnometrażowe filmy fabularne*, oprac. J.M., „Magazyn Filmowy. Pismo Stowarzyszenia Filmowców Polskich”, 2014, nr 12, s. 40.
- Pieczynski M., „Wołyń” w ogniu krytyki, „Do Rzeczy”, 2016, nr 42, s. 28–29.
- Pieczynski M., „Wołyń” w ogniu krytyki, <http://www.dorzeczy.pl/kraj/12386/Wolyn-w-ogniu-krytyki.html>.
- Pierwszy zwiastun filmu „Wołyń” Wojciecha Smarzowskiego*, <http://www.wprost.pl/film/10004919/Pierwszy-zwiastun-filmu-Wolyn-Wojciecha-Smarzowskiego.html>.
- Pietrasik Z., *Anatomia zbrodni w najnowszym filmie Wojciecha Smarzowskiego. Sąsiedzi z Wołyń*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1677798,1,anatomia-zbrodni-w-najnowszym-filmie-wojciecha-smarzowskiego.read>.
- Pietrasik Z., *Sąsiedzi z Wołyń*, „Polityka”, 2016, nr 41, s. 94–95.
- Pięciak W., *Wołyń ’43*, „Tygodnik Powszechny”, 2016, nr 39, s. 14.
- Piotrowska A., *Matka Polka wołyńska*, <http://www.tygodnikpowszechny.pl/matka-polka-wolynska-35972>.
- Piotrowska A., *Matka Polka wołyńska*, „Tygodnik Powszechny”, 2016, nr 41, s. 62–63.
- Piotrowska A., *Smarzowski od demonów*, „Tygodnik Powszechny”, 2016, nr 39, s. 15.
- Pokaz filmu „Wołyń” i spotkanie ze Smarzowskim*, <http://www.wsieci.pl/pokaz-filmu-wolyn-i-spotkanie-ze-smarzowskim-pnews-3038.html>.
- Polskie Nagrody Filmowe 2017 wręczone!*, <http://www.filmtvkamera.pl/artikul/polskie-nagrody-filmowe-orly-2017-wreczone>.
- Pospieszalski J., *Muzyka Wołyń*, „Do Rzeczy”, 2016, nr 43, s. 52.
- Prawda czy arcypolska kalka*, opinie zebrał D. Muszyński, „Wprost”, 2016, nr 40, s. 77.
- Producent zaprezentował oficjalny plakat filmu „Wołyń”*, <http://www.wprost.pl/kultura/10021750/Producent-zaprezentowal-oficjalny-plakat-filmu-Wolyn.html>.
- Prosta historia zła*, rozmawiał S. Smoliński, „Kino”, 2016, nr 10, s. 24–26 (na s. 24–26 – o filmie Filipa Pławiaaka *Prosta historia o morderstwie*, na s. 26 – o filmie *Wołyń*).
- PTF, *Jacek Kurski nagradza, ale nie wręcza*, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 225, s. 20.
- Robert M., *Wołyń. Historia pewnego filmu*, Warszawa 2016.
- Rozmowa Anety Kolańczyk z Marią Broniewską-Pijanowską. Matka*, w: 44739. *Wspomnienie o Marii Zarębińskiej – aktorce*, Toruń 2016, s. 43.
- Rzeź była zaplanowana*, [z prof. Grzegorzem Motyką] rozmawiał M. Dzierżanowski, „Wprost”, 2016, nr 40, s. 32.
- Rzeź wołyńska. Jak było naprawdę?*, <http://www.newsweek.pl/historia/rzez-wolynska-film-wolyn-newsweek-historia-galeria,397450,1.html>.
- Sakosik K., *Smarzowski zbiera pieniądze na „Wołyń”. Pomoże łódzka pornografia*, <http://www.lodz.wyborcza.pl/lodz/1,35153,20170069,smarzowski-zbiera-pieniadze-na-wolyn-pomoze-lodzka-pornografia.html> (strona internetowa łódzkiego dodatku do „Gazety Wyborczej”).
- Semka P., *Wołyński chorał*, „Do Rzeczy”, 2016, nr 39, s. 68.
- Skwieceński P., *Jak żyć po Wołyniu?*, „W Sieci”, 2016, nr 39, s. 44.
- Smarzowski nakręci film o rzezi wołyńskiej?*, <http://www.wprost.pl/kultura/411867/Smarzowski-nakreci-film-o-rzezi-wolynskiej.html>.

- Smarzowski o „Wołyniu”: *Boję się, że część widzów może odebrać ten film wprost*, <http://www.newsweek.pl/kultura/premiera-wolynia-wojciecha-smarzowskiego,artykuly,398295,1.html>.
- Smarzowski o „Wołyniu”. *Miłość w czasach rzezi*, rozmawia K. Pasternak, „Newsweek Polska”, 2016, nr 40, s. 88.
- Smoleński P., *Wołyńska ruletka*, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 230, s. 29 (nagłówek nad tekstem Smoleńskiego: *Polemika w sprawie filmu „Wołyń”*).
- Sobczak K., *Kino Dobrej Zmiany*, „Dialog”, 2017, nr 1, s. 120.
- Sobolewski T., *Zło jak namalowane*, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 224 „Magazyn Świąteczny”, s. 28–29.
- Srokowski S., *Wstęp*, w: tenże, *Nienawiść*, Warszawa 2015.
- Stanowski K., „Wołyń”. *Niedobry czas dla takiego filmu*, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 242, s. 13.
- Szczerek Z., *Jak „Wołyń” wpłynie na stosunki. Z Ukrainy wieje chłodem*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1680330,1,jak-wolyn-wplynie-na-stosunki-polsko-ukrainskie.read>.
- Szczerek Z., *Wołyń na miarę naszych stosunków*, „Polityka”, 2017, nr 12, s. 88–90.
- Szostak N., *Smarzowski: Nie przyjąłem nagrody prezesa TVP*, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 233, s. 19.
- Szostak N., *Ukraina nie chce Wołynia*, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 244, s. 18.
- Świąder J., „Wołyń” w końcu nagrodzony przez Kurskiego, „Gazeta Wyborcza”, 2016, nr 234, s. 15.
- Tak zaczęła się rzeź*, rozmawia J. Tomczuk, zdjęcia P. Krzywicki, „Newsweek Polska”, 2014, nr 43, s. 28.
- Ten film trzeba było zrobić!*, z Wojciechem Smarzowskim, scenarzystą i reżyserem filmu „Wołyń” rozmawia M. Wiktor, „Magazyn Filmowy. Pismo Stowarzyszenia Filmowców Polskich”, 2016, nr 10, s. 44.
- Tokarczyk J., *Wszystkie barwy Wołynia*, „Film & TV Kamera”, 2016, nr 3, s. 21.
- Tomczuk J., *Tak zaczęła się rzeź na Ukrainie. Smarzowski kręci „Wołyń”*, <http://www.newsweek.pl/polska/wolyn-film-wojciecha-smarzowskiego-o-rzezi-na-ukrainie-premiera-zwiastun,artykuly,350066,1.html>.
- Ukraińcy odpowiedzą na „Wołyń” Smarzowskiego*, <http://www.dorzeczy.pl/swiat/11468/Ukrajnicy-odpowiedza-na-Wolyn-Smarzowskiego.html>.
- Varga K., *Miłość w czasach rzezi, czyli porażający „Wołyń”*, „Gazeta Wyborcza Duży Format. Magazyn Reporterów”, 2016, nr 41, s. 4.
- Varga K., *Miłość w czasach rzezi, czyli porażający „Wołyń” Smarzowskiego*, <http://www.wyborcza.pl/duzyformat/1,127290,20824765,milosc-w-czasach-rzezi-czyli-porazajacy-wolyn-smarzowskiego.html>.
- Varia*, opracował K. Spór, „Kino”, 2016, nr 3, s. 96.
- Varia*, opracował K. Spór, „Kino”, 2016, nr 12, s. 95.
- Wilczak J., „Wołyń” zakazany na Ukrainie. *To bardzo zła wiadomość*, 17 października 2016, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1679678,1,wolyn-zakazany-na-ukrainie-to-bardzo-zla-wiadomosc.read>.
- Wojciech Smarzowski nie przyjął nagrody od Jacka Kurskiego*, <http://www.newsweek.pl/kultura/smarzowski-nagroda-kurski,artykuly,397676,1.html>.
- Wojciech Smarzowski o swoim najnowszym filmie „Wołyń”. Dzikość idzie z człowieka. Rozmowa z Wojciechem Smarzowskim o jego filmie „Wołyń”*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1676004,1,wojciech-smarzowski-o-swoim-najnowszym-filmie-wolyn.read>.
- Wojciech Smarzowski o „Wołyniu” (cz. 1): Opowiedziałem tę historię uczciwie*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1699448,1,wojciech-smarzowski-o-wołyniu-cz-1-opowiedziałem-te-historie-uczciwie.read>.
- Wojciech Smarzowski o „Wołyniu” (cz. 3): Wszystko, co jest w filmie, naprawdę miało miejsce*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1699702,1,wojciech-smarzowski-o-wołyniu-cz-3-wszystko-co-jest-w-filmie-naprawde-mialo-miejsce.read>.

- Wołyń jako obraz historii*, <http://www.wsieci.pl/wolyn-jako-obraz-historii-pnews-3028.html>.
- „*Wołyń*” – jest już drugi zwiastun filmu *Wojtka Smarzowskiego!*, <http://www.filmtvkamera.pl/arttykul/wolyn-jest-juz-drugi-zwiastun-filmu-wojtka-smarzowskiego>.
- Wołyń może się powtórzyć*. Z *Wojciechem Smarzowskim*, reżyserem filmu „*Wołyń*” rozmawia M. Pieczyński, „*Do Rzeczy*”, 2016, nr 41, s. 44–46.
- „*Wołyń*” *Wojciecha Smarzowskiego z Orłem 2017 dla najlepszego filmu*, 2017, <http://www.dorze-czy.pl/kraj/24781/Wolyn-Wojciecha-Smarzowskiego-z-Orlem-2017-dla-najlepszego-filmu.html>.
- Wołyń: zbrodnia i pamięć*, rozmawia M. Kacewicz (wywiad z szefem ukraińskiego IPN Wołodymyrem Wiatrowiczem), „*Newsweek Polska*”, 2016, nr 42, s. 58–61.
- Wyścig z czasem*, tekst i rozmowa M. Wernio, „*Film Pro*”, 2016, nr 3, s. 51, 54–58.
- Zając M., *Historia jako siła i balast*, „*Tygodnik Powszechny*”, 2016, nr 44, s. 22–24, <http://www.tygodnikpowszechny.pl/historia-jako-sila-i-balast-36400>.
- Zamieszanie wokół nagrody dla Smarzowskiego*, <http://www.dorze-czy.pl/kraj/11015/Zamieszanie-wokol-nagrody-dla-Smarzowskiego.html>.
- Zaremba P., *W kontrze do ducha czasów*, „*W Sieci*”, 2016, nr 40, s. 48.
- Zaremba P., „*Wołyń*” *niepoprawny*, „*W Sieci*”, 2016, nr 43, s. 44–46.
- Zaremba we „*w Sieci*”: *Niepoprawny „Wołyń*”, <http://www.wsieci.pl/zaremba-we-wsieci-niepoprawny-wolyn-pnews-3001.html>.
- Zarębski K.J., *Wołyń*, „*Kino*”, 2016, nr 10, s. 62, http://www.kino.org.pl//index.php?option=com_content&task=view&id=2576&Itemid=1736.
- Zawiśliński M., *Wołyń wymierzony przeciwko wojnie i nacjonalizmowi*, „*Magazyn Filmowy*. Pismo Stowarzyszenia Filmowców Polskich”, 2016, nr 11, s. 19.
- Zielińska U., *Padł kolejny kinowy rekord w Polsce*, <http://www.rp.pl/Media-i-internet/301109834-Padl-kolejny-kinowy-rekord-w-Polsce.html?template=restricted>.
- Ziemowit Szczerek wraca do trudnych relacji polsko-ukraińskich*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1701272,1,ziemowit-szczerek-wraca-do-trudnych-relacji-polsko-ukrainskich.read> (publikacja internetowa tekstu Szczerka *Wołyń na miarę naszych stosunków z „Polityki*”, 2017, nr 12).
- zma/, *Dziś w „Warto rozmawiać”: „Wołyń”, a relacje polsko-ukraińskie*, <http://www.dorze-czy.pl/kraj/12610/Dzis-w-Warto-rozmawiac-Wolyn-a-relacje-polsko-ukrainskie.html>.
- Znamy tytuły prezentowane podczas Polish Days*, <http://www.filmtvkamera.pl/arttykul/znamy-tytuły-prezentowane-podczas-polish-days>.
- Zychowicz P., „*Wołyń*” – *film prawdziwy*, „*Do Rzeczy*”, 2016, nr 39, s. 70, <http://www.dorze-czy.pl/kraj/11242/Wolyn-film-prawdziwy.html>.
10. *Netia Off Kamera*, http://www.kino.org.pl//index.php?option=com_content&task=view&id=2714&Itemid=5.
- 20 marca ceremonia wręczenia PNF Orły, <http://www.filmtvkamera.pl/arttykul/20-marca-ceremonia-wreczenia-pnf-orly>.
41. *Gdynia*, http://www.kino.org.pl//index.php?option=com_content&task=view&id=2555&Itemid=5.
5. *Festiwal Aktorstwa Filmowego*, http://www.kino.org.pl//index.php?option=com_content&task=view&id=2593&Itemid=5.

HISTORICAL MEMORY IN MASS CULTURE. RECEPTION OF WOJCIECH SMARZOWSKI'S FILM ENTITLED „VOLHYNIA” FROM 2016 IN PRINTED PRESS AND ON THE INTERNET

Summary

Wojciech Smarzowski's *Volhynia* from 2016 is of great artistic and political significance. It raised controversy and discussion. Numerous publications and comments appeared in Polish printed press and in its online versions and also on the filmweb.pl. This film was promoted on internet websites created for this very purpose.

In this article the author discusses the reception of the film in printed and online versions of magazines and on the most important websites. He discusses the issue of the reception of this work and publications about it by the internauts. He also deals with the problem of the methods of press and Internet marketing of the movie about the Volhynia slaughter.

Agata Mirek

(Lublin)

THE SECOND VATICAN COUNCIL: AD EXTRA – AD INTRA IMPACTS ON FEMALE MONASTIC ORDERS IN POLAND

Our Council, which is coming to an end, shall be remembered by historians and it shall become a subject matter for the performed work, filed decrees and constitutions created for the good of the Church¹.

By the initiative of Pope John XXIII, the Second Vatican Council was opened in Rome by the same Roman Pontiff on 11th October 1962. The Ecumenical Council lasted from 1962–1965. Its objective was to modernise the Catholic Church². Four Conciliar Sessions took place. The first Session was chaired by the Pope John XXIII himself, while the other three by his successor, Pope Paul VI, who also closed the Council on 8th December 1965. More than three thousands conciliar Fathers and a number of experts took part in the conciliar deliberations. There were also delegations from non-Catholic Christian communities, who participated at the Council as auditors and observers³.

¹ As cited in S. Wilk, A. Wójcik, eds, *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski. Ojciec Soboru Watykańskiego II 1962–1965. Wybór dokumentów*, Lublin 2013, p. 26.

² The Pope, in his opening speech on 11th October 1962, asked conciliar Fathers to – instead of recommending the rules and dogmas of faith – take care of “searching new forms of presenting these rules to the modern world. The Council should try to present to modern people, living in the current reality, to present in an understandable and interesting language what the Church is and what it teaches”. See: G.-M. Garonne, *Orientacje Soboru*, Paris 1969, p. 17.

³ Cfr. R. Wiltgen, *Ren wpada do Tybru. Historia Soboru Watykańskiego II*, Poznań 2001; G. Alberigo, *Krótką historia Soboru Watykańskiego II*, Warsaw 2006; K. Wenzel, *Mała historia Soboru Watykańskiego II*, Cracow 2007; J.W. O'Malley, *Co się zdarzyło podczas Soboru Watykańskiego Drugiego*, Cracow 2012.

This great common reflection and prayer provided the Community of the faithful with a fresh breeze of the Holy Spirit, directing the Church *ad extra* towards the world, reinforcing her sensibility to human dignity, giving new impulses to ecumenism and evoking greater interpersonal solidarity. The principal thought of the Council was to introduce an update, i.e. the so-called *aggiornamento*, as the Church *per se* did not need radical reforms that had already taken place in history. On one hand, it was about creating and putting in motion some sort of *perpetuum* mobile of continuous renewal within the Church and, on the other hand, it concerned her solid foundations based upon the ecclesiology included in the Dogmatic Constitution on the Church *Lumen Gentium*⁴.

In Poland, the conciliar event was linked to the Great Novena programme, before the millennial anniversary of the Baptism of Poland, celebrated throughout 1966. The Primate of Poland, card. Stefan Wyszyński, noticed the concurrence of these two great events as well as the complimentary character of their respective aims. The objective of the Council was to renew the spirit in the Church in accordance to the needs of contemporary people, meanwhile the goal of the Great Novena was to renew and to reborn morally the Polish Nation on the verge of the second millennium of Christianity⁵. What the Council was about, was explained by a letter of the Polish Primate as follows:

The Council is an event of the Church. It should be part of the true interest of every Catholic. The Council is a sort of act of dissertations of the entire Church Community over matters of danger, which are the subject of the Church's concerns and pains. This awareness should be achieved by everybody together with the Church. Everyone should think over the conciliar issues properly for themselves. It is the thought that paves the way of action. In such an unearthly mystic organism, like the Church, everyone may contribute, within one's extent, to the building of the Kingdom of God. It may be done with a prayer, mortifying, sacrifice. (...) This is why we offer a challenge: let the helpful hands on the Polish ground rise towards God in prayers, cooperating in the great act of the upcoming Ecumenical Council⁶.

Polish Bishops commenced preparatory works for the Council in an exceptional way. In mid-June 1959, during the plenary of the Polish Catholic Bishops' Conference, at request of the Main Commission, the Conciliar Commission was

⁴ Cfr. K. Wójtowicz, *Soborowa wizja odnowy i przystosowania w życiu konsekrowanym według nauczania Jana Pawła II*, „Biuletyn Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce”, 25(2006).

⁵ Cfr. E. Czackowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.

⁶ *List Episkopatu Polski do katolickiej młodzieży polskiej z dnia 16 XI 1961*, in: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, P. Libera, A. Rybicki, S. Łącki, eds, Marki 2003, p. 257.

established and Archbishop Antoni Baraniak was appointed as its chairman⁷, along with the nomination of the entire crew of members⁸.

It is worth noticing that the creation of the Conciliar Commission of the Polish Catholic Bishops' Conference, and actions undertaken by it, actually preceded the organisational decisions of the Holy Father, who was then still in preparation for the Ecumenical Council and the establishment of the Pre-preliminary Commission. The Conciliar Commission at the Polish Catholic Bishops' Conference was created on 15th April 1959, while the Pope nominated the Pre-preliminary Commission a month later.

The Conciliar Commission at the Polish Catholic Bishops' Conference was the first organisation of its kind in the world dedicated to work on account of the Ecumenical Council. Polish Bishops started awakening the interest of the faithful in the entire country and taught them how to understand the Council through the prism of faith⁹. The Polish Prelates linked information about the Ecumenical Council with spiritual mobilisation of the faithful, calling them to prayers in the intention of the Council, while at the same time, reminding them of the responsibility of all Catholics for this event¹⁰.

Every time, when the Holy Father speaks about the Ecumenical Council, he always asks with modesty the Christian world for prayers in the intention of auspicious sessions and their successful ending. We, the Polish Bishops, therefore, decided to encourage the believers in Poland to organise prayers in the intention of the Second Vatican Council. With this request, we address all bishops remaining in the country, fellow priests, to monasteries and convents, to Polish people. (...) We will provide the Holy Father in Rome with a plan of these prayers which, under the name "conciliar Vigil with Jasnogórska Mary" concern all Polish Dioceses. We keenly ask you, Brothers and Sis-

⁷ Antoni Baraniak (1904–1977) joined the Salesian Association in 1920. In 1930, he received his priestly ordination. In 1951, he was nominated as the Auxiliary Bishop of the Gnieźnieńska Diocese. From years 1953–1956, he was imprisoned and tortured. Since 1957, he was the Metropolitan Archbishop of Poznań. During the Second Vatican Council, he was a member of the Commission on Eastern Churches. J. Wąsowicz, *Udział Metropolity poznańskiego arcybiskupa Antoniego Baraniaka w obradach Soboru Watykańskiego II*, in: *Studia soborowe. Historia i nauczanie Vaticanum II*, ed. M. Białkowski, Toruń 2013, p. 209–234; See: K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszek, *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, Poznań–Warszawa 2017.

⁸ The team of members comprised of the following Bishops: Michał Klepacz, Piotr Kałwa, Ignacy Świrski, Andrzej Wronka and Jan Jaroszewicz. See: B. Bejze, *Kronika Soboru Watykańskiego II*, Częstochowa 2000.

⁹ Cfr. S. Wilk – A. Wójcik, eds, *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski...*, p. 15.

¹⁰ [S. Wyszyński], *W sprawie przyszłego Soboru Powszechnego*, in: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1945–1974*, Paris 1975, p. 138; Speech of the Polish Catholic Bishops-Conference of 16th November 1961 to clergy and to the faithful on the II Vatican Council, p. 15.

ters, to join with Your heart and spirit in these holy prayers, on which the Pope and all conciliar Fathers rely¹¹.

Cardinal Stefan Wyszyński, along with the entire Polish Catholic Bishops' Conference, initiated and led, throughout the following four years, the great spiritual action on account of the Ecumenical Council, called the "Conciliar Vigils", the meaning and symbols of which are found in the hall of the Second Vatican Council¹².

Religious nuns also supported spiritually the Sessions of the conciliar Fathers, for whom they have taken in as their personal obligation to pray, offering their prayers in the intention, which they named the "Conciliar Deeds", and thus, integrating the female religious of consecrated life into the experience of these great events in the life of the Church¹³. As it was written in the Chronicles of the Convent of the Daughters of Mary Immaculate: "*The day of the commencement of the Council, 11th October, was experienced in the convent with a sense of penitence and sacrifice. In the main house, a 24-hour [Eucharistic] adoration took place*"¹⁴. In the reports sent to the Department of Convents at the Secretariat of the Polish Primate, it was written that "*everyday, during the Council, all the sisters offer one Mass in the intention of the Council (apart from the obligatory one)*"¹⁵.

During the 1st Session in 1962, the entire country prayed in the intention of the Council at "Conciliar Vigils", that is to say during night adorations in the Polish National Shrine Jasna Góra before the miraculous painting of the Holy Mother¹⁶.

¹¹ *List Episkopatu Polski do katolickiej młodzieży polskiej z dnia 30 IX 1962*, in: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000...*, p. 291.

¹² "We should get into these intentions of the Holy Father, children of the Catholic Poland. Let us support them with keen prayers that shall be invigorated in our „Conciliar Vigils with Jasnogórska Mary”. In all Polish parishes, convent houses and especially in the chapel of Our Lady of Jasna Góra, we shall vigil on our knees, considering prayers as the most significant contribution of Poland towards the works of the conciliar Fathers". See: *List z Soboru Watykańskiego Drugiego z dnia 11 X 1962*, in: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000...*, p. 409.

¹³ "Our house at that time was truly interested with the course of the Second Vatican Council. Everyday sisters read articles in magazines about the Council, experiencing it along with conciliar Fathers and the whole world. (...) Aware of the significance of the Ecumenical Council, they took part actively in night vigils almost in every churches and chapels on the territory of Radom, in 31 vigils in total". The Archive of the Congregation of the Daughters of Mary Immaculate, Materials to the history of Congregation (further: ACMN, MH), file No. E. V, I.1, Report of 8th December 1962 from the period of conciliar vigils of the convent house at 12 Partyzantów street in Radom.

¹⁴ ACMN, file No. E. I, III.3, *Chronicles of the Congregation of the Daughters of Mary Immaculate between of years 1958–1971*, p. 44.

¹⁵ ACMN, MH, file No. E. V, I.1, Conciliar Obligations, p. 5.

¹⁶ Due to the initiating Council, the mother general issued a notice encouraging to pray and sacrifice on account of the council. See: Thorough study of the pre-council encyclical of Saint John XXIII, "Poenitentiam Agere" (doing penitence) of July 1962. ACMN, file No. E.I, III.3, *Chronicles of the Congregation...*, p. 43.

We told the Holy Father that, on that day, the entire Catholic Poland was taking part in the Council, by praying at the “Conciliar Vigil with Jasnogórska Mary”. As an external way of expressing the presence of the Nation at the works of the Council, we provided the Holy Father with a “Book of Council Vigils”, which contains regulations of Bishops and Diocesan calendars of vigils in all parishes. We also gave to the Holy Father a tributary address of Polish monasteries and convents along with a symbolic gorget and a lamp, which symbolised the participation of religious orders in the conciliar prayer both at monasteries and convents as well as in cathedrals and in Jasna Góra. The Holy Father was particularly glad to hear that all parishes, on the day of its “Vigil”, send to Jasna Góra a delegation to say prayers there in the intention of the Holy Father and the Council¹⁷.

“Conciliar Vigils”, as the Bishops wrote, conducted in every corner of Poland, gathering all prayers before the image of the Queen of Jasna Góra, had exceeded our expectations. They became some sort of miraculous grace from Heaven shown to our people, binding us with a strong knot with the Universal Church and her Head. These vigils are the blessed fruit of grace coming from the Church of God in the historical year of the Council¹⁸.

During the 2nd session, Catholics in Poland supported the conciliar works through the so-called “Conciliar Deed of Good”, expressed with the offering of wheat berries, from which the host for the “Lord’s Suppers” would be made in Jasna Góra. The main scope of the internal work was active love. In a pastoral letter, the conciliar Fathers have written the following:

We have begun our “Conciliar Deed” on the birthday of the Holy Mother, the one who carried the service of good to Elisabeth, who went to help the newly married couple in Cana and, while standing under the cross on Calvary, she contributed into the act of Redemption – she is an inspiration and the patroness of the “Conciliar Deed of Good”. You should support the Council not only with a prayer, but also with your life, deeds and sacrifice. It is more difficult to renew one’s heart than to pray for its renewal. It is more difficult to love another person than to beg for love on one’s knees. It is more difficult to maintain unity, peace in family, among close ones than to ask Heaven for unity, peace in family. Right now, it is the Church that requires such toil from you! The toil of the renewal of your hearts with deeds of love, good, forgiveness and mercy, the Church needs it, for faith with no deeds is dead. (...) God usually do not require from you the sacrifice of life. But you can offer, deliberately, on request of Polish Bishops, who, in the intention of the Council, has ordered the “Conciliar Deed of Good” commencing on 8th September, an offer of good deeds, an offer of your hearts on account of brotherhood love¹⁹.

¹⁷ [S. Wyszyński], *List z Soboru Watykańskiego Drugiego z dnia 11 X 1962*, in: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974...*, p. 408.

¹⁸ *List Episkopatu Polski do katolickiej młodzieży polskiej ze stycznia 1963 r.*, in: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000...*, p. 304.

¹⁹ *List Episkopatu Polski do katolickiej młodzieży polskiej z sierpnia 1963 r.*, in: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000...*, p. 364.

As a pleasant surprise, the conciliar Fathers found that amongst the hosts distributed to them, there were also hosts made by the Polish Nation. The initiative came right from Jasna Góra. 3,000 hosts, prepared especially for the conciliar Fathers, were sent to Rome and presented to the Polish Primate. Polish Bishops delivered the host to all conciliar Fathers with a request to celebrate a mass in the intention for the victory of faith, along with a letter explaining that the host had been prepared in Jasna Góra from wheat collected from the fields of the martyrs of Poland. This letter was also published in an article called the “Conciliar Deed of Good”, printed in *Osservatore Romano*, where Polish Prelates explained how the faithful in Poland supported the Council. The initiative of distributing the hosts to the conciliar Fathers created, as it was said by the Primate, a “great impression”.

I received a lot of letters where the conciliar Fathers stated enthusiastically that they would immediately celebrate the mass. They all said that it was an amazing initiative: “These Poles always get right into the most important point”. One of the Fathers wrote: “In this such an unearthly, most priestly and most liturgical initiative, you have united all the Bishops around what is really significant in the Church – around the sacrifice of the Mass”²⁰.

There were also religious sisters who responded to the call of the Primate, engaging themselves in the Conciliar Deeds of Good. It was written in the Chronicles of the Convent of the Daughters of Mary Immaculate:

Responding to the appeal of priests, the sisters undertook willingly hard work on themselves overcoming human moods and the unwillingness to do good things for others. On 21st November, the day of the foundation of the Congregation in Nowe Miasto, the Lord’s Supper, celebrated by Rev. Bishop Jan Jaroszewicz of Kielce, took place in the General House, the matron of all the houses of the Congregation, and a great number of delegate sisters came along. At the Mass, there were Fr. Ambroży and Fr. Honoriusz. During the homily, the Bishop encouraged [us] to make sacrifices and [do] acts of good on account of the Council, stating: “When you do good things for others, you enrich yourself spiritually”²¹.

The main idea of the 3rd session of the Ecumenical Council was: *I win with myself in order to win for the Church*. In the pastoral letter of the Polish Catholic Bishops’ Conference, dated 4th September 1964, one reads:

We shall call Mary, Mother of ours and of all the Church: Show yourself, Mother! Help us fight with national disadvantages! Let us win with ourselves! Show yourself as the Mother of the Church! Make us contribute to the victory of faith and of the Holy Church! The sign of bond with Mary in this victorious fight over oneself shall be the rosary. Every community, either parish or convent,

²⁰ P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie 1962–1963*, Warsaw 1994, pp. 181–182.

²¹ ACMN, MH, file No. E. I, III.3, *Chronicles of the Congregation ...*, p. 57.

brought to Jasna Góra two rosaries: one of them, with the inscription “*Pro victoria Ecclesiae*” – for the victory of the Church, remained in Jasna Góra and then passed over to missionary countries; while the second one, with the inscription “Say the rosary for the victory of the Church”, was taken back by the community. It was a sign of the prayer for the Council and for the Church. During the 3rd Conciliar Session, the Immaculate Sisters repeated the following words every day: “By Mary and with Mary, everything for the Council”, on a daily basis, this idea was expressed by the following obligations:

- To overcome my own oversensitivity, moods, sadness and discouragement.
- To take care, in my own hearts, of the joy coming from the gratefulness for all the great things the Lord has done for me.
- To avoid suspicions, dishonesty, jealousy and everything that separates us from one another.
- To be good in thoughts, words and service (“servility” ma konotację negatywną).
- To be a disciple of good, smile towards everyone and in every situation²².

During the final Conciliar Session, the help for the Church was included in the idea: “In the maternal slavery of Mary, Mother of the Church, for the freedom of the Church in the modern world”. In a letter addressed to the faithful, the Polish Catholic Bishops’ Conference called the entire Nation to “the most difficult thing: i.e. to dedicate oneself to God through Mary and to surrender completely to the servitude of God’s holy will, for the complete freedom of God’s children”²³. Such dedication had specific intentions: for the freedom of the Church in the modern world. On 15th September 1965, all convent families surrendered to the maternal servitude of Mary for the freedom of the Church²⁴.

When the entire Christian world was engaging in the conciliar actions, an anticlerical policy was introduced in the Communist Poland, which took on a completely different character in comparison to actions carried out by the same regime against the Catholic Church during the tragic Stalinist terror of the 50’s. There was no murdering of priests, nuns or Catholic activists; neither were there any tortures, “breaking bones”. Nonetheless, those who defended the Church could be incarcerated for a couple of years or they could also be repressed with financial penalties.

The goal of the communist party and its government was to slowly liquidate the Catholic Church, by limiting her influence on the society (through atheisation and laicisation), creating internal fragmentation, hampering or making impossible the service (of priest in performing ritual worships, catechetical and charitable activities, as well as others), and liquidating the material base of the Church. This goal

²² ACMN, MH, file, No. E.I, III.3, *Chronicles of the Congregation ...*, p. 70.

²³ *List pasterski biskupów polskich o pomoc Polski Katolickiej dla czwartej sesji Soboru Watykańskiego II*, in: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000...*, vol. 1, p. 455

²⁴ Cfr. ACMN, MH, file No. E.I, III.3, *Chronicles of the Congregation ...*, p. 70.

was realised through the use of harassment and repressions, all done in apparent compliance with the law. In reality, however, they were brutal and perfidious actions. Such methods were often used to humiliate and degrade people, i.e. by forcing them to cooperate with the secret police. The Secret Security Service had high interest in the course of the Ecumenical Council:

While fighting the Catholic Church, the Communist Security System (not only the one in the Polish People's Republic of Poland) tried to get into the entire process of changes within the Church. That is why the Polish Security Service, complying with the Soviet orders, were interested, inter alia, in: the Synod of Bishops, the Pope's pilgrimages, the Marian apparitions in Fatima, the Congresses of the lay apostolate, ecumenism (including the question of common prayers of Catholics and believers of other religions), the Pope's speeches (radio monitoring was performed), the crises of the Church and the reform of the Roman Curia, the liturgical changes, the new approaches towards sacraments (in particular the sacrament of marriage – the problem of declaring the invalidity of a marriage more frequent than before), seminars and the Roman institutes, the masonry, the activity of Jesuit, Dominican and Franciscan orders, the Second Vatican Council and its perception (the Security Service conducted, in this matter, operational actions under the code-name "Concilio") etc.²⁵

The effects of such actions, however, were insignificant. The Polish people were on the side of the Church. They prayed and performed religious practice, lived in the yearly rhythm defined by Christian holidays and passed on their faith to their children. Piety, highly appreciated by Cardinal Stefan Wyszyński, dominated the normal daily life of the Poles. One might dispute on the depth of such piety, it was, nonetheless, based upon religious and national traditions. It was, most of all, invincible in the face of the perfidious actions carried out by the Communist authorities.

Piety was often identified along with other typical Polish features: stubbornness, patience, wise conservatism, pursue of freedom, individualism, resistance to suspicious ideologies and their propaganda. These characteristics allowed the faithful to defend the Church efficiently and to guide her, under the supervision of illustrious priests, towards better times²⁶. Polish Communist authorities provided passports to the Polish Bishops, who were participating the Council, while the press published misleading articles about their engagement in conciliar works. Their visit in Rome was exploited to show the conservatism of the Church in Poland and the unwillingness of Polish hierarchs towards contemporary changes in the world. It was a conscious manipulation from the part of the regime²⁷.

²⁵ S. Cenckiewicz, *Cisi sprzymierzeńcy reformy*, „Christianitas”, nr 19/20(2004).

²⁶ Cfr. W. Polak, *Polityka władz państwowych w Polsce wobec Kościoła katolickiego*, in: *Studia soborowe...*, p. 140.

²⁷ Cfr. J. Kopiec, *Kościół w Polsce po 1945*, Opole 1999, p. 30.

The press wrote about the sessions only to the extent allowed by the censorship, meanwhile, in Marxist literatures, one could find complaints, filed by Primate Wyszyński, about the selection of conciliar materials made available in Poland²⁸.

The Council in Rome may have finished, but it cannot end in us. The Holy Father, announcing the Post-conciliar Anniversary, wanted to transfer, in a way, the Council – its fruits – into our lives and to bring us closer to the truths reminded by the Council²⁹.

The man, to whom the Holy Spirit entrusted the particular care for realising the conciliar renewal in the Polish orders, was the then Primate of Poland, card. Stefan Wyszyński, who exercised the special privileges, which were granted to the primates of the post-war Poland by the Holy See, after the Communist regime terminated the concordat on 12th September 1945. His guidance to realise the conciliar thoughts was significant. During the first years of post-conciliar works, he brought out various issues with expectations that the religious nuns would start discussing about them; reflecting on them, making them their main topic of reflection.

In the following years, due to the deepening of the turbidity of theological ideas and the lack of order in morality, card. Stefan Wyszyński undertook actions, in order to give the conciliar renewal a new direction. The Primate keenly encouraged female religious communities to study the conciliar documents, which contained the proper direction of actions, while he kept on warning against the undertaking of “theological rumours” intensified by the privileged press of the Communist censorship.

The conciliar renewal, undertaken on the known millennial ground, is an enormous task. It surely outgrows us in terms of possibilities of our generation. Somehow, we cannot leave this task to our successors. The statement of Paul VI in this case is unambiguous: “The fruits of the Ecumenical Council and its influence towards the further development of Christ’s Church shall depend on how we are going to bring into force the resolutions of the Council. Therefore, none of us shall leave the realisation of the Council upon the next generation”³⁰.

The entire act of the conciliar renewal served to invigorate the testimony of sisters in the Church. The following affirmation is truly meaningful in this context:

Those who seek God seek God in humans because where else should they see Him? In Heaven? It is not the time, so maybe in the Eucharist? Thoroughly hidden, probably in us. It is probably us, who are the ambassadors, we are the photos of

²⁸ Cfr. Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2000*, Radom 2003, p. 173.

²⁹ Cfr. A. Górka, *List do sióstr urszulanek z dnia 23 II 1966*, „Szary Posłaniec”, 96(2008), p. 66.

³⁰ *List Episkopatu Polski do katolickiej młodzieży polskiej z 17 X 1966*, in: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000...*, p. 531.

God. We shall belong to God integrally so that we could emanate God, thus, being His living testimony³¹.

The thanksgiving for the Council in Poland coincided with the thanksgiving of the Polish Nation for the grace of the Millennium of Christianity in Poland and it encouraged the Nation to experience the mystery of baptism in a new way. Pope Paul VI, in his ecclesiastical letter to the Polish Nation for the Millennium, enclosed his wishes in the following words: "That the feast of the Millennium shall become for Polish people new baptism!"³². This papal wish condensed the entire millennial programme, which took 9 years of preparation to be formulated. It also echoed the finished Council which, as noted by the then leader of the Conference of Convents, sr. Andrzeja Górską, showed that through baptism the consecrated enter directly into the mysteries of Christ, because consecrated life is nothing but to draw conclusions from what is brought about in us by baptism³³.

On 10th January 1968, card. Stefan Wyszyński issued a decree on the renewal of consecrated life in accordance with the conciliar resolutions. Its goal was to provide guidelines for the act of the renewal of Polish convents, facilitating them more effectively in this hard work. The Primate explained in details how to prepare the Special Chapter. He requested thorough periodical reports for works undertaken for renewal as well as reports on the results achieved. The act of renewal occupied a central place in the Department of Convents at the Secretariat of the Polish Primate. Discussion about the renewal also took place in every meeting between the Primate and representatives of female religious families³⁴.

The renewal in accordance to the conciliar criteria was not only about the necessity to adapt to external rules, but more importantly, it was about the formation of a *forma mentis* and of a lifestyle of the consecrated who, appropriately shaped, could bring people and the society closer to the Gospel with their own witnessing of faith³⁵.

³¹ Cfr. S. Wyszyński, *Przemówienia do zakonnic*, in: A. Łączka, *Wspomnienia o współpracy międzyzakonnej zgromadzeń zakonnych żeńskich w Polsce po II wojnie światowej do 1960 r.*, vol. 2, Warsaw 1986, p. 548.

³² *Milenijny list ojca św. Pawła VI*, in: P. Raina, „*Te Deum*” Narodu Polskiego. *Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski w świetle dokumentów Kościelnych*, Olsztyn 1991, p. 24–27.

³³ Cfr. A. Górską, *List do siostr urszulanek z dnia 23 II 1966*, „Szary Posłaniec”, 96 (2008), p. 66.

³⁴ Cfr. K. Dębowska, *Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski a zakony żeńskie. Co zgromadzenia żeńskie zawdzięczają Prymasowi Tysiąclecia*, in: *Instytuty życia konsekrowanego i stowarzyszenia życia apostołskiego w hołdzie Prymasowi Tysiąclecia*, Warsaw 2001, p. 43.

³⁵ Cfr. K. Gierat, *Formacja osób zakonnych w świetle prawa kanonicznego*, in: *Formacja do życia konsekrowanego jutro. (Materiały z I Sympozjum Życia Konsekrowanego, Krzydlina Mała, 1–3 maja 2002)*, Warsaw–Wrocław 2002, vol. 2, p. 123.

The historical hour or, as we should put it better – the hour of God, has come to do this with a sense of a great duty, under the astonishing guidelines that the Council addressed to consecrated life, beginning with the [Dogmatic] Constitution on the Church. This Constitution, in an astonishing way, gives back to the consecrated life its full meaning, questioned by some trends of modern thoughts, not only in terms of its fundamental legal, [i.e. canonistic], status, resulting from the profession of evangelical counsels, but also on spiritual and social bases. A consecrated life, known also as the sign of the Kingdom of God, reaches in the great framework of the mystery of the Church completeness and perfection that build the people of God and leads “all the members of the Church to fulfil deliberately the obligations of the Christian vocation”³⁶.

The Second Vatican Council was a great event at an international scale, which activated not only the hierarchs of the Catholic Church, but also the religious and the laity. Poland, ruled by ideological atheists, received this breeze of the inner-Church discussion in a limited way, infusing new enthusiasm and hope in environments closest to the Church, i.e. at the Catholic University of Lublin, among the pilgrims marching towards Jasna Góra for Conciliar Vigils and, finally, among Catholic intelligence, let alone the religious, who became the ambassadors of the Council, by bringing the conciliar resolutions into force.

Bibliography

- The Archive of the Congregation of the Daughters of Mary Immaculate (ACMN), file No. E. I, III.3, *Chronicles of the Congregation of the Daughters of Mary Immaculate of years 1958–1971*.
- ACMN, Materials to the history of Congregation (MH), file No. E. V, I.1, Report of 8th December 1962 from the period of conciliar vigils of the convent house at 12 Partyzantów str. in Radom.
- Alberigo G., *Krótką historia Soboru Watykańskiego II*, Warsaw 2006.
- Bejze B., *Kronika Soboru Watykańskiego II*, Częstochowa 2000.
- Białecki K., Łatka R., Reczek R., Wojcieszek E., *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, Poznań 2017.
- Cenckiewicz S., *Cisi sprzymierzeńcy reformy*, „Christianitas”, 19/20(2004).
- Czaczkowska E. K., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Cracow 2013.
- Dębowska K., *Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski a zakony żeńskie. Co zgromadzenia żeńskie zawdzięczają Prymasowi Tysiąclecia*, w: *Instytuty życia konsekrowanego i stowarzyszenia życia apostołskiego w hołdzie Prymasowi Tysiąclecia*, Warszawa 2001.
- Garonne G.-M., *Orientacje Soboru*, Paris 1969.
- Gierat K., *Formacja osób zakonnych w świetle prawa kanonicznego*, w: *Formacja do życia konsekrowanego jutro (Materiały z I Sympozjum Życia Konsekrowanego, Krzydlina Mała, 1–3 maja 2002)*, vol. 2, Warsaw–Wrocław 2002.
- Górska A., *List do siostr urszulanek z dnia 23 II 1966*, „Szary Posłaniec” 96 (2008).

³⁶ Paweł VI, *Charyzmat życia zakonnego. Przemówienia i dokumenty*, Warsaw 1974, p. 23.

- Kopiec J., *Kościół w Polsce po 1945 roku*, Opole 1999.
- Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000, eds P. Libera, A. Rybicki, S. Łacki, Marki 2003.
- Łączka A., *Wspomnienia o współpracy międzyzakonnej zgromadzeń zakonnych żeńskich w Polsce po II wojnie światowej do 1960 r.*, vol. 2, Warsaw 1986.
- O'Malley J.W., *Co się zdarzyło podczas Soboru Watykańskiego Drugiego*, Cracow 2012.
- Paweł VI, *Charyzmat życia zakonnego*, Poznań–Warsaw 1974.
- Polak W., *Polityka władz państwowych w Polsce wobec Kościoła katolickiego*, w: *Studia soborowe. Historia i nauczanie Vaticanum II*, ed. M. Białkowski, Toruń 2013.
- Raina P., *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1962–1963*, Warsaw 1994.
- Raina P., „*Te Deum*” Narodu polskiego. *Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski w świetle dokumentów Kościelnych*, Olsztyn 1991.
- Wąsowicz J., *Udział Metropolity poznańskiego arcybiskupa Antoniego Baraniaka w obradach Soboru Watykańskiego II*, w: *Studia soborowe. Historia i nauczanie Vaticanum II*, ed. M. Białkowski, Toruń 2013.
- Wenzel K., *Mala historia Soboru Watykańskiego II*, Cracow 2007.
- Wilk S., Wójcik A., eds, *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski. Ojciec Soboru Watykańskiego II 1962–1965. Wybór dokumentów*, Lublin 2013.
- Wiltgen R., *Ren wpada do Tybru. Historia Soboru Watykańskiego II*, Poznań 2001.
- Wójtowicz K., *Soborowa wizja odnowy i przystosowania w życiu konsekrowanym według nauczania Jana Pawła II*, „*Biuletyn Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce*”, 25(2006).
- [Wyszyński Stefan], *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*, Paris 1975.
- Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944–2000*, Radom 2003.

SOBÓR WATYKAŃSKI II: WPŁYWY *AD EXTRA* – *AD INTRA* NA ŻEŃSKIE ZAKONY W POLSCE

Streszczenie

W latach 1962–1965 w Rzymie obradował Sobór Watykański II, zwołany z inicjatywy papieża Jana XXIII, w celu uwspółcześnienia i odnowy Kościoła katolickiego. Polska, pozostając pod rządami władz komunistycznych, doświadczała systemowych działań represyjnych, wymierzonych głównie w Kościół katolicki, który był wówczas jedyną niezależną instytucją w państwie. Polskie władze komunistyczne chciały wykorzystać Sobór do własnych interesów. Kościół w Polsce, a szczególnie zgromadzenia zakonne podjęły wiele wspólnych inicjatyw mających na celu wsparcie duchowe obrad ojców soborowych. Solidarne włączenie się w przeżywanie wielkich wydarzeń w życiu Kościoła nie tylko integrowało zgromadzenia zakonne, ale także było świadectwem ich autentycznego odpowiadania na potrzeby Kościoła. Żeńskie zgromadzenia zakonne podczas kolejnych sesji soborowych podejmowały konkretne duchowe zobowiązania, tzw. czyny soborowe. Były to: 1962 – *czuwania soborowe* (całonocne adoracje poszczególnych wspólnot zakonnych w kaplicy cudownego obrazu na Jasnej Górze); 1963 – *soborowe czyny dobroci* (siostry złożyły na Jasnej Górze ziarenka pszenicy – symbol dobrych uczynków, z nich przygotowano hostie); 1964 – *realizacja hasła* „Zwyciężam siebie za zwycięstwo Kościoła” (każde zgromadzenie złożyło na Jasnej Górze różańce, przeznaczone na misje); 1965 – *realizacja hasła* „W macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła w świecie i Ojczyźnie” (żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce oddały się w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła). Zwieńczeniem tych dzieł było odważne i pełne entuzjazmu podjęcie przez zgromadzenia zakonne odnowy soborowej jako przygotowania do obchodów tysiąclecia Chrztu Polski, przeżywanego w 1966 r.

Fr. Jan Maria Chun Yean Choong

(Colombo, Sri Lanka)

A THEOLOGICAL-CANONISTICAL REFLECTION ON CONCELEBRATION

The Code of Canon law 1983 states:

Can. 904 Remembering always that in the mystery of the Eucharistic sacrifice the work of redemption is exercised continually, priests are to celebrate frequently; indeed, daily celebration is recommended earnestly since, even if the faithful cannot be present, it is the act of Christ and the Church in which priests fulfil their principal function.

Question: Does a priest, after a concelebration, have to celebrate another Mass to fulfil his priestly obligation recommended by can. 904?

At the outset, it should be mentioned that the Magisterium of the Roman Catholic Church has not defined “Concelebration”. Neither has it given any guidelines on its theological nature and value. We, therefore, have to look at various ecclesiastical norms and analyse them in details, in order to arrive at a theologically sound and satisfactory conclusion.

The first observation that one can draw from the question is that, intrinsic to the question posed above, there is a supposition, which could be more or less described as the following:

a concelebration is one single Mass offered with the participation of more than one priest. Since it is only one Mass, then only who actually “fully” celebrates the Mass is the principal celebrant. The rest, the so called concelebrants, are not therefore “fully” celebrating the Mass. Consequently, their “Mass” is not a “full” Mass. They should therefore celebrate another Mass to fulfil their priestly obligation.

It could be argued that such supposition is well justified, since it is written in *Ecclesiae semper*, a document on the Rites of Concelebration promulgated by Pope Paul VI:

In this manner of celebrating Mass, several priests act together with **one will** and **one voice**, by the power of the **same priesthood** and in the place of the high priest, together they consecrate and offer the **one sacrifice**, in **one sacramental act**, and together they participate in it¹.

In a similar tone, Prof. Peter Kwasniewski, in an article published in the New Liturgical Movement, argues:

The sacrifice of the Mass is, first and foremost, Christ offering His atoning sacrifice through the ministerial priest. *Objectively*, therefore, two Masses are always greater in power than one, because the saving act of Christ, the main offerer, is once again applied to sinners—at least to those who are disposed to receive the effect prayed for².

He further adds:

When two priests concelebrate one Mass, a single act of sacrifice is made present through both of them together, acting in tandem as one instrument—as when several men pull on a rope together, there is one pulling of the rope, and one effect, e.g., that a heavy stone be pulled. In contrast, when two priests celebrate two Masses, Christ makes present anew, through each of them, His sacrifice to the Father; for us men and for our salvation, He has twice renewed His oblation at their consecrated hands. This multiplies the graces poured forth into the world from the Lord's most holy soul, the fountain of all gifts.

It is quite true that the concelebrants may have diverse Mass intentions and receive separate stipends, but it is no less true that among them there is no other consecration than the one that takes place on the altar at which they are all simultaneously present. Hence, there are not numerically many representations of the sacrifice of Calvary, and so there cannot be the same multiplication of the effects inherent to the offering of Mass. With separate Masses, the offering of Christ's saving Passion is multiplied—in a sacramental way, yes, but one that is nevertheless real, not merely symbolic. As St. Thomas writes: "The oblation of the sacrifice is multiplied in several Masses, and therefore the effect of the sacrifice and of the sacrament is multiplied" (*Summa theologiae* III, q. 79, a. 7, ad 3)³.

In response to the above, I would like to draw on several texts of the Church, based on which a fuller and more comprehensive interpretation is to be derived.

¹ Paulus VI, *Ecclesiae semper*, Promulgation of the Rites of Concelebration and of Communion Under Both Kinds, 7th March 1965, available at: <http://www.catholicliturgy.com/index.cfm/FuseAction/documentText/Index/2/SubIndex/41/ContentIndex/334/Start/33>.

² P. Kwasniewski, Celebration vs. Concelebration: Theological Considerations, <http://www.newliturgicalmovement.org/2014/09/celebration-vs-concelebration.html#.WZFuh3cjGis>.

³ Ibidem.

Firstly, the Code of Canon Law itself. There are several canons relevant to our discussion and they are the following:

- Can. 902 Unless the welfare of the Christian faithful requires or suggests otherwise, priests can concelebrate the Eucharist. They are completely free to celebrate the Eucharist individually, however, but not while a concelebration is taking place in the same church or oratory.
- Can. 905 §1. A priest is not permitted to celebrate the Eucharist more than once a day except in cases where the law permits him to celebrate or concelebrate more than once on the same day.
- §2. If there is a shortage of priests, the local ordinary can allow priests to celebrate twice a day for a just cause, or if pastoral necessity requires it, even three times on Sundays and holy days of obligation.
- Can. 945 §1. In accordance with the approved practice of the Church, any priest celebrating or concelebrating is permitted to receive an offering to apply the Mass for a specific intention.
- Can. 948 Separate Masses are to be applied for the intentions of those for whom a single offering, although small, has been given and accepted.

Secondly, the General Instruction of the Roman Missal (GIRM):

199. Concelebration, which appropriately expresses the unity of the priesthood, of the Sacrifice, and also of the whole People of God, is prescribed by the rite itself for the Ordination of a Bishop and of priests, at the blessing of an abbot, and at the Chrism Mass.

Unless the good of the Christian faithful requires or suggests otherwise, concelebration is also recommended at:

- a) The Evening Mass of the Lord's Supper;
- b) The Mass during Councils, meetings of Bishops, and synods;
- c) The conventual Mass and the principal Mass in churches and oratories;
- d) Masses at any kind of meeting of priests, either secular or religious.

An individual priest is, however, permitted to celebrate the Eucharist individually, though not at the same time as a concelebration is taking place in the same church or oratory. On Holy Thursday, however, and for Mass of the Easter Vigil, it is not permitted to celebrate individually.

203. To be held in high regard is that concelebration in which the priests of each diocese concelebrate with their own Bishop at a stational Mass, especially on the more solemn days of the liturgical year, at the Ordination Mass of a new Bishop of the diocese or of his Coadjutor or Auxiliary, at the Chrism Mass, at the Evening Mass of the Lord's Supper, at celebrations of the Founder Saint of a local Church or the Patron of the diocese, on anniversaries of the Bishop, and, lastly, on the occasion of a Synod or a pastoral visitation.

And thirdly, the decree of the Congregation for the Clergy on the so-called Collective Mass or Multi-intentional Mass:

In recent times many bishops have appealed to the Holy See for clarification about the celebration of Masses for what are called "collective" intentions, according to a rather recent practice. It is true that the faithful have always, especially in economically depressed regions, had the practice of giving the priest modest offerings, without requesting expressly to have a single Mass celebrated for a particular intention. In such cases it is licit to combine the various offerings in order to celebrate as many Masses as would correspond to the fixed diocesan stipend.

The faithful are also free to combine their intentions and offerings for the celebration of a single Mass for these intentions.

Quite different, however, is the case of those priests who, indiscriminately gather the offerings of the faithful which are destined for the celebration of Masses according to particular intentions, "accumulate them in a single offering and satisfy them with a single Mass", celebrated according to what is called a "collective intention."

The arguments in favour of this new practice are specious and pretentious if not reflecting an erroneous ecclesiology. In any case this use can run the serious risk of not satisfying an obligation of justice towards the donors of the offerings and progressively spread and extinguish in the entire Christian people the awareness and understanding of the motives and purpose of making an offering for the celebration of the holy Sacrifice for particular intentions, therefore depriving the sacred ministers who still live from these offerings, of a necessary means of support and depriving many particular Churches of the resources for their apostolic activity⁴.

A careful, in-depth, cross referenced and comparative reading of the canons quoted above sheds much light on our discussion.

Firstly, we notice that can. 902 as well as article 199 of the GIRM use a specific formula, just before introducing the faculty or recommendation on concelebration, i.e. "Unless the welfare of the Christian faithful requires or suggests otherwise".

This alone suggests that as a general rule, concelebration is recommended. This is rendered even more explicit by the subsequent phrase in can. 902, stating that a priest is completely free to celebrate Mass individually, but under the condition that there is not concelebration taking place in the same place and at the same time.

It is important to understand the reason behind this. This reason can be found in art. 199 of GIRM, which states that a concelebration expresses the "unity of priesthood, of the Sacrifice and also of the whole People of God". So, if one chooses to celebrate mass individually in the same church during the time of a concelebration, it is a clear sign of division. Therefore, one should not do that.

Moreover, it could be interpreted that it is good for a priest to celebrate Mass with other priest, "unless the welfare of the Christian faithful requires or suggests otherwise".

This means that under normal parish circumstances, where different masses have to be offered to the faithful at different times of the day, in order to cater for

⁴ Congregatio pro Clericis, Decree on Mass Stipends, 22nd January 1991, full text can be found at <https://www.ewtn.com/library/CURIA/CCLSTIPN.HTM>.

the needs of various groups, it is better to organise masses in such a way that one priest celebrates one mass for a group of the faithful.

Otherwise, if every time there is to be a concelebration, with the limited amount of priests available in the parish, each priest would have to celebrate more than one mass a day. This would be an infringement of can. 905 §1, which clearly prohibits a priest to celebrate more than one mass a day, unless special permission is granted. Furthermore, it would be impractical, as there are many other parish responsibilities to be attended to.

Additionally, can. 945, permitting a concelebrant to receive mass offering for a specific intention, shows that during one single act of concelebration, the multiple intentions of mass, brought along by multiple concelebrant, are realised and, therefore, their mass obligations fulfilled.

This is further expounded by can. 948, which explicitly demands that separate masses to be celebrated for separate intentions, however small the offering would be. This is to safeguard the right of the faithful to have Mass offered according to their intention, despite the fact of being poor and unable to give higher offering.

The Church is therefore very strict on the regulation of the management “of mass stipends”. This can be seen from the decree issued by the Congregation for the Clergy, regulating very strictly, how and when a mass with collective intentions could be celebrated by one celebrant in one single mass, in order to avoid abuses⁵.

By juxtaposing can. 945 and can. 948 together, one could easily see that the former, by allowing a concelebrant to receive mass offerings for the intentions given by the faithful, which would otherwise require separate masses to be celebrated according to can. 948, a concelebration is more than just one single sacramental act.

Therefore, one should be cautious in trying to argue that the sacrificial offering is only made once in a concelebrated Mass. There are good reasons to consider that the offering is multiplied by concelebrants (e.g., among others: the permission of the Church for concelebrants to take an individual intention and stipend, as mentioned earlier).

Further evidence to support the multiple sacrificial offering is derived from the specific instructions given by the GIRM from point 219 to 223, where concelebrants are instructed when and what to recite. One notes that in all four Eucharistic Prayers, ALL CELEBRANTS are required to recite the words of consecration, which is the central part of the Eucharistic offering, without which bread and wine will not be transubstantiated.

If a concelebration were considered as only one single Sacrifice offered presumably by the principal celebrant, and that concelebrants as merely participants

⁵ Ibidem.

of it, then they would not have been obliged by the instructions to recite the words of consecration, as the recitation of such words by the principal celebrant is sufficient to transubstantiate not only one bread, but all hosts found on the corporal.

I would also like to draw the attention to the danger of reading *Ecclesiae semper*, quoted earlier, by singling out words that denote oneness of concelebration, without taking them into consideration the entire context. Below, I present the same quote again.

In this manner of celebrating Mass, several priests act together with **one will** and **one voice**, by the power of the **same priesthood** and in the place of the high priest, together they consecrate and offer the **one sacrifice**, in **one sacramental act**, and together they participate in it⁶.

It is easy to spot the emphasis on the oneness. But one should notice that Paul VI was not speaking about oneness. He spoke about unity. But this unity is composed of different agents acting together. Unity therefore implies multiplicity and diversity.

Furthermore, one should notice that Paul VI wrote: **together they** consecrate and [**they**] offer one sacrifice, in one sacramental act, and **together they** participate in it.

There is no mention about the distinction between the principal celebrant and the other concelebrants. This distinction is used solely in practical terms to identify who is who during the liturgy. The principal celebrant could be and should be seen as *primus inter pares* during the liturgy, who has a mere functional role of leading the liturgy, and others are not inferior to him by any means in terms of priesthood. In fact, Paul VI wrote, “by the power of the **same priesthood**” they offer this sacrifice.

Another fact to be pointed out is that Paul VI mentioned that **together they participate in it** [i.e. the one Holy Sacrifice]. This means that each celebrant participates in the Mass, **NOT** that the main celebrant is celebrating the mass and the rest is participating in it.

Furthermore, Paul VI, in the very same document listed three characteristics that can be found in every Mass, regardless of the fact if it were celebrated alone by one priest or in a concelebration, namely: (i) unity of the sacrifice of the cross, (ii) unity of the priesthood, and (iii) unity of the People of God. The Roman Pontiff wrote:

In every type of Mass, no matter how simple, all the qualities and properties are to be found which, of their very nature, necessarily form part of the holy sacrifice of the Mass. Among them, however, the following are particularly to be noted:

In the first place, the unity of the sacrifice of the cross: inasmuch as a multiplicity of Masses represent but the one and only sacrifice of Christ and owe their sacrificial

⁶ Paulus VI, *Ecclesiae semper*...

character to the fact that they are a memorial of the bloody immolation accomplished on the cross, whose fruits are received through this unbloody immolation.

Secondly, the unity of the priesthood: the priests who celebrate Mass are indeed many, but they are but ministers of Christ, who exercises his priesthood through them and, to this end, makes each of them a sharer in a very special way in his own priesthood by means of the sacrament of Orders. It follows that when, singly, they offer the sacrifice, all of them do so by the power of the same priesthood. They act in the place (*in persona... agunt*) of the high priest, for whom the consecration of the sacrament of his Body and Blood is effected through the ministry of one priest as fully as through the ministry of several.

Lastly, the action of the entire people of God appears with greater clarity. Every Mass is the celebration of that sacrament by which the Church lives and grows continuously and in which its Church's own nature is especially manifested. For this reason it is, more than any of the other liturgical actions, an action of the entire people of God, hierarchically organized, and acting hierarchically.

These three characteristics are found in every Mass, but they are more vividly apparent in the rite by which several priests concelebrate the same Mass.

It is important to note that all the Masses, concelebrated or not, are, as Paul VI wrote, a multiplicity that represents **“the one and only sacrifice of Christ”**; and that all priests are **“but ministers of Christ, who exercise His priesthood through them”**.

We cannot, therefore, say this is **My Mass**, or **Your Mass**, or **His Mass**, as every Mass is the Holy Sacrifice of Christ and Christ alone. We are merely His agents, *alter Christus*, through whom Christ himself acts and offers this sacrifice.

So, no matter how many Masses are offered in one single moment around the world, no matter how many priests are celebrating Mass in a given moment, either alone or together, all Masses are a mysterious participation of the one true Sacrifice that happened 2000 years ago and is still rendered real in every Mass celebrated today.

In this perspective, the question of whether there is only one single sacrificial offering or multiple becomes futile or pointless. Nonetheless, the unity in consecration is not an argument against multiple sacrificial offerings.

Using the same metaphor that Prof. Kwasniewski has adopted (i.e. the pulling of rope by multiple persons which results in only one pulling and one effect), there is undoubtedly a difference in the quality of pulling. The pulling of one man can by no means be compared to the pulling of the same rope by 100 men. The strength of pulling is multiplied by a hundred, and therefore the effectiveness of the pulling is much greater than one man alone.

In proposing the example of rope pulling, Prof. Kwasniewski failed to see beyond the rope, the pulling and its effect. Imagine that at the end of the rope, there is a one-tonne stone tied to it. Which method of pulling proves more effective? One hundred men pulling the rope individually one after another, or all of them

pull the rope together? It is true that pulling together, there is only one pull and one effect. Numerically speaking is much less than that if each of them pulls individually. But the quality of the pull by 100 men together is incomparably greater.

This one-ton stone tied at the end of the rope is the entire fallen human race and Christ is the one who pulls it towards salvation. All of us are participating in His pulling, by adding our strength, either individually or collectively, towards the effort. Unlike human reality, where individual effort would be useless in trying to move one big stone, this individual pull (individual Mass celebration), as well as collective pull (concelebration), they are all added up mysteriously by the Holy Spirit as effective injection of strength towards the pulling effected by Christ.

To conclude, both individual mass celebration and concelebration are valid forms for a priest to fulfil the priestly obligation to offer Eucharistic sacrifice.

Whether one form is to be preferred, that is an entirely different matter. There is no theological difference in celebrating a Mass individually or together. There are, nonetheless other reasons, be they spiritual, practical or pastoral.

Assuming the choice of celebration is not motivated by improper reasons like laziness (e.g. concelebration is easier), or by spiritual slack (e.g. celebrating mass individually in haste without proper devotion and finish within 5 minutes), one should always bear in mind can. 902, using it as a guideline.

Can. 902 Unless the welfare of the Christian faithful requires or suggests otherwise, priests can concelebrate the Eucharist. They are completely free to celebrate the Eucharist individually, however, but not while a concelebration is taking place in the same church or oratory.

Furthermore, in celebrating masses individually, the priest must always bear in mind can. 906:

Except for a just and reasonable cause, a priest is not to celebrate the Eucharistic sacrifice without the participation of at least some member of the faithful,

without prejudice to can. 904, which earnestly recommends the daily celebration of the Eucharist, even if the faithful cannot be present, since it is the act of Christ and the Church in which priests fulfil their principal function.

Bibliography

Congregatio pro Clericis, Decree on Mass Stipends, 22nd January 1991, full text can be found at <https://www.ewtn.com/library/CURIA/CCLSTIPN.HTM>.

Paulus VI, *Ecclesiae semper*, Promulgation of the Rites of Concelebration and of Communion Under Both Kinds, 7th March 1965, available at: <http://www.catholicliturgy.com/index.-cfm/FuseAction/documentText/Index/2/SubIndex/41/ContentIndex/334/Start/333>.

Kwasniewski P., *Celebration vs. Concelebration: Theological Considerations*, <http://www.-new-liturgicalmovement.org/2014/09/celebration-vs-concelebrati-on.html#.WZFuh3cjGis>.

NOTA TEOLOGICZNO-KANONISTYCZNA O KONCELEBRZE

Streszczenie

Od promulgacji konstytucji *Sacrosanctum Concilium*⁷, jednej z czterech wielkich konstytucji uchwalonych podczas Soboru Ekumenicznego Watykańskiego II, minęło ponad 50 lat.

W punkcie 57. konstytucja, zajmująca się reformą liturgiczną, potwierdziwszy dotychczasową praktykę koncelebry zarówno w Kościele wschodnim, jak i zachodnim, poleca, aby zrehabilitowano nowy ryt koncelebry do powszechnego użytku w *Mszale pontyfikalnym* i w *Mszale rzymskim*. Owocem tego jest nowa *Instrukcja ogólna do Mszału rzymskiego*, która m.in. zawiera także wytyczne do koncelebry.

20 lat później, wraz z promulgacją nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego, Kościół ponownie potwierdził walory koncelebry, wprowadzając uszczegółowienie regulujące sprawowanie Mszy świętej, w tym także koncelebry.

Okazuje się, jednak, że po 50 latach kwestia koncelebry jest wciąż aktualna. Od czasu do czasu słyszy się komentarze, nawet księży katolickich, podważające wartości koncelebry. Świadczy to o preferowaniu celebracji indywidualnej, uważanej za jedyny prawdziwy sposób sprawowania Mszy świętej.

⁷ Konstytucja *Sacrosanctum Concilium* została promulgowana przez papieża Pawła VI 4 grudnia 1963 r. Paulus VI, *Constitutio: Sacrosanctum Concilium*, 4th December 1963, n. 57, available at: http://www.vatican.va/archive/hist_councils/ii_vatican_council/documents/vat-ii_const_1-1963_1204_sacrosanctum-concilium_en.html.

RECENZJE I OMÓWIENIA

Sabina Bober

(Lublin)

**ŁUKASZ TOMASZ SROKA, MATEUSZ SROKA, POLSKIE
KORZENIE IZRAELA. WPROWADZENIE DO TEMATU.
WYBÓR ŹRÓDEŁ, KRAKÓW-BUDAPESZT 2015, s. 710**

Zaraz na początku warto zauważyć, że to, co autorzy skromnie nazwali wprowadzeniem, liczy sobie 557 stron, natomiast reszta, tzn. blisko 150 stron, to aneksy, zawierające źródła i różne spisy. Warto odnotować solidnie sporządzoną bibliografię (34 strony) i bardzo pomocny indeks nazwisk. Autorzy poruszyli wiele różnych wątków, od powstania państwa Izrael, narodzin ruchu syjonistycznego, poprzez kwestie obecności Izraela w kulturze polskiej, kulturze polskich Żydów, różnego rodzaju sojuszy z państwami, co niekiedy jednak może rodzić trudności ze zrozumieniem myśli przewodniej dzieła.

Zwrócić też trzeba uwagę na sam tytuł. Dla wielu może brzmieć niecodziennie. Może nie dla zajmujących się problematyką polsko-żydowską, gdyż w badaniach naukowych, i nie mniej często we wspomnieniach, wraca dość często wątek polski, jako współczynnik genezy i dziejów, zwłaszcza początkowych, Izraela. Wystarczy tu sięgnąć do obszernej bibliografii niniejszej książki, by się o tym przekonać. Żydowska organizacja bojowa Irgun, działająca w Palestynie w latach trzydziestych XX w. aż do powstania państwa Izrael, czerpała ze wzorców polskich zrywów niepodległościowych, co przyznaje w książce wydanej w 1993 r. Laurence Weinbaum (*Marriage of convenience, New Zionist Organization and Polish Government 1936–1939*). Można by tu przytoczyć także opinię pisarza Artura Koestlera w tej materii. Z książki Weinbauma dowiadujemy się także o szkoleniu przyszłych żołnierzy armii izraelskiej na kursach w Andrychowie i w kilku innych miejscowościach przez polskich instruktorów, a także o dostawie broni z Polski. Działo się to na mocy umowy między Żabotyńskim

a rządem polskim. Sama idea wywalczenia niepodległości dla Palestyny czerpała wiele z polskich tradycji niepodległościowych, nie wyłączając Legionów Piłsudskiego i jego samego, będącego w czasie I wojny światowej symbolem polskiej irredenty.

Polska, mająca tak wysoki procent obywateli należących do żydowskiej mniejszości, była z natury rzeczy rezerwuarem sił zarówno ludzkich, jak i materialnych dla ruchu syjonistycznego przygotowującego powołanie państwa Izrael. Autorzy potrafili bardzo zręcznie połączyć ogólną sytuację społeczności żydowskiej w Polsce z celami, jakie przyświecały ruchowi syjonistycznemu, co z kolei ukazuje także to, co nazwano w tytule książki korzeniami Izraela. Ściślej trzeba by powiedzieć, że były to jednak korzenie żydowskie, z tym że wyhodowane w Polsce. Chodzi nie tylko o środki sprzyjające akcji syjonistycznej, ale przede wszystkim o ludzi, którzy wzięli na siebie ciężar budowy państwa Izrael.

U jego początków znaleźli się tacy ludzie, jak Ben Gurion, pochodzący z Płońsk, Golda Meir, Menachem Begin, Szimon Peres, nie licząc wielkiej liczby Żydów, którzy bądź to z Armią Andersa, bądź innym sposobem dotarli z Polski do Palestyny, stanowili tam w momencie powstania państwa Izrael kadry polityczne, gospodarcze lub wojskowe.

Przypomnienie tych skądinąd mniej lub bardziej znanych faktów sytuuje omawianą tu książkę w określonym kontekście, który tworzy z jednej strony społeczność żydowska w Polsce odrodzonej. Była ona liczna i bardzo zróżnicowana pod każdym względem, z wyjątkiem jej stosunku do tradycji narodowo-wyznaniowej. Bardzo słabo zasymilowana z Polakami (o asymilacji można mówić wyłącznie w stosunku do niecałych trzech procent ludności żydowskiej, w większości należącej do warstwy inteligenckiej). Drugi człon wspomnianego kontekstu tworzą warunki sprzyjające narodzeniu się idei Erec Izrael i ruchu działającego w celu jej urzeczywistnienia – syjonizmu wraz z jego mutacjami.

Dwa tu wymienione elementy składają się na uwieczniony pozytywnym skutkiem wysiłek zmierzający do powstania państwa Izrael, i do takiego jego ukształtowania, jakie by mu umożliwiło trwały byt. Nie jest to historia będąca dopiero u swych początków. Sporo na ten temat pisze się i już napisano. Inna sprawa to preferowanie jednych wątków, a spychanie innych w cień. Tego braku w omawianej książce nie widać, choć występuje on nągminnie w wielu pracach o tej tematyce. Otóż zaletą tej książki jest wyraźne ukazanie obszaru, na którym ruch syjonistyczny nabierał tężyzny, czerpał we względnie spokojnej atmosferze środki, a przede wszystkim potencjał ludzki do realizacji swej idei, a w końcu także wzorce mające towarzyszyć walce o niepodległy byt państwowy Żydów. Polska stanowiła zaplecze dla ofensywnego syjonizmu, choć trzeba gwoli prawdy przyjąć, że różne motywy grały tu rolę.

Emigracja, trzeba to przyznać, idąca z szeregów dużej populacji polskich Żydów, była na rękę czynnikom starającym się ograniczyć wpływy żydowskie w Polsce, stąd może tak chętna pomoc w organizowaniu Irgunu. Władzom pol-

skim ułatwiały tu sytuację te grupy Żydów, które nie wrosły w społeczeństwo polskie i nie okazywały zamiaru uczynienia tego. Dla tych ludzi, jeśli nie poszli na lewicę, wizja życia we własnym państwie była bez wątpienia atrakcyjna.

Problemy tu zasygnalizowane znalazły w książce dogłębne i oparte na źródłach naświetlenie, chociaż spora część problematyki w niej zawarta posiada już swoją historiografię. Autorzy podejmują się omówienia zagadnień zgoła różnych od siebie, od historii poprzez literaturę, co niewątpliwie wymaga dogłębnej znajomości tych dziedzin nauki. Można tutaj polemizować z niektórymi sądami autorów, ale wydaje się, że przy tak pojemnościowo dużej pracy mogłoby to spowodować pisanie recenzji objętościowo jeszcze większej. Niemniej jednak warto się z nią zapoznać. Dla czytelnika, któremu ta tematyka jest znana tylko ze słyszenia, książka może być atrakcyjna. Natomiast znawcy poruszanych zagadnień będą mieli możliwość przypomnienia sobie wielu ciekawych miejsc i postaci związanych z Polską.

Kajetan Hamerlak

(Lublin)

**VOLKER KOOP, RUDOLF HÖSS. KOMENDANT OBOZU
AUSCHWITZ, TŁUM. M. KILIS,
WARSZAWA 2016, ss. 400**

Problematyka związana z Holokaustem i „ostatecznym rozwiązaniem kwestii żydowskiej” cieszy się nieprzerwanie od kilkudziesięciu lat niesłabnącym zainteresowaniem historyków zarówno polskich, jak i zagranicznych. W ciągu kilkunastu ostatnich lat pojawiło się wiele znakomitych publikacji traktujących o narodowosocjalistycznej polityce względem Żydów¹. Obecnie większość problemów związanych z Holokaustem doczekała się opracowań (mimo to pole do dalszych badań nadal istnieje). Należy do nich bez wątpienia działalność Rudolfa Hössa – komendanta obozu Auschwitz-Birkenau, a następnie szefa Urzędu D I w Głównym Urzędzie Gospodarki i Administracji SS (WVHA). Był on jednym z najważniejszych i najbardziej gorliwych wykonawców „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”. Cechujący go perfekcjonizm, a także ślepe posłuszeństwo nie zapewniły mu jednak miejsca na szczycie władzy Trzeciej Rzeszy. Pozostawał niejako na uboczu zarówno w sferze politycznej, jak i wojskowej. To sprawiło zapewne, że po wojnie mniej się nim zajmowano. Dotychczas ukazało

¹ W polskim tłumaczeniu ukazało się dotychczas zaskakująco niewiele prac zagranicznych historyków. Do najpoważniejszych wypada zaliczyć dzieło Saula Friedländera, *Czas eksterminacji. Nazistowskie Niemcy i Żydzi 1939–1945* (tłum. S. Kupisz, A.M. Nowak, K. Masłowski, Warszawa 2010), prace Christophera R. Browninga *Geneza „ostatecznego rozwiązania”. Ewolucja nazistowskiej polityki wobec Żydów. Wrzesień 1939 – marzec 1942* (tłum. B. Gutowska-Nowak, Kraków 2012) i *Zwykli ludzie. 101. Policijny Batalion Rezerwy i „ostateczne rozwiązanie” w Polsce* (tłum. P. Budkiewicz, Warszawa 2000) oraz zbiór artykułów Iana Kershawa, *Hitler, Niemcy i ostateczne rozwiązanie* (tłum. R. Bartłód, Poznań 2010).

się niewiele publikacji analizujących działalność, a także różnorodne aspekty życia osobistego Hössa². Dlatego z tym większą satysfakcją można powitać pojawienie się nowej publikacji dotyczącej komendanta Auschwitz-Birkenau, której autorem jest niemiecki publicysta Volker Koop³.

Zaletą recenzowanej publikacji jest skrupulatna kwerenda archiwalna, którą autor przeprowadził zarówno w archiwach niemieckich, jak i polskich. Przebadał dokumenty znajdujące się w kilkunastu archiwach i zbiorach bibliotecznych, a także lokalnych urzędach⁴. Jako źródła autor potraktował również autobiograficzne zapiski Hössa, które ten poczynił w krakowskim więzieniu w 1946 r., oraz zapiski innych nazistów, wśród których znaleźli się m.in. Oswald Pohl, Albert Speer, Joseph Goebbels oraz Adolf Eichmann, a także byłych więźniów obozów koncentracyjnych, m.in. Wiesława Kielara oraz Tadeusza Sobolewicz⁵. Pewnym mankamentem jest stosunkowo mała liczba opracowań, z których autor

² Jako przykład można podać prace Rudolfa Friedmana, *Höss, Kommandant in Auschwitz* (Hajfa 1997); Rainera Hössa, *Das Erbe des Kommendanten: Rudolf Höss war der Henker von Auschwitz; er war mein Grossvater. Geschichte einer schrecklichen Familie* (Monachium 2013) oraz Tuwiah Friedmana *Rudolf Höss, Kommandant in Auschwitz* (Hajfa 1997).

³ V. Koop, *Rudolf Höss. Komendant obozu Auschwitz*, tłum. M. Kilis, Warszawa 2016.

⁴ Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, Archiwum Urzędu Gransee, archiwum Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, Brandemburskim Archiwum Krajowym, Archiwum Federalnym Berlin-Lichterfelde, filii Archiwum Federalnego w Ludwigsburgu, Bibliotece Niemieckiego Bundestagu, archiwum Pełnomocnika Federalnego do spraw Materiałów Państwowej Służby Bezpieczeństwa dawnej NRD, archiwum Pełnomocnika Rządu Federalnego do spraw Kultury i Mediów, Archiwum Kapituły Katedralnej w Brandenburgu, Archiwum Instytutu Fritza Bauera we Frankfurcie, Archiwum Administracji Gminnej, Urzędu Stanu Cywilnego i Urzędu Gospodarczego Neukirch/Lausitz oraz Gminy St. Michaelisdonn, Archiwum Stowarzyszenia na rzecz Lokalnej Tradycji i Kultury w Buberow, Archiwum Historycznego Kruppa, Archiwum Instytutu Dziejów Współczesnych w Monachium, Archiwum Międzynarodowego Biura Poszukiwań w Bad Arolsen, Archiwum Krajowego Badenii-Wirtembergii, Archiwum Krajowego Karlsruhe, Archiwum Krajowego Berlina, Archiwum Krajowego Szlezwiku-Holsztynu, Archiwum Sądu Krajowego Schwerin, Politycznego Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Biblioteki Narodowej Berlin, Archiwum Miejskiego Baden-Baden, Archiwum Miejskiego Urzędu Dachau oraz Urzędu Stanu Cywilnego Dachau, Archiwów Miejskich Flensburga, Ludwigsburga, Mannheim, Schwerin i Stuttgartu, Archiwum Urzędu do spraw Porządku Publicznego oraz archiwum Akademickiego Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie.

⁵ R. Höss, *Kommandant in Auschwitz. Autobiographische Aufzeichnungen des Rudolf Höss*, wyd. 24, Monachium 2013 (wspomniane zapiski Rudolfa Hössa były również kilkakrotnie publikowane w Polsce, m.in. R. Höss, *Autobiografia Rudolfa Hössa, komendanta obozu oświęcimskiego*, tłum. W. Grzymski, Warszawa 1989); O. Pohl, *Credo. Mein Weg zu Gott*, Landshut 1950; A. Speer, *Der Sklavenstaat. Meine Auseinandersetzung mit der SS*, Stuttgart 1981; J. Goebbels, *Die Tagebücher von Joseph Goebbels 1924–1945*, Monachium 1987–2008; H. Naujoks, *Mein Leben im KZ Sachsenhausen 1936–1942. Erinnerung des ehemaligen Lagerältesten*, Berlin 1989; W. Kielar, *Anus Mundi. Fünf Jahre Auschwitz*, Frankfurt nad Menem 1979; T. Sobolewicz, *Aus dem Jenseits zurück*, Auschwitz 1963.

korzystał. Były to głównie opracowania niemieckojęzyczne, co w pewien sposób zawęża sposób interpretacji poruszanego zagadnienia. Wśród przytaczanych historyków znajdują się jednak również wybitni badacze problematyki Holokaustu nie pochodzący z Niemiec – Richard Overly oraz Tom Segev, co dodatkowo wzbogaca walory pracy o pewien odrębny, „nie niemiecki” sposób postrzegania tego zagadnienia.

Do atutów pracy należy niewątpliwie swoisty kunszt autora w operowaniu cytataми. Zajmują one pokaźne miejsce w książce, ale dzięki temu wywody autora znalazły korzystną ilustrację. Niekiedy sięganie do bezpośrednich źródeł jak gdyby na nowo naświetla pewne fakty istotne dla funkcjonowania maszyny śmierci. Tak jest w rozdziale zatytułowanym: „Höss i współsprawcy” („Protokół Eichmanna”). Jest tam zapis rozmowy Eichmanna z izraelskim kapitanem A. Lessem, która dotyczyła m.in. znanej Eichmannowi liczby zamordowanych w Auschwitz oraz zaangażowania Eichmanna w poszukiwania gazu nadającego się do eksterminacji ludzi. Wszystkie te twierdzenia Eichmann traktuje jako próby przerzucenia przez Hössa odpowiedzialności z WVHA na RSHA. Z kolei w cytowanych fragmentach autobiografii *Bożkowie* Eichmann próbuje obalić (rzekomo) fałszywe informacje na swój temat za pomocą „literatury i dokumentów jako materiałów porównawczych”. Podrozdział kończą fragmenty rozmów Eichmanna z izraelskim prokuratorem generalnym. Wziętemu w krzyżowy ogień pytań byłemu esesmanowi trudno jest uwiarygodnić twierdzenie na temat swej niewiedzy czy obrzydzenia wobec popełnianych przez nazistów zbrodni⁶. Poprzez odpowiednią kompilację przytaczanych fragmentów autor precyzyjnie odmalowuje Eichmanna jako człowieka cynicznego, uparcie próbującego się wybielić i odzegnać od popełnionych zbrodni. Należy jednak pamiętać, że stosowanie cytatów może mieć także swą złą stronę. Zbyt obfita ich liczba, zwłaszcza pochodzących z jednego źródła, może ściągnąć na autora zarzut zbytniego zaufania do wyraźnie jednostronnych relacji, a w przypadku wspomnień – z reguły subiektywnych. Błąd ten jednak autor w pewnym stopniu rekompensuje charakterystykami cytowanych autorów, co rzutuje także na wartość ich twierdzeń.

Praca Volkera Koopa składa się ze wstępu i pięciu rozdziałów. Do tego dochodzą zestawienia ułatwiające lekturę oraz wyjaśniające kwestie związane ze stroną warsztatową pracy.

Pierwszy rozdział, noszący tytuł *Kłamstwa Rudolfa Hössa*, demaskuje go jako notorycznego kłamcę w świetle materiałów archiwalnych i informacji źródłowych. Kłamstwa dotyczą nawet ewokacji Hössa na temat swojej młodości i rodziny. (Höss podał 1900 rok jako datę swego urodzenia, choć był to rok 1901). Podobnie mijał się z prawdą, pisząc o swej rodzinie, swej służbie wojskowej w czasie I wojny światowej. Przełomowym momentem w życiu samego Hössa był tzw. mord kapturowy w Parchim (31 maja 1923 r.), któremu Koop

⁶ V. Koop, *Rudolf Höss...*, s. 285–294.

poświęcił kolejny podrozdział. Podrozdział *W brandenburskim więzieniu* stanowi z kolei ciekawą kompilację informacji pochodzących z akt personalnych Hössa. Wydaje się, że autor zbyt wnikliwie w drugorzędne epizody życiorysu Hössa, o czym może świadczyć także sekwencja poświęcona listowi Hössa do narzeczonej⁷ czy wypłataniu z łyka jako zajęciu więziennemu. Zbyt rozbudowane są także fragmenty książki poświęcone innym perypetiom więziennym. Natomiast ciekawe są partie taktujące o związkach Hössa z organizacją Patriotyczna Pomoc Więźniom oraz ze Związkiem Artamanów, gdyż programy obu tych organizacji częściowo pokrywały się z postulatami nazistów, m.in. Artamani postulowali odzyskanie dawnych obszarów wschodnich Rzeszy, które po 1918 r. stały się częścią Polski.

Następny w kolejności rozdział pracy Koopa opatrzono tytułem *Osobowość*. Jako element owej osobowości autor potraktował stosunek Hössa do ideologii nazistowskiej, którą trafnie przyrównał do namiastki religii. Na uwagę zasługuje także barwny sposób, w jaki zobrazował w tym miejscu kompleks niższości Hössa, m.in. komendant Auschwitz jako dyshonor odebrał odmowę przyznania mu Orderu Krwi oraz Złotej Oznaki NSDAP. Pewien niedosyt w opisanym zagadnieniu pozostawia jednak brak omówienia wpływu ideologii nazistowskiej na charakter i osobowość Hössa. Istotny w analizowaniu osobowości Hössa jest również całkowity brak poczucia winy u byłego komendanta Auschwitz. Rozpatrywanie postawy Hössa w porównaniu z postawami innych nazistowskich zbrodniarzy prowadzi do ujawnienia interesującego podobieństwa – wszyscy uważali się za żołnierzy wykonujących rozkazy. Niestety, zbyt głębokim zagłębianiem się w szczegóły jest przytaczanie, konfrontacja zeznań Hössa i Ottona Molla. Ten fragment pracy nie wnosi niestety niczego poza powtórzeniem pseudoargumentów wcześniej cytowanych nazistów. Na pełną uwagę czytelnika zasługuje natomiast podrozdział *Ślepe posłuszeństwo*. W przytoczonych wypowiedziach szczególnie uderza całkowity brak emocji w opisywaniu szczegółów mordowania Żydów w skali masowej. W partii dotyczącej antysemityzmu Hössa autor ponownie oddaje narrację komendantowi Auschwitz, co przynosi czytelny (aczkolwiek niezwykle subiektywny) obraz poglądów Hössa. Z niejasnych powodów Koop zamieścił ten fragment dopiero na końcu rozdziału.

Konsternację u czytelnika może wywołać tytuł rozdziału trzeciego – *Höss i SS* – gdyż ponad połowa problemów poruszonych w rozdziale nie dotyczy związków Hössa z SS, lecz jego życia rodzinnego, a nawet intymnego. W rozdziale chronologicznie ujęto karierę Hössa w nazistowskim „przemyśle” zagłady, poczynając od służby w KZ Sachsenhausen, z uwzględnieniem jego niemal przyjacielskich kontaktów z komendantem Hermanem Baranowskim, którego traktował jak mentora. Tytuł podrozdziału – *Ludobójstwo jako sens życia* – oddaje błąd autora, jakim jest niedostosowanie tytułu do treści podrozdziału. Autor

⁷ Tamże, s. 45–47.

porusza w nim wiele innych kwestii niezwiązanych z procesem ludobójstwa. Pewne zarzuty można postawić autorowi również w podrozdziale *Niesłychane nieprzejednanie*, którego tytuł w żaden sposób nie wiąże się z treścią i gdzie dominuje cytat z notatek Hössa. Błędem autora jest także umieszczenie w rozdziale fragmentów zupełnie niezwiązanych ze służbą Hössa w SS, które dotyczą spraw zgoła intymnych i prywatnych, np. życia rodzinnego komendanta Auschwitz, pozamałżeńskich romansów Hössa i jego żony oraz wykorzystywania przywilejów. Partie te cechuje fachowość i szczegółowość w doborze cytatów oraz przytaczanych materiałów źródłowych, które kreślą wizerunek rodziny Hössów widzianej z kilku perspektyw. Nie zmienia to niestety faktu, że wspomniane partie tekstu mogą z powodzeniem tworzyć samoistny rozdział.

Rozdział czwarty, noszący tytuł *Cynik*, rzetelnie oddaje charakter oraz postawę Hössa, które cechowały całkowity brak poszanowania życia ludzkiego, a także ludzkiej godności. Już w pierwszym podrozdziale (*Bezgraniczna pogarda dla ludzi*) autor zwraca uwagę na swoisty ewenement – szczerość i prawdomówność Hössa w rozmowach z polskim sędzią Sehmem oraz historykiem Batawiał. Na tym etapie pracy komendant Auschwitz manipuluje faktami, głównie w kwestii osobistego udziału w zbrodniach. Autor ponownie sięga po dobrze już znany zabieg konfrontacji i zestawia zeznania Hössa z zeznaniami m.in. esesmana K. Leischowa, co przyczynia się do zdemaskowania kolejnych kłamstw Hössa. Celem podrozdziału *Höss i 18 stycznia 1940* jest ukazanie całkowitej bezwzględności. Jako przykład przedstawiono apele na mrozie jako sposób szybkiej eliminacji więźniów. Dla kontrastu autor sporo miejsca poświęcił kuriozalnemu zarządzeniu komendanta, w którym nakazywał rozważne rwanie bzu z krzaków rosnących w obozie⁸. Zważywszy na tematykę rozdziału posunięcie autora można uznać za uzasadnione. W podobnym tonie autor utrzymał również podrozdział *Pochwała dla snajperów*, gdzie opisuje liczne przypadki udaremnienia prób ucieczki przez esesmanów oraz przychylny stosunek Hössa dla takich działań. Również w ostatnim podrozdziale – *Orkiestra w obozie zagłady Auschwitz* – autor barwnie nakreśla bezgraniczny cynizm nazistów, którzy dla całkowitego upokorzenia więźniów organizowali „koncerty” obozowej orkiestry. Pewnym mankamentem jest ponowne umieszczenie w podrozdziale treści niezwiązanych z tematyką podrozdziału, m.in. niezgodnych z niemieckim prawem praktyk esesmanów przywłaszczających sobie własność więźniów.

Rozdział *Höss i współsprawcy* ma niewątpliwie największą objętość (aż 130 stron). Jego podstawę stanowią autobiograficzne zapiski Hössa. Właściwy dobór cytatów (w większości biogramów) potwierdza tezę autora, że komendant Auschwitz umyślnie w złym świetle przedstawiał swych podwładnych oraz przełożonych, aby przerzucić na nich część swoich win. Mankamentem może być jednak zbyt obfita liczba cytowanych źródeł w części biogramów. W rozdziale po-

⁸ Tamże, s. 156.

jawiają się charakterystyki 28 znanych osobiście Hössowi nazistów, m.in. Heinricha Himmlera, Oswalda Pohla, Richarda Glücksa, Hansa Kammlera, Karla Bischoffa, Roberta Müllera, Arthura Liebenhenschela, Gerharda Palitzscha, Heinricha Schwarza, Maximiliana Sella oraz Adolfa Eichmanna, a także uwagi samego Hössa na temat „nielekarskiej działalności” w Auschwitz. Koop przedstawia również wyniki własnych analiz protokołu Eichmanna oraz raportu Pery – Broada, a szczególnie tych aspektów, które dotyczą działalności Hössa w Auschwitz⁹.

Szósty w kolejności rozdział opatrzone tytułem *Höss jako szef Urzędu D I*. Tematyka rozdziału sprowadza się do charakterystyki omawianego urzędu, łącznie z uwzględnieniem wszelkich jego kompetencji w ramach WVHA. W rozdziale również zagłębiono się w zagadnienia nieco zbyt szczegółowo (m.in. problematyka obozu dla więźniów specjalnych „Haus Elbe”), jednak nie rzutuje to negatywnie na konstrukcję tego fragmentu pracy Koopa.

Rozdziałem niezwykle istotnym dla niniejszej pracy jest również rozdział siódmy – *I.G. Farben – Werk Auschwitz*, w którym autor podejmuje tematykę powiązań Hössa i obozu Auschwitz z koncernem I.G. Farben oraz funkcjonowania przyfabrycznego obozu Monowitz. W rozdziale autor przedstawia chronologicznie historię funkcjonowania zakładów I.G. Farben w Auschwitz z uwzględnieniem zagadnień istotnych dla poruszanego problemu (m.in. korzystnych warunków lokalizacji obozu). Na uwagę czytelnika zasługuje polemika, jaką autor nawiązuje z Hösem, jakoby praca dla koncernu i życie w obozie stanowiły dwa różne światy. W rozdziale brak błędów faktograficznych, a na uznanie zasługuje wyczerpujące omówienie poruszanego zagadnienia.

Pracę zamyka rozdział zatytułowany *Po upadku*, który zwięźle przedstawia ostatnie dni Hössa na wolności, jego pobyt w brytyjskim areszcie oraz ostatnie dni w polskim więzieniu. Składa się z trzech *bloków tematycznych*, z których pierwszy ma na celu nakreślenie ucieczki byłego komendanta Auschwitz. Z tym okresem życia Rudolfa Hössa związane są wszystkie szczegóły poruszone na tym etapie pracy (m.in. jego marszruta). Osobno zostały potraktowane powojenne losy rodziny Hössów, a szczególny nacisk położono na rozpowszechniane przez żonę komendanta Auschwitz kłamstwa i mity. Zamykający pracę Koopa podrozdział pod tytułem *Koniec na szubienicy* stanowi głównie zapis egzekucji komendanta Auschwitz. Jego atutem jest rzetelne potraktowanie problemu przez autora oraz szczególna dbałość o detale (łącznie z uwzględnieniem godzin poszczególnych czynności).

Biografia Rudolfa Hössa autorstwa Volkera Koopa świadczy bez wątpienia o znaczącym postępie w badaniach życiorysu komendanta obozu oświęcimskiego. Przystępny sposób prowadzenia narracji oraz umiejętny dobór źródeł czynią

⁹ Tamże, s. 285–297.

z niej pozycję godną uwagi zarówno profesjonalnych historyków, jak i pasjonatów historii XX wieku. Niezaprzeczalnym atutem pracy jest brak błędów faktycznych oraz zwięzłe i merytoryczne prowadzenie narracji. Swoistym niedociągnięciem jest jednak kilkakrotne niedostosowanie tytułów podrozdziałów i rozdziałów do tematyki. Część zagadnień w nich poruszanych można by przekształcić w osobne rozdziały lub włączyć do już istniejących fragmentów książki. Jest to perspektywiczne zagadnienie, warte rozpatrzenia przy ewentualnym drukowaniu kolejnych wydań książki. W niektórych partiach pracy Koopa może także uderzać zbytnia drobiazgowość. Jednak po zbilansowaniu zarówno zalet, jak i wad niniejszej publikacji otrzymujemy książkę spełniającą główne oczekiwania stawiane pracom poruszającym problematykę Holocaustu. Dodatkowe pole do badań stwarza także mnogość zagadnień poruszonych w książce w sposób ogólny, a zasługujących na bardziej szczegółowe omówienie.

Ks. Stanisław Nabywaniec

(Rzeszów)

**ŁUKASZ BAJDA, SZLACHTA W BIESZCZADACH
I NA POGÓRZU. CZASY SASKIE I STANISŁAWOWSKIE,
WYDAWNICTWO RUTHENUS,
KROSNO 2017, ss. 413 + 9 (FOTOGRAFIE)**

Recenzowana publikacja dotyczy nowożytnej epoki historii Polski – w schyłkowym okresie jej istnienia, a bardziej szczegółowo – ziemi sanockiej. Bohater książki dra Bajdy jest zbiorowy, a jest nim szlachta bieszczadzka i pogórska w czasach panowania saskiego i ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego. Rozprawa została napisana pod kierunkiem znawcy epoki i problematyki szlacheckiej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Autor rozprawy uchwycił ostatni etap dziejów polskiej szlachty w niepodległej, przedrozbiorowej Polsce na obszarze Bieszczadów, głównie w ziemi sanockiej. Jest to okres bardzo interesujący z punktu widzenia badacza naszej przeszłości, wszak o czasach saskich i stanisławowskich często mówi się, niejednokrotnie słusznie, że były one okresem kryzysu szlacheństwa, a stwierdzenie *noblesse oblige*, w kontekście wysługiwania się obcym mocarstwom i stanowienia przez wielu z braci-szlachty klienteli magnatów-jurgielników, zatraciło swój etyczny sens, że szlacheństwo zobowiązuje do szlachetnego postępowania. Nadto, jak słusznie zauważa autor we *Wstępie*, większość dotychczasowych badaczy zajmujących się szlachtą sanocką obierała przedział czasowy obejmujący wieki XVI i XVII.

Wprawdzie sanoccy *nobiles* nie należeli do czołówki w wymiarze całej Rzeczypospolitej, to jednak w jej dziejach odegrali, również w XVIII w., nieposłednią rolę, a w gronie tym nie brakowało zarówno zacnych i zasłużonych rodów, jak i wybitnych osobistości. Nadto szlachta sanocka przez całe stulecia brała na siebie ciężar obrony południowo-wschodniej rubieży kraju, broniąc

przed Tatarami, Kozakami, Turkami, Siedmiogrodzianami, a wcześniej jej przodkowie przed Węgrami, nie tylko swego dziedzictwa, swej ojcowizny, ale również całej substancji Rzeczypospolitej i integralności jej ziem.

Publikacja podzielona została na siedem rozdziałów. Dopełnienie jej korpusu stanowią rozbudowane aneksy, bibliografia oraz indeksy nazwisk i nazw geograficznych. Wskazane byłoby zamieszczenie mapy lub map ziemi sanockiej z ukazaniem przestrzennym rozmieszczenia rezydencji szlacheckich.

Pierwszy rozdział zatytułowany *Rodowody szlachty sanockiej* podaje informacje statystyczne o liczebności tej szlachty, a następnie o pochodzeniu rodów szlacheckich w ziemi sanockiej. W następnych podrozdziałach Bajda prezentuje rody tzw. szlachty gniazdowej, czyli wywodzącej się z ziemi sanockiej, rozszerzając ten krąg sukcesywnie o pochodzenie z całej Rusi Czerwonej, a kończąc na kręgu rodów pochodzących z innych terenów Rzeczypospolitej. Kolejny rozdział, zatytułowany *Status własnościowy i rozwarstwienie stanu szlacheckiego*, oparty został ogólnie na porządku ekonomicznym. Trzeci rozdział ukazuje urzędnicze aspiracje i kariery szlachty ziemi sanockiej zarówno na poziomie krajowym, jak i lokalnym. Koreponduje z nim następny rozdział analizujący przejawy i formy aktywności politycznej oraz samorządowej sanockich *nobiles*. Ten zaś jest spójny z rozdziałem piątym ukazującym militarny aspekt ambicji i poczynań herbowej braci ziemi sanockiej. Dwa ostatnie rozdziały dotyczą kwestii wyznaniowych i obrządkowych, a także zagadnień kultury i edukacji. *In genere* struktura publikacji jest przemyślana. Obejmuje problem badawczy wieloaspektowo i wyczerpująco.

Publikacja wypełnia poważną lukę w dotychczasowej historiografii polskiej. Autor stanął więc wobec nowego problemu badawczego, co wymagało przeprowadzenia rzetelnej kwerendy źródłowej, gromadzącej rozproszone informacje dokumentalne z licznych archiwów, bibliotek proveniencji państwowej i kościelnej, polskich i zagranicznych. Kwerendę źródłową przeprowadził w kilku archiwach i bibliotekach: Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowym w Przemyślu, Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie, w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie, Bibliotece Narodowej w Warszawie, Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności i Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Bibliotece im. Stefanyka we Lwowie, Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie i Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Znalezione tam materiały źródłowe umożliwiły zredagowanie solidnie udokumentowanej monografii.

Kwerendę źródłową Autor uzupełnił kwerendą bibliograficzną, podczas której dotarł do ponad 20 źródeł drukowanych oraz ponad 160 opracowań. Literatura przedmiotu jest więc imponująca i pozwala na przedstawienie dotychczasowego stanu wiedzy w zakresie badanego problemu. Dzięki bazie źródłowej i skorzystaniu z dotychczasowych ustaleń badawczych monografia jest cennym dziełem autorskim, które nie powiela dotychczasowego stanu wiedzy i nie od-

wzorowuje znanego dotąd obrazu szlachty sanockiej w XVIII stuleciu. Weryfikuje ona i uzupełnia dotychczasowy stan wiedzy o ziemi sanockiej oraz o jej „szlachetnie urodzonych”, i to uzupełnia w bardzo poważnym stopniu. Autorowi udało się ukazać całościowy obraz szlachty ziemi sanockiej, a jego badania dostarczyły rzeczywistej wiedzy historycznej tak o regionie, jak i o szlachcie tu mieszkającej. Monografia Łukasza Bajdy w sposób systematyczny, metodologicznie poprawny i udokumentowany poszerza wiedzę historyczną, jakiej dotąd dostarczały cenne, lecz już nieco przestarzałe prace chociażby Przemysława Romana Dąbkowskiego, zasłużonego historyka ziemi sanockiej. Autor ukazał zarówno to, co łączyło *nobiles terrae Sanocensis* ze szlachtą innych ziem ruskich i ze szlachtą całej Rzeczypospolitej (szczególnie ziem koronnych), jak i też specyficzność szlachty ziemi sanockiej. Są to ustalenia bardzo często nowe i bardzo szczegółowe.

Ks. Stanisław Nabywaniec

(Rzeszów)

**RAFAŁ CZUPRYK, ORGANIZACJA TERYTORIALNA
PRZEMYSKICH DIECEZJI OBRZĄDKU WSCHODNIEGO
I ŁACIŃSKIEGO NA POGRANICZU
POLSKO-RUSKIM W XVIII WIEKU.
RETROSPEKCJA HISTORYCZNO-KARTOGRAFICZNA,
WYDAWNICTWO DIECEZJALNE I DRUKARNIA
W SANDOMIERZU, SANDOMIERZ 2015,
ss. 157 + 25 MAP (W OSOBNYM TOMIKU)**

Geografia historyczna jako nauka pomocnicza historii, szczególnie w odniesieniu do dziejów kościelnych na historycznych ziemiach polskich nie cieszyła się bardzo długo zbyt wielkim zainteresowaniem. Atlas historyczny Kościoła w Polsce rodził się długie lata, a opublikowane wyniki tych wieloletnich prac podjętych w Instytucie Geografii Historycznej Kościoła w Polsce na KUL-u nie są dziełem kompletnym i zamykającym problem badawczy.

Od kilku lat na uwagę zasługują badania z zakresu geografii historycznej prowadzone przez zespół prof. dra hab. Zdzisława Budzyńskiego w Pracowni Kartografii Historycznej w Zakładzie Socjografii i Form Ustrojowych (wcześniej w Zakładzie Statystyki i Demografii Historycznej) Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Badania z zakresu geografii historycznej Kościoła łacińskiego i unickiego (diecezja przemyska i eparchia przemyska) podjął dr Rafał Czupryk, związany z zespołem prof. Zdzisława Budzyńskiego.

Zainteresowania badawcze dra Czupryka należy ocenić bardzo pozytywnie. Ich owocem jest przygotowana do druku publikacja *Organizacja terytorialna przemyskich diecezji obrządku wschodniego i łacińskiego na pograniczu polsko-*

-ruskim w XVIII wieku. *Retrospekcja historyczno-kartograficzna*. Na szczególne podkreślenie i uznanie zasługuje właśnie uwzględnienie geografii historycznej i ciekawy materiał kartograficzny. Ponieważ ani przemyska diecezja łacińska, ani przemyska eparchia unicka nie posiadają nie tylko atlasu historycznego, ale nawet jednostkowych map odpowiadających współczesnym wymogom kartografii historycznej, inicjatywę dra Czupryka należy ocenić bardzo pozytywnie.

Publikacja zawiera rozbudowany wstęp, w którym Autor omawia bardzo istotne problemy badawcze, cel, metody, stan badań i strukturę publikacji. W dalszej części dokonuje wprowadzającej retrospekcji umożliwiającej czytelnikowi zapoznanie się ze swoistością Kościoła obecnego, działającego w warunkach pogranicza etnicznego, kulturowego i obrządkowego. Po tej retrospekcji następują dwa rozdziały omawiające Kościół wschodni i łaciński w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Te rozdziały nie wnoszą nowych ustaleń i nie wydają się stanowić warunku *sine qua non* dla odbioru treści kartograficznej profesjonalnego czytelnika, lecz w przypadku czytelnika amatora stanowią pomoc merytoryczną, umożliwiającą zdobycie podstawowych informacji z dziejów obu jednostek administracji kościelnych, bez odwoływania się do zewnętrznych i obszerniejszych publikacji. Uzasadnienie mają natomiast rozdziały odnoszące się *sensu stricto* do organizacji diecezji łacińskiej i eparchii unickiej. Ciekawą wydaje się odautorska retrospekcja podsumowująca. Dużą wartość informacyjną ma szczegółowa bibliografia. Dopelnieniem jest wykaz map. Ostatnią część przygotowywanej publikacji stanowią mapy. Część narracyjną uzupełniają aneksy statystyczne i histograme.

Mapy, w liczbie 25, zostały wykonane z dużym profesjonalizmem i z użyciem technik komputerowych. Dzięki temu ogólne mapy zawierające bogaty materiał informacyjny, a przez to trudne w odbiorze, zostały uzupełnione mapkami odnoszącymi się do terytorium o mniejszym zasięgu. Można byłoby zasugerować Autorowi, by sporządził również wersję elektroniczną, na której korzystający z map dowolnie mógłby, dzięki opcji zoom, powiększyć interesujący go obszar.

Rafał Czupryk podjął się ambitnego i – moim zdaniem – szalenie ciekawego zadania: paralelnej prezentacji egzystujących na tym samym terenie dwóch jednostek organizacyjnych Kościoła katolickiego dwóch obrządków – rzymskokatolickiego i unickiego. Jest to pierwsza publikacja porównawcza obu przemyskich jednostek administracji Kościoła katolickiego łacińskiego i unickiego, stanowi również pierwszy przykład takiego porównania w odniesieniu do obu wymienionych Kościołów katolickich w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Istnienie organizacji dwóch jednostek administracji kościelnej różnych obrządków jest typowym zjawiskiem pogranicza. Bardziej na wschód od Przemyśla, stolicy dwóch diecezji, kaskadowo nakładały się na siebie aż trzy jednostki administracji kościelnej, mające swą siedzibę we Lwowie: archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego, diecezja unicka i archidiecezja, a jednocześnie metropolia obrządku ormiańskokatolickiego. Należy mieć nadzieję, że dr Rafał Czupryk znajdzie naśladowców, którzy dokonają retrospektywnej komparacji tych trzech lwowskich Kościołów lokalnych.

Ks. Stanisław Nabywaniec

(Rzeszów)

**BEATA LORENS, *BAZYLIANIE PROWINCJI KORONNEJ
W LATACH 1743–1780*,
WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO,
RZESZÓW 2014, ss. 561, ILUSTRACJE, MAPY**

Monografia Beaty Lorens ukazuje stan zakonu bazylińskiego w prowincji koronnej w latach 1743–1780, a więc w okresie stanowiącym „złotą dobę” monastycyzmu ruskiego w granicach Rzeczypospolitej. Cezura czasowa obejmuje czas istnienia prowincji pw. Opieki NMP (Pokrowy Preswiatoji Bohorodycy), zwanej koronną, polską lub ruską, powołanej do życia podczas kapituły generalnej w Dubnie w 1743 r., a zniesionej przez kapitułę generalną w Torokaniach w 1780 r. Obejmowała ona monaster i misje bazylińskie w województwie ruskim (bez części ziemi chełmskiej), podolskim, braclawskim, w części województw kijowskiego, bełskiego, lubelskiego i wołyńskiego oraz misję zakonną w Warszawie. Sam problem podjęty przez Autorkę w monografii jest ważny dla kultury i religijności, a także koresponduje z czterechsetną rocznicą powstania unickiego zakonu (czynu) bazylińskiego, przypadającą w 2017 r.

Bohaterami monografii są bazylianie prowincji koronnej, których liczebność oscylowała w granicach 600–700 mnichów. Przez 37 lat istnienia prowincji przewinęło się ponad 1700 zakonników. W przeciwieństwie do wielu zakonów obrządku łacińskiego, szczególnie zakonów mendykantkich, w których szeregach spory odsetek stanowili przedstawiciele niższych warstw społecznych, głównie mieszczan i niekiedy chłopów, bazylianie często wywodzili się ze stanu szlacheckiego. Nadto byli to ludzie stanowiący elitę Cerkwi unickiej ze względu na solidną formację duchową i intelektualną, nierzadko zdobywaną poza grani-

cami kraju. Z ich gremium wywodzili się niemal wszyscy biskupi unicy, a jeśli nawet ktoś był powoływany na biskupstwo jako osoba świecka, formalnie wstępował do zakonu bazylińskiego przed otrzymaniem chirotonii. Tak duża grupa ludzi solidnie wykształconych i uformowanych wg określonego regułą wzorca miała wielki wpływ zarówno na struktury, jak i na decyzje w Cerkwi, a także na szerokie rzesze wiernych. To oddziaływanie na laikat dokonywało się nie tylko ze względu na to, że monasterie bazylińskie były bardzo często miejscami pielgrzymkowymi unitów, np. Począjów, ale także dlatego, że 65% monasterów prowadziło duszpasterstwo parochialne. Inną formą, niebywale skuteczną, wpływu na szerokie kręgi wiernych były, realizowane z wielkim rozmachem jak na ówczesne warunki, mające często charakter „dywanowy”, czyli w jednym czasie obejmujące szereg miejscowości w danym regionie, misje ludowe prowadzone przez kilka monasterów i kilkudziesięciu kaznodziejów-misjonarzy bazylińskich. Duże zaangażowanie bazylianów widoczne było również na polu budzenia polskiej świadomości patriotycznej i podtrzymywanie ducha narodowego, szczególnie w okresie pierwszego zrywu patriotycznego, mającego na celu ocalenie niepodległości Rzeczypospolitej, jakim była Konfederacja Barska.

Bazylianie stanowią tzw. czyn – termin nie do końca możliwy do porównania z modelem monastycznym w obrządku łacińskim, ale bliski określeniu *ordo*, stosowanemu na określenie monastycyzmu mniszego. Słowo ‘czyn’ od czasów Piotra I do rewolucji bolszewickiej oznaczało stopień zależności służbowej w wojsku oraz w państwowej służbie urzędniczej. W języku zaś cerkiewnym jest oddaniem greckiego terminu *ακολουθία*, który można rozumieć jako zdolność podążania za kimś, naśladowania kogoś (łac. *imitatio*) lub zgodność rozumowania, myślenia z kimś (łac. *sentire cum*).

W swej monografii Autorka ujęła niemal wszystkie ważniejsze aspekty aktywności duchowej, religijnej, społecznej i kulturalnej bazylianów koronnych, a także zajęła się kwestiami organizacyjnymi i administracyjnymi, konstytuującymi prowincję koronną jako instytucję cerkiewną. Ukazała proces transformacji z monastycyzmu prawosławnego w monastycyzm unicki, co nie było łatwe zarówno ze względu na złożoność procesu, jak i na delikatność tej kwestii w aspekcie konfesyjnym. Autorka wywiązała się jednak z tego zadania znakomicie pod względem merytorycznym i co do taktu w ukazaniu problemu. W procesie formacyjnym w latach 1745–1780 nastąpiły straty w stanie liczebnym monasterów, których nie zrekomensowały nowe fundacje.

Jako wzorzec organizacyjny posłużyły prowincji koronnej rozwiązania wypracowane przez litewską Kongregację Trójcy Świętej sięgającą swymi początkami słynnej reformy Józefa Welamina Rutskiego w 1617 r. Autorka ukazała również konieczne procesy legislacyjno-kanoniczne, a także sposób finansowania działalności prowincji, co jest jej autorskim ustaleniem i nowatorskim przedstawieniem problemu, nieobecnego raczej w dotychczasowej historiografii.

Ważnym aspektem poruszonym w monografii są relacje bazylianów koronnych z hierarchią cerkiewną w warunkach tzw. egzempcji, co stanowiło iskrę rozpalałą coraz to nowe konflikty na linii zakon – biskupi. Dostosowany do realiów Cerkwi unickiej pierwotny, mniszy charakter zakonu uległ przeobrażeniom, upodabniając się do kleryckich zakonów łacińskich.

Dużo uwagi w monografii poświęcono jednej z najbardziej rozwiniętych form aktywności zewnętrznej zakonu, jakim było szkolnictwo. Bazylianie utrzymywali własnym kosztem i prowadzili cztery kolegia oraz dwa konwikty dla młodzieży świeckiej. Po 1773 r. podjęli starania o przejęcie kolegiów pojezuickich w Rzeczypospolitej i w Galicji. Nadto przy swoich cerkwiach parochialnych organizowali szkoły parafialne. Duchowość wychowanków kształtowali m.in. na podstawie programu Sodalicji Mariańskiej. Szkoły bazyliańskie były również kuźnicami kulturalnymi. Przenikały się tu wpływy kultury bizantyjsko-ruskiej i łacińskiej oraz polskiego sarmatyzmu. W tym względzie Autorka broni bazylianów przed przejawskimi zarzutami latynizowania obrządku unickiego. Zgadza się, że przejawem tej latynizacji było używanie języków polskiego i łacińskiego, propagowanie wzorców zachodnich w organizacji szkolnictwa, wprowadzanie niektórych rozwiązań okcydentalnych w liturgii, duszpasterstwie oraz w architekturze i sztuce. Pielęgnowali oni jednak wartości bizantyjsko-orientalne, chociażby troszcząc się o rozwój ikonopisarstwa w zakładanych przy monasterach pracowniach ikonopisania, wśród których najbardziej znana była pracownia poczajowska. Rozwijali homiletykę oraz literaturę panegiryczną, komponowali liczne pieśni religijne, popularne wśród ludu i śpiewane powszechnie w XIX w. Dbali o przekaz wiedzy teologicznej i arkanów sztuki kaznodziejskiej unickiemu duchowieństwu diecezjalnemu. Mniej aktywności wykazywali w dziedzinie nauk historycznych. Nie bez znaczenia dla rozwoju i szerzenia kultury były bazyliańskie biblioteki. O znaczeniu monasterów bazyliańskich jako ośrodków kultury świadczyły również gromadzone w nich księgozbiory. W monografii ustalono, na podstawie przeprowadzonych badań, że wszystkie monastery posiadały księgi liturgiczne, a 90% monasterów także dzieła literackie, różnorodne co do treści i języka. Bazylianie koronni mogli poszczycić się także prowadzeniem typografii ulokowanych przy monasterach w Poczajowie i Uniowie, własnej papierni oraz introligatorni.

Dzięki szczegółowej kwerendzie udało się ustalić dokładną liczbę monasterów koronnych, zebrać podstawowe dane dotyczące ich przynależności eparchialnej, wezwania, statusu, czasu powstania i likwidacji. Autorka ustaliła 1742 nazwiska zakonników, daty ich urodzenia i śmierci, wstąpienia do zakonu, złożenia profesji i otrzymania święceń kapłańskich. Odtworzyła sieć wewnętrznych szkół zakonnych należących do bazylianów tej prowincji i listę nauczycieli bazyliańskich w szkołach publicznych. Dla 64 zakonników studiujących poza prowincją koronną określiła miejsce zdobywania wykształcenia.

Cennym uzupełnieniem treści monografii są mapy ilustrujące sieć monasterów bazyliańskich w prowincji koronnej w latach 1754 i 1779, placówek misyjnych oraz kolegiów publicznych. Materiał ilustracyjny natomiast prezentuje źródła rękopiśmienne i drukowane, z których korzystano w rozprawie, portrety osób oraz monasterów i cerkwi bazyliańskich w prowincji koronnej. Monografia ta bezsprzecznie stanowi ważki wkład do historiografii polskiej w zakresie dziejów kościelnych, ale także w zakresie badań nad kulturą, szkolnictwem i wychowaniem w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, kraju wielu wyznań, kultur i narodów.

Ks. Stanisław Nabywaniec

(Rzeszów)

**URSZULA PERKOWSKA, KSIĄDZ WŁADYSŁAW
CHOTKOWSKI (1843–1926), HISTORYK KOŚCIOŁA,
DZIAŁACZ SPOŁECZNY I KAZNODZIEJA,
WYDAWNICTWO BŁ. JAKUBA STRZEMIĘ
ARCHIDIECEZJI LWOWSKIEJ OB. ŁAC.,
LWÓW – KRAKÓW 2016, ss. 299**

Postać ks. Władysława Chotkowskiego, znanego i znaczącego historyka, głównie historyka Kościoła, nie doczekała się jak dotąd poważnego opracowania biograficznego, nie licząc biografii leksykonowych, omówienia jego twórczości literackiej i kaznodziejskiej. Zatem potrzeba docenić to, czego dokonała Urszula Perkowska, poświęcając jego osobie obszerne opracowanie biograficzne. Bohater jej biografii był tyleż postacią zasłużoną, co barwną, a żywa narracja Autorki biografii daje czytelnikowi do ręki lekką, ale bogatą treściowo lekturę. Zgadzam się całkowicie z uzasadnieniem Autorki zawartym we wprowadzeniu, że „Ksiądz Chotkowski zasługuje w pełni na przypomnienie i bliższe poznanie. Była to bowiem postać nietuzinkowa o szerokich horyzontach umysłowych oraz różnorodnych polach działalności. Historyk Kościoła, organizator życia naukowego, wychowawca młodzieży, wybitny kaznodzieja, działacz niepodległościowy i społeczny oraz polityk”.

Biografia ks. Chotkowskiego ukazała się w 22. tomie serii wydawniczej „Studia do Dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Tekst biografii składa się z wprowadzenia i dwóch rozdziałów. Pierwszy rozdział obejmuje czas, w którym ksiądz był związany z Wielkopolską, i dlatego jest zatytułowany *Wielkopolska*. Zawiera cztery podpunkty. Są to: 1. Dzieciń-

stwo i młodość, 2. Studia, 3. Praca duszpasterska, 4. Działalność literacko-naukowa. Rozdział drugi dotyczy krakowskiego okresu życia ks. Chotkowskiego i nosi tytuł *Kraków*. Jest to rozdział znacznie bardziej rozbudowany. Znajdują się w nim następujące podrozdziały: 1. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2. Działalność polityczno-społeczna, 3. Duszpasterz i kaznodzieja, 4. Publicysta i naukowiec. Z nieznanых powodów w obu rozdziałach lub częściach biografii Autorka stosuje ciągłą numerację podrozdziałów.

Dopełnieniem korpusu pracy jest poprzedzające go wprowadzenie oraz następujące po drugim rozdziale podsumowanie, wykaz literatury i źródeł, bibliografia prac księdza oraz jego testament. Tekst opracowania ilustrują fotokopie współczesnych bohaterowi monografii.

Pod względem merytorycznym biografia ks. Wojciecha Chotkowskiego jest wartościowa, dotyczy postaci wybitnej i ważnej dla polskiej historiografii oraz polskiej historiografii kościelnej. Postać bohatera rozprawy należy do grona wybitniejszych historyków i historyków Kościoła w Polsce. Jego prace mają dzisiaj wartość źródłową, gdyż oparte zostały na nieistniejących już niekiedy źródłach. Waler merytoryczny tej biografii zwiększa dobry warsztat naukowy Autorki, oparty na solidnych fundamentach źródłowych, co zostało wykazane w zestawieniu źródeł. Autorka ma też wystarczającą wiedzę zaczerpniętą z literatury historycznej. Zna również znakomicie dorobek i aktywność naukową oraz kościelno-społeczną księdza Chotkowskiego.

Andrzej Stankiewicz

(Dynów)

**„ROCZNIK HISTORYCZNY DYNOVIANA”,
NR 1/2014, 2/2015, 3/2016**

Po wprowadzeniu reformy samorządowej w Polsce w 1990 r. wzrosło znaczenie stowarzyszeń regionalnych w budowaniu „małych ojczyzn”. Zaistniała tendencja do szukania własnych korzeni. Tradycja i dziedzictwo kulturowe oraz przekaz pomiędzy dawnymi a dzisiejszymi czasami to podstawowe wyzwanie, które kształtuje tożsamość osób zamieszkujących na danym terytorium. Dostrzegając potrzebę eksponowania regionalizmu w czasach, gdy pierwszoplanową rolę odgrywa uniwersalne spojrzenie na rzeczywistość oraz powszechna tendencja do globalizacji, Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego Towarzystwo Przyjaciół Dynowa wystąpiło z propozycją cyklicznego wydawania nowej publikacji – „Rocznika Historycznego Dynoviana”. W założeniu pomysłodawców rocznik ma być naukowym, regionalnym periodykiem, w którym będą się ukazywały opracowane rezultaty prac naukowych i badawczych, ale również materiały popularyzujące wiedzę o historii regionu, przyczynki historyczne, monografie lokalne, które rzucą więcej światła na przeszłość Dynowszczyzny, by w przyszłości możliwe stało się opracowanie pełnej syntezy dziejów Dynowa i okolic.

Aby zapewnić odpowiedni poziom merytoryczny pisma, nad jego stroną naukową czuwa Rada Naukowa oraz redaktor naczelny. Do Rady Naukowej udało się pozyskać historyków o uznanym dorobku naukowym: ks. prof. dr. hab. Stanisława Nabywańca, prof. dr. hab. Michała Parczewskiego, dr. hab. Andrzeja Olejkę, prof. Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych, dr. hab. Wacława Wierzbienca, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego. Funkcję redaktora naczelnego pełni mgr Józef Stolarczyk.

Każdy numer rocznika ma temat przewodni. Dotychczas tematami przewodnimi były: „Emigracja z Galicji do USA na przełomie XIX i XX wieku”, „Historia kolei wąskotorowej Przeworsk–Dynów” oraz „Dynowskie sacrum”. Przechodzenie od zagadnień ogólnych do szczegółowych pozwala czytelnikowi zgłębić swą wiedzę na prezentowany temat. Każdemu działowi tematycznemu dedykowany jest tekst wstępny. Jego niepowtarzalność mierzona jest nie tylko nazwiskiem autora. Teksty wstępne pisali dla rocznika wybitni publicyści, tacy jak: Małgorzata Szejnert czy Leszek Mazan, ale i lokalni twórcy: Fryderyk Radoń i Antoni Dżuła.

Kolejne działy rocznika noszą następujące tytuły:

- Z dziejów miasta i regionu;
- Pamiątki, relacje, wspomnienia;
- Biografie, portrety;
- Miscellanea;
- Nowości wydawnicze (poświęcone lokalnej społeczności).

Formuła pisma jest otwarta i w przyszłości rozważa się poszerzenie tych działów.

„Rocznik Historyczny Dynoviana” jest pismem recenzowanym. W zależności od tematyki przewodniej, recenzji dokonują specjaliści określonych kierunków badawczych. Dotychczas byli nimi: prof. dr hab. Jerzy Motylewicz, prof. dr. hab. Stanisław Zaborniak, ks. dr hab. Sławomir Zabraniak.

Do współpracy udało się pozyskać historyków z ważnych ośrodków naukowych w Polsce: Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Politechniki Rzeszowskiej, Uniwersytetu Opolskiego, Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej w Jarosławiu. Współpracę zaoferowali również pracownicy Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie, Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemyśle.

Redakcja pisma stara się przekonać do publikacji innych wybitnych naukowców regionalistów oraz udostępnić łamy pisma lokalnym historykom. Ma ono szansę stać się pierwszym elementem działalności naukowo-badawczej w Dynowie, którą miasto dotychczas nie mogło się pochwalić. Może stać się również środkiem do promocji jego działalności naukowej w kraju i za granicą. Na co dzień natomiast jest ciekawą lekturą oraz publikatorem treści dla wszystkich zainteresowanych historią regionalną.

Nieocenioną pomoc pismu regionalnemu niosą pasjonaci, hobbyści i zbieracze pamiątek, którzy udostępniili swe cenne zbiory ikonograficzne. Rocznik wyróżnia się dzięki nim ciekawą zawartością starych fotografii, pocztówek, map, dokumentów, podanych do druku z właściwą starannością i dbałością o szatę graficzną, poczynwszy od okładki, a skończywszy na rodzaju papieru i druku. W przypadku tematyki kolejowej najciekawsze teksty napisali właśnie wieloletni

hobbyści, pracownicy kolei, którzy swoim zamiłowaniem do tejże tematyki uratowali nieistniejący już dzisiaj obszar historii techniki.

Przemyślanym zamierzeniem redaktora naczelnego było wprowadzenie działu „Z dziejów miasta i regionu”. Dynów jest zbyt małym miastem, aby bazować tylko na jego historii. Zawsze tworzył jedną całość z regionem go otaczającym. Czerpanie z historii miejscowości ościennych daje szansę poszerzenia ram rocznika oraz buduje konsolidację regionu, nobilituje mieszkańców małych miejscowości. Podobnie rzecz ma się z utrwalaniem pamięci o wybitnych mieszkańcach miasta i regionu. Ich biografie i portrety są ważne, a ich osiągnięcia godne naśladowania. Sylwetki dziedzicznych właścicieli miejscowych dóbr ziemskich, nauczycieli, kapłanów, społeczników, utrwalone na łamach pisma, identyfikują ich z trwałymi śladami, które po sobie pozostawili.

Trafnym zabiegiem jest podanie do druku zachowanych wspomnień. Nie tylko przenoszą nas one w świat lat dzieciennych lub w świat dawno zapomniany. Dokumentują też przeszłość i ludzi. Jeśli nawet niosą z sobą subiektywną ocenę czasów, z których pochodzą, to w zamian dają nam klimat i koloryt danej epoki.

Miscellanea jako zbiory tekstów różnych autorów, wydanych w różnych okresach, prezentują się ciekawie i unikatowo. Teksty są poprzedzone obszerną informacją o ich autorach i krótkim wprowadzeniem do treści. Pochodzą z trudno dostępnych publikatorów, rzadkich na rynku antykwarycznym druków czy prasy.

Wydawcy zdają sobie sprawę z niedostatków publikacji. Skromne zasoby ludzkie, służące pomocą redaktorowi naczelnemu, sprawiają, że ostateczny kształt pisma jest zależny głównie od niego. Korekta redakcyjna, praca nad ujednoliceniem przypisów, zróżnicowaną strukturą wewnętrzną tekstów powinny się poprawić. Będzie to kolejny krok, aby poddać pismo parametryzacji, co z kolei ułatwi pozyskiwanie dla rocznika nowych autorów tekstów. Do niewątpliwych zalet pisma zaliczyć natomiast należy obcojęzyczne streszczenia dołączone do tekstów, prezentację nowych wydawnictw poświęconych lokalnej społeczności, profesjonalną fotografię współczesną oraz poziom edytorski.

Życzliwe przyjęcie „Rocznika Historycznego Dynoviana” nie tylko w środowisku lokalnym przekonuje o słuszności podjętej w 2014 r. inicjatywy wydawania pisma, będącego regionalnym publikatorem treści historycznych.

ks. Sławomir Zabraniak

(Rzeszów)

**TADEUSZ NOWAK, DUCHOWIEŃSTWO ZIEMI
WIELUŃSKIEJ W DRUGIEJ POŁOWIE XV I POCZĄTKU
XVI WIEKU. STUDIUM PROZOPOGRAFICZNE,
BIBLIOTEKA WIELUŃSKIEGO TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO, WIELUŃ 2017, ss. 177**

W ostatnich latach wzrosło zainteresowanie ziemią wieluńską i jej mieszkańcami. Obszar ten od XIV w. znajdował się na pograniczu polsko-czeskim. Śląskie księstwa zostały zhołdowane przez czeskich władców i włączone do krajów Korony św. Wacława. Wieluńskie, z racji swego położenia, było narażone na liczne w XV w. najazdy ze śląskiej strony. Stanowiło także obszar przenikania się wpływów religijnych, kulturalnych, gospodarczych i społecznych. Z tego tytułu staje się tematem licznych badań.

Autor publikacji o duchowieństwie ziemi wieluńskiej jest znanym mediewistą i badaczem dziejów ziem Polski centralnej, w tym ziemi wieluńskiej. Związany jest z Uniwersytetem Łódzkim, na którym rozpoczęto m.in. systematyczne badania nad przeszłością ziem dawnego województwa sieradzkiego. Ryszard Rosin, uważany za nestora tych badań, zapoczątkował je publikacją o osadnictwie w średniowiecznej ziemi wieluńskiej¹.

Tadeusz Nowak ma na swoim koncie już kilka autorskich i współautorskich pozycji naukowych traktujących o ziemi wieluńskiej i jej stolicy Wieluniu w średniowieczu². Wydana w 2017 r. publikacja jest w zamierzeniach autora pierwszą

¹ R. Rosin, *Ziemia wieluńska w XII–XVI w. Studia z dziejów osadnictwa*, Łódź 1961.

² T. Grabarczyk, T. Nowak, *Mieszczanie wieluńscy do początków XVI wieku. Biogramy*, Łódź–Wieluń 2008. Obydwaj uczeni są autorami kilku rozdziałów w monografii *Wieluń. Dzieje miasta do*

z czterech monografii traktujących o mieszkańcach ziemi wieluńskiej w ostatnim półwieczu późnego średniowiecza (1456–1505). Podjął w niej tematykę ówczesnego duchowieństwa zarówno diecezjalnego, jak i zakonnego. Monografia składa się ze *Wstępu*, trzech rozdziałów, *Aneksu*, *Zakończenia*, *Wykazu skrótów* i *Bibliografii*. Cel swoich badań autor wyjaśnił we *Wstępie*, twierdząc, że praca

jest próbą uchwycenia wszystkich duchownych pełniących określone funkcje i posiadających beneficja w instytucjach kościelnych działających na terenie ziemi wieluńskiej w latach 1456–1505. [...] Przeprowadzona zostanie analiza pochodzenia społecznego i terytorialnego przedstawicieli kleru, w miarę możliwości z ukazaniem ich powiązań rodzinnych. Zwrócona zostanie uwaga na wykształcenie interesujących nas osób ze stanu duchownego i ich kontakty ze środowiskiem uniwersyteckim. Pokróćce naświetlony zostanie przebieg karier duchownych w powiązaniu z ich wiekiem i zagadnienie kumulacji beneficjów.

Te ambitne zamierzenia autor zrealizował głównie na podstawie zachowanych materiałów archiwalnych przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku (akta konsystorza wieluńskiego), Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej (kopiarze wieluńskie), Archiwum Głównym Akt Dawnych (księgi grodzkie, ziemskie i miejskie) i innych oraz wydawnictw źródłowych.

W pierwszym rozdziale autor omówił wszystkich znanych z analizowanego okresu duchownych związanych z kolegiatą wieluńską. Rozpoczął od oficjałów wieluńskich, przybliżając ich sylwetki i zestawiając na końcu ich listę. Podobnie postąpił z ówczesnymi członkami kapituły kolegiackiej, prałatami i kanonikami. Potem skupił się na wikariuszach wieczystych, mansjonarzach i altarzystach. Podjął także próbę zestawienia rektorów szkoły kolegiackiej. Rozdział zakończył *Podsumowaniem*, w którym ujął syntetycznie wyniki swoich badań nad związanym z kolegiatą duchowieństwem.

W kolejnym rozdziale autor skupił się na duchowieństwie poszczególnych zestawionych alfabetycznie parafii. Do każdej sporządził listę jej plebanów, a w przypadku niektórych z nich w kolejnych paragrafach wg chronologii ich pojawienia się także zestawił znanych altarzystów, wikariuszy i rektorów szkół ministrów oraz kościołów parafialnych.

W ostatnim rozdziale autor omówił duchowieństwo zakonne Wielunia i Wieruszowa. Sporządził listy augustianów i paulinów pracujących i przebywających w trzech ówczesnych klasztorach.

Taki układ pracy ułatwia czytelnikowi odnalezienie duchownych związanych z konkretną parafią, kościołem i klasztorem. Podsumowania zaś każdej części pracy umożliwiają zorientowanie się w wynikach przeprowadzonych badań.

Monografia stanowi cenny wkład w poznanie stanu duchownego posługującego w ostatnich 50 latach średniowiecza, ich składu, stanu liczbowego, pocho-

1792 roku, red. A. Szymczak, Łódź–Wieluń 2011, s. 51–201. Opublikowali także kilka artykułów na łamach „Rocznika Wieluńskiego”, periodyku Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego.

dzenia i wykształcenia. Uzupełnia wcześniejsze publikacje nowymi danymi i zestawia całościowo w ujęciu chronologicznym wszystkich znanych z tego okresu duchownych związanych z ziemią wieluńską. Żmudne badania i analiza zachowanych źródeł oraz włożony wysiłek autora zasługują na wielkie uznanie.

Szkoda jednak, że autor nie omówił choćby pokrótce dziejów ziemi wieluńskiej i jej obszaru. Nie każdy potencjalny czytelnik ma elementarną wiedzę na ten temat. Warto także było rozważyć zamieszczenie mapy omawianego terenu z zaznaczeniem parafii i klasztorów. Niejasne są także użyte przez autora pojęcia *duchowieństwo*, *duchowny*, *stan duchowny*. W omawianym czasie zakres znaczeniowy tych pojęć był szerszy niż współcześnie. Duchownym w świetle ówczesnego prawa kościelnego był nie tylko posiadający święcenia kapłańskie, ale każdy posiadający tonsurę i inne stopnie święceń. Z lektury pracy wynika, że autor właściwie je rozumie, ale dla przeciętnego czytelnika, nie zawsze obeznanego z terminologią kościelną, mogą one być niezrozumiałe. Wydaje się, że dobrym rozwiązaniem byłoby także umieszczenie słownika użytych pojęć związanych z pełnionymi funkcjami i godnościami.

W przypadku duchowieństwa zakonnego warto było wyjaśnić znaczenie używanego terminu, gdyż nie każdy zakonnik był duchownym w sensie ścisłym. W prawie kościelnym omawianego okresu wyraźnie rozróżniano stan duchowny i stan zakonny.

Wymienione tu uwagi nie umniejszają wartości prezentowanej monografii. Stanowi ona cenny wkład w poznanie dziejów ziemi wieluńskiej i jej mieszkańców.

NOTKI O AUTORACH

Sabina Bober, doktor habilitowany, KUL. Zajmuje się historią Polski i historią powszechną XIX i XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem okresu wojny i okupacji, PRL, historii Niemiec. Autorka ponad stu artykułów i ośmiu monografii.

Fr. Jan Maria Chun Yean Choong, kapłan archidiecezji łódzkiej i dyplomata watykański. Zajmuje się zagadnieniami prawa kanonicznego i prawa wyznaniowego w krajach muzułmańskich.

Adam Drozdek, profesor Duquesne University w Pittsburghu, USA. Autor wielu książek i artykułów dotyczących Europy Środkowo-Wschodniej.

Andrzej Gil, doktor habilitowany, prof. KUL, historyk i politolog. Autor i współautor kilkunastu książek oraz stu kilkudziesięciu artykułów naukowych. Komentator telewizyjny, radiowy i prasowy, tłumacz literatury naukowej.

Kajetan Hamerlak, historyk zajmujący się historią Polski i historią powszechną XX w.

Anna Krochmal, doktor nauk humanistycznych, absolwentka KUL, historyk i archiwista. Skupia się na historii Kościołów Wschodnich, zwłaszcza w kontekście ich relacji z innymi wyznaniem.

Arkadiusz Machniak, doktor, członek Regionalnego Towarzystwa Naukowego w Przeworsku. Badacz działalności cywilnych i wojskowych organów bezpieczeństwa w Polsce w latach 1944–1989, wywiadu i kontrwywiadu.

Agata Mirek, doktor habilitowany, KUL. Historyk Kościoła. Zajmuje się historią najnowszą, historią Kościoła w XIX–XX w., historią kobiet i dziejami oświaty oraz geografią historyczną Kościoła w Polsce.

Antoni Mironowicz, profesor zwyczajny. Badacz dziejów Cerkwi prawosławnej, specjalizuje się w historii Cerkwi prawosławnej w Europie Środkowej i Wschodniej. Autor 55 książek i około 500 innych prac.

Ks. Stanisław Nabywaniec, profesor doktor habilitowany, UR. Badacz dziejów Kościołów wschodnich, głównie w czasach nowożytnych. Autor wielu publikacji naukowych i popularnonaukowych.

Andrzej Stankiewicz, doktor, adwokat, prezes Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego Towarzystwa Przyjaciół Dynowa.

Józef Stolarczyk, nauczyciel historii, redaktor naczelny Rocznika Historycznego „Dynoviana”.

Ryszard Tomczyk, doktor habilitowany, prof. US. Autor ponad stu publikacji dotyczących Ukrainy, historii administracji w Austrii i Galicji w XIX i XX w.

Adrian Uljasz, doktor habilitowany, historyk, politolog. Badacz historii kultury w wiekach XIX–XXI, kultury książki i mediów na ziemiach polskich w wiekach XIX–XXI, historii teatru, biografistyki historycznej i źródłoznawstwa.

Andrzej Wawryniuk, doktor habilitowany, prof. PWSZ w Chełmie. Badacz historii regionu nadbużańskiego, stosunków polsko-radzieckich w latach 1944–1952 oraz współpracy polsko-ukraińskiej. Autor ponad 150 publikacji.

Ks. Sławomir Zabraniak, doktor habilitowany, UR. Badacz dziejów Kościoła i religijności w czasach nowożytnych. Autor wielu publikacji naukowych i popularnonaukowych.

